nie
ch
tów
Rajs.


V
B
J
C

WYŁOZENIE
MORALNYCH PRZYMIOTOW I POWINNOSCI
STANU WOYSKOWEGO,

DLA MŁODZI ZACNIE URODZONEY I WYCHOWANEY,

KTORA SIĘ DO TEGO STANU ZABIERA.

Z NIEMIECKIEGO PRZETŁUMACZONE.



Za pozwoleniem Zwierzchności.

W WARSZAWIE 1780.



w Drukarni J. K. Mci i Rzpltey
u XX. *Sholarum Piarum.*

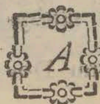
D O

JASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA

J A N A

KOMARZEWSKIEGO

GENERAŁA-MAIORA WOYSK OBOYGA NARODOW, EMPLOYOWANEGO PRZY BOKU JEGO KROLEWSKIEY MCI, KAWALERA ORDERU SWIĘTEGO STANISŁAWA.



czkolwiek porządek Służby i Karności woyskowey iuż dla Woyska Kraiowego iest przepisany: że iednak wypełnienie powinności wszelakich, pochodzące z przeświadczenia i gruntownego onychże poznania, doskonalsze iest nad wymuszone tylko surowością i rygorem; przełożyć więc Dziéło, które ku wykształceniu moralnego charakteru Młodzi, do Stanu żołnierskiego zabiéraiącey się, służyć może, przedsięwziąłem.



Ze



Ze zaś nauki bez przykładów rzadko bardzo skutkować zwykły, ani same nakłonić potrafią człowieka, osobliwie do tych dzieł, które wielkiego natężenia duszy, oraz zrzeczenia się miłości własney i zysków, wyciągaią; dla tego potrzeba było na czele niniéyszych wystawić Wzór taki, któryby o możności dopełnienia przeświadczył, i do usilnego zachęcił naśladowania.

Ten miałem zamiar przypisania niniey-szey pracy Jaśnie Wielmożnemu WćPanu Dobrodzieiowi: *którego z powinnym i prawdziwym uszanowaniem mam honor bydź*

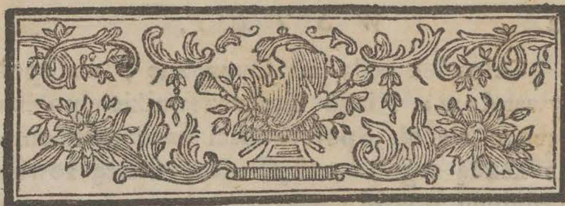
nayniższym sługą.

Brodowski
PodPułkownik.





do dos
znacze
lić : c
stworz
cy do
z swo
pomag
z inn
pomn
i pom
ka: d
się we
łeczn



W S T Ę P.



CZłowiek, iestestwo rozumne, wolne, czuie swą bytność, a oraz potrzebę końca, do ktorego iest stworzonym. Dana mu od Natury usilność, aby dążył do doskonalenia się, uczy go, iż iego iest przeznaczenie, stan swoy ile możności wydoskonalić: czego bez pomocy innych iego rodzaiu stworzenia dokazać nie może. Jeżeli tey pomocy dodać mu maią; potrzeba, aby im rownie z swoiey strony do nabycia doskonałości dopomagał. Wzaiemne zatym potrzeby łączą go z innemi w Społeczność: ktorey celem iest pomnożenie uszczęśliwienia w powszechności, i pomyślność każdego w szczególności Członka: do ktorego celu otrzymania, przykładać się wedle sił swoich każdy z składaiących Społeczność bierze na siebie obowiązek.

Człowiek tedy ma Oyczyznę, ma społobywatelow: i iako iest uczestnikiem pomnażaiącego się dla Społeczności uszczęśliwienia, oraz każdą tegoż uszczęśliwienia utratę rownie z drugiemi ponosi; tak też utrzymanie i pomnożenie tey powszechney szczęśliwości nayglownieyszym iego iest obowiązkiem, ktory przed wszystkiemi innemi mieysce mieć powinien.

Dobremu powodzeniu Społeczności, z ktorą się złączył, inna podobna Społeczność przeszkadza: Strony obydwie wyższey nad sobą nie znaią Władzy; zaczym siłę siłą odeprzeć i bronić się potrzeba. Zrazu wszyscy składaiący Społeczność tą się obroną zatrudniaią; lecz wnet z doświadczenia poznaią, że nie wszyscy rownie do obrony zdatni, i że niemniey do odbywania innych, dobra publicznego tyczących się spraw, potrzebni są obywatele. Wybieraią zatym z pomiędzy siebie tych, ktorzy do oręża dobrowolnie się ofiaruią, lub zdolność naywiększą maią, i im w szczególności bespieczeństwo Kraiu zlecaią.

Ten iest początek Stanu Woyskowego. Lecz powołanie żołnierskie nie iest ieszcze na zawsze ustanowione. Bez karności, bez porządku, bez reguł pewnych, dzika odwaga iest całą iego powinnością, a Patryotyzm zbytkuiący cnotą iedyną: łupem z Nieprzyiaciela żyie: po przywroconey zaś spokoyności, do spraw życia cywilnego powraca.

Lecz

Lecz z pomnażaiącym się oświeceniem Narodu, powiększaią się razem iego obowiązki i umieiętności: powołanie iego staie się wielkiey obszerności Nauką: maiąc pewne wyznaczone dochody, ma i czas, i sposobność do większego coraz wydoskonalenia się: pozwolenie oraz niektorych wolności i prerogatyw, chęć iego do służby zaostrza. Już tu Stan żołnierski staie się osobnym Społeczności oddziałem: ktoremu utrzymanie spokoyności i bespieczeństwa społobywatelow, i ich od wszelkich gwałtowności domowych i obcych Nieprzyiacioł obrona iest poruczona.

Tego powołania ieżeli żołnierz chce godnie dopełnić; na ułożeniu ciała i wprawie do zręczności, ani na zachowaniu niektorych reguł należących do powierzchowności, nie iest dosyć. On powinien szczególnieyszą w Obyczayności posiadać zacność, ktorey innego Stanu osoby, nie koniecznie, lub nie w tym przynaymniey stopniu potrzebuią: Moralne oraz Stanu swego powinności, z tymże samym przywiązaniem co i Mechaniczne wypełniać.

Na ten koniec należy mu, iuż to przez Naukę, iuż przez własne dochodzenie starać się o iasne, przeświadczaiące, i zupełne swych powinności Moralnych poznanie: strzedź go od błędu: i do niego troskliwie sprawy swoie i rządzenie stosować. A ponieważ i to poznanie nie zawsze iest na umyśle przytomne,

i nierównie każdego czasu duszy się iego udziela; więc bezprzestannie odnawiać ie, i ugruntować w pamięci potrzeba.

Wszystkie Moralne przymioty i powinności, ktore w Dziele ninieyszym do wiadomości i częstego w pamięci ponawiania Młodzi żołnierskiey podaią się: krotko w następuiącym zpisane są porządku. Gdy żołnierz, po rozsądnym zastanowieniu się, Stan obrał woyskowy, i do niego się pilnie przygotował; poznanie obowiązkow względem Boga i Oyczyzny, oraz uczucie prawdziwego honoru z nieomylnego pochodzące rozsądku, do iak naydokładnieyszego powinności swych wypełniania pobudzać go maią. Wrodzona odwaga, śmiałość, i dzielność, połączone pożytecznie, rozumem i doświadczeniem kierowane, duszę iego prawdziwym uzacnią męstwem: ktore naycelnieyszą Stanu woyskowego iest cnotą.

Mąż istotnie waleczny, życia swoiego na ofiarę płochey nie poniesie żywości, i brzydzi się poiedynkiem: lecz tam, gdzie idzie o wypełnienie powinności, śmierć za nic u niego iest poczytana. Porządek służy mu za prawidło, a chęć do Służby iest duszą wszelkich iego czynności: ktore z przytomnością, odważnie, rostropnie rozpoczyna, i z stałością dokonywa. Przytym iest ludzki, umysłu wspaniałego, i do zysku własnego nieprzywiązany: skryty wprawdzie, ale iednak szczery i

rze-

rzetelny. Skromnością przy sławie, szczęściu i zasługach zachowaną, powszechną iedna sobie miłość i poważenie. Siły duszy i ciała wstrzemieźliwością i pracą utrzymuie. Z tąż samą troskliwością, ktorą Służbie wszystkie swe przyrodzone i nabyte zdolności poświęca: winne swym Przełożonym, Kolegom, Podkommendnym, innym Stanom i Nieprzyiacielowi oddaie i wykonywa obowiązki. Nakoniec, gdy rządzenie się żołnierza, w domowym i przyiacielskim pożyciu uczciwe i obyczayne, niemało do spraw powołania iego wpływa; przeto starannie o zdrowiu swoim pamiętaiąc, powierzchowne obchodzenie się, uciechy, niemniey powinności Męża, Oyca, Przyiaciela, do powszechnych reguł Moralności, względem siebie i powołania swoiego, stosować powinien.





ROZDZIAŁ I.

O powinnościach przy obieraniu Stanu Woyskowego.

OD rostropnego wybrania Stanu, w ktorym podług naszego powołania zostawać mamy: doczesne i przyszłe nasze, a częstokroć wielu innych ludzi, zawisło uszczęśliwienie. Osobliwiey w Stanie woyskowym, wielu tysięcy ludzi życie i szczęśliwość, Państw obszernych całość, na dobrych lub złych duszy i ciała przymiotach iednego tylko Wodza, a czasem nawet iednego Subalterna, polegać zwykły. Błędy przez osoby innego popełnione Stanu, nayczęściey im tylko samym są szkodliwe; lecz błędy Wodza na cały się rozciągaią Narod, ktorego szczęśliwość w iego znaydowała się pieczy. Ci wszyscy waleczni Mężowie z ręki iego polegli zboieckiey, ktora krwią ich lekkomyślnie szafowała; on iest nieszczęść tych wszystkich Sprawcą, ktore po tey utracie na Kray cały zewsząd spływaią. Lecz ile są szkodliwe skutki, ktore z iego pochodzą nieumieiętności i prędkości nierostropney: tyle czyny iego na Państwa obszerne zlewać mogą dobrodzieystw, kiedy ie dowcipnie ułoży, i zręcznie do skutku przywiedzie.

Niżeli się więc Stanowi woyskowemu oddamy, pilnie nam dochodzić należy przyczyn, ktore skłonność naszą do tego szczególniey Stanu kieruią: należy siły i zdolności duszy, oraz własności zmysłow i ciała naszego roztrząsać: a podobnie też dostatki nasze i inne przypadkowe okoliczności wziąć na uwagę.

Na czym fünduie się skłonność nasza do Stanu woyskowego? Czyli przyrodzenie szczególnieyszą nas do tego Stanu sposobnością uposażyło: a ta czy była pomocą edukacyi należycie wykształcona? Czy szczere przywiązanie do Krola i Oyczyzny pobudza nas, abyśmy na ich obronę krew i życie łożyli? Możemy rozumnie obiecywać sobie, iż im i sobie w tym Stanie będziemy nayużyteczniey-szemi? albo doydziemy łacniey tych obu zamiarow w innym życia Stanie? Czyli urodzenie i godność do tego szczególniey nas Stanu przywięzuią? Powinności, ktorych ten Stan wyciąga, i trudy iemu towarzyszące, czy są nam doskonale wiadome? Czy udaliśmy się w tey mierze do rady osob takich, ktorych affektowi i wiadomościom zaufać możemy? Albo wybieramy Służbę woyskową na sam tylko rozkaz Rodzicow i Starszych naszych, i z powodu edukacyi, ktora do tego zmierzała celu? Czy zagrzewaią nas przykłady osob, dla ktorych osobliwe mamy uszanowanie, albo w towarzystwie ktorych wzrost braliśmy? Zaięła nas dziecinna chętka do niektorych powierz-

chownych prerogatyw i dystynkcyi do tego Stanu przywiązanych? Czyli niedostatek umieiętności w innym Stanie potrzebney, czyli ubostwo i nędza do tego nas Stanu zniewalaią? Czy chęć proznowania i wolnego życia iest nam ponętą, albo i błędne mniemanie, że niecnotliwym bezkarnie w tym Stanie dogodziemy żądzom? Czy wcale nie bierzemy ten Stan za tarczę od prawey Rodzicow i Starszych władzy, lub za ostatnie w rospaczy przytulenie? Odpowiedź rzetelna na te zapytania, ktore sami sobie przełożyć przed oczy mamy, będzie dla nas wyrokiem, czyli iść za naszą skłonnością, czyli też do innych zwrocić mamy czynności. Przyczyny nierozsądne albo niecnotliwe, ktore wielu nieugłaskanych Młodzikow do tego Stanu prowadzą; niektorych oraz Rodzicow i Starszych bezrozumne mniemanie, poczytuiące Stan woyskowy za Cuchthaus, czyli Dom Poprawy dla krnąbrnych wyrodkow: do dziś dnia tyle opacznego utrzymuie zdania i przesądu, o Stanie rownie z naypożytecznieyszemi potrzebnym i czci naywiększey godnym, ktoremu poczciwi tylko i szlachetnego umysłu ludzie oddaćby się powinni.

Sama tylko ochota do Służby woienney, nie iest na usprawiedliwienie wyboru tego dostarczaiąca: skoro siły duszy i ciała naszego, nie wyrownaią ochocie. Duch Marsowy, podobnie iak Filozoficzny lub Poetyczny, iest darem przyrodzenia. Komu Natura dała w po-

dziele

dziele żył sprężystość, żywość duchow i sokow żywotnych; mogłaż inny mieć zamiar, iak usposobienie go do tych spraw życia ludzkiego, ktore prędkiey rezolucyi, spiesznego wykonania, i pewnego stopnia zuchwałości wyciągaią? Zdolność ta przyrodzona rozkrzewia się razem z duszy siłami; edukacya, przykłady, i uprzedzenie, mogą nią wprawdzie powodować: lecz komu iey Natura ubliżyła, nie doydzie w Sztuce woienney wysokiego doskonałości stopnia. Chłopiec okazuiący w czynach swych dziecinnych odwagę i statek; przypatruiący się krwią zimną temu, co inne dzieci strachem przeraża; małą szkodą, niedotkliwą boleścią, nieprzewidzianym przypadkiem nieporuszony; heroicznych dzieł powieści z poruszeniem i ukontentowaniem słuchaiący; porządek i posłuszeństwo, nie z boiaźni albo gnusności, lecz z przywiązania lubiący: ma zaiste przyrodzoną sposobność być wielkim żołnierzem, ktora pomocy tylko z edukacyi rostropney oczekuie. Zuchwalstwo, dzikość, niepowściągliwa pustota, uporne Rodzicom i Nauczycielom stawienie się, wstręt od wszelkiego musu i posłuszeństwa: nie są zapewne poznaki przyszłego żołnierza, (iak wielu Rodzicow nierozsądnie wnoszą) lecz są to wrożby pewnego zbrodnia, albo przynaymniey Społeczności ludzkiey nieprzydatnego człowieka. Prędkie poięcie i wystawienie rzeczy na umy-

 śle:

śle: łatwość nieomylnego o rzeczach sądzenia: porywcze namiętności, ale razem i gotowa władza dla poskromienia lub wstrzymania onych, gdy tego potrzeba: dzielność i śmiałość w przypadkach niebespiecznych: stateczność w dokonaniu zamysłow: szlachetne pragnienie chwały: chętne podięcie się prac, trudow, i niebespieczeństwa: szczere sprzyianie bliźniemu, z usilnym do porządku i posłuszeństwa przywiązaniem połączone; zdatnym dorastaiącego Młodzieńca czynią do Stanu woyskowego.

Zołnierz powinien bydź zmysłow bystrych i doskonałych, ciała we wszystkich swoich cząstkach zdrowego i mocnego, konstytucyi dobrey i trwałey. Ni przeciwność pory niepogodney, ni ucisk pracy i niedostatku, ani utrata wygod wszelakich, naruszyć zdrowia iego nie powinny. Według *Wegecyusza*, ma bydź żołnierz oczu żywych, karku prostego, piersi szerokich, barkow mocnych i żyłkowatych, rąk długich, palcow gibkich, ciała wysmukłego, udow szczupłych, nog bardziey żyłkowatych, niż mięsistych, zgoła, mocny i krępy raczey, niżeli wysoki. Według teraźnieyszego zaś Trybu woiennego, wzrost słuszny iak Officierowi tak Zołnierzowi osobliwą czyni zaletę; pierwszy, przy wzroście niepozornym by był poważany i promowowany, więcey nierownie zaletnych przymiotow potrzebuie. Jest lepiey także, kiedy Zołnierzm

być

być maiący, na wieyskim chlebie i pracy, albo przy inney iakiey rzemieślniczey robocie, ktora ciało zasila, aniżeli w życia sposobie siedzenia wyciągaiącym, był wychowany.

Mimo naylepszych chęci, mimo wszystkich duszy i ciała przymiotow, rożne okoliczności, częstokroć przypadkowe, przyspieszyć nasze postąpienie w Służbie woyskowey, lub opoźnić mogą. Zacne urodzenie, nie tylko do okazania przyrodzonych i nabytych zdolności więcey nam ściele okazyi, ale też szczególniey nas do obrony Kraiu obowięzuie. Stan Rycerski, początek swoy i prerogatyw część naywiększą, woiennym Przodkow naszych winien Ustawom; Patryotyzm i szlachetnieyszy sposob wychowania, iemu właściwym być powinien: i z tego względu Zwierzchność Kraiowa naypierwsze Urzędy woyskowe znakomitszym z urodzenia obywatelom powierza. Lecz i innych zasługi woyskowe szacować umie: ci gorliwą chęcią do Służby, sprawnością i czynami walecznemi, toruią sobie drogę do sławy i honorow, a przeto osobistego Szlachectwa dostępuią. Za przewodnictwem i nauką Krewnych i Przyiacioł uczyć się służby, iest wielki awantaż; ich wiadomości i doświadczenia, naszemi się staią: ich przykład zapala w nas szlachetną naśladowania chęć: ich oraz opieka ułatwia nam sposoby okazywania zdolności naszych pożytecznie. Jeżeli zaś przewodni-

czey

czey dla siebie nie mamy ręki: ieżeli sami z siebie wziąć mamy naukę i promocyą; cięż- ko i powoli bardzo, a może i nigdy nie doydziemy celu.

Wielki umysł, iakim Woiennika być powinien, umie pogardzać pieszczotami rozdawniczey fortuny; lecz kiedy nam niedostatek nabycia potrzebney do wyższych Stopniow wiadomości nie dozwoli; kiedy w nas ową, do Spraw Rycerskich tak potrzebną dzielność duszy przytępia i gubi; kiedy straty nasze na woynie nieuchronne nadgradzać nie zdoła: na ten czas może nam drogę promocyi woyskowey nieprzewidzianą zatamować przeszkodą.

Ow nakoniec dar szczęśliwy, przypodobania się bez pochlebstwa i podłości: owa wdzięczna do wszystkich spraw życia przystoyność: są to drogę do szczęścia toruiące, a przeto dla młodzi woyskowey koniecznie potrzebne przymioty.

ROZDZIAŁ II.

O przygotowaniu się do Stanu woyskowego.

WSzedłszy w gruntowne i szczere poznanie siebie: gdy o zdolności naszey do Stanu woyskowego rzeczywiście się przeświadczemy; potrzeba nam się do iak naydokładnieyszego obowiązkom iego wydołania usposobić.

Do

Do tego końca służyć będą nauki kształcące rozum i ciało. Jedne z nich są potrzebne koniecznie; drugie w przypadku użytecznemi stać nam się mogą. Kto więcey niczego uczyć się nie chce, procz co do Zołnierza należy; ten zaiste i w służbie swoiey, mniey wart będzie pochwały. Kto zaś z ochoty, rozumem rządzoney, do Stanu woiennego się udał: i słuszną prawdziwego honoru miłością iest przeięty; ten się od samego zapewne wstępu, do naywyższych Urzędow woyskowych gotować i sposobić będzie.

Naypierwey potrzeba powinności nasze ogólnie wszystkie poznać: potrzeba wiedzieć doskonale, co w każdym z osobna Stopniu, i przy każdym gatunku żołnierza czynić, i czego się chronić mamy. Pierwsze zatym zatrudnienie i naygłównieysze dla nas będzie: nauczyć się zupełnie, co Przepisy woyskowe Kraiu naszego, i co zwyczay do Służby wprowadzony, na woynie, i w czasie pokoiu zachowany, niesie. Jeżeli się o potrzebie i pożytku tych reguł przeświadczyć mamy rozumem: ieżeli do wypełnienia onych chęć powolną skłonić mamy; toć źrzodła tych reguł szukać nam potrzeba, iaką maią względem mieyscowego i politycznego położenia Kraiu zasadę, iaki ich iest wzaiemny związek, i iaki dla każdego rodzaiu żołnierza wydział, uważnie roztrząsać. Tego nie dokażemy, nie znaiąc całey osnowy Ustaw woyskowych Kraiu na-

naszego; o nabycie więc tey wiadomości starać się będziemy. Podobnież potrzebny nam będzie Skład i Przepisy woyskowe tych Państw, ktore przez położenie, Soiusze, pretensye, albo niezgody, naszego się tyczą; pożytek tey wiadomości będzie widoczny, gdy Sprzymierzeńcow pod naszą mieć będziemy Kommendą, albo gdy woynę w Kraiu Nieprzyiacielskim wiedziemy.

Osobliwiey pilność naszą obrociemy, na rozsądne i dowodne poznanie własności i pożytku wszelkich Obrotow woyska, i sposobu, ktorym się wykonywaią. Ten iest zamysł *Taktyki* szczególnieyszey; w obszernym zaś rozumieniu zawiera ona wszystko, cokolwiek się do sposobnego Woysk prowadzenia ściąga. Na pierwszey każdy Officyer znać się powinien; druga zaś temu się przydać tylko zwykła, ktory dostąpienia wysokich Urzędow woyskowych mieć może nadzieię. Grecy i Rzymianie niegdy daleko w Nauce woienney postąpili: z ich przykładow i wiadomości, ktore nam zostawili, naywięksi wieku naszego wzor brali Hetmani: poźnieysi do wysokiego ią doprowadzili stopnia doskonałości; ich Pisma, i Starodawnych Dzieła Taktyczne, ustawiczną Woiennika być powinny nauką.

Bez *Ortografii*, bez umieiętności iasnego i porządnego na papierze tłumaczenia się, albo i bez Rachunkow, owego tylko Wieku ciemnego obeyść się mogli woyskowi Urzędni-

dni-

dnicy, kiedy naymnieyszey nawet wartości Nauki, w samych tylko murach Klasztornych się chowały; według dzisieyszego Trybu woiennego, naymłodszy Unterofficier bez pisania i Rachunkow obeyść się nie może.

Powszechne w Europie *Języki*, tak dalece przynaymniey posiadać powinniśmy, abyśmy w nich do zrozumienia tłumaczyć się umieli. Przymierza Państw Europeyskich wielorakie, wprowadzaią ich Woyska do tak rożnych Kraiow, do tak rozmaitych Narodow, iż Officier w Nieprzyiacielskim Państwie się znayduiący, albo obce w Kommendzie swoiey maiący woyska, na tysiąc niebespieczeństw i przykrości bywa wystawiony, ieżeli mu na wiadomości ięzyka brakuie. A coż dopiero mowić o pożytku, ktory z obcowania z temi mieszkańcami, tak w czynach woiennych, iako też w czasie od Służby wolnym obiecywać sobie może: wprowadzony na posiedzenia publiczne, miasto znalezienia w nich przyiemney zabawy, opuszczony stoi, iak gdyby mu słuchu lub mowy nie dostawało: słyszy głos prożny, i do uczestnictwa konwersacyi naypożytecznieyszych nie należy.

Geografia uczy nas poznawać położenie, powietrze, żyzność i granice Kraiow, do ktorych nas powołanie nasze poprowadzi: także znayduiące się w nich lasy, rzeki, ieziora, rowniny, gory, pagorki, miasta, miasteczka i wsie: pokazuie nam trakty, gościńce, ście-

szki,

szki, drożyny, cieśniny i wąwozy, ktoremi Woysko albo Bagaże prowadzić, Oboz nasz ubespieczyć, Nieprzyiacioł niespodzianie napaść, albo nas w przygodzie schronić możemy bespiecznie. Za iey przewodnictwem poznaiemy moc lub słabość Fortec i Zamkow, iaki do nich przystęp, i iak są obwarowane: iaką z naturalnego położenia, i iaką z Sztuki maią obronę. Gdy od tych wiadomości częstokroć więcey na woynie, niżeli od doświadczenia i męstwa zawisło; przeto Geografii znaiomość, iak Przełożonemu tak niższey Rangi Officyerowi, nieodbicie iest potrzebną. Błąd naymnieyszy Młodszego, przez niewiadomość tey Nauki popełniony, może nayważnieyszą i nayprzemyślniey ułożoną Plantę Starszego zniszczyć. Rzecz niepodobna, by Hetman na wszystkie, czasem cale niespodziane przypadki, mogł każdemu reguły przepisywać; Subordynowany zaś, może w razie odmienionych okoliczności, wynaleść pomocą swey znaiomości położenia mieyscowego, sposoby do dopełnienia Ordynansu, albo przynaymniey uniknienia straty.

Historya bezprzestanną dla nas nauką być powinna. Lecz uczyć iey się z pamięci nie będziemy: owszem iey na oświecenie rozumu, a nadewszystko na wykształcenie duszy użyiemy. Tym roztrząśniona sposobem, zkroci nam ową powolną i przykrości pełną drogę, do poznania ludzi i nas samych. Z Historyi pozna-

poznaiemy Religią, charakter, Prawa, obyczaie, polityczne i domowe naszego i innych Państw Ustawy. Ona nam wystawia Bohaterow wszech Wiekow i Narodow: ich dzieła i miane do tychże pobudki: ich zamysły i namiętności, cnoty i występki, pomyślny lub przeciwny los przedsięwzięcia, wraz z iego przyczyną. Z niey, sprawowania się naszego i cnot wybornych bierzemy przykłady: do występkow większego nabieramy wstrętu: błędow i słabości innych Bohaterow wystrzegać się uczemy.

Matematyki, *Artylleryi i Fortyfikacyi* znaiomość zupełna, do szczególnego wprawdzie gatunku żołnierza należy. Z tym wszystkim te Nauki, i innym Officierom cale niewiadome bydź nie powinny. Na wyższym Urzędzie będący, z nich nabiera sposobność: iak położenie, do attaku lub obrony zdatne osądzić: mieysce do obozowania lub okopu zgodne obrać: Artylleryi swoiey naypożyteczniey użyć, albo Nieprzyiacielską poskromić: moc lub słabość Fortec, Obozow i Stanowienia Woyska doskonale uznać: a tym samym, uproiektowanych czynności Plantę, ile bydź może, uczynić dokładną: potrafi podobnież, przydanych sobie Officierow Artylleryi i Jnżenierow zdolność, ich rady lub prac zdatność, własnym osądzić rozsądkiem. Subalternowi, w przypadkach nieprzewidzianych i w niedostatku Jnżenierow lub Artyllerzystow, służyć te Nau-

ki będą, do ratowania się z niebespieczeństwa, lub otrzymania pożytkow.

Dla ćwiczenia się w wspomnionych dopiero Umieiętnościach, Rysunek iest nieodbicie potrzebny. Z niego, procz tey potrzeby, tę ieszcze mamy korzéść, że wzrok do kształtu przywyka, i że prawa proporcyine naszym staią się prawidłem: ciało nasze nieznacznie się układa na wzor pięknych Snycerskiey i Malarskiey Sztuki Modelow, ktore przed naszemi mamy oczyma.

Filozofia zdrowa, a osobliwie Nauka Obyczaiow, dopełnia wykształcenia duszy i serca Woiennika. Filozofia od szkolnych baśni i subtelnego szperania równie daleka, rozum nasz oświeca: uczy nas znać rzeczy szacunek istotny, znać słuszne chcenia i brzydzenia się powody, oraz przeznaczenia naszego obowiązki: usposabia nas do rozsądku i zdania nieomylnego, niemniey do iasnych i przeświadczaiących wyrazow: wolę naszą do troskliwego wyrozumianych obowiązkow wypełnienia nakłania, przez co staiemy się ludzkiemi, łagodnemi, i dobroczynnemi: duszę do dzieł wspaniałych wywyższa: stałości w niebespieczeństwach, a w smutku dodaie pociechy.

Ciało nasze podobnież do prac woiennych sposobić i hartować potrzeba. Silne i krzepkie ciało bardziey iest darem Natury, niż skutkiem starunku; wszelako pilnością i pracą poprawić czasem wątłe siły można. Grunt

zdro-

zdrowia trwałego, od naypierwszey zaraz młodości założony być musi; lecz kiedy się do oręża udaiemy, wieku męzkiego doszedłszy, więcey daleko trudności do umocnienia ciała użyiemy. Dla iakiegożkolwiek iednak nagrodzenia zaniedbaney z młodu przezorności, potrzeba na passowaniu się i fechtowaniu częste godziny trawić: wielorakie przechadzki, na milę i więcey, w pory nayprzykrzeysze czynić: Kampanii kilka za prostego Zołnierza odbyć: osobliwie zaś Cwiczenia żołnierskie codziennie powtarzać.

Doskonała w Cwiczeniach woyskowych umieiętność, Zołnierzowi istotnie właściwą bydź musi: iey nauka gruntowna naygłownieyszym bydź dla nas powinna zatrudnieniem. Do niey należy Taktyka początkowa: Musztra, czyli nauka składnego i regularnego, oraz wedle potrzeby do attaku lub obrony używania oręża, iako też zwyczaiow do Musztry wprowadzonych znaiomość. Wszystkie te zręczności, aczkolwiek tchorza w mężnego nie przemienią żołnierza; wszelako, chcąc męstwa na dobre użyć, są potrzebne dla tego, iż iednakość i ład do Woyska wprowadzaią, attencyą i posłuszeństwo utrzymuią, oraz w Boiu samym wielkie przynoszą pożytki. W samey iednak Sprawie, więcey prędkie i zgodne, niżeli wymyślne i zbyt naciągane Obroty i używanie broni przydatne bywaią.

Woiennik młody, ktory w Sztuce swoiey ile bydź może udoskonalić się pragnie, nie powinien niższych Stopni woyskowych spiesznie rzucać. Służąc lat kilka Zołnierzem lub Unterofficierem: lepiey, gdy iaką w tym Stopniu odbędzie Kampanią; nie tylko że ciało swe zasili, ale też rozmaitych Zołnierza powinności z doświadczenia się nauczy; a posłuszeństwem i gruntowną Woiennego Cwiczenia znaiomością, do godnego usposobi się wyższych Urzędow piastowania.

Nakoniec nie opuściemy też sposobności uczenia się z reguł, na koniu ieżdżenia, fechtowania, na koń skakania, i tańcow. Te zręczności są w Służbie woyskowey arcy pożyteczne, i ztąd sprawiedliwie Rycerskiemi nazwane.

Na koniu siedzenia i Musztry umieiętność dla osobnego gatunku żołnierza iest nieodbitą. Lecz sztuczne z reguł ieżdżenie, przystoyney na koniu figury i bespieczności dodaie: a ucząc ciała w rowney wadze i bez przymusu trzymania, całego poprawia składu.

Chociażby Fechtowanie nie służyło do zastawienia się od iakiego razu; przecież iest pożyteczne dla tego, że z letargowey gnuśności ocuca, zasila, i gibkiemi czyni członki: a przeto do przystoynego ułożenia dopomaga.

Woltyżerowanie, czyli na koń skakanie, te same przynosi pożytki; a częstokroć w tey

zrę-

zręczności znaydziemy w niebespieczeństwie ratunek, albo sposob powrocenia do sprawowania naszego Urzędu.

Przez tańcowanie nabieraią członki gibkości, a ciało szykowności i ozdoby,

Wszystkie niemal wspomnione tu Nauki i ćwiczenia ciała, okrom swego pożytku, ztąd osobliwie są szacowne: że miłą wolnego czasu sprawuiąc rozrywkę, mniey przystoyne lub nieg dne sowicie nagradzaią uciechy.

Zgoła, we wszystkich życia naszego sprawach, i w iakiey bądź okoliczności, zawsze ów cel wielki, to iest, w powołaniu naszym ile bydź może wydoskonalenie się, w żywey mieć należy pamięci; wszelkie choć potoczne czynności, zabawy nawet i uciechy nasze do niego zmierzać powinny.

Opatrzony zatym Woiennik młody tylu przymiotami, wiadomościami i zręcznościami, stawa do tey okropney, ale do nieśmiertelney sławy prowadzącey mety żołnierskiey. Doydzie on celu swego bez zawodu, ieżeli każdemu bez ochyby obowiązkowi, z rownym natężeniem i troskliwością zadosyć uczyni. Smierć za Oyczyznę czci naywiększey godna, lub świetne Honory, albo chwalebnieysze iescze imie obrońcy i wybawiciela społziomkow, będzie iego niewczasow, trudow i prac uwieńczeniem.

ROZDZIAŁ III.

O powinnościach względem Boga, i o skutkach z Religii na Stan woyskowy wypływaiących.

NAysurowsza karnosć na pozor tylko w Woysku utrzymuie porządek; bez Religii panuie w nim wnętrzny nierząd, czuwaiący zdradliwie na pierwszą sposobną porę, ktoreyby wybuchnął. Zołnierz prosty bez boiaźni Bożey, nieugłaskanemu rownia się zwierzęciu, ktorego dzikość wściekłą głod i chłosta krępuią, lecz wykorzenić zupełnie nigdy nie potrafią: i ktore naymnieysze w dozorze i trzymaniu pobłądzenie, rozszarpaniem dozorcy swego ukarać iest gotowe; bez niey Przełożony prawdziwego nie posiada honoru: i przy tey obszerney władzy, ktora mu iest nadana, łatwo się tyranem i okrutnikiem stać może; obadwa zaś bez niey są zuchwali, krwi nienasyceni, lecz nie odważni ani mężni. O tey prawdzie tak powszechne w naydawnieyszey Starożytności było przeświadczenie, że i te nawet Narody, ktore istotnych Prawd Religii nie znały, przynaymniey powierzchowną cześć Bostwa wprowadzić do Woysk swoich starały się. Ztąd tyle rozmaitych z Ustawą woyskową u Chrześcian i Pogaństwa spoionych zwyczaiow pobożnych; ztąd owe troskliwe ich przestrzeganie, w ktorym się czę-

stokroć aż do nayzbytecznieyszych gusłow zapędzali. Wszystkich Państw Chrześciańskich Artykuły woyskowe i Przepisy Służby, między naygłownieyszemi obowiązkami żołnierza pobożność prawdziwą stanowią, i wymagaią wyraźnie odprawiania powierzchownych Wiary obrządkow; ponieważ to są śrzodki do istotney prowadzące pobożności.

Z przyrodzonego nawet rozumu wynika poznanie Boga Stworcy świata całego i nas w szczególności. Przeświadczamy się rozumem, że z Rąk Jego mamy wszelki dar duszy i ciała: że opatrznie nas utrzymuie, i dalszym powodzeniem naszym kierować będzie: że za dobroć Jego, miłość, za dobrodzieystwa wdzięczność, a Majestatowi Jego pokorę i uszanowanie winniśmy.

Rozum iednak wiele nam zostawuie wątpliwości, tak względem istoty i doskonałości Boga, iako też względem przyrodzenia naszego, oraz teraźnieyszego i przyszłego przeznaczenia.

Przez Obiawienie rozwiązane są wszystkie wątpliwości, i okazane nam sposoby, iakiemi Stworcę naydoskonaley czcić, i Jego łaski godnemi stać się możem. Bog iest naymożnieysze, nayświętsze, nayłaskawsze, naymędrsze i naydoskonalsze Jestestwo: przedwieczny Stworca świata: Oyciec i Zywiciel dusz i ciał wszelakich: naywyższy Rządca dzieł wszelkich: wszędy przytomny Swiadek

spraw ludzkich i myśli nayskrytszych: Dawca wszego dobra: przedwieczny Miłośnik cnoty: nayświętszy Sędzia występkow. Człowiek z widzialnych stworzeniow Boskich iest nayprzednieyszym: nad inne wszystkie rozumną i wolną duszą obdarzony; troskliwym dopełnianiem powinności przepisanych i cnotą, z tey ciemney nikczemności do wyższego światła się wzniesie -- nieśmiertelności dostąpi.

Nieskończona szczęśliwość, albo nieustaiąca nędza, maią bydź iego postępkow nagrodą. Naypierwszym człowieka iest obowiązkiem, wiara w przedwieczne naywyższe Jestestwo; z ktorey miłość naygorętsza, uszanowanie naydoskonalsze, i posłuszeństwo naypokornieysze pochodzić: a w życiu naszym w wdzięczności za dobrodzieystwa Boskie, w zaufaniu Jego opatrzności, w poddaniu się Jego rządom, w spokoynym i na wszelkie niebespieczeństwa odważnym umyśle, w nieporuszoney wśrzod pociskow i troskow stałości, i w prawdziwey miłości bliźniego widoczną bydź powinna. Lecz gdy skażone przyrodzenie, zupełnemu tych obowiązkow wypełnieniu nie wydoła; przeto tych śrzodkow trzymaiąc się szczerze, ktore nam Obiawienie przepisuie: samą nawet nieudolność naszą, oczom Stworcy przyiemnieyszą uczyniemy.

Taka iest treść Religii żołnierza. Przy tey Wierze z ochotą krew swoią na ofiarę poniesie. Lecz nigdy w zaiadłey zapalczywo-

ści

ści nie podniesie oręża, na poparcie zdań spornych, ktorych ni on, ni nauczyciele iego może nie poymuią; nigdy nie przestąpi owego Przykazania Swiętego, *Miłości bliźniego*, bez ktorey wszelkie nabożeństwo ślepym iest fanatyzmem. Do Prawd z przeświadczenia uznanych, troskliwie życie swe stosować, i wierzyć nieskażytelnie będzie, iż cnotą tylko, albo raczey, nayzupełnieyszym wedle sił i możności wypełnianiem powinności człowieka, obywatela i żolnierza, na tym i przyszłym świecie uszczęśliwić się może.

Codziennie w pośrzod tłumu ludzi takich żyiący, u ktorych Stan żołnierski za Stan rozwiozłości iest uważany: ktorzy wyrazom Praw woyskowych powierzchownie i co do słow tylko dogodziwszy, rospustę i nayszkaradnieysze występki za pozwolone sobie poczytuią; tych ludzi zdradliwą ponętą nieporuszony, urągania szydzące wielkim zawstydzi umysłem; własnych nawet naymilszych chuci powaby, nie znaydą do niego przystępu.

Oyczyzna i iego Przełożeni będą mogli na owey przysiędze, ktorą przy wstępie swoim wierność i posłuszeństwo przyrzekł, bespiecznie polegać; on nadto wielkie ma przeświadczenie o ważności i związkach tego aktu uroczystego, ażeby go miał czczym tylko mianować zwyczaiem: Chorągiew swoią, niemego podniesionych palcow świadka, opuścić; albo w czymkolwiek obciążyć sumienia, cho-

ciażby mu boiaźń kary doczesney nie czyniła wstrętu.

Wiedząc, że z przyrodzenia wszyscy iedney matki iesteśmy plemie, i rowne do szczęśliwości mamy prawo: że w oczach Stworcy wszyscy rowni: lecz że ta Naywyższa Jstota, dla dobra powszechnego, niektorym doskonalsze przymioty, wyższą władzę i powagę nadała, ażeby przez nich uszczęśliwienie i bespieczeństwo Niższych pomnożone i utrzymowane było; iako Przełożony, nie użyie swey mocy, tylko na same władzy swey poruczonych uszczęśliwienie: przywiązanego do ich Stanu i kondycyi ciężaru ile możności ulży: ich błędy nie z umysłu popełnione łagodnie, a występki rozmyślne nie nazbyt surowie ukarze: pieczołowite o ich żywności i wygodzie mieć będzie staranie: a krew i życie, ile tylko bydź może, oszczędzi; iako Subordynowany kochać i czcić będzie swoich Przełożonych: rozkazom chętne i ścisłe odda posłuszeństwo: strofowania z powolnością przyimie: zamysły ich i przedsięwzięcia z całey duszy na powierzonych sobie Pocztach wykona: ich sławę i powodzenie rownie swego powiększaiąc, życie nawet za nich położy.

Przeświadczeniem, że Bog przebłagany iemu sprzyia, ukoi sumienie; ztąd nabędzie owey tak potrzebney wesołości i przytomności umysłu, kiedy zastawienie się od oczywistego

stego

stego niebespieczeństwa, nayprędszych i nayskuteczníeyszych wymaga śrzodkow.

Wierząc, że iest Moc wyższa, umysły powoduiąca: że iest Opatrzność, na cały świat czuyna; w iakim bądź ciężkim, okropnym, zawiłym przypadku, protekcyi Jey zaufa. W tym zaufaniu sam może bydź zuchwałym, gdzie drugi odważyć się nie śmié. Jeżeli rady iego zbawienne nie będą przyięte: ieżeli iego czyny chwalebne mniey zważane, albo cale niewdzięcznością płacone zostaną; poczciwość zamysłow, i uspokaiaiąca nadzieia, *Bog widzi i nadgrodzi!* uleczą iego troski.

Religii nieprzyiaciel może czasem świetne wykonać czynności; lecz te nie będą skutkiem przywiązania do swoich obowiązkow, ani rostropnego męstwa: ale raczey prożney chwały, zapalczywości, zemsty, i zuchwałości dziełem, przyiaźnym uszczęśliwione trefunkiem.

Naywiększa zaś rożnica między żołnierzem bogoboymym, a między Wiary niemaiącym i zbrodniem, pod ten czas będzie widoczną, gdy iego powołanie ofiary krwi i życia wyciąga. Niewierny lub *Sceptyk*, ktorego cała nadzieia w krotkich życia ninieyszego granicach się zamyka: ktorego więc celem iedynym, życia utrzymanie bydź musi i żądzom ze wszech miar dogadzanie: u ktorego oyczyzna, honor i obowiązki za czcze słową są mianowane, bez inney ceny nad tę,

kto-

ktorą im obłuda i podła chciwość daie ; niech znaydzie się wpośrzod okropnego Bitwy zgiełku , i ma dobro swe naywiększe , życie swoie , dla obrony Oyczyzny , ktorey nigdy szczerze nie był przywiązanym , za dostoieństwo Monarchy , ktoremu dla zysku tylko służył , postradać. Gdy dział piorunowe pociski o iego się słuchy obiią : gdy postrzega przerażaiące grzmotu tego skutki , i miecze Nieprzyiacielskie nad głową iego błyszczące ; dopiero owa straszliwa , dotąd przytłumiona myśl , o nieśmiertelności i wieczności duszy , wskroś go przeymie. Jeżeli go tych postrachow szereg zupełnie nie zatłumi ; prędzey poydzie za powodem Natury , niżeli za głosem Powinności , i szukać będzie iedynie sposobow , ktoremiby uyść niebespieczeństwa , ile tylko naciągniony przystoyności pozor dozwala : a ieśli go dzika odwaga , wściekłość , rospacz , lub mus zewnętrzny wtrącą w śmiertelną przepaść : śmiercią rospaczaiącego bluźniercy zakończy.

Niezbożny , w innym gatunku , Woiennik , Prawd Religii nie przeczy : ale ponieważ przykazania iey rozmyślnym był przestępcą ; głos sumienia ocuconego trapi go ; w błyskawicy grad śmiertelny poprzedzaiącey , wieczyste postrzega płomienie ; piekło pod nogami widzi otwarte. Wstręt od tego okropnego Mieszkania , łączy się do Scen przeraźliwych Bitwy ; dla tego poniewolnie tylko

wal-

walczy, szukaiąc bardziey sposobu uyścia śmierci, ażeby się wieczystey uchronił nędzy.

Nie tak się sprawi Rycerz dobrze wierzący! Ten pewien iest łaski Boga, ktory los wszelki, i tę dla niego przeznaczył niebespieczeństwa porę, w ktorey dadź ma wierności ku powołaniu swemu, przywiązania do obowiązkow swoich, dowody. Przeświadczonym iest także, że wpośrzod Nieprzyiacioł gminu ocalić, i zwycięstwem uwieńczonego wyprowadzić, w Jego iest mocy: lub ieśli nie taki iest zamiar Przedwieczney Mądrości, utratę życia doczesnego, wiecznością wesela pełną nagrodzić.

Tak uzbroionym umysłem stawi się w tey decyduiącey chwili odważnie, ktora duszę z więzow doczesnych uwalniaiąc, cnocie, heroicznemu męstwu, i wieczney szczęśliwości daie wyrok: ginie uspokoiony, widoczne nawet w ciele bezdusznym zostawuiąc wyobrażenie uspokoienia wnętrznego.

Nauka ze wszystkiemi spoiona Religiami: o nieśmiertelności duszy: o innym życiu po śmierci: o Bostwie, nagrody i kary wymierzaiącym, iak iest niemaiącemu Wiary, lub w niecnotach brodzącemu żołnierzowi straszną; tak przecież iedyną, i zawżdy czynną iest sprężyną męstwa prawdziwego.

Bałwochwalcow sprośney Wiary Ustawy, upiękrzały tę Naukę wedle charakteru i obyczaiow swych uczniow: świetnemi obietnicami

mi wzniecaiąc ducha heroicznego. Poganin ieszcze napisał tę gruntowną uwagę: że żołnierz taki bywa nayodważnieyszy, ktory się Bogow naywięcey boi. Między wyznawaiącemi Wiarę Chrześciańską, widziano zawsze te Woyska naybitnieyszemi, w ktorych miłość Religii naywięcey panowała. Pobożność Wielkiego *Gustawa Adolfa* całemu się Woysku iego udzielała, i zapalała ie duchem ochoczey odwagi, ktory nieomylne zwycięstwo zwykle poprzedza. Dnia poprzedzaiącego Batalią pod *Piacenza*, po wszystkich Kościołach pełno było Hiszpanow, ktorzy się spowiadali i Kommunią brali: Francuzow zaś lekkomyślne gromady, przeklęctwem, krzykami, i szczękiem wycinanych okien wszystkie domy goscinne napełniały; gdy przyszło do Bitwy, Hiszpani wśrzod dnia i armatnych pociskow przeszli przez szerokie łąki, ktore dziesiątkiem Batteryi Francuskich były obronne, z tą spokoyną odwagą, ktorą znacznie Francuzow przewyższać okazali się.

Nigdy iednak więcey czci godnym nie okazuie się żołnierz bogoboyny, iak kiedy wpośrzod okrucieństw woyny, Nieprzyiacielowi ludzkości daie dowody. Mamy z doświadczenia, że im się bardziey Wiara Chrześciańska krzewiła, im z nią łagodnieysze stawały się obyczaie; tym z mnieyszą zawziętością i okrucieństwem woyny Chrześcian prowadzone były: bezbronnemu Nieprzyiacielowi

nie

nie odbieraią życia, ani iarzma wieczney Niewoli nie wkładaią: obywatel niewoiuiący, wśrzod Woysk walczących znaydzie życia, familii i maiątku bespieczeństwo, spraw powołania swego dopilnować może spokoynie. Z tym wszystkim nie wiele się przezwyciężyć potrzeba, zwłaszcza bez mocnego zapalenia się, ażeby się z temi tylko po ludzku obeyść, ktorzy nas nie urazili; lecz kiedy żołnierż w zgiełku Bitwy rozhukany, Szyki Nieprzyiacielskie przebił: mnostwa ludzi z złożoną bronią u nog swoich we krwi i kurzu leżących uyrzy: wrzask żałosny życie wypraszaiących usłyszy; albo kiedy krnąbrnym oblężonych odporem, i razami krwawemi roziuszony, ostatnią Zawatę Szturmem wziętey Fortecy dobędzie: pozostała broniących garstka, ucieczką ratować się usiłuie, a Mieszkańcy w cichey losu swego oczekuią rospaczy: kiedy głos Wodza nie iest słyszany, a Przełożonych władza odwrocić tey burzy nie zdoła; coż w takim razie wstrzymać go potrafi, ażeby w owych bezbronnych żelaza swego nie utopił: ażeby tym opuszczonym mieszkańcom życia nie odbierał, ich żon i corek nie stał się gwałcicielem, niemowląt u piersi macierzyńskich zaboycą? Zapewne nic procz głosu Religii, wołaiącego na zaiadłe umysły: *kochaycie nieprzyiacioł waszych!*

Jeżeli Religia, do tak zbawiennych w umyśle żołnierza skutkow ma być szczególną

sprę-

sprężyną ; na samych przestać powierzchownego nabożeństwa obrządkach nie iest dosyć : potrzeba aby Prawdę i wybor Wiary Chrześciańskiey serce iego znać i czuć umiało. Jest zatym powinnością Przełożonego , postarać się o Kapelana , ktoregoby życie z słowy się iego zgadzało ; iego obyczaie przykładne więcey dokażą skutku w umyśle żołnierzy , niżeli nayozdobnieysze Kazania. On nie powinien bydź interessowanym , ani pochlebcą : nie szukaiąc prywaty , nikogo nie ochroni ; niecnotom iak Żołnierza tak Officiera pobłażać nie będzie. Jego pobożność , gorliwość i rozeznanie , połączone rostropnie , nayzacietsze umysły na dobrą drogę naprowadzić potrafią.

Nauczycielem zaś naybardziey Zołnierza przeświadczaiącym iest przykład , ktorym mu Przełożeni iego przodkuią. Wniosek ten bardzo iest w swoim mieyscu , i dla nayposplitszego nawet rozumu nayłatwieyszy : czyżby moi Przełożeni nie zachowywali Przykazań Religii , gdyby dopełnienie onych uszczęśliwiać miało ?

W Historyi wielu znayduiemy Hetmanow sławnych , i walecznych Officierow , ktorzy pobożność prawdziwą za powinność i honor poczytywali.

Nieśmiertelny *Gustaw Adolf* , ktory za wiarę i wolność życie położył , nie sądził bydź Maiestatowi nieprzyzwoitą , pisać mo-

dli-

dlitwy, ktore do nabożeństwa obozowego Woysku iego służyć powinny były. Ten Monarcha z własnego przeświadczenia mogł powiedzieć: dobry Chrześcianin nie może bydź złym żołnierzem.

Xiąże *Eugeniusz de Savoye*, naywiększy i nayszczęśliwszy Wieku swego Hetman, nieobłudney był pobożności, i brzydził się wszelkim obcego sumienia niewoleniem; Officierow godnych, bez względu w iakiey żyli Wierze, poważał i nagradzał.

Doświadczony *Montecuculi*, ktorego nieoszacowane Pamiętniki dobremu Officierowi nieznane bydź nie mogą, łączył z wysokością i bystrością umysłu, gorliwe do Religii przywiązanie.

Feldmarszałek Hrabia *de Schwerin*, nie cierpiał lekkomyślnego niedowiarstwa: smakował w rozumney Konwersacyi o rzeczach pobożnych: i z ukontentowaniem Pisma Duchowne czytywał. Regimentowi swemu, i całemu w Kommendzie iego będącemu Woysku, chwalebnym do publicznego i prywatnego nabożeństwa przodkował przykładem: Kapelanow doświadczoney pobożności i obyczaiow dla nich obierał. Każdy dzień iego od modlitwy był zaczęty: do żadnego dzieła nie przystąpił, nie oddawszy się wprzód gorącemi modły opiece Naywyższego.

Zacny *Kleist*, czcił Boga w swoich Pismach, a więcey ieszcze w czynach. Zakończył,

czył, nie tylko sławną śmiercią Rycerza: ale chwalebnieyszą ieszcze chrześcianina.

Kto w Woysku naszym znał Hrabiego *Unruh*, *Lösera*, *Hesslera* pobożność: kto po dziś dzień nabożeństwa i ludzkości Hrabiego *Baudissin*, *Gersdorfa*, *Carlsburga* iest świadkiem: a przecież Religią nie znayduie bydź przyiemną i miłą; ten zapewne (nayłagodniey sądząc) błahego umysłu bydź musi.

ROZDZIAŁ IV

O powinnościach względem Oyczyzny.

DOwcipny Filozof, ktorego Dzieła z *Ferney* datowane znamy, zdaie się nie zewszystkim błędnego bydź mniemania: kiedy człowieka, ktory się za nader szczupłą, przynaymniey wielkości niebespieczeństw, na iakie się odważa, nigdy nie wyrownywaiącą zapłatę, podeymuie, bliźnim swoim życie sposobem gwałtownym odbierać, albo im swoie na cel wystawić, naiemnym rozboynikiem i wyrzutkiem społeczności ludzkiey nayobrzydliwszym bydź mieni.——Lecz ten człowiek, albo iest obywatelem Kraiu, ktoremu służy, albo się nim staie podeymuiąc się iego obrony? Zołnierz w tym względzie, równie naszego wart podziwienia, iak miłości. Kochać społobywatelow swoich aż do utraty życia; krew za nich wylewać: przychylność zaiste nay-

nayżyczliwsza! On iest żołnierzem dla tego, że iest obywatelem; wdzięczność ku Oyczyźnie naypierwszą, nayświętszą iest iego powinnością, oraz powodem do pełnienia obowiązkow Stanu: nie wzdryga się ran i śmierci za braci swoich: za nic ma życie, ktore niesie za Oyczyznę w potrzebie: czyni z siebie ofiarę, do ktorey iest obowiązanym.

Społeczność obywatelska, do ktorey albo z urodzenia, albo z własnego wyboru należemy: Kray przez nią osiadły: Prawa, ktorym iest podległa: i forma Rządu do niey wprowadzona, iest to, co oznacza *Oyczyznę*. Poki Kray, ktorego z urodzenia za Oyczyznę uznaiemy, swobody sumienia naszego nie obraża: poki nam tey szczęśliwości udziela, ktora się z trwałym powodzeniem Powszechności zgadza; poty mu obowiązani iesteśmy. Skoro zaś tym Prawom Ludzkości przyrodzonym gwałt w osobie naszey czyni; odbieramy tym samym wolność, inną wedle zdania i skłonności obrać sobie Oyczyznę. Przypadkowych czasem okoliczności związek wzaiemny, może nas w naypierwszey młodości Kraiowi, z ktorego pochodziemy, oderwać, i z innym złączyć Państwem, ktore w wieku potym doskonalszym uznawać za Oyczyznę winniśmy.

Miłość, wierność, posłuszeństwo, ochocza ofiara maiątku całego i życia nawet, są to obowiązki, ktorych po nas wyciągać ma

prawo Oyczyzna, i na ktorych wypełnieniu *Patryotyzm* zasadza się.

Miłość Oyczyzny, iest czuła i nieodmienna skłonność duszy, do poświęcenia iey dobru wszystkich Sił swoich i doskonałości. Szczególne poznanie uszczęśliwienia, ktorego przyrodzone i polityczne Oyczyzny położenie nam i społobywatelem naszym udziela, samo tylko przywiązywanie się do niey sprawuie. Jeżeli z niego miłość ma bydź spłodzona; przeświadczenie łączyć się do niego musi, iako żaden Kray, żadne inne Prawa, żadna inna forma Rządu, ani społobywatele inni, takiego dadź nam uszczęśliwienia nie mogą: zgoła, że szczęśliwość nasza, iest z szczęśliwością Oyczyzny nierozerwanie złączona, i że nigdzie indziey znaleść iey nie możemy. Czy te przyczyny, dla ktorych Kray nasz nad inne przekładamy, są gruntowne lub nie? Czy ta szczęśliwość, ktorey się uczestnikami bydź rozumiemy, iest istotna albo uroiona? nic to nie przeszkadza: bylebyśmy tak o niey niewątpliwie trzymali. Prawo Obywatela Rzymskiego prawdziwym było uszczęśliwieniem: zaszczycony nim miał przywiley wolności na całym świecie poważany. Ostroskromny życia sposob Spartanow i czarna polewka, podobnie iak Przodkow naszych ięczmienna strawa, w ich tylko oczach były uszczęśliwieniem; iednak obywatel Sparty i Niemiec,

miec, tak dobrze o swoiey Oyczyźnie trzymali, iak Rzymianin.

Bylebyśmy zdanie o szczęśliwości do tego przywiązali, co się w naszey Oyczyźnie znayduie; ten wniosek idzie zatym łatwo: że za Oyczyzną nie masz uszczęśliwienia! Dezertorowie Francuscy, częstokroć przez awanturę miłośną, lub zemstę obelgi do odbieżenia Chorągwi swoich przyprowadzeni, ustawnie przy granicach Oyczyzny swoiey czatuią: usychaiąc na doczekaniu Pardonu generalnego, za ktorymby do nayukochańszey Francyi swoiey powrocić mogli.

Napoieni tym sentymentem, iż procz Oyczyzny żadnego uszczęśliwienia nie ma; właściwym iey się staiemy członkiem. Kochaiąc siebie, kochamy Oyczyznę: staraiąc się o dobro Oyczyzny, szukamy własnego dobra: każdy iey uszczerbek bierzemy za własną stratę, każdy awantaż iey za zysk własny poczytuiemy. Ztąd miłość Oyczyzny staie się czynną. Pałamy czuyną gorliwością o utrzymywanie Praw, swobod i bespieczeństwa: staramy się troskliwie, iey stan kwitnący, sławę, i u innych Narodow wziętość pomnażać: gotowi iesteśmy wspierać ią w przypadkach radą, doświadczeniem, pracą i usilnością, tym nawet, co mamy z maiątku naymilszego: zastępuiemy ią chętnie od wszelkich natarczywości: na iey obronę z ochotą krew i życie ofiaruiemy.

Wierność żołnierza zasadza się na wierności obywatelskiey. Nie maią tu zatym mieysca owe żołdaki, owe włoczęgi i łotry naiemne, ktorych niegdyś imieniem żołnierzy uczczono! ktorzy, lubo byli ziomkowie tego Kraiu, ktoremu służyli: w nim zaciągnieni i z niego płatni; przecież Kapitanom swoim, czyli tak zwanym Dowódźcom, ktorym się naięli, wiernieyszemi iak Oyczyźnie byli! I iacyż to byli ci Kapitani, ktorzy Kraiowi własnych obywatelow przedawali? Podłe dusze, bez wiary, wierności, czci, emulacyi, a częstokroć i bez serca: ktorzy razem ze swemi naiemnikami więcey daiącym byli przedayni: gotowi każdego momentu odstąpić i przeyść tam, gdzie większe im ukazywano pożytki: ktorzy przez niegodziwe z podobnemi sobie Kapitanami Nieprzyiacielskiemi porozumienie się, awantaże i utraty Kampanii tak dzielić umieli, że na żadną Stronę klęski nie było, i że pomoc ich do następuiącey znowu Kampanii równie potrzebną została.

Poczciwemu żołnierzowi iest ta przysięga dwoiako swiętą, ktorą iako członek Społeczności Kraiowey, i iako obrońca iey w ręce Oyczyzny swoiey złożył: chybaby mogł przestać własnego żądać uszczęśliwienia, gdyby bronienia Oyczyzny miał poprzestać. Ni pochlebne nadzieie, przekupienie, gwałt oczywisty i chytre podeyście; ni wolności i życia utrata nie wzruszą iego wierności: bo iest ugrun-

ugruntowana na powinnościach i honorze, ktorego życiem przypłacić nie zdaie mu się za wiele.

Nieszczęśliwości same, przeciwne okoliczności, ktore się iego zdarzaią Oyczyźnie, i sposob uszczęśliwienia obywatelow iey odbieraią: są dla niego nowe i silne do wierności sprężyny. Podobny owemu mężowi miłosnemu, ktory żony swoiey kochać nie przestaie, chociaż z wiekiem utraciła powaby, zawdzięczaiąc przeszłe roskosze, ktorych niegdy na łonie iey używał; wypłaca się Oyczyźnie swoiey za te uszczęśliwienie, ktorego w czasie dobrego iey powodzenia był uczestnikiem. Dla niey znośić wspaniale wszelkie przykrości, za honor rzetelny uczciwie myślącego obywatela poczytuie.

Widząc atoli iawnie, że krwi i życia utrata, żadney dla Oyczyzny nie przynosiłaby korzyści: maiąc po sobie nadzieię, że iey przy inney okazyi pożyteczniey niemi usłużyć potrafi; w takim razie zapewne przewyższaiącey mocy Nieprzyiaciela ustąpi, i życie swoie taką ceną okupi, ktoraby ani powinności, ani honoru iego nie obrażała. Kiedy zaś idzie o poratowanie nachyloney do upadku Oyczyzny: o całość wszystkich społobywatelow; na ten czas maiątek, familią i życie chętnie poniesie na ofiarę, dla wsparcia Oyczyzny, bez ktorey wszystko byłoby mu niemiłe.

Kto tym sposobem wierność, mimo nay-

twardszych doświadczeń nieskołataną dochowuie: u społobywatelow wielbienia, u Kraiu nagrody, u wspaniałego nawet Nieprzyiaciela pewnym bydź może poważenia. I chociażby nic z tego wszystkiego nie otrzymał: przeświadczenie dopełnionych obowiązkow, naysłodszym uspokoieniem umysłu i nagrodą mu będzie nayprzyiemnieyszą. Ow nędznik zaś, ktory dla szpetnego zysku, albo z boiaźni niemniey sromotney zdraycą staie się Oyczyzny; iest od społobywatelow swoich zhańbiony, z przeklęstwy wspominany, od samych Nieprzyiacioł nawet, do ktorych przeszedł, wzgardzony. Zwycięstwa naysławnieysze, ktore *Bourbon*, *Condé*, *Fairfax*, nad Monarchą i Oyczyzną swoią odnieśli, są świetne plamy, talenta i dzieła tych Wielkich Ludzi cieniem smutnym okrywaiące. Dzieiopisowie teraźnieysi, nie znaydą pewnie szlachetnieyszego przykładu wierności ku Oyczyźnie, nad ten, ktorego nam Woyska Saskie w czasie przeszłey woyny nieszczęśliwey wystawiły. Głod, niedostatek, ni przeciwności wszelakie, ktore tylko nayściśley zewsząd opasanemu Woysku zdarzyć się mogą, nie potrafiły wierności ich i ochoty zwyciężyć. Każdy z osobna Zołnierż zginąłby był chętnie, choć bez nadziei skutku: szczególnie za wyraźnym Xiążęcia swoiego roskazem, nieuchronnemu poddały się wyrokowi. Rozgromione i pomiędzy Pułki Nieprzyiacielskie rozebrane: z Znakow Woiennych odar-

te :

te: nadziei im nie zostawiono służenia kiedyżkolwiek Oyczyźnie swoiey. Lecz skoro się tylko Sztandar Elektora podniesiony ukazał: do niego się Officyerowie i Zołnierze ze wszystkich stron Europy gromadzili, i pomścili się poniesioney krzywdy na Sprzymierzeńcach Nieprzyiaciela. Na pozostałych zaś w niewoli Kolegach, naysroższe postępowanie nie wymogło złamania wiary Xiążęciu i Oyczyźnie swoiey poprzysiężoney.

Bez roskazu Kraiowey Zwierzchności żaden obywatel nie ma mocy podania się w życia niebespieczeństwo. Szczególne posłuszeństwo Oyczyźnie usprawiedliwia żołnierza z obrania sobie Stanu, w ktorym życie iego codziennie wystawione iest niebespieczeństwu. Z tego właśnie posłuszeństwa pochodzi owa ochocza gotowość żołnierza, na wszelkie roskazy Przełożonych, ktorym Kraiowa Zwierzchność moc, rządzenia nim wedle potrzeby, nadała. Będąc Obywatelem posłusznym; dalekim iest od zbytku owych wyrodnych żołnierzy, ktorzy Stan swoy na Rzeczpospolitą w Rzeczypospolitey wynieść, i od wszelkiego Praw Kraiowych i obywatelskiego obowiązku wolnemi się czynić potrafili. Skutki tey pychy, w nayokropnieyszych Scenach wściekłości i okrucieństwa, krzywoprzysięstwa i zdrady, widzimy w Dzieiach: ale razem i losy fatalne, ktore ci wzgardziciele naturalne-

go Społeczności porządku, tak sobie, iak Kraiowi do zguby nachylonemu sporządzili.

Gotowa chęć obywatela, krew i życie oddać za Oyczyznę, iest dowodem naypewnieyszym, że szczerze iest do niey przywiązanym. W czasie potrzeby, żaden nie może się obywatel od tey powinności uchylić. Tak czyni każdy Szlachcic Polski; (i on tylko właściwie zwać się może obywatelem dawnego i sławnego Państwa, ktore iuż w ten czas wolne i rządne było, kiedy inne Narody w Europie były ieszcze albo w dzikim barbarzyństwie wolnemi, albo pod iarzmem niewoli obyczaynemi) gdy na każdą potrzebę i zawołanie gotow iest, sam ze wszystkiemi swoiemi stawać zbroynie na obronę Oyczyzny: bez wyżywienia, bez żołdu, bez inney nagrody, procz sławy, że był iey obrońcą, chętną czyni ofiarę swey spokoyności, wygod, maiątku, poddanych, krwi nawet i życia własnego- —— Jak tylko stósy są zapalone, *)

Zna-

---

*) Po całey Szwaycaryi rozłożono pewne znaki, w przyzwoitych odległościach tak, że iedne przeciwko drugim zgadzaią się w położeniu. W każdym Powiecie iest ieden znak taki, zawsze na iakim mieyscu naywyższym i nayłatwieyszym do widzenia osadzony. Znak ten iest Stós suchego drzewa i kopa słomy; drzewo aby w nocy ogień zapalić, a słoma aby dym z niey zakurzyć we dnie.
Obraz histor: i polit: Szwaycarow; Rozdz: X. o Milicyi.

Znaki wywieszone, i zwołanie Cechow nastąpi; staie natychmiast każdy zdolny do Broni Szwaycar przy swoim Znaku: ze wszech stron Europy mężowie waleczni, ktorych wrodzona do woyny ochota i chęć wsławienia się w obcą Służbę woyskową zaprowadziła, spieszą na obronę swoiey nad wszystko ukochaney Oyczyzny.

Gdy zaś niebespieczeństwo nie iest tak gwałtowne; do tych się szczególniey ściąga, ktorym Kray obronę wnętrzną i zewnętrzną powierzył, a tym samym dwoiaki włożył na nich obowiązek, umierać za Oyczyznę.

Nie tylko wtedy znayduie się w niebespieczeństwie Oyczyzna, gdy zbroyną zaczepiona iest ręką; lecz i w ten czas, kiedy urażeniem Sprzymierzeńcow, lub pokrzywdzeniem Posłow, honor iey i powaga iest tknięta: albo, kiedy uszkodzeniem żeglugi, handlu i przychodow, potęgę iey powoli osłabiaią.

Zołnierż patryotyczny, w takich okolicznościach na obronę Kraiu wezwany, żywe ma przed oczyma wyobrażenie swoiey i społobywatelow szczęśliwości, ktora szczególnie od utrzymania powszechnego powodzenia zawisła. Tę szczęśliwość, mowi on, wszyscybyśmy utracili, gdybym ia, ani moi społobywatele, do odwrocenia zamachow Nieprzyiaciela rąk podnieść nie chcieli: ia mam zlecone sobie dla nas wszystkich tego Kley-

notu

notu utrzymanie : gdy tego celu doydę , nie będzież zysk po części, a honor całkiem dla mnie ? i chociażby życiem moim to szczęście przypłacić przyszło , honor wszelako dla mnie zostanie, żem ia śmiercią okupił społobywatelow moich uszczęśliwienie , wdzięczność ich i pamięć sławna dla mnie zostanie : widzę, że moy Monarcha, na ktorym cała polega Oyczyzna, albo moy Hetman, ktorego iak oyca poważam, na wszystkie się niebespieczeństwa na czele Woyska naraża, iak wiele śmiertelnych pociskow grożą mu życia utratą ! i mamże ia swego ochraniać ? Te uwagi przenikaiące wprowadzaią go w nieiakie zachwycenie, oddalaią oziembłe rozważania i postrach śmiertelny ; same tylko wystawuiąc mu obrazy wielkości i zacności dzieła, do ktorego przystępuie. Z umysłem tak ułożonym idzie na śmierć oczywistą bez wstrętu żadnego.

Tak myślili, tak czynili Patryoty wszech czasow i Narodow, kiedy za Oyczyznę życie na ofiarę dawali : podnosząc tym sposobem nie tylko męstwo, ale i siły nawet. Dla nich niebespieczeństwa nie było, ani dzieła tak trudnego, ktoregoby gotowi nie byli rozpocząć, a nayczęściey zręcznie dokazać. Zycie zawsze azarduiąc odważnie ; nic do wykonania niepodobnego znaleść nie mogli.

Nie masz Narodu dawnych i teraźnieyszych Wiekow, ktoryby śmierci za Oyczyznę poniesioney, świetnych na zaszczyt swoy nie

miał

miał przykładow; Dzieiopisowie zapisowali ie troskliwie, iako dowody zacności Narodu. Przodkowie nasi nie zostawili nam sławnych dowcipu pamiątek, ani *Homerow*, *Appelesow*, *Leusippow*; lecz z ducha Marsowego, i gorliwey miłości Oyczyzny zdawna są znani.

Ten Narodowy starodawnych Niemcow charakter, po dziś dzień żyie w Potomkach. Nasza w szczególności Oyczyzna, przeświadcza nas o tym wiekopomnemi przykłady. Dowod nayszlachetnieyszy, ktory przedewszystkiemi Niemcami na naszą chwałę mieć możemy, iest owa patryotyczna ofiara Sobestyana *de Reybisch*, życie Elektorowi *Moritzowi* ocalaiącego, ktoremu Niemcy swobodę sumienia, a Saxonia kwitnące dziś Plemie Xiążęce winna.

Krwią mężnego *Weissbacha* napoiły się okopy *Pragi*: *Gersdorfa* odważnego rany zbroczyły role *Hennersdorfy*: zacny *Dyhorn* poległ na polach *Frankfortu*.

Widzieliśmy sami, iak ukochany Xiąże, woyska nasze, przypadkiem w Dzieiach niesłychanym rozproszone zgromadził, odwagę ich ożywił, i sławę Oyczyzny podźwignął: widzieliśmy go w dzień Bitwy, kiedy potem i kurzem okryty, lotnym pośpiechem na czoło swego Korpusu szczupłego przybywał, na wszystkie niebespieczeństwa nieustraszonym sercem się podawał, i drogie życie swe tysiącznie azardował, by ucisku naszego

na

na zuchwałym zemścił się Nieprzyiacielu. Zwycięstwo i chwała uwieńczały iego ślady; *Klingenberg*, *Solms*, *i Carlsburg*, przy nim trafili na drogę do Swiątnicy nieśmiertelności.

Obowiązek miłości Oyczyzny nie zasadza się na pracowitych dowodach, lub wyszpéranych rozumowaniach; więcey tu chodzi o serce, iak o dowcip. Wszystkie zaś serca są zdolne do przyięcia miłości oyczyzny: bo ich uszczęśliwienie własne z tą iest złączone nierozerwanie miłością; zaczym w ludziach woyskowych iednakową niemal impressyą czynić ta miłość powinna, bez względu na Rangę, urodzenie, edukacyą, umysł i talenta. Lecz skutki tey impressyi, zapewne wedle rozsądku i zdolności każdego z osobna żołnierza rożnić i okazywać się będą. Dominik *de Vic*, Vice-Amirał Francuski da sobie nogę skaleczoną upiłować,*) dobra swoie zprzeda, i pospieszy ratować Oyczyznę, w Osobie Henryka IV. uciśnioną; żołnierż zaś, ktory pod Generałem *Lautrec* wylazł naypierwey na mury *Pavii*, w nagrodę tey sprawy prosić będzie, ażeby pewny posąg spiżowy, przez *Longobardow* niegdyś z *Rawenny*, z ktorey

był

*) Ranny będąc postrzałem z hakownicy w nogę, nie mogł dla tego dosiadać konia: i iuż od trzech lat porzuciwszy woysko, bawił w swych dobrach spokoynie.

był rodem, do *Pavii* uniesiony, mogł bydź na powrot Oyczyźnie iego oddany.

Kto na niskim Stopniu patryotycznego serca daie dowody; tym znakomitszy iedna sobie szacunek, im więcey, nie tylko rownych sobie, ale i na wyższych Stopniach będących celuie. A cudzoziemiec, znaczne usługi temu Kraiowi czyniący, ktory go do obywatelstwa przypuścił; większey godzien pochwały, niż syn Oyczyzny. Temu albowiem i Prawo Natury, i Prawo Obywatelstwa kazało bydź Patryotą; tamtego zaś szczególne Prawo Obywatelstwa obowiązywało.

Patryotyzm do żadney w szczególności nie przywiązuie się formy Rządu: ponieważ każdy obywatel może się przy tey, ktora w iego wprowadzona Oyczyźnie, mieć za uszczęśliwionego, i bydź nim w istocie. Republikantowi mogą się w nieiakich okolicznościach większe podać sposoby, do okazania Patryotyzmu, niżeli żyiącemu pod Rządem Monarchicznym. Lecz te okoliczności wyiąwszy: iednakowe ma przyczyny obywatel Monarchii kochać swoią Oyczyznę, i iednakowe sposoby do czynnego okazowania tey miłości; do czego są w Stanie woyskowym szczególnieysze, miłości własney i żądzy honoru dogadzaiące ponęty.

Macedończykowie z taką za *Filipa* i *Alexandra* woiowali odwagą, iak wolni Rzymianie; a ci tak mężnie potykali się pod Pano-

wa-

waniem Królów, iak poźniey pod Władzą Konsulow. Szwaycarowie iuż byli patryotycznie-mężni, wprzod niżeli wolnym swoy Narod uczynili. Henryka IV. głos: *Francuzi! ia wasz Król, oto stoi Nieprzyiaciel!* był dostateczny, do zapalenia w nich tego ognia dzielności, z ktorym lecieli na Nieprzyiaciela i cudow męstwa dokazywali.

Przeczyć zaiste nie można, iż Starodawni czasem nad miarę w Patryotyzmie zbytkowali. Lecz kiedy ztąd niektorzy Filozofowie nowsi pochop biorą, do ogolnego czynienia zarzutu miłości oyczyzny: iakoby się powszechney miłości bliźniego sprzeciwiała; pewnie zbyt daleko się w tey mierze zapędzaią. Wrodzona człowiekowi przychylność ku stworzeniu swoiego rodzaiu, przy tych w szczupłe granice zamkniętych siłach iego, w samymby okręgu familii niknęła: lub przez zbyteczne dla dobra całego świata natężenie, całeby się stała daremną; ieżeli Patryotyzm granic iey nie określi, w ktorych sposobem nayskutecznieyszym i naypożytecznieyszym czynną pokazać się może.

Kto ma chęć zawsze gotową, dla uszczęśliwienia Narodu całego, ktory zna tylko po części, z dobr swoich nayważnieyszych uczynić ofiarę; ten prędzey ieszcze dla dobra szczególnego ludzi, iakiego bądź Kraiu i Narodu, gotow będzie ustąpić cokolwiek z swego maiątku, albo innym usłużyć im sposobem. Je-

żeli-

żeliby zaś wyrodna miłość oyczyzny do niesprawiedliwości i nienawiści Narodowey postąpić chciała ; miłość bliźniego będzie iey hamulcem i tamą , do wyiścia z granic przez rozum ustanowionych.

Dla Woiennika , tak dalece nieszczęśliwego , iż przeświadczenia o Prawdach Religii nie czuie : sam tylko Patryotyzm iest śrzodkiem skutecznym , na zwyciężenie postrachow śmierci. Będzie to wprawdzie szczególna tylko zapalczywość - - - ale iednak w skutkach swoich wdzięczna pospolicie i nieoszacowana.

Z miłosci oyczyzny przybywa żołnierzowi męstwa. Jest rzecz naturalna , iż ludzie, w obronie swego Monarchy , Kraiu , Praw , i familii , więcey pokażą gorliwości i odwagi , niżeli kupa włoczęgow i prożniakow , nie przywiązanych do Kraiu żadnego , i inney nie znaiących powinności , procz tey , ktorą kiy i kary naysurowsze po nich wymuszaią. Przeciwko kupie do nich podobney , mogą czego dokazać pod dobrym Dowódźcą ; lecz Woysku , duchem patryotycznym tchnącemu nie dotrzymaią kroku.

Nie tylko zaś męstwa żołnierzowi dodaie miłość Oyczyzny : ale też czyni go powolnym i chętnym do wypełnienia wszelkich innych powołania iego obowiązkow. Ateńczyk , przyzwyczaiony tym tylko Prawom oddawać posłuszeństwo , do ktorych sam się przyłożył układu ; rosporządzenia Archontow swoich

wszelakie, podług swego widzimisię obmawiać nawykły: Wodzowi swemu, równemu sobie, ktorego może wkrótce na wygnanie wyszle, nayściśley iest posłusznym. Dumny Rzymianin, gardzący Krwią Krolewską, idzie pod karność Konsula, ktory go dopiero za ręce ściskał, prosząc o kréskę. Zołnierz pod Rządem Monarchicznym więcey wprawdzie iest przyzwyczaiony do karności i posłuszeństwa; bez przywiązania iednak do swego Monarchy, zdawałyby mu się te więzy uciążliwe i nieznośne.

Jeżeli obywatel, na imie, *Oyczyzna*, ma bydź czułym; przywiązanie do niey od dziecinnych lat zaszczepione bydź powinno. Dzieci, skoro przez sprawy rozsądne, światło rozumu okazywać zaczynaią: na zacność Oyczyzny przyrodzoną i polityczną pilnie bacznemi czynić należy. Jak może wzruszyć ich rzecz taka, ktorą albo bynaymniey, albo też bardzo mało poznaią? Wystawić im należy dobrowolną wszystkich zyskow i zamysłow ofiarę dla dobra publicznego, za miłą powinność: opowiadać w poruszaiących wyrazach, iako ich oycowie i krewni w usługach Oyczyzny życie stracili, dodaiąc, iż swego równie w podobnym przypadku nie oszczędzać maią: Przodkow Sprawy chwalebne, z Dzieiow Oyczystych pokazywać im potrzeba: zaprowadzać ich do posągow i nagrobkow dobrze zasłużonych albo obrońcow Oyczyzny, wytłuma-

maczyć im, iakie tym zacnym Mężom wyrządził Narod znaki honoru, i iakie im czynił nagrody. Takie nauki utkwią nazawsze w sercu miękkim młodzieży: a w wieku doyrzalszym nowemi przykładami wsparte; poczciwych obywatelow i Mężow uczynią walecznych.

Dla ożywienia Patryotyzmu w obywatelach doyrzałych, zażywała Starożytność Obrazow Familii, Napisow, Nazwiskow przydanych, Tryumfalnych Wiazdow, Posągow, Panegirykow, oraz dowcipu Poety i Dzieiopisa.

Poźnieyszych czasow, trzymano się niektorych z tych wyżey namienionych śrzodkow: albo się natomiast do innych wzięto; lecz przezornego onych, przykładem Starodawnych, używania zaniedbano. Gdzie rostropnie i oszczędnie niemi szafuią: gdzie iednemu tylko *Schwerinowi* Kolos wystawiony: gdzie po *Seydlitzu* całe Woysko na rozkaz Monarchy żałobę nosi: gdzie *Weissmannowi* dóstaie się Armata Turkom wzięta i Dobra przy niey znaczne, aby według łaskawego Monarchini swoiey wyrazu, miał ią gdzie postawić: gdzie Naród, kunszta u siebe kwitnące, na przyozdobienie grobow, swoich *Wolfa*, *Ligona*, *Turenna*, *Villars*, i *Maillebois* obraca: gdzie całe Miasto za znaczną poczytuie stratę, Pamiątkę Marszałkowi *de Saxe* wystawioną, z swoich wypuścić murow; tam ieszcze

naycżynnieyszą miłość Oyczyzny, a przeto naycelnieysze męstwo znaleść można.

Hymny woyskowe i Pieśni *Bardow*, ktoremi Starożytność chwałę Bohatérow swoich uwieczniała, a w sercu Woiennika miłość Oyczyzny i pogardę śmierci zapalała: nie byłyby i za naszych czasow bezskuteczne. Wszyscy niemal Zołnierze są przyiaciele spiewania, i chwytaią się Pieśni błahych i mniey przystoynych, dla tego, że lepszych nie znaią. Nie należałożby się pożytkować z tey sposobności, do dania im Pieśni, w ktorychby Sprawy walecznych Rycerzow Narodu, cnoty, przymioty i obowiązki żołnierza, z powabnym do nich zachęceniem, wierszem gładkim były opisane, do poięcia łatwe, i do ich się rozsądku stosuiące: skomponowawszy do nich Nutę męską, nietrudną, i do wtoru Kapeli woienney zdatną? Poeta i Muzyk, ktorzyby się tym zatrudnić chcieli: niemniey iak Przełożeni, swoią w tey mierze staranuością: uczyniliby wiekopomną Kraiowi przysługę.

ROZDZIAŁ V.

O honorze i pragnieniu sławy.

HOnor zależy na własnym przeświadczeniu o naszey zdatności, i na prawdziwym uczuciu poczciwie wypełnioney powinności.

ności. Jeżeli sam człowiek, wnętrznych spraw sędzia, tego nie znayduie w sobie; sława wszelka i pochwała obca, czystym są oszukaniem, ktore sobie lub innym czyniemy. Przez pragnienie przyrodzone i dążenie do własnego uszczęśliwienia, ktore człowiek ma za naypierwszy bytności swoiey obowiązek, mamy częstokroć potrzebę, abyśmy o tym, iakiego warci iesteśmy szacunku, drugich przeświadczali. Honor w tym uważany względzie, iest przychylne i na słuszności ugruntowane rozumienie innych, o naszych talentach, zdatności, i o naylepszym tychże przymiotow użyciu na usługę Monarchy i Oyczyzny.

Szczególnieysze przymioty ciała, wzrost i uroda, dary fortuny, zacność Krwi, stan i bogactwa, moc i powaga, tytuły i honory, nie mogą nas w oczach ludzi mądrych czynić szacownemi: i lubo ie gmin bierze za zasługi, przecież nie są, tylko śrzodki do nabycia onychże; ponieważ dobrym skłonnościom otwieraią pole, do istotnego w czynach okazywania się. Ale iak tylko od nas na ten koniec są użyte? - - odtąd iuż nie o nich, lecz o moralnych zacnościach iest mowa!

Zacne duszy i serca przymioty, ktore iuż to z przyrodzenia, iuż z wychowania szczęśliwego i nauczycielow pracy, albo z własnego mamy starunku, są prawda same w sobie szacunku godne; z tym wszystkim, za zasługi inaczey nam policzone bydź nie mo-

gą, chyba tyle, ileśmy ich użyli na dopełnienie obowiązkow naszych.

Takie tylko sentymenta i sprawy prawdziwy nam honor uczynić mogą: ktore się na przedsięwzięciu wolnym, do prawideł niezbitych stosowanym, i nienaganny zamiar i pobudkę maiącym gruntuią.

Ze pracowitemu i dolegliwemu Stanowi woyskowemu poświęcamy się; że potrzebnych w nim przymiotow i znaiomości nabywać staramy się; że wszystkie iego obowiązki ściśle i gorliwie zachowuiemy, oraz Podkommendnych do podobnego podług nich zachowania się, z nieiaką pilnością i rygorem pociągamy; że nakoniec, Nieprzyiaciołom Narodu życie lub wolność odbieramy, albo z rąk ich iedno i drugie traciemy: nie są to sprawy, ktore same przez się czynić nam mogą zasługę.

Możemy do nich mieć pochop naypodleyszy i zamysł nayobłudnieyszy, a za nagrodę dopełnionych brać dogodzenie żądzom błahym lub niecnotliwym.

Ze zaś te sprawy z miłości ku Monarsze i Oyczyźnie, i z poczuwania się do swoiego obowiązku odbywamy; że z rostropnością i poczciwością, z słusznością i ludzkością dopełniamy: to nas honoru godnemi czyni.

Honor żołnierza nie na tym się tylko zasadza, ażeby życiem pogardzał, i one w

czasie

czasie potrzeby na cel zapalczywości woienney wystawił; lecz nierównie więcey na tym, ażeby cnotę nadewszystko kochał, i iey się gorliwie i statecznie powodował. Większego potrzeba umysłu, ażeby bydź sprawiedliwym, dobroczynnym, nieinteressowanym, i skromnym: niżeli w zapale momentalney odwagi, podobney do światła w błyskawicy, lecieć na śmierć oczywistą.

Żądać od innych pochwał z talentow i zdolności, ktorych nie mamy i nabywać nie staramy się: iest próżna chwała. Lecz chcieć takowych pochwał, drogami mniey przystoynemi, przez podarunki, pochlebstwa, chytre ulegania, dokupować się: iest podłość.

Ludzie znaiący się na tym a nieuprzedzeni, mianowicie zaś Przełożeni, po ktorych naturalnie spodziewać się należy, iż o czynnościach naszych naylepiey dadź zdanie potrafią: szczególnemi są i naypewnieyszemi honoru naszego Sędziami.

Pochwała iednego Przełożonego: dobra opiniia iednego doświadczonego Żołnierza: więcey w tey mierze waży, niż podobanie się tysiąc nieoświeconym; i iest dla nas zaręczeniem, takiegoż od wszystkich im podobnych poważenia. Uszanowanie gminu, i dziw zadumiewaiącego się pospólstwa, iego upokorzone ułożenie i iesta, iego pochlebne nadskakiwania, bynaymniey nie przyczyniaią naszey wartości. Brzmiące tych rozpowiadaczow

wychwalania, są dla nas okrzykiem niemaiącym znaczenia; oni zawsze z uprzedzeniem chwalą, a częstokroć takie sprawy wywyższaią, ktore się prawdziwemu honorowi sprzeciwiaią zupełnie. Zołnierz rozsądny gardzi taką chwałą: on gruntu rzeczy dopatruie.

Stopniem honoru naywyższym, czyli bardziey zaszczytem iego, iest sława: gdy naywiększa część społcześnych w iednostaynym iest rozumieniu o naszych zasługach, i wieść o wielkości i zacności czynow naszych wszędzie się rozchodzi. Względem innych, nie tak na powodach iak na udaniu się iakiego dzieła zalega sława: i bardziey od gminu, niż od znaiących się zawisła; lecz względem nas, ta tylko czynność może bydź chwalebną, ktorey powodem obowiązek, a celem iest dobro powszechne. Sławę daleko słynącą i zupełnie na słuszności ugruntowaną, mało kto otrzymuie: a mniey ieszcze u potomności zabespiecza. Dostąpienie sławy, i nieprzerwanym spraw zacnych pasmem iey utrzymanie, niewypowiedzianie iest trudne; lecz stracenie iey bardzo łatwe. Im więcey nad innych wygóruiemy; tym więcey oczu mamy obroconych na siebie. Zazdrość i przepych powstaią: razem z nami w górę idą; i na stopniu wysokości, ktoregośmy dostąpili, naymnieyszy błąd iest uważany i wzięty za pochop, zniżenia i porównania nas z ludźmi pospolitemi.

Acz-

Aczkolwiek się nam uda, do zgonu życia sławę naszą dochować; wszelako potomność, od przesądu i parcyalności daleka, z nieubłaganą surowością wyrok swoy sprawiedliwy o nas uczyni.

Honor iedna nam u ludzi znaiących się i poczciwych poważenie i przyiaźń: światu znaiomemi czyni: zdolnościom i chęciom naszym podaie sposobność, więcey dobrze czynienia sobie, Kraiowi i przyiaciołom. Sława dodaie świetności cnotom i zasługom naszym: czynnościom większą daie ważność: zazdrośnym i potwarcom nakazuie milczenie: nieprzyiacioł nawet naszych do zadziwienia się zniewala: a potomności za przykład nas wystawuie.

Szukać honoru i sławy tym uważanych sposobem, nie tylko się godzi, ale iest powinnością; czynione w tey mierze zabiegi, zawsze zasłużą na imie cnoty, póki tylko do spraw szlachetnych rozsądnie kierowane, i do istotnych zasług zmierzać będą.

Lecz ieśli nam sam łechcący pozor honoru iest pobudką, nie godność iego istotna; ieśli honoru i sławy szukamy dla dogodzenia namiętnościom; ieśli dla dostąpienia onych chwytamy się podłych lub niegodziwych śrzodkow: wyniosłość ta niepohamowana, stanie się źrzodłem zapamiętałości i zbrodni, tym szkodliwsze za sobą prowadzących skutki, że nie tylko naszey szczęśliwości, ale więcey

ieszcze Społeczeństwa powodzeniu i spokoyności przeszkadzaią. Chciwość sławy nieograniczona, iest miecz w ręku szalonego; wszystkie niemal utrapienia, ktore kiedykolwiek plemie ludzkie niszczyły, z pragnienia sławy wynikały nienasyconego. *Haller* w wyborney Odzie swoiey o honorze, więcey okazał się bydź Poetą niż Filozofem. W wyrazach naydosadnieyszych doknął okropne fałszywego honoru skutki; lecz o ważnych zamilkł pożytkach, ktore Społeczność ludzka, z cnotliwego pragnienia sławy niektorych swych zacnieyszych Członkow odniosła.

Pragnienie honoru równie nam iest przyrodzone, iak chęć doskonalenia się. Człowiek na pochwałę i hańbę nieczuły, zniża się do bydlęcia. Jeżeli zaś to pragnienie przyrodzone, ma się stać dla nas powodem do dzieł, osobliwie takich, ktore wyrzeczenia siebie w naywyższym stopniu wyciągaią; potrzeba, abyśmy posiadanie honoru za osobliwe uznawali uszczęśliwienie, z przyczyny: że albo właściwy iego szacunek znamy, albo że o skutkach iego pochlebną czyniemy sobie nadzieię. Mało iest dusz szlachetnych, ktore istotna godność honoru tak dalece porusza, iż dla niego wszystko, i życie nawet tracą. Osoby, ktorym urodzenie i stan szczególnieysze dały prawo do szukania honoru i towarzyszących z nim pożytkow: do trudnych i świetnych dzieł pobudzeni nim bywaią

waią dla tego, że ich od młodości uczono, iż honor maią mieć za naypierwsze uszczęśliwienie, i że znaią dobrze, iż społobywatele na ich czynności pilne maią baczenie.

U tych zaś, ktorych czyny mało bywaią uważane a mniey ieszcze nagradzane, i ktorzy wstyd swoy w tłumie gminu ukryć mogą, nie wiele honor skutkuie; wygody i całość życia, większego zdawać im się będą szacunku, niż ubieganie się o dobro, ktorego cenić nie umieią, i ktore do polepszenia ich kondycyi nic im nie pomaga. Może kogo kontentować pomyślenie, że kiedyś prochy iego z uszanowaniem będą pokazywane: byleby przytym dni iego dotkliwą niewdzięcznością, nienawisną wzgardą, ani uciskiem niedostatku obciążone nie były.

W tych nakoniec, ktorzy pod niewolniczym iarzmem Despotyzmu ięczą, żadne pragnienie honoru nie znaydzie mieysca: nie mogą dzieł chwalebnych czynić, ani się im godzi obiecywać sobie za nie nagrody.

Honor zatym, cale nie dla wszystkich ludzi iest śrzodkiem dostatecznym, pociągaiącym ich do pełnienia swoich powinności, mniey ieszcze do dzieł przechodzących granice onychże; dla tego, byłoby rzeczą niebespieczną i przeciwną, nieodmienne i nieodbite powinności zasadzać szczególnie na pobudce przypadkowey, i momentalnym odmianom podległey: a przeto, gdyby trwalszych

nie

nie było sposobow zachęcenia do powinności, zostawione byłyby niestatecznemu losowi. Lecz gdzie honor z miłością oyczyzny iest złączony: umysł obywatela szlachetną edukacyą wykształcony: dusza niewolniczym traktowaniem nie zwątlona: gdzie wszelkie dzieła chwalebne upewnioną maią nadzieię, iż bez względu na osobę będą uważane i nagrodzone; tam honor stać się może Charakterem w całym Narodzie panuiącym, a zatym, powszechną dla ludzi woyskowych, w iakim bądź Stopniu służących, sprężyną. Przeświadczaią nas o tym przykłady, w różnych widziane Narodach Europeyskich; gdzie razem i to uważyć możemy, iż u nich pragnienie honoru, zawsze z mocnym przywiązaniem do Monarchy, albo co iest iedno, do Oyczyzny złączone bywa. W Narodzie, gdzie pod czas przeszłey woyny, siedmdziesiąt Zołnierzy prostych, Order *S. Ludwika* dostawszy za to, że pewnego mostu całemu Korpusowi Nieprzyiacioł bronili, ten honor wyżey iak nayobfitsze nagrody szacuią; w tym Narodzie mogł i Zołnierz, w dzień Bitwy bystrością konia tak dalece uniesiony, iż *Ludwika XIV.* trącił, Krolowi, ktory w pierwszym impecie laskę na niego podniosł, w rospaczy podać pistolet, z temi słowy: wziąłeś mi Nayiaśnieyszy Panie honor, weź i życie!

Prawie wszyscy Woyskowi ubiegaią się za honorem; rzadki bardzo onego dostąpi;

a

a mniey ieszcze skutkiem się iego ucieszy. Czyż to ieden Mąż waleczny krew i życie za oyczyznę traci, nie będąc uważany; kiedy chciwy niewstyd, faworem lub przypadkiem wsparty, zabiera ten zysk, ktory tylko zasługom był wyznaczony! Jeżeliśmy dotrwali w cnocie: ieżeli obowiązku naszego dopełniliśmy sumiennie i z przywiązania do Monarchy i Oyczyzny: ieżeli mamy za sobą błogosławieństwo niewinności obronioney i wspomożoney nędzy; taką posiadamy sławę, ktorey ani fortuny niestateczność, ani złość ludzka pozbawić nas nie potrafią. Skutki iey będą z nami przy ostatnim zgonie i w wieczności!

Z niezawodnego uczucia honoru pochodzi owe tak zwane *Punkt honoru*; ktore iest w ustach każdego żołnierza, a przecież niemal wszyscy powierzchownie o nim, wielu zaś cale fałszywie sądzą. Prawdziwe *Punkt honoru* nic innego nie iest, iak słuszne poważanie siebie, ktore człowiek woyskowy, umieiący sądzić o rzeczach, na zdolności własney i na poznaney godności postanowienia swego gruntuie.

Nie zasadza się *Punkt honoru* na chełpliwym rozumieniu o sobie, z miłości własney, pychy i uprzedzenia powziętym; lecz na pewnym i istotnym przeświadczeniu, ktore żołnierż ma o waleczności swoiey, i o celu do ktorego iey użyć może, i do ktorego iey

z dozwoleniem Religii, rozsądku, Praw, i Stanu swoiego obowiązkow, użyć iest mu wolno. Od wszelkich niecnot, od wszelkich podłych sentymentow i czynności iest mu hamulcem: zapala w nim chęć, aby zdolność swoią nie tylko pożytecznie, ale też do spraw naygodnieyszych użył. Szczególniey czyni go mocnieyszym nad wszystkie pociski losu nieprzyiaźnego.

Chociaż go wszystko odstępuie, nie upada w zaufaniu własnym. Przekonany o wnętrznym szacunku; dla uniknienia nieszczęścia nie popełni podłości: odda maiątek i życie, lecz nigdy serca ani honoru dla niego nie postrada.

Prawdziwe *Punkt honoru* nie dozwala nic czynić takiego, co iest nieodmiennym Bozkim i Natury Prawem zakazane. Zabrania nam wprawdzie czynić lub znosić, cokolwiek się prawdziwemu sprzeciwia honorowi; lecz bynaymniey nie dozwala, krew naszą i społżołnierzy lekkomyślnie wylewać: przy lada złym humorze, ktory nam lub Przełożonym naszym przypadnie, Oyczyźnie służbę wypowiadać: i inne, równie potrzebne i pożyteczne Kraiu naszego Stany mieć w pogardzie. Lubo po nas wyciąga, abyśmy swoy szacunek znali; nie daie nam przecież prawa przepisywać Oyczyźnie, iak? i w iakim Stopniu? iey służyć chcemy; ani narzekać na niesprawiedliwość i niewdzięczność, kiedy nie podług życzenia na-

naszego, ale podług potrzeby Kraiu użyci będziemy. Takie zaiste *Punkt honoru* nie pospolstwu, lecz tylko duszom szlachetnym iest przyzwoite!

ROZDZIAŁ VI.

O odwadze, śmiałości, i dzielności.

ODwaga, śmiałość, i dzielność, są wprawdzie skolligacone, iednakże istotnie różniące się przymioty. Odwaga iest przymiot bardzo oboiętny, sam przez się nic imienia zasługi godnego nie maiący. Bez śmiałości odwaga nie iest, tylko wściekłość i zapamiętałość: owe mniemane Barbarzyńcow i dzisieyszych dzikich ludzi męstwo.

Odwaga w ten czas warta szacunku, gdy w pewnych obrębach zachowana, składa z drugiemi przymiotami charakter walecznego Męża. Jeżeli w dziełach Bohatérow wielkich postrzegamy nieco dzikości; odwadze ią przypisać należy przewyższaiącey. Człowiek odważny, przyrodzoną czuie chęć narażania się na niebespieczeństwa: on iest nieustraszony tam, gdzie częstokroć człowiek pospolity boiaźnią bywa przeięty: poznaie on wprawdzie niebespieczeństwo w ktore się podaie, i tym rożni się od zuchwałego: lecz zbywa mu na znaiomości zupełney śrzodkow do odwrocenia niebespieczeństwa, ktore śmiały znayduie po-

pogotowiu: niemniey na poczuwaniu się do swoiey powinności, ktore mężnemu iest właściwe: zbliżenia się niebespieczeństwa nie doczekuie, przykładem śmiałego, ale sam go spotykać spieszy i urąga się. Odwaga obok się ztyka z zuchwałością: ktora iest płodem pychy i miłości własney. Zuchwały żadnego niebespieczeństwa nie zna, ani się tego nawet lęka, ktore siły ludzkie przechodzi: oślep i bez rozsądku leci w ogień: ginie po szalonemu, bez pożytku, bez honoru. Zuchwałość bywa Zołnierzowi powodem do przestąpienia porządku i posłuszeństwa: Officierowi zazwyczay zgubą honoru. Zuchwałe przedsięwzięcie rzadko na dobre wychodzi; szczęściu się zbytecznie ufa, i tych się środkow zaniedbuie, ktorych nas Sztuka uczy. Chwalebnieysza iest dotrzymać Placu obronnie, niżeli go przez ślepą porywczość utracić. Xięciu *Eugeniuszowi de Savoye* zuchwałość przypisywali nieprzyiaciele iego, z okazyi przedsięwziętey Akcyi pod *Zenta*: i przyznać potrzeba, iż wielkie do tego było podobieństwo; lecz inne Kampanie tegoż Xiążęcia walecznego dały poznać, iż była raczey skutkiem odwagi, ktora w charakterze tego Xiążęcia prawdziwie mężnego celowała.

Smiałość, iest gotowość umysłu, do uspokoienia w nas skutkow powstaiącey boiaźni i strachu tak dalece: ażeby ztąd ani wolne rozsądku używanie, ani przedsięwzięcia

uskute-

uskutecznienie nie miało przeszkody. Zołnierż iest człowiekiem; przeto nie koniecznie od wszelkiey boiaźni i strachu wolny. Nic to godności iego nie skrzywdzi, kiedy czasem hołd naturze swoiey odda, i na wyobrażenie bliskiego niebespieczeństwa albo na zdarzoną przygodę zadrzy. Lecz śmiałość natychmiast utłumić to drzenie powinna: i zachować go przy owey tak potrzebney przytomności i uspokoioney myśli, ażeby przeciw grożącemu niebespieczeństwu nayprędszych i nayprzyzwoitszych śrzodkow użyć, one odwrocić, albo wcale z niego mogł korzystać. W przygodzie zaś nieuchronney, powinna w nim wzniecić stałe przedsięwzięcie: prędzey z przystoyną spokoynością ginąć, niżeli z podłością ustąpić.

Naywięcey się okazuie śmiałość, w razie trudności i niebespieczeństw nieprzewidzianych, niespodzianych, i na ktore z tych miar przygotować się nie można było. Spokoyne spoyrzenia i iesta; słowa czułego Serca tłumacze: są powierzchowne znaki śmiałości. Cóż bomba do naszego listu należy? pisz! mówił *Karol XII.* z wielką spokoynością iednemu z swoich Sekretarzow, gdy pod czas oblężenia *Stralsundu* bomba przy pokoiu iego trzasła, a Sekretarz łoskotem domu całego przestraszony pioro upuścił, i na zapytanie, coby mu było, zdobyć się na więcey

 słów

słów nie mogł, iak tylko: Ach, Nayiaśnieyszy Panie, bomba!

W czasie woyny przeszłey zdarzyło się, że Officier ieden, nagle i pełen zatrwożenia ze snu obudził *Lorda Howe*, wołaiąc: Mylord! gore w okręcie, blisko prochowni! Lord zimną krwią mu odpowiedział: Jeżeli tak iest Mci Panie, doznamy tego wkrótce. Po kilku minutach powraca ów Porucznik, mowiąc do Lorda: ogień ugaszony, nie ma się iuż czego lękać. Na co Lord z prędkością: iak to Wć Pan rozumiesz, Mci Panie! ia w życiu moim nie znam boiaźni!

Dzielność, iest własność duszy, mocą ktorey statecznie czego żądamy, nie uważaiąc na trudności i niebespieczeństwa, ktore są na przeszkodzie. Zamiar przedsięwzięty trzeba wprzód ze wszech stron poznać: na co wyiść i iaki skutek onego bydź może, rostrząsnąć i przeyźrzeć: trzeba trudności i niebespieczeństwa, ktore z nim są złączone lub zdarzyć się mogą, przewidzieć zupełnie; wzaiemnie zaś trzeba upewnić się o śrzodkach, ktoremi ie wstrzymać, odwrocić, i osłabić można. Tym przewidzeniem śrzodkow różni się dzielność od odwagi; do śmiałości, ktora iest od niey nierozdzielna, łączy ieszcze ochotę i żywość: prawdziwe dzielności poznaki. Ma ona stopnie rożne, ktore okazuią się z prędkości w przeyrzeniu i stanowieniu przedsięwzięcia: z chęci, ktorą się zapala:

pala: z stałości, w którey do końca przedsięwziętego dzieła trwa: z wielości i ważności niebespieczeństw, ktore pokonać trzeba, chociaż na iedną chwilę skupione: z oddalonych ratowania się śrzodkow: z niespodzianych przeszkod w ich użyciu, i z wątpliwego onychże potrzebie doscarczenia.

Pospiech dzielności właściwy, pogardza dalekim zachodem rozważania i zasięgania cudzey rady; nie dozwala nam, ani od ludzi ani od czasu szukać wsparcia, ktore, że w sobie znaydziemy, zaufani iesteśmy. Hrabia *Harcourt* mowił Pułkownikowi *Daguere*: Król nam roskazuie te wyspy attakować; można zacząć od *S. Małgorzaty*: czy będziesz Wć Pan mogł z ludźmi swemi do niey zawiiać? *Daguere* odpowiedział: Pozwól Wć Pan, Mci Panie Generale, spytać się, czy słońce oświeca tę wyspę, lub nie? -- Więc, kiedy słońce dochodzi wyspy *S. Małgorzaty*, Regiment moy potrafi tam stanąć! Była to odpowiedź podług charakteru Narodu; że zaś nie była prożną chlubą, pokazało się wkrótce: bo *Daguere* słowa swego dotrzymał.

Już sam pospiech oznacza chęć zapaloną; ktora się lepiey ieszcze okaże, z nieukontentowania w każdym opoźnieniu: z ubolewania nad niedostatkiem okazyi: z dobiiania się do mieysc pełnych niebespieczeństwa: z radości w przypadku, porę do okazania rycerskiey dzielności daiącym: z pilnego w o-

kazyi ubiegania się, aby celować innych. Tak Marszałek *de Gassion* prosił w nagrodę szczęśliwie dokazaney Sprawy, by ieszcze raz naprzeciw Nieprzyiacielowi był wyprawiony. Ta żywość umysłu nic nie ubliża spokoyney przytomności ducha, ani baczney na wszystko rostropności. Smiały żołnierż uskramia ten ogień, ktorym się na postrzeżone niebespieczeństwo zapala; lecz zupełnie onego nie przytłumiaiąc, utrzymuie się tak długo, póki od Przełożonych swoich nie odbiera pozwolenia, aby onemu dał wolne pole: ale też na ten czas wszystko obala, co tylko zapędy iego zastanawiać usiłuie.

Nieuważna zaś i momentalna dzielność, nayczęściey była Woyskom szkodliwa. Tak Hrabia *Neuperg* przegrał Batalią pod *Mollwitz*, przez niewczesną dzielność Generała *Roemer*. Ten miał roskaz taki, iżby Jazdą Prawego Skrzydła Austryackiego tak długo Prusakow wstrzymywał, pokiby się Woysko całe do Boiu nie uszykowało: przytym szczególnie mieysca swego miał dotrzymywać, nie wdaiąc się cale z Nieprzyiacielem. Lecz *Roemer* nie mogąc znieść dłużey, iżby Prusacy bezprzestannym ogniem piękną iego Kawalleryą bezbronnie niszczyli; rzucił się na nich z żelazem w ręku; przymusił z początku Prawe ich Skrzydło do cofania; ale w krotce przewyższaiącą siłą oderznięty został, i sam na Placu poległ: przez co całą Plantę Hrabiemu

Neuperg

Neuperg zepsuł, a Prusacy otrzymali zwycię-stwo zupełne.

Dobiianie się niebespieczeństw, częściey bywa skutkiem zuchwałości, albo chciwości honoru, niż dzielności prawdziwey. Ludzie lekkomyślnego, niespokoynego lub dzikiego umysłu, znayduią ukontentowanie w widzeniu nowych coraz Scen okrucieństwa i nieludzkości: drudzy, chcą się tym ochoczym niebespieczeństw szukaniem dystyngwować i szczęście swoie zrobić; a zatym naprzykrzaią się Wodzowi proźbami, by przy każdey Sprawie bydź mogli przytomni, lubo ich tam ani obowiązek ani zdatność nie woła; giną zazwyczay naypierwsi, a nayczęściey bez honoru.

Stateczność dzielności okazuie się w długim, mimo wiele trudow i niebespieczeństw, wytrwaniu: a nadewzystko w dotrzymaniu aż do końca dzieła rozpoczętego. Postępek *Regulusa*, gdy się do *Kartaginy* powraca, opisany w niewyrownanym Dziele *Horacyusza*, iest świetnym dzielności takiey przykładem. Sławne zaś Xcia *Eugeniusza* przeyście przez *Alpy* dowodzi, że Wódz ten Wielki wszystkie posiadał dzielności stopnie.

Odwaga, śmiałość i dzielność, grunt swoy z przyrodzenia mieć powinny: samym tylko usiłowaniem są do nabycia niepodobne; iednak z wychowania, przykładu, zwyczaiu, rozważania i doświadczenia biorą swe wydoskona-

lenie. U Officiera powinno to bydź dziełem rozsądku, uwagi i doświadczenia; u Zołnierza zaś po większey części skutkiem zwyczaiu i przykładu. Jego odwaga i śmiałość bywa znacznie powiększoną, gdy go nieszkodliwie uprzedzić staramy się, o doświadczoney wiadomości i szczęściu Wodza: o własney iego mocy niezwyciężoney: o słabości, niezręczności, i trwożliwości Nieprzyiacioł: albo o tym podobnych rzeczach; inne zaś, ktoreby go trwożyć mogły, przezornie oddalamy. Generał Angielski, ktory w Roku 1702. *Cadix* oblégł, użył przesądu Narodowego; ktory, iak z siebie iest śmiechu godny, tak skutek uczynił wyśmienity. Anglicy! mowił do swoich Zołnierzy, ktorzy codzień dobrą sztukę mięsa i zuppę iadacie, pamiętaycie, iżby to był wstyd niezmazany, gdybyście się dali Hiszpanom pobić, ktorzy samemi tylko pomerańczami i cytrynami żyią!

Officier zaś od przesądu wszelkiego dalekim bydź musi. Dzielność iego, na honorze, rozsądku i przezorności zasadzać się powinna.

Łagodne postępowanie, iednak bez ubliżania karności; dobry pokarm i trunki, ktore ciało ożywiaiąc, czynności dodaią duszy: są czasem dla zachęcenia prostego Zołnierza skuteczne. Lecz przytomności tyle zostać mu powinno, ażeby roskazy odebrane mogł ściśle dopełniać. Jm iest groźnieysze niebespieczeństwo, tym mniey zchodzić powinno Zołnierzowi na wygodzie. Spo-

Sposoby gwałtowne, mogą na poiedyńczym Zołnierzu, albo na małym Korpusie tego dokazać: iż mechanicznie i na pozor dzielność lub śmiałość okazywać będzie. Gdzie zaś inne okoliczności znaydą się z obustron rowne: tam Zołnierz dobrowolnie potykaiący się, nad przymuszonym, chociażby mechaniczne rynsztunku używanie znał iak naylepiey, górę zawsze otrzyma. Na liczne Woyska, nie tylko że niepodobne iest, ale też czasem nader niebespieczne użycie musu gwałtownego. Wszak Woyska pospolicie po części nawiększey złożone są z ludzi, ktorzy z przyrodzenia, albo z praktyki i przykładu maią odwagę i śmiałość; boiaźliwi zaś, ktorych zapewne część iest naymnieysza, pospołu z drugiemi w nieiakim zdrętwieniu idą w ogień. Gdyby się zaś zdarzyć mogło, iżby z boiaźliwych i niebitnych naywiększa część Woyska złożona bydż miała; na ten czas naymocnieysza surowość niewymogłaby na nim odważnego attaku, albo śmiałey obrony. Daie się to widzieć ztąd, że dla Woyska trwogą przeiętego, wszystkie musu sposoby bywaią nadaremne, a częstokroć większego ieszcze nieporządku staią się przyczyną. Woyska *Karola XII.* całey były Europie znane z dzielności i posłuszeństwa wielkiego; z tym wszystkim Jazda, ktora widziawszy pod Pułtawą klęskę Piechoty swoiey, do Dniepru się cofnęła: ani

dobrocią, ani gwałtem do posłuszeństwa Officierom swoim, lub do naymnieyszego ruszenia się naprzeciw Moskwie nacieraiącey nie mogła bydź nakłoniona. W Batalii pod *Rossbach* widziano żołnierzy, ktorzy nie z musu niewolniczego, lecz z przywiązania do swoiego Monarchy i dla honoru się bili, iż po sto razem Broń rzucali i kilku Hussarom poddawali się. Jeżeli więc Patryotyzm i honor nie były dosyć mocne na ożywienie ich dzielności; tym mnieyby tego dokazały sposoby wymuszone.

Odwaga i śmiałość są dla prostego Zołnierza i Subalterna dostarczaiące; lecz do dzieł wielkich nie prowadzą. Dzielność zaś iest ten przymiot, ktory żołnierza czyni Bohatérem, i ktory do czynow wielkich iest koniecznie potrzebny: a nayszczególniey wyższym Urzędom woyskowym właściwym bydź powinien.

Z tych trzech przymiotow składa się męstwo. Różnym tych części w umyśle żołnierza spoieniem, większą lub mnieyszą zdolnością i rozsądkiem w zażyciu onychże, stopnie męstwa wzaiemnie się rożnią.

Przełożony bez męstwa bydź nie może doskonałym; Wodzowi zaś ten przymiot iest koniecznie potrzebnym. Kiedy mowiemy, żę dla prostego Zołnierza i Subalterna odwaga i śmiałość są dostarczaiące; wnosić ztąd nie potrzeba, iżby do nich męstwo nie należało. Owszem każdy człowiek woyskowy, ktory dosko-

doskonale i z honorem swoiemu chce dogodzić powołaniu: bezprzestannie dążyć do tey cnoty powinien.

ROZDZIAŁ VII.

O Męstwie.

Męstwo, iest chęć duszy usilna i trwała, wystawienia się umysłem nieustraszonym na widoczne niebespieczeństwo, do ktorego nas obowiązek powołuie. Ta chęć ukazuie się, albo z samych sił dusznych, albo z towarzyszącey im mocy i czynności ciała. Pierwsze iest męstwem wewnętrznym; drugie zaś powierzchownym, czyli osobistym. Wewnętrzne tylko męstwo, doskonałego czyni Woiownika. Ukryte passowanie się w duszy: niespracowane sił iey natężenie: nieprzestanne myśli ku iednemu celowi obrócenie: poyrzenie umysłu, bardzo wiele rzeczy razem obeymuiące: i stateczne wytrwanie aż do pokonania wszystkich trudności i niebespieczeństw, iest to, co imienia Bohatéra godnym czyni. Według dzisieyszego woiowania sposobu, zazwyczay wewnętrzne Kommendanta męstwo, koniec wszelkiemu stanowi przedsięwzięciu; chyba, że szczęście lub przypadkowe okoliczności tego nie dopuszczaią.

Powierzchowne czyli osobiste męstwo, naywięcey do prostego Zołnierza i Subalterna-

Officiera należy. Dla niego służy: stóy, czyń, i giń! Wyższy Przełożony, w konieczney tylko potrzebie ma przyczynę użycia męstwa, kiedy na tym zawisło: iżby ostygłą odwagę Podkommendnych swoich ożywił: oboiętnych przykładem swym zagrzał: Sprawy ostatecznie dokonał: albo rozpierzchnionych zatrzymał i do porządku przywrocił. Wódz zaś, na ktorego całości pomyślność i nieszczęście całey Sprawy zawisło, czasemby bardzo na złe użył męstwa; on nigdy na ogień rzęsisty wystawiać się nie powinien; nikt go o tchorzostwo nie obwini, ieżeli się tego chroni, ale mu nierostropność przypiszą, ieżeli to uczyni. Zdarzaią się iednak przypadki, gdzie *Scypion* dla zachęcenia żołnierzy swoich, troiakim bezskutecznym szturmowaniem do Miasta *Illiturgis* zwątlonych, porwać tarczę i naypierwszy po drabinie piąć się musi: *) gdzie *Schwerin* chorągiew Podchorążemu wydziera, i na czele swoiego Korpusu zwycięstwo albo śmierć odnosi: gdzie Henryk IV. za Pułkami tył podaiącemi wołać musi, dla za-

*) Ten Wielki Hetman postąpił sobie sposobem cale przeciwnym w inney okoliczności przy oblężeniu *Kartaginy*: gdy pod czas Szturmu trzem silnym Zołnierzom tarczami przykryć się kazał. Uwaga wyśmienita, ktorą *l'Abbé de St. Réal* z tego powodu, pod Tytułem *de la Valeur*, w piątey Dzieł swoich części napisał, iest godna czytania.

zawrócenia ich do Boiu: Wroćcie się! choćbyście się bić nie chcieli, przynaymniey moiey przypatrzcie się śmierci!

Męstwo iest wprawdzie, względem składaiących one przymiotow, to iest, odwagi, śmiałości i dzielności, darem przyrodzenia; lecz wykształcenie i pożyteczne onego używanie, iest skutkiem pracy i doświadczenia. Wyciąga po nas: przeyrzenia niebespieczeństwa: znaiomości śrzodkow do odwrócenia onego: zdolności do użycia tych śrzodkow: i czułego przywiązania do powinności. Toż właśnie czucie, iest znakiem męstwa istotnym, ktorym się różni od dzielności, i na godne zasługuie ime cnoty; ktorego mu przeczą Filozofowie nowsi niektorzy, dla tego, że omylnie owe tak zwane męstwo Barbarzyńcow, czyli wyraźniey mowiąc, odwagę za męstwo biorą właściwe.

Mąż waleczny, zawsze iest sprawiedliwym i umysłu wielkiego; nigdy krwi pragnącym, nigdy okrutnym. Smiało i z ufnością idzie naprzeciw niebespieczeństwu, i broni się dzielnie i rostropnie. W nayokropnieyszych przypadkach nie odstępuie go przytomność ani stałość umysłu. Zycia swego nigdy bez zamiaru i pożytku na los nie poda. Jeżeli zaś przedsięwzięcie iego, inaczey wziąć skutku nie może: ieśli obowiązki i honor tey po nim wyciągaią ofiary; widzi toczącą się krew swoią spokoynie, i z tą umiera radością,

ktorą

ktorą Cnotliwy z powodu dzieła zacnego iest napełniony. Z tą samą wielkością umysłu, rezolucyą i stałością, z iaką Nieprzyiacioł gromi; nayulubieńszą passyą, i namiętności zwycięża nayburzliwsze. Nie dla szczególney żądzy sławy i świetnych Honorow, ale bardziey dla miłości Boga i Monarchy, dla serdecznego sprzyiania społobywatelom, w dni walne niebespieczeństwa krew swoią wylewa. Jego śmiałość, dzielność, rostropność i doświadczenie, lustr nowy odbieraią z iego sprawiedliwości, nieinteressowania, wstrzemięźliwości i ludzkości. Prędzeyby umarł, niżeliby miał co niegodnego lub podłego uczynić: zawsze albowiem honor wyżey życia, cnotę zaś ceni naywyżey.

Bohatér człowiekiem bydź nie przestaie; słabości mieć może przyrodzone. Niepewnym i niewidocznym niebespieczeństwem więcey będzie poruszony, niżeli grożącą nad karkiem i nieuchronną przygodą; naywiększemi powołania swego niebespieczeństwy pogardza, a procz niego mniey strasznych lękać się może przypadkow: nic przez to nie ubliżaiąc męstwu. Zołnierz czasem nie zatrwoży się, gdy mu kula rękę zgruchocze, a blednie spoyrzawszy na Lancet; drzy na odgłosy piorunowe, a grzmoty dział nayogromnieyszych, pewną mu śmiercią grożące, bynaymniey go nie wzruszą; wieść o szerzącym się Powietrzu wzbudza w nim trwogę, a na śmierć przy-

go-

gotowaną idzie spokoyny; od morza ma wstręt dla fali, lecz potoki krwawe nie są mu straszne. To wszystko nie czyni mu wstydu: bo wstręt od tych rzeczy iako człowiek, albo przez rozum i doświadczenie czuie.

Maiąc przed oczyma prawego i cnotliwego męstwa wyobrażenie; łatwo potrafiemy oszacować takie czynności, ktore pozór tylko maią męstwa. Dowódźca rabuiącey Tatarow Ordy, mieć może przy odwadze dzielność i śmiałość, zażywać onych rostropnie i podług doświadczenia: on wszelako nie iest, tylko zysku własnego upatruiącym Naiezdnikiem! Do tego rzędu należą ci wszyscy Woiownicy, ktorzy dla osobistego szczególnie pożytku zbroyną podnoszą rękę. Niechay się Hetman, przykładem *Alexandra*, w naywiększe podaie niebespieczeństwa: niech całe Prowincye podbiia, by prożnuiącym społobywatelom sam był w podziwieniu, a powieści o dziełach iego służyły im za zabawę; z tym wszystkim innego on nie wart imienia, iak bezrozumnie wyniosłego! Xiąże *de Guise* wpada do *Neapolu* oblężonego; staie się Hersztem zbuntowanego przeciwko Dziedzicowi prawemu Poddaństwa; wszystkie ponosi przykrości i życia niebespieczeństwa; śmiałości, wielkiego i stałego umysłu dziwne daie dowody: dla czego? Dla przypodobania się pewney *de Pons*, kobiecie sławy podeyrzaney, ktora go nawet cierpieć nie mogła: on nie iest, tylko

Ry-

Rycerzem miłości Romansowey. Zołnierz zaiadły, w zapale burzliwych namiętności w pośrzod Nieprzyiacioł wpada, śmierć i zgubę w koło siebie zadaie, i do ucieczki przymuszonych goni; czyż przeto mężnego dzieła był Sprawcą? Nie! on swoią tylko uspokoił wściekłość: czyny iego, tak mało są warte pochwały, iak siły szalonego. Kapitani *Cassiusza*, mimo wyraźnego tegoż Hetmana zakazu, zaczepnym wpadłszy boiem na Huffiec Sarmatow, ktoren koło Dunaiu napotkali, zniesli on do szczętu: nie są, tylko zuchwalcy, ktorzy głosu Wodza swego nie słuchaiąc, na karę śmierci haniebney słusznie zasłużyli, iaką z roskazu *Cassyusza* odnieśli! Uchodzić z Placu lub poddać się, póki władać orężem, albo pomyślnego spodziewać się można skutku, iest tchorzostwo i podłość naywiększa; lecz w ten czas ieszcze sprzeciwiać się, gdy wszelki odpór iest nadaremny, albo Broń i wolność utracona: iest wściekłość i rospacz. W obu iednak przypadkach, Wodza szczególnie ta się nagana tycze; Podkommendny zawsze dopełnia swoiey powinności walecznie, gdy roskazom swego Przełożonego iest posłusznym.

Alcest i *Aspazy* walecznemi mężami obadwa są mianowani; z postępkow ich niech nastąpi wyrok: ktoremu z nich honor ten słusznie należy? *Alcest* urodzony do oręża, talentami i Wiadomościami ozdobiony Bohatérskie-

skiemi, iest na łonie Krewnych i przyiacioł głosem obowiązku tknięty, ktory go do służenia Oyczyźnie swoiey wzywa: rzuca on natychmiast uciechy swoie wszelakie, ktore wolnego czasu czyniły mu zabawę, lecz nigdy sercem iego nie władnęły, i spieszy naprzeciw śmierci i niebespieczeństwom. Zobaczmy go teraz w tym nowym polu. On baczny na wszystko, czyni rosporządzenia wszelkie: wszędzie iest przytomny: zachęca walczących, ożywia strwożonych: wspiera słabych: cofaiącym się przybywa na ratunek: iest oycem Podkommendnych: dla Nieprzyiacioł strasznym: dla zwyciężonych opiekunem. Kurż, pot, krew, rany, głód, pragnienie, i praca, zmieniły iego postać całą; z samego ognistego spoyrzenia i żywych obrotow poznać go ieszcze można.

Lecz Alcest ma ieszcze na popis swóy inne zasługi procz oblężenia, bitwy i dzieł głośnych; ma cnoty, ktore nas więcey kosztuią: pokorę wśrzod Pompy nieodstępną: skromność na naywyższym sławy i szczęścia stopniu: wspaniałość, mimo mocy i pory zemszczenia się: pogardę zysku własnego, mimo ponęt dumy i chciwości naypożądliwszych; umiarkowanie, mimo powagi i władzy nieograniczoney: wstrzemieźliwość, mimo roskosz i uciech zdradzieckie powaby: rzetelność, wśrzod obłudnikow i pochlebcow nikczemney zgrai: ma za sobą nieszczęśliwych, dobro-

dziey-

dzieystwy obdarzonych obficie, ktorzy mu z mieysc swobody swoiey szlą błogosławieństwa: poczciwych ludzi, za ktoremi u Dworu obstawał: Nieprzyiacioł, wydartych z rąk zapalczywego i chciwego Zołnierza.

Aspazy zaś iest człowiek dziki, bez ćwiczenia, zdolności i obyczaiow. Do żadnego Stanu innego nie czuiąc się zdatnym, obiera Woyskowy, w tey myśli, że więcey niczego nie wyciąga, tylko, bydź srogim, zuchwałym, nieużytym, i okrutnym. Bez względu na Kray lub dobro publiczne naymnieyszego; bez żadney iskierki miłości ku Oyczyźnie albo Monarsze, ktoremu służy; bez talentu i znaiomości Wysokiey Nauki Woienney; bez wszelkiego rozmysłu, i bez żadnego uczucia istotnych pobudek męstwa: sprawy powołania swego, zacząwszy od pierwszego chwycenia za Broń, aż do wiedzenia woyny z Nieprzyiacielem tak odbywa, iak wprawny do swego warsztatu Rzemieślnik. Gdy do rozlania krwi przychodzi; żadnego nie potrzebuie przezwyciężenia: bo iest krwi chciwy z natury. Ludzi nie uznaie za rowne sobie stworzenie, skoro za zaboy ich odbiera zapłatę. Zadnego zdolnym nie będąc rozsądku, nie zna co iest żyć, a co iest żyć przestać. Myślą daley nie zasięga, nad przytomną czasu porę: a tak wściekłość iego szalona na śmierć oczywistą nie dba. Brzmieniem Kapeli woyskowey i hucznych dział grzmotem wzruszony,

biie

biie na prawę i lewę: duszę i dzielność całą w samych tylko maiąc ramionach. Nie iestże on podobnym do Machiny, zegarowey sztuki, Broń w ręku maiącey, i wedle odgłosu bębna i trąby ruchaiącey się?

ROZDZIAŁ VIII.

O poiedynku.

Żądza, aby w poiedynku powetować krzywdy istotnie odniesioney albo uroioney, nie tak pochodzi z zemsty, iako bardziey z boiaźni podania odwagi swoiey w podeyrzenie, ktoreby honorowi naszemu ubliżało: zaczym do rodzaiu fałszywego męstwa należy. Grecy i Rzymianie, ktorych po dziś dzień dla śmiałości i szlachetnego pragnienia sławy mamy w podziwieniu, cale nie znali poiedynkow; a co niemnieyszey uwagi godna, że wszyscy dawnego Wieku Wielcy Mężowie z pogardą się poiedynku wzbraniali. *Marius* przez Wodza *Cymbryckiego* na poiedynek wyzwany, inney nie dał mu odpowiedzi, tylko: *ieżeli iest życia syt, niech się obwiesi! Pyrrhus* Król *Epirotow* wyzwawszy Wielkiego *Antygona*, tę odebrał odpowiedź: *tysiączne inne są sposoby do zadania sobie śmierci!* Cesarzowi *Augustowi* tak się podobała ta odpowiedź, że ią w podobnym przypadku dał *Pompeiuszowi.*

W naydzikszych tylko naszego Okręgu Osadach, *Gotow* i *Lombardow*, urodzić się mogł zwyczay tak nieludzki. Te ciemne Narody, mało znaiąc istoty i skutku swiadectw w Sądzie; gdy w cywilnych i kryminalnych Sprawach chodziło o wywody uczynku, albo o dowody zaskarżenia: inaczey zaradzić temu nie umieli, tylko, udaiąc się do świadectwa Niebios, iako nieomylney drogi doyścia wszelkiey prawdy utaioney, osobistą każdy punkt wątpliwy stwierdzali rozprawą. Ztąd wszczęło się sądowne występku dochodzenie ukropem lub wodą zimną: dotykaniem rozpalonego żelaza: i tym podobne. Nadewszystko zaś Prawny wprowadzony był poiedynek: gdzie oskarzony, dla wyprobowania swoiey niewinności, skarzącego do bitwy wyzwał. *)

Do tego sposobu dochodzenia prawdy, przystępowano z przestrzeganiem różnych obrządkow pobożnych: używano Kapłanow: wzywano Wszechmocnego na obronę niewinności; a kto zwycięzcą lub nienaruszonym powrócił, na tego wypadał wyrok, iż z woli Bo-

*) Autor pewney małey Xiążeczki pod Tytułem *Miscellanea*, z uprzedzonym w swych dowodach utrzymuie upodobaniem a z większą ieszcze prostotą, iakoby poiedynek Prawny przez mądrą Politykę był wprowadzony dla tego: ażeby bezprawne powoli ustały bitwy. To zdanie zdrowemu przeciwi się rozumowi, i doświadczeniom z Dzieiow Srzedniego Wieku.

Boga iest wolnym uznany. Ten śrzodek ocalenia niewinności, albo słuszności dowiedzenia, iak był sam przez się bezrozumny: tak przecież względem obyczaiow i politycznego położenia owych Wiekow niewiadomości, miał pozor nieiakiey prawności. W następuiących zaś Wiekach, Rycerskiemi zwanych: iuż śrzodkiem zemsty prywatney: iuż dzielności, poiedynek stał się dowodem. Hołduiący możnieysi i Szlachta, władzę swych Panow Lennych lekce ważąc, sami się czynili sporow swych Sędziami. Do tego łączyły się panuiące na ów czas zdania Rycerstwa błąkaiącego się: o honorze i wielkości umysłu; z ktorych powodu, lada smiałek, dadź obronę niewinności uciśnioney, rozumiał bydź swym powołaniem. Kto tedy naywięcey miał zuchwałości, naywięcey przytym sił i zręczności: kto się we wszystkie zwady wmieszał: kto cały świat napastować był gotow, albo zaczepkę wszelką za siebie a czasem nawet i za innych zemścić; tego niemal zawsze musiała bydź sprawa dobra. Słabszym był straszny, a od gminu, blasku tylko w każdey rzeczy dopatruiącego, za walecznego i wspaniałego Męża był uważany. A zatym Rycerzowi, albo co w owym czasie było iedno, Woiownikowi zaiste naywiększym musiało bydź wstydem, kiedy tyle nie miał serca, ażeby zadaną sobie obelgę zemścił; albo kiedy dosyć nie miał sił i zręczności do pokonania

przeciwnika, i tym niewinności swoiey dowiedzenia: tym samym zdawał się zezwalać, iż na poniesione zasłużył zelżenie. *)

Z tego więc zebrania się w iedno okrucieństwa, gusłow i bezprawności, urosły te zdania niesforne o honorze i dzielności, ktore aż do naszych uchowały się czasow oświeconych. Już nie dla zemsty się biią, ale szczególnie dla okazania serca i czułey o honor tkliwości. Ztąd to troskliwe trzymanie się tych

*) Ztąd to pochodzi owe znaiome Uplandskie Prawo. „Gdy ieden drugiemu zelżywie zada: Ty „nie iesteś mężem; nie masz męzkiey odwagi „i serca; a drugi mówi: ia iestem mąż tak „dobry iak ty; więc na rozstayney drodze „zeyść się z sobą maią. Stawi się tam wyzy„waiący, a wyzwany nie? więc on iest tym „czym go tamten mianował, niezdolny bydź „mężem ani małżonkiem. Stawi się wyzwany „a wyzywaiący nie? więc tamten trzykrotnym „wykrzykaniem ma go powoływać i znak w „ziemi uczynić: na ten czas wyzywaiący iest „tym, co drugiemu zadał. Stawią się zaś o„badwa z bronią niefałszowaną, i padnie wy„zwany; więc tamten połowę grzywien za za„bóy zapłaci. Zginie wyzywaiący; więc słu„szne odnosi złości swoiey ukaranie, i śmierć „iego Sądowi nie podpadnie."

Maltha z tych może przyczyn sama tylko dotąd iedynym iest zakątem świata, gdzie Prawo dozwala poiedynku: ponieważ całe iey ustanowienie pierwiastkowe, na dzikich, od Rycerstwa błąkaiącego się wziętych, gruntuie się prawidłach.

tych zwyczaiow poiedynku, ktore pierwiastkowemu wprowadzeniu tego tak przewrotnego dzieła, za pozór rozsądku i słuszności służyć musiały; ztąd obieranie i iednakość Broni, iako też innych z obustrón okoliczności; ztąd wymiar satysfakcyi wedle wielkości urazy; ztąd assystenci, ktorzy mieć dozor powinni, aby się wszystko działo porządnie.

Tu słabość rozsądku, tu moc powszechnego przesądu, w nayokropnieyszym okazuie się widoku. Chrześciańscy tylko świata tego mieszkańcy, ktorzy z pokory, ludzkości, naysubtelnieyszey Moralności, nayoświeceńszego rozumu się chełpią: ktorzy innym tego Okręgu Narodom prawdziwey nie przyznawaią cnoty, nikczemnémi mianuiąc ich Barbarzyńcami: uwodzą się za zwyczaiem u naydzikszych zrodzonym Barbarzyńcow, ktorego bynaymniey nie znaią Turcy, Persowie, Chyny i inne Nacye niewierne. Prawda, że te fałszywe zdania o honorze i sercu, na ktorych się ten zwyczay nieludzki zasadza, iuż i u Chrześcian coraz bardziey upadaią; lecz w Stanie woyskowym po dziś dzień z nieograniczoną panuią władzą: z tey pewnie przyczyny, iż dzielność i szlachetne pragnienie honoru, ktore nienależnie do tey sprawy bywaią wciągane, istotnemi są przymiotami żołnierza.

Mało tysiąc razy iuż iawnie dowiedzio-

 no,

no, iako poiedynek Prawom Bozkim i ludzkim, *) zdrowemu rozumowi, i prawdziwemu zupełnie się sprzeciwia honorowi: iako cale nie iest znakiem prawey dzielności, ani nawet zemszczenia się śrzodkiem przydatnym; iednakże, iak żołnierz zuchwały i lekkomyślny, tak niemniey słuszny Woiownik, na większe Religii, rozumowi i uczciwości iego zaufanie zasługuiący, poddaie się w iarżmo tego dzikiego zwyczaiu. Cały iego wywód na tym się kończy: Jeżeli za to pokrzywdzenie sam nie uczynię sobie satysfakcyi, ale iey u Zwierzchności, iak Prawa mieć chcą, szukać będę; powątpiwać będą o moiey dzielności; stracę honor a razem i Urząd; i coż mi życie bez honoru i bez chleba? Ta to iest niedostępna zapora, ktorą przesąd nayobrzydliwszy, ale nazbyt zakorzeniony, na wszelki głos rozumu i sumienia zastawia. Już tedy honor nie zasadza się na czynnościach z przepisem Praw Bozkich i ludzkich zgadzaiących się; nie na tym szacunku, ktory nam ludzie oświeceni przyznaią? ale na naśladowaniu

*) Nie tylko cywilne, ale i woyskowe Prawa Państw Chrześciańskich zabraniaią poiedynku, pod utratą życia. Przecież różne Regulamina -- nie wyrażaią więcey, tylko: iż Officier dobry żadney nie ma czynić podłości. Spodziewać się nie należy po Prawodawcach mądrych, iżby w Przepisach swoich zostawiali z umysłu obojętne wyrazy, ktore przesąd znaydować w nich rozumie.

niu bezrozumnych zwyczaiow, w Barbarzyństwie spłodzonych, i wspartych okrzykiem pospólstwa! Możemy zatym mieć zasług iak nay więcey: możemy bydź pewni poważenia u wszystkich słusznych ludzi: możemy dzielności naszey w naygłównieyszych okazaney niebespieczeństwach mieć za sobą dowody; to wszystko nic nam nie pomaga! Skoro ieden nikczemny a przytym zuchwały, ktory nas nienawidzi, ktorego wzaiemnie nie wiele kochamy, ktorego nawet przylgnienie byłoby dla nas przykre, skoro się temu spodoba, grubiańskiemi obelżyć nas słowy, lub innym obrazić sposobem: na ten czas honor nasz iest skrzywdzony, i nie inaczey iak krwią naszą bydź może oczyszczony? Tę więc Broń, ktorey nam Oyczyzna dla swoiey powierzyła obrony, na społobywatela naszego obrocić, i onego lub nas samych pozbawić mamy sposobności, usłużenia Kraiowi w potrzebie Rycerską dzielnością; teraz, dla pokazania serca, wyrzedz się mamy męstwa prawdziwego, od ktorego stałość, wielkość umysłu i skromność są nierozdzielne, a oddaiąc się zuchwalstwu i wściekłości, życie nasze ślepemu powierzyć losowi: Jaki nierozum! Nareście cały maiątek i życie zemście obrażonego Prawa poddadź musiemy, albo ieżeli tey uydziemy, nieskażonym nayświętszego Sędziego podpaść wyrokom, ktory więcey niż ciało, duszę nieśmiertelną ukarze: Jakie szaleństwo!

Lecz zdanie nieoświeconey zgrai o naszym honorze i dzielności, iestże tak szacownym dobrem, iżby go zbrodnią nabywać? i czy może człowiek waleczny i honor kochaiący, dla utrzymania się na Urzędzie popełnić występek szkaradny? Nadto, gdzież iest postanowione, iżby żołnierż, maiący Wiadomości i zdatność, całe swe utracił uszczęśliwienie, gdy poiedynku uniknie? Nigdy się wszystkie Państwa Chrześciańskie na to nie zgodzą, aby Officiera męstwem i zdatnością słynącego, dla odmowionego zaś poiedynku z Służby oddalonego, nie przyimować; i chociażby tak bydź mogło, znalazłby swoie szczęście w cywilnym, lub innym życia sposobie. Jeżeli prawda iest, iż mamy duszę nieśmiertelną, i że po tym życiu wieczność czeka; toć i w ten czas, gdy między przestąpieniem Praw Bozkich, a poniewierką i niedostatku uciskiem, nic nam innego do wybrania nie zostaie: doczesną biédę nad utratę pokóiu wnętrznego i Łaski Przedwiecznego Stwórcy ze wszech miar przekładać należy. To iest wędzidło naymocnieysze, wstrzymuiące od tego zwyczaiu wierutnego; kto go nie czuie: dla tego wszystkie uwagi rozsądne są nadaremne.

Jest powinnością, z azardem nawet szczęścia brzydzić się przesądem sprzyiaiącym poiedynkowi; lecz niemniey iest powinnością, wszelkiey unikać okazyi, gdzie przesąd ten do-

doczesney naszey szkodzić może szczęśliwości. Sposób zatym życia naszego rostropnie i przezornie umiarkować potrzeba: obowiązki powołania naszego dopełniać iak nayściśley: dla wszystkich bydź grzecznym i uniżonym, nie plotką, szydercą lub potwarcą: z nikim, z naylepszym nawet przyiacielem, nie nadto pospolitować się: dla urodzenia, znaiomości i zasług nie przywłaszczać sobie nieprzyzwoitego pierwszeństwa: do gry wielkiey i łakomey nie wdawać się: w zabawie, a osobliwie w obcowaniu z piękną płcią bydź przezornym: chronić się pieszczot i ozdob niewieściucha wytwornych: wszelkiego towarzystwa ludzi letkich, szulerow i osob z obyczaiow i sentymentow notowanych, ile tylko bydź może, unikać: takich nawzaiem obierać przyiacioł i społecznikow, ktorzy nam z uczciwości i dobrego charakteru dostatecznie są znani. Tym sposobem ziednamy sobie uszanowanie, poważenie i przyiaźń naszych społżołnierzy, i wszelkiego się zakłócenia ustrzeżemy. Nakoniec, pewna spokoyność przystoyna, ktora od trwożliwey słabości i gniewu popędliwego równie iest daleka: potrafi, w nayzawołańszym Junaku wzbudzić respekt.

ROZDZIAŁ IX.

O pogardzie bolu i śmierci.

Póki pełnienie powinności naszey, troskow, pracy i trudow tylko wyciąga: a wzamian sławę nam i nagrodę obiecuie; póty może bydź człowiek pospolity czułym iey wykonywaczem. Lecz, kiedy się ofiary dóbr nayprzednieyszych, zdrowia i życia od nas dopomina; na ten czas potrzeba umysłu silnego i wielkomyślnego, ktoryby się temu zawołaniu powodował niesprzecznie. Zołnierż iest człowiekiem, i z przyrodzenia tak iak i drudzy o zachowanie całości swoiey czułym: wzdryga się boleści, i drzy na wspomnienie swego zniszczenia. Czucia tego uspokoić zupełnie nie potrafi: lecz poskromić go tak dalece może, iżby mu w dopełnianiu obowiązkow nie było na przeszkodzie.

Kiedy dusza usilnym passowaniem się iest zaięta; staie się nieczułą na boleści zewnętrzne. Tak częstokroć Zołnierż w ogniu Bitwy wprzódy odebraney nie uzna rany, aż przez utracenie sił o niey uwiadomiony zostanie. Zapalczywość, złość, pomsta, niespokoyność lub rospacz, na przemianę w duszy iego panuią: cała do iednego celu, do odwrócenia niebespieczeństwa przytomnego iest obrócona; iakże może bydź czułą na mnieysze poruszenia? Ta iednak nieczułość, nie

iest

iest wolnego rozmysłu skutkiem, i nie imienia zasługi godnego nie ma. Lecz w ten czas enotą Rycerską i podziwienia godną staie się: kiedy żołnierż z miłości ku Monarsze i Oyczyźnie, z usilney chęci dostarczenia powinności iak naydłuższego: bolów nayprzenikliwszych, ktoremi do żywego tknięttym się czuie, nie zważa, ani dokończenia przedsięwziętey czynności dla nich przerywa. Piękny przykład, ktory nam pewny młody Officier Francuski po Batalii pod *Bergen* w tey mierze zostawił, wart samego Wodza słowy bydź wypisany: „Wysłałem go, mowi Mar„szałek *de Broglio*, wieczorem około godzi„ny iedynastey, dla obaczenia, czy Xiąże „Ferdynand zapewne się ma do cofnienia. W „pół godziny powrocił, i uczynił mi Rap„port, z ktoregom wcale był kontent; lecz „zdawał się przytym bydź niespokoynym. Wi„działem nawet że zbladł; i uważałem, że „Officierowie przytomni z tego się gorszyli. „Czy Wć Pana nawet tu między nami strach „obchodzi, powiedziałem mu tonem dość nie„łagodnym? Przepraszam Mci Panie Genera„le, odpowiedział i zemdlał. — Skoczyli go „ratować, i postrzegli, że krew go uszła; „iadąc za moim roskazem, w rękę był po„strzelony. Lecz ten przypadek bynaymniey „go nie wstrzymał, od sprawienia mi się z „prawdziwą rycerską przytomnością, ktora

„go

„go do końca danego Rapportu nie odstą-
„piła. *)

Bole naydotkliwsze naymniey trwaią ; ciągłe zaś dolegliwości, obróceniem umysłu do rzeczy ktore nas pożytecznie i mile zatrudniaią, ulżyć znacznie można. Rany w obronie Oyczyzny odebrane : członki żołnierza skaleczone lub władzy pozbawione : są iego naypięknieysze znaki honoru, do poszanowania społobywatelow i do opatrzności Kraiowey Prawo mu daiące niesprzeczne. Urągać się z iego kaléctwa : iest złość i niewdzięczność. Dopuścić : iżby tę iedną rękę niedobitkę, ktorey nigdy darmo dla bespieczeństwa naszego nie podnosił, za uczciwym wyżywieniem, albo wcale za iałmużną wyciągał : iest niezbożnym zaniedbaniem obowiązku. Państwu przezornie rządzonemu brakować nie moze sposobow : do dania Officierom rannym uczciwego potrzeb opatrzenia, a prostemu Zołnierzowi schronienia od nędzy.

Lekkomyślny, dziki, nędzny, może azardować życie : ktore, albo nie wie że iest w niebespieczeństwie, albo iego szacunku nie poznaie, albo też mu obmierzło. Lecz, znać się

---

*) Nie możemy i tey opuścić uwagi, ktorą Marszałek relacyą swą kończy. Wiesz Wć Pan, mowi, że w moiey garstce woyska tysiąc takich mam ludzi młodych, i że przy iedney Potyczce wiele się zdarza podobney dzielności przykładow ; ktorych się nawet nie wspomina.

się na szacunku życia: pewną iego utratę widzieć przed oczyma: a przecież dobrowolnie, rozmyślnie, z poczuwania się do obowiązku oddać go na ofiarę; tu iest szczera, tu iest wspaniała pogarda śmierci, na ktorą mądre tylko, cnotliwe, o Prawdach Religii przeświadczone, i miłością ku Oyczyźnie pałaiące serce zdobydź się potrafi. Kto zna cel naszey bytności i śmierci; nie będzie wprawdzie na utratę życia nieczułym, ale się też przed śmiercią drżący nie skryie. Nie dla tegośmy na świat wydani, abyśmy nad utrzymywaniem życia z troskliwą czuwali boiaźnią; lecz abyśmy uszczęśliwienie społobywatelow, w mieyscu z wyższego nam ukazanym zrządzenia, wedle sił naszych i z ofiarą nawet życia, pomnażali. Takie iest osobliwiey przeznaczenie żołnierza. Jeżeli więc w obronie Kraiu życie utraci; powołania swego dokończył szczęśliwie. Gdy śmierci wszelako nie uydziemy, iest chwalebnieysza, chętną życia dla uszczęśliwienia drugich czynić ofiarę; niżeli od lat zgrzybiałych nierychłego onegoż oczekiwać końca.

Boiaźń śmierci ztąd pochodzi, ponieważ ią za naywiększe złe uważamy dla tego: iż nas od maiątku, związkow, dostoieństwa, i uciech, na zawsze oddala: i że częstokroć dolegliwe z nią towarzyszą smutki. Przygotowania naywięcey są okropne. Smierć sama iedney minuty iest dziełem, a w Po-

lu

lu częstokroć łagodnieysza niż na pościeli. W zgonie nie wiele czuiemy tey myśli dręczącey o utracie dóbr doczesnych; a po śmierci żadnego dla nich szacunku nie znamy. Szczęk Broni, gwałtowne wzruszenie duchow żywotnych, i całey duszy zatrudnienie rzeczami pod zmysły podpadaiącemi: sprawuie iey nieiakie zagłuszenie, w ktorym rozstanie się z ciałem iest znośnieysze.

Nakoniec, śmierć za Oyczyznę więcey przyczynia nam ukontentowania, niżelibyśmy długim nabyli życiem. Dopełniliśmy usługi naytrudnieyszey, ale też nayszlachetnieyszey, iaką ludzie ludziom uczynić mogą: wydaliśmy życie na ofiarę za powodzenie braci: dzięk ich i pamiętnego wielbienia iesteśmy pewni; a tam nas czekaią nagrody dla tych naznaczone, ktorzy obowiązkow powołania swego, z wolą Naywyższego Rządcy zgadzaiących się, przez cały przeciąg życia pilnemi byli wykonywaczami. Wszak tego okropnego nieprzyiaciela większey części postrachow iego pozbawiemy: gdy taką napełnieni myślą ku niemu zbliżémy się?

Honor i zysku nadzieia, nie są do wzbudzenia w nas pogardy śmierci dostarczaiące. Honorem mała tylko dusz zacnych liczba bywa poruszoną tak dalece, iż dla niego wszystko, i życie nawet traci. Ta sprężyna po większey części póty tylko skutkuie, póki ią wstręt od hańby utrzymuie w czynności. Zołnierz,

kto-

ktory w oczach swoich Pobocznikow lękać się śmierci nie zdaie: nie będzie się wstydził z całym uchodzić Regimentem; bo honor iego na ten czas ma nieiaką zasłonę. Nagrodom przodkować musi dostąpienia onych możność: ta z śmiercią się kończy; więc nagrody, zamiast uzbroienia umysłu naprzeciw śmierci postrachom, więcey ieszcze wzbudzaią skrytey o utrzymanie życia troskliwości; iakoż po śmierci oddane, bardziey dla żyiących, niż dla umieraiących są zachęceniem. Skoro zaś obietnice Religii uspokaiaią sumienie, a oczom widok z tamtey strony grobu ukazuią wesoły; w ten czas honoru i nagrod wdzięki dwoiaką siłą skutkuią; łącząc się do miłości Oyczyzny, wprowadzaią w nieiakie zachwycenie, ktore duszę nad wszelkie wywyższa postrachy śmiertelne. Młody *Bouf-flers*, chłopiec lat 10. maiący, bez naymnieyszego poruszenia lub boiaźni znaku wytrzymuie upiłowanie nogi zgruchotaney, i z tą samą umiera ochotą. Zacnego *Gisors* konaiącego prawie z Bitwy pod *Crevelt* unoszą; ta wielka dusza ieszcze się postrachom śmiertelnym oparła; nie własne iego niebespieczeństwo, tylko smutek go oyca kochaiącego dotyka; na krześle, w ktorym go nieśli, krwią swoią do oyca pisze: Ja w krótce oddam ducha, moy oycze ukochany! nie żałuy moiey śmierci! z Korpusem, ktory mam honor kommenderować, trzykrotnie dałem odpor Nieprzyiacielowi skuteczny.

Kleist

Kleist niezatrwożony, choć całkiem potłuczony i ranny, czwartą ieszcze Batteryą za cel męstwu swemu obiera; w tym postrzał karteczny z konia go zwala; upadaiąc woła na swoich żołnierzy: Dzieci, Króla swego nie odstępuycie! Porzucony na Placu Bitwy bez ratunku: przez potwory łupu chciwe szkaradnie traktowany: nakoniec przez zacnieyszego Nieprzyiaciela oswobodzony; boleśnych ieszcze dni iedynaście, przy umyśle równie zawsze wypogodzonym przeżył; i sposobem godnym Bohatéra i Chrześcianina, do wielkiego owego końca wiernie dążącego, życia dokonał.

ROZDZIAŁ X.

O porządku.

Bóg i przyrodzenie nayściśley w swych dziełach zachowuią porządek; pozorny części poiedyńczych nieład, w przedziwną przemienia się zgodę Całości. Podobnież w duszy ludzkiey zaszczepił istot wszelakich Stworzyciel wrodzoną do porządku chęć. Te tylko rzeczy znamy za piękne, w ktorych postrzegamy porządek; kontentuie nas i zadziwia porządek w obcych czynnościach, chociażby w naszych własnych był zaniedbany. Na nim gruntuie się fizyczna, moralna i cywilna przystoyność. Nigdzie zaś zachowanie

iego ważnieyszym i potrzebnieyszym nie iest, iak w Stanie woyskowym. Woysko do sztuczney Machiny iest podobne, z niezliczonych części i sprężyn złożoney: ktorych wzruszenia więcey lub mniey wzrokowi podpadaiące, do powszechnego celu w iak nayściśleyszey zgodzie dążyć muszą, ieżeli ma bydź użyteczną. Lada niesforny obrot iednego kołka, wprowadziłby za czasem całą Machinę w nieporządek, i do swego końca uczyniłby niezdatną. „Korpus Woyska bez porządku, mo„wi Regulamen Saski, iest nikczemną zebra„nych ludzi trzodą, bez karności, bez ser„ca, bez siły; ktorzy wiele złego, lecz nic „dobrego uczynić nie mogą; ktorzy własney „słabości oprzedź się nie potrafią, tym mniey „Sile Nieprzyiacielskiey." Sprawienie się Woysk Tureckich w ostatniey z Moskwą woynie, naydokładnieyszym iest punktu tego obiaśnieniem.

Jesteśmy porządni, kiedy mamy zdolność odbywania czynności każdey w należytym czasie, w mieyscu należytym, i sposobem nayprzyzwoitszym. Tym końcem mieć potrzeba iasne i dokładne poznanie tych spraw, ktore do nas należą; bo właśnie z ciemnych, niedokładnych, lub opacznych zdań o rzeczy iakiey, pochodzi nieporządek, przez nienależne, nieuważne i niewczesne okazuiący się czynności. Prawdziwego poznania okoliczności naszego powołania tyczących się, albo

własnym nabywamy rozważaniem i doświadczeniem, albo przyimuiemy na słowo osob więcey od nas maiących wiadomości i doświadczenia, to iest, na roskaz Przełożonych naszych. Ci nam reguły przepisuią, iakie czynności? w iakim czasie? na iakim mieyscu? i iakim sposobem? dla dobra Służby przez nas dopełnione bydź powinny. Nayściśleyszym Przepisow ich wykonaniem nabywamy zdolności postępowania w powołaniu naszym porządnego. Lubobyśmy nie zawsze szczególnieysze poznawali przyczyny, dla czego się co robi, i czemu koniecznie tym a nie innym sposobem zdziałane bydź musi; przecież wiémy tyle, że Służba tego koniecznie wymaga: i to na uspokoionie nasze iest dosyć. Porządek zatym i posłuszeństwo nayściśley są z sobą złączone. Kto lubi porządek, ten będzie skłonnym i do posłuszeństwa.

Gdy naymnieysze porządku przepisanego przestąpienie, w rzeczach nawet drobnemi bydź się zdaiących, skutki mieć może nayniebespiecznieysze; przeto, z lekkomyślności zwłaszcza lub rozmysłu popełnione, naywiększym iest grzéchem, ktorego się żołnierz dopuścić może, i nigdy bez kary zostać nie powinno. Miłosierdzie byłoby w tym razie słabością.

Nie tylko w powołaniu naszym, ale też w przyiacielskim i domowym życiu, w uciechach nawet, porządek zachować powinniśmy.

Kto

Kto na porządek oprócz Służby mniey iest dbałym: ten z musu tylko, a zatym niedoskonale przestrzegać go będzie w Służbie; wymuszone zaś powinności wypełnienie bynaymniey nie iest cnotą. Grunt porządku przezorną edukacyą założony bydź powinien. Jeżeliśmy od samey młodości przywykli, wszelkie życia naszego sprawy do pewnych stosować prawideł; więc i w Służbie naywykwintnieyszego porządku zachowanie nie będzie nam trudne. Jest oraz obowiązkiem Przełożonego, przez pilny dozor, dobroć, perswazyą i rygor rostropny, do tego przywieść Podkommendnych: iżby im porządek stał się zwyczaiem.

ROZDZIAŁ XI.

O gorliwym przywiązaniu do Służby.

Ktokolwiek, idąc za skłonnością rozsądną, Stan obrał woyskowy; wszelkiego dołoży starania, iżby wszystkie iego obowiązki nayściśley dopełniał, i coraz większey w nim nabywał doskonałości. Lecz i ten, ktory z szczególnego Władzy Kraiowey posłuszeństwa temu się Stanowi poświęcił: iest niemniey obowiązanym, z ochotą i wedle sił swoich wypełniać onego powinności. Dobry albowiem obywatel, każdy Stan znayduie przyiemnym, w ktorym Oyczyźnie swoiey użytecznym bydź

może; za zgwałcenie oraz obowiązku swego poczytuie, po części tylko czynić iey usługi, ktorych całkowicie wyciągać po nim ma prawo.

Przyrodzony zachowania swey całości instynkt iest dość mocny: święte i niezwyciężone są związki, ktore nas łączą z żoną, familią, przyiacielem, bliźnim; lecz mocnieysze, świętsze, i ważnieysze są obowiązki powołania naszego. Tym winniśmy uczynić chętną ofiarę krwi i życia, przyiacioł i krewnych, dobr i maiątku: nic dla siebie, procz sumienia i honoru nie zostawuiąc. Jeżeli do Służby szczére mamy przywiązanie; nie będziemy przestawać na płochym tylko i oziębłym oney rozważaniu. Ona wszystkie siły duszy naszey zatrudni: z gorliwością i upragnieniem będzie pełnioną, tak, iż nic na świecie wstrzymać nas od niey nie zdoła: wszelka myśl, słowa i czynności do niey zmierzać, nawet uciechy nasze do niey będą przygotowaniem: w posiedzeniach z kolegami, w podróżach, na spacerach, i w stancyi, naymiley nam będzie tym się zatrudniać, co ma nieiakie do Służby naszey przystosowanie: talenta przyrodzone i nabyte rozszerzać i wykształcić, bezprzestannym naszym będzie staraniem: prócz Nauk i zręczności potrzebnych, przyswoiémy sobie te wszystkie, ktore do Sztuki Woienney iakimkolwiek sposobem na-

leżą;

leżą ; a to szczególnie końcem zażywania ich na dobro Służby.

Nic bardziey tey gorliwości nie przeszkadza ; nic drogi do wydoskonalenia się więcey nie tamuie : iak zbytne o talentach i zdolności własney rozumienie , albo , gdy na tey szczególnie umieiętności przestawać chcemy , ktorą ninieyszemu Urzędowi , lubo częstokroć niedostatecznie , wydołać możemy. Jak iedno tak drugie pilney uwadze i chęci ćwiczenia się przeszkadza ; czyni nas zatym niezdolnemi, a przynaymniey niegodnemi wyższych dostąpienia Urzędow. Nie przestaiąc na szczególnym doskonaleniu się w tych obowiązkach , ktorych sprawowanie Urzędu naszego wyciąga : niemniey do tych Urzędow sposobić się nam potrzeba , w ktorych Kraiowi z większą ieszcze sławą i obszernieyszym usłużyć możemy pożytkiem. Chociażbyśmy założoney sobie mety nie doszli ; przecież same do niey dążenie będzie dla serca naszego zasileniem , gdyby się na trudney drodze honoru zachwiać miało. Każda czynność nowym nas zapali ogniem. Z ochoczym pragnieniem chwytać mamy każdą porę sposobną do nabywania coraz większego światła , i do znakomitego dystyngwowania się. Przełożonych naszych tym bardziey potrzeba kochać, im więcey nam takowych okazyi nastręczaią. Za naywiększe osądzić szczęście powinniśmy , gdy nam Generał doświadczony nauki swey

udzielić raczy: albo, gdy z Partyzantem sprawnym na Podiazdach znaydować się możemy. Chociażby Narod nasz, Teoryą i Praktykę Sztuki Woienney do iak naywyższego stopnia doskonałości doprowadził; nie należy przeto na inne Narody poglądać z pogardą, ani przypisować sobie, iż wszystkie skarby doskonałości sami posiadamy: w każdym Kraiu znaydzie się co pożytecznego do widzenia i nauki. Znali to Rzymianie naylepiey: chociaż swego Wieku byli Narodem, naywiększe doświadczenie woyny maiącym; starali się iednak o Naukę obcych Kraiow, skoro tam co lepszego widzieli; i te to pilne czuwanie, z ktorym wszelkie fortele Nieprzyiaciela przeymowali, może było przyczyną, że wszystkich zwyciężali. Jeżeli więc mamy okazyą i sposoby, Woluntaryuszami przy rożnych Narodach odbywać Kampanie: albo, co niemal iest lepiey, obiechać po żolniersku te Kraie, ktore nad inne Państwa przednieyszą słyną Ustawą Woyskową; znacznie tym przysporzemy zbioru znaiomości naszych, i gorliwość naszą godnie zasilemy. *Conway* Generał Angielski, Roku przeszłego obiechał tym końcem wielką część Niemiec, i osobliwiey te zważał mieysca, ktore się w przeciągu woyny przeszłey znacznieyszą iaką Sceną wsławiły.

Dozór Podkommendnych, ich nauczanie i pamięć o nich, są częścią bardzo wa-

ważną gorliwości w Służbie. Im więcey niemi się Przełożony zatrudnia: im więcey sobie w tym zatrudnieniu smakuie; tym iego przywiązanie do Służby będzie troskliwsze. Przeymą od niego Podkommendni przymioty woienne, a przykładem do szlachetnego zagrzani będą naśladowania.

Gorliwość wychodzić nie powinna z granic porządku i posłuszeństwa. Wszystkie powinności żołnierza tak ścisły między sobą maią związek: iż chcący iedne wypełniać z uszczerbkiem drugich, obraziłby wszystkie. Sprzeciwia się zatym porządkowi, porywać się do czynności, ktorych Urząd nasz nie wyciąga; sprzeciwia się posłuszeństwu, uczynić więcey niżeli roskazano. I chociaż w pierwszym i drugim razie, sama szczérość gorliwey do Służby chęci będzie nam pobudką: a sprawa przedsięwzięta skutek nayszczęśliwszy odniesie; zawsze będą te czynności nienależne i karze podpadaiące. Takowe oraz do obcych funkcyi wdzieranie się; takowe niebespieczeństw dobiianie się: częściey pochodzi z lekkomyślności, zuchwalstwa, prożney wyniosłości, albo fałszywego pragnienia honoru, niżeli z chęci doskonalenia się i usługi Kraiowey. Lecz gorliwość na porządku i posłuszeństwie zasadzaiąca się, wszystkie zawiera w sobie doskonałości żołnierza. Ona naywiększą iego iest zasługą, ponieważ go ustawnie prowadzi do starania się o zasługi.

Wallenstein, *Spork*, *Dörflingen*, i tylu innych Rycerzy, iey winni swe wywyższenie i prędkie naywyższych Urzędow woyskowych dóyście. Ona do Woysk dzikich i niećwiczonych wprowadziła karność, porządek i potęgę. Sztuka Woienna z niey tysiączne ma wynalazki pozyteczne, i stopień doskonałości naywyższy.

ROZDZIAŁ XII.

O przytomności umysłu.

Sprawność umysłu do prędkiego i żywego wystawienia sobie rzeczy iakiey tak, iż ią ze wszech strón i w przeciągu iak naykrótszym widzi: wielkość iey i wszelkie względem drugich przystosowania miarkuie: a wedle tey znaiomości naylepsze śrzodki użycia oneyże przedsiębierze; iest przymiotem arcy potrzebnym, i iak do znalezienia trudnym, tak dla Officiera nayszacownieyszym. Mało iest, ktorym przyrodzenie dało orle oko Wielkiego *Conde*, albo sprawność lotną i niechybną *Luxemburga*. Jnnego Stanu osoby, chcący uczynić układ ważnego działania, lub walną przedsięwziąć radę: maią zazwyczay dosyć czasu, aby ściśle wszystko i spokoynie rozważyli. Lecz Wódz na czele Woyska będący, albo czasem i niższego Stopnia Przełożony, zlecenie iakie wykonywaiący: pośrzod

wo-

woiennego zgiełku, pośrzod pociskow pewną mu śmiercią grożących, w momencie niebespiecznego i cale niespodzianego przypadku: ma wziąć stosowną do okoliczności rezolucyą. Tu nie iest czas do rozmyślenia się, do rostrząsania wszystkich podobieństw, i do udawania się do porady xiąg i ludzi; wyrok, od ktorego skutek Bitwy lub odebranego Ordynansu dopełnienie, honor i uszczęśliwienie własne, powodzenie i życie wielu tysięcy ludzi, a częstokroć nawet Państw obszernych całość zawisła, dziełem iedney minuty bydź musi, i ieżeli się nie powiedzie, niczym cofniony bydź nie może. Czyliż może wziąć taką rezolucyą, choćby naywięcey miał śmiałości, poznania i doświadczenia: ieżeli mu na przytomności umysłu brakuie? Do Subalterna należy wprawdzie, ślepo trzymać się Ordynansu; lecz możeż ten zawierać prawidła na wszystkie przypadki, i nie trzebaż wielu okoliczności własnemu iego zostawić rozsądkowi? z iego więc wahania się nie mogąż podobnie wynikać skutki naygorsze?

Przytomność umysłu wyciąga śmiałości zupełney, bez ktorey ani wolność rozsądku, ani sił duszy do iednego punktu natężenie, utrzymywane bydź nie mogą. Tym pospiechem, z iakim profituie z momentu, póki trwa ieszcze, rożni się od reflexyi; ktora zazwyczay powolney trzymaiąc się drogi, długiego rozważenia i namyślenia się potrzebuie.

Taka przytomność umysłu samego przyrodzenia iest darem; lecz rozum i doświadczenie kieruią nią pożytecznie. Dla tego ze wszystkich przymiotow ona nayrychley poznać się daie. Jak doświadczonemu żołnierzowi w naywiększych niebespieczeństwach towarzyszy; tak w młodym, znaleść się w przypadku umieiącym, równie iest wydatną. Ona dla sławnych wszech czasow Bohatérow bywała bóstwem ucieczki i pomocy; wyprowadziła ich z niebespieczeństw, z ktorych tysiączny, mimo dzielności i sprawności, nie mogł się wyratować; pokazywała im śrzodki, iak samo nieszczęście w nayświetnieyszy dla nich zamienić pożytek; tych, ktorym sprzyiała, z ciemności do naywyższych doprowadzała Honorow.

Przytomnością umyslu wygrał *Filopemen* wpół przegraną Bitwę pod *Mantinea*, i otrzymał iedne z naygłownieyszych i naysławnieyszych zwycięstwo Starożytności. Generał *Keith* tą przytomnością umysłu uśmierzył bunt groźny Regimentow Rossyiskiey Gwardyi w Obozie pod *Wiburg*. Xiąże *de Guise* podobnąż przytomnością umiał utrzymać w posłuszeństwie umysły zhukanych buntowniczym spiskiem obywatelow *Neapolu*, i u tych, ktorzy wszelkiego rodzaiu Prawa zdeptali, ziednać uszanowanie.

ROZ-

ROZDZIAŁ XIII.

O rostropności i przezorności.

Przymioty woienne naycelnieysze, są częstokroć tak właścicielowi onychże, iako też Kraiowi nieprzydatne, a czasem nawet szkodliwe, gdy im rostropność nie będzie przodkować i pomagać. Człowiek miernych talentow, maiący rostropność, z obrębu swych granic nie wykroczy; owszem ten dar szczupły ku naylepszemu, iak może, obroci pożytkowi. Talent naywiększy, ieśli z nim nie towarzyszy rostropność, puści się w zapędy dalekie; a przeto często stanie się nieużytecznym lub niebespiecznym. Prawda, że zdarzaią się okoliczności natarczywe, gdzie naturalnemu instynktowi nieiako powodować się potrzeba; lecz i w tey mierze okryślić pewne granice, rostropności iest dziełem.

Sprawność umysłu w wybraniu z pomiędzy wielu rzeczy tey, ktora iest naywybornieyszą, i w użyciu śrzodkow dla doyścia oney nayprzyzwoitszych: uwalnia rozum nasz od przesądow i błędnego pospiechu; kieruie wolą; oświeca poznanie.

Skutek wszelkiego przedsięwzięcia, (byleby Moc Wyższa innego mu nie dała przeznaczenia) zawisł szczególnie od rostropnego wyboru i przezornego wzięcia śrzodkow, ktorych do wykonania używamy. Gdy *Sylla*

szczyci

szczyci się, że się zawiodł zawsze na działach dostatecznie rozważanych, te zaś, ktore na los szczęścia i bez uwagi rozpoczął, że mu się powiedły; rownie za to wart iest pogardy, iak za okrucieństwa swoie nienawiści. Kiedyśmy iuż przedsięwzięcie nasze bez uprzedzenia i passyi rozważyli: kiedy po uczynionym wszystkich okoliczności przystosowaniu znaleźliśmy ie pożytecznym, do wykonania podobnym, i siły nasze nieprzechodzącym; na ten czas należy wziąć na uwagę śrzodki, ktore ku temuż wykonaniu są w naszey mocy, naylepsze z nich i naypewnieysze wybrać, i użyć onych z dzielnością i stałością. Powinniśmy przeszkody, iakie się zdarzać mogą, odkrywać i one uprzątać, oddalać lub osłabiać: niemniey na takie przygotować się przypadki, ktore choć dla nas nie maią podobieństwa, ale przecież, iak z obcego znamy doświadczenia, są podobne. Niech zatym okoliczności, iaka bądź odmiana nastąpi; nie uydzie ona naszego na nią przygotowania i zaradzenia stosownego. *Turenne*, ktorego umysł przenikaiący umiał wiele przewidzieć, i o niezawodności swych wnioskow z czułym przeświadczać się ukontentowaniem; mogł nawet o *Montecuculim* przepowiedzieć: *otoż iest, gdziem go mieć chciał!*

Przezorność z rostropnością nierozdzielnie złączona, wszędzie nam przodkować powinna: ażebyśmy się lada blaskiem szczęścia

nie

nie uwodzili, i czułości do końca dzieła przedsięwziętego nie tracili: ażebyśmy się rostropnym uzbroili podeyrzeniem na wszelkie własne i cudze zawodney imaginacyi wyobrażenia: tak, ażeby się nam zawsze zdawało, iż nicesmy nie zrobili, ieśli ieszcze zostało co do czynienia; ażebyśmy nakoniec siebie i Podkommendnych prędzey na niebespieczeństwo nie wystawiali, póki nadziei pewney skutku pomyślnego mieć nie możemy, i póki ieszcze moment walny nie nadszedł.

Wyborny iest Głos *Archidamasa* do swoich *Spartanow* miany, gdy im w początku woyny *Peloponneńskiey* przeciwko *Ateńczykom* hetmanił: „Niech tylko nikt nie zasadza się „na tym, iż liczni iesteśmy i mężni, iżby „rozumiał, że Nieprzyiaciel przed nami się „skryie i do Boiu nie wyidzie; a takby zasy„piał i mniey dbał o przygotowanie. Owszem „niech rzuci każdy rękę do oręża, mowiąc „sobie: i zemną mieć będzie do czynienia! „Niepewnieyszego nic nie ma nad koniec woy„ny. Częstokroć drobna okoliczność wielkie „rzeczy sprawuie, a wściekłość zaiadłe rodzi „Bitwy. Bywało to, że garstka ludzi, z bo„iaźni zachowuiąca przezorność, tym łacniey „przeciwne zgromiła woysko, im go więcey „pogarda takiego Nieprzyiaciela łudziła. W „potkaniu się z Nieprzyiacielem niech każdy „ma serce odważne; lecz w przygotowaniu „się do Potyczki przezorność zachować na„leży.“

Je-

Jeżeliśmy wszelkiey użyli przezorności, ktorey Sztuka uczy a rostropność wyciąga; skutek na los szczęścia zdadź potrzeba. Losy wszelkiego przedsięwzięcia w Ręku znayduią się Boga Zastępow: a o Hetmanie nie z skutku, lecz z rosporządzenia sądzą. Dyspozycya, ktorą Generał *Wedel* do Bitwy pod *Grosiägersdorff* na piśmie wydał, ma od wszystkich znaiących się pochwałę; iednakże Batalią przegrał. *Münnicha* zaś przedsięwzięciom wszelakim uporne sprzyiało szczęście, tam nawet, gdzie znaney powszechnie rostropności i przezorności swoiey zaniedbywać się zdawał.

Nayważnieyszą Nauki Woienney częścią są te prawidła rozsądku i przezorności, do ktorych Urzędu naszego sprawowanie, i w rozmaitych przypadkach woiennych zachowanie się, stosować mamy. Jch Teorii z starych i nowych Autorow, ktorzy o tey Sztuce umieiętnie pisali: Praktyki zaś z ust doświadczonych Wodzów, badaniem własnym i doświadczaniem uczyć się należy. Te dwa ostatnie sposoby uczynią nas zdolnemi, do wynalezienia nowych prawideł na nowe przypadki.

Możemy powołania naszego z naywiększą dopełniać rostropnością i przezornością, a przecież mało lub żadney nie ziednać sobie pochwały: z przyczyny, że w obcowaniu z ludźmi, ktorzy dostoieństwem, spo-

so-



sobem myślenia i czynienia bardzo są różni i od siebie dalecy, żyć z rostropnością i podobać się im zaniedbuiemy. Z tey częstokroć pochodzi niebaczności, iż właśnie wypełnieniem obowiązkow naszych naygorliwszym innych obrażamy; a ztąd opaczne i nienawisne posądzania na się ściągaiąc, szczęście własne tamuiemy.

ROZDZIAŁ XIV.

O ſtałości umyſłu.

W pełnieniu powinności naszey wiele mamy do zwyciężenia trudow, przykrości, i złey doli. Gdy więc myśli naszey, względem uskutecznienia chwalebnego przedsięwzięcia nie odmieniamy: gdy nieuchronne w życiu przygody spokoynie znosimy: gdy duszę nad wszelkie nastawanie smutków, niecierpliwości, niestateczności, i rospaczy mocnieyszą uczyniemy; na ten czas mamy umysł stały.

Niestałość i wątpliwość umysłu naywiększe w Wodzu są wady. Nie dosyć, żeśmy przedsięwzięcie chwalebne rospoczęli: rosporządzenie do niego porządne i rozumne ułożyli; trzeba go stale i ochoczo popierać, i mimo trudności i niebęspieczeństw, zamysłu naszego dokonać; śmierci nawet nie zważać, gdy tego koniec pomyślny po nas wyciąga.

Je-

Jeżeli zdarzą się przeszkody, ktorych rostropność nasza przewidzieć nie mogła; do zwyciężenia onych, dowcip nam nowe ukazywać powinien sposoby. Powinniśmy bydź zawsze czynni, zawsze gotowi, lecz nigdy zuchwali; tego będąc zdania, iż niceśmy nie zrobili, póki ieszcze przedsięwzięcie nie iest zupełnie dokonane; nigdy nie przestawać na pomyślności nayokazalszey, ieżeli skutek całkiem nie zgodził się z rosporządzeniem do niego uczynionym. Kiedy zaś niebespieczeństwa przybywaią: groźnieyszémi i upornieyszémi staią się: kiedy nas razem lub w rozmaitey postaci otaczaią: kiedy wydarzenie, ktore miało stanowić o skutku naszego przedsięwzięcia, zbytnie się opoźni: kiedy nadzieie pomyślne w oczach naszych nikną: kiedy śrzodki dla dopięcia celu staią się coraz mniey dostarczaiącémi: kiedy losy same przyspieszać się zdaią naszego upadku, i ostatni promyk nadziei chce zgasnąć; w ten czas stałość umysłu szczególnieyszą iest tarczą, ktorą się od nieszczęśliwości zastawiać należy. Przez nią uspokaiamy owe gwałtowne wzruszenia umysłu, ktorym zazwyczay człowiek pospolity podlega; przez nią nabieramy przytomności, do wyszukania nowych na odparcie nieszczęścia sposobow, oraz i siły do należytego i dzielnego onychże użycia.

Szczę-

Szczęście woyny nie iest stateczne: może zwycięzcę czasem uniżyć. Lecz po odporze mężnym bydź zwyciężonym, tyle ubliża naszey wielkości, ile olbrzymowi ubędzie wzrostu, choć iest obalony na ziemię. Toż szczęście, ktore swym ulubionym nie zawsze dochowuie wierności: nie iest i dla tych, ktorych prześladuie, nieubłaganym; stały zaś umysł nigdy dzielności i ochoty nie traci, a zatym i śrzodki znaydzie do powetowania straty poniesioney. Xiąże Bernard *de Weimar*, został pod *Rheinfeld* przez Generałow Cesarskich *Savelli* i *de Werth*, w krwawey bardzo Bitwie zwyciężonym, i całe Woysko iego rozproszone. Za iednym więc zamachem utracił zysk wieloletniego działania, lecz dzielność mu została. Nazaiutrz rano następnym boiem wpadłszy niespodzianie na Cesarskich zbytecznie zabespieczonych, zupełne otrzymał zwycięstwo, i wiadomość o iego wygraney prędzey niż pierwsza o klęsce doszła.

Stałość umysłu w wyrodny zamienia się upór: gdy przedsięwzięcie, ktore było dobre, chwalebne, i siłom naszym wyrównywaiące, lecz dla wynikłych przeszkod do wykonania stało się niepodobnym, z zaciętością popieramy. Tak *Wallenstein* pod *Stralsundem* wybór Woyska utracił, i *Ferdynandowi* przysłużył się nowym Nieprzyiacielem, ktory zamysły iego daleko zmierzaiące zniszczył zupełnie. Podobnież

bnież nie iest chwalebną stałością, kiedy powierzoney sobie Poczty dłużey bronimy, iak rostropność, dobro Służby, i honor wyciągaią. Dla tego Ludwik XIV. zacną i sprawiedliwą dał odpowiedź Margrabiemu *d'Uxelles*, chcącemu usprawiedliwiać się z poddania Miasta *Maynz* Xiążęciu Karolowi Lotaryńskiemu: „Uspokóy się, Margrabio, broniłeś tego Mieysca iak Mąż waleczny, a poddałeś go iak „człowiek rozsądny!"

W przygodach i przeciwnościach życia stałość, iest niemniey potrzebną i nieoszacowaną cnotą. Są przypadki, ktorych żadna przezorność i rostropność ustrzedź się: żaden dowcip ani siła żadna, gdy nas dotkną, wstrzymać nie zdoła. Nie dostąpimy honoru i nagrody zasłużoney: zdrada i złość umkną nam sławy: zawiść i zazdrość nas prześladuią: niedostatek nas dręczy, albo nieznośne i nieodstępne bole nam dokuczaią. Są to wyroki dolegliwe; lecz stałość umysłu radzi, aby niewolniczey nie poddać się boiaźni, gdy nam z daleka grożą, i ciężaru im przeto nie przyczyniać: a gdy nas dotkną istotnie, aby żal i boleść pod ich uciskiem poskramiać.

Prawdziwa w nieszczęściu stałość, nie iest owa szalona zapamiętałość dzikiego, ani też nieczułość *Stoika*. Złe rozmaite, tak iest nierozdzielnie z przyrodzeniem i społeczeństwem ludzkim spoione: iżbyśmy chyba ludźmi

dźmi

dźmi bydź przestali, gdyby nas dotknąć nie miało. Nigdy więc Bohatér próżnego łożyć nie będzie starania, na zatłumienie mąk i złey doli uczucia; lecz panem tak dalece nad nim będzie, iżby umysł, mimo woli iego, z przedsięwziętey drogi zwrócony nie był. Przeświadczony o poczciwości swoiey, szczęścia nieskwapliwym ścigać będzie krokiem, skoro mu da skinienie; ieżeli zaś tak iest nieprzyiaźne, iż się na nim poznać nie chce: uśmiechać się będzie na ten błąd ślepego szczęścia, a cnotą się swoią przyodziawszy, powinności ochoczo dopełniać nie przestanie. Losy przeciwne lub złość nieprzyiacioł, mogą go w przepaść hańby i nędzy wtrącić: z podłością iednak na to utyskiwać nie będzie; ku Opatrzności oczy mieć będzie zwrócone, a pokorą i cierpliwością większy nad swoie nieszczęście pokaże się.

Raleigh na rusztowaniu śmiertelnym więcey wart uszanowania, iak *Raleigh* faworyt Elżbiety, w świetney okazałości. Zapłacony niewdzięcznością, z Honorow odarty, haniebney inkwizycyi oddany, a przecież patryotycznie bez przerwy czyniący *Marlborough* więcey wart podziwienia, iak *Marlborough* zwyciężca pod *Hochstett*.

ROZDZIAŁ XV.

O wſpaniałości umysłu i ludzkości.

Chęć szczéra i czynna do pomnażania, ile iest w naszey mocy, szczęśliwości wszystkich ludzi: iest iskierką Bostwa, iedyną, ktora nam z utraconego podobieństwa Stwórcy została; i dla tego z przyrodzeniem naszym nayściśleyszy ma związek. Nie tylko że miło nam iest, usługiwać innym bez prywaty: ale też naysłodsze czuiemy serca uspokoienie, kiedyśmy uszczęśliwieniu innych z uymą nawet własnego dobra dopomogli, albo nędzę ich naszym starunkiem odwrócili lub umnieyszyli. Naydzikszy i nayzłośliwszy umysł ma takie momenta, w ktorych miłości bliźniego oprzedź się nie może, i do spraw dobroczynnych, chociaż do liczby zasług nienależnych, poniewolnie bywa wciągniony. Nie tylko że chwalemy i czciemy wspaniałe i ludzkie czynności innych; ale też dobrodzieiow Powszechności tym bardziey poważamy, im mniey postrzegamy w nich prywaty: im więcey ich dobrodzieystwa kosztowały pracy: i im większa liczba iest tych, ktorym dobrze uczynili. Gardziemy duszą niesklonną do miłości bliźniego, i ani na szczęście ani na nędzę cudzą czułą. Ta wada, czy z fizycznych czy z moralnych pochodzi przyczyn, zawsze iest dla nas i dla bliźnych nieszczę-

szczęśliwą. Sami się nayistotnieyszych uciech życia pozbawiamy, i do uszczęśliwienia innych nie więcey przykładamy się nad to, co Prawa po nas właśnie wymuszaią.

Zołnierż bez miłości bliźniego, iest Członkiem dla Społeczeństwa ludzkiego nayniebespiecznieyszym. Jeżeli powołania swego ma dopełniać; władzę iego i powagę niepodobna ścieśnić i określić tak dalece, iżby mu z dozwoleniem Praw nawet dosyć nie zostało wolności, złego traktowania Podkommendnych, uciśnienia społobywatelow, i dokazywania okrucieństwa nad Nieprzyiacielem. Przeciwnie żaden na świecie człowiek, w równym procz Stanu znayduiący się położeniu, więcey nie ma okazyi i sposobow dobrze czynienia i dzieł wspaniałych wykonania, iak człowiek woyskowy, bądź Officier bądź Zołnierz prosty, czyli na woynie czyli w czasie pokoiu. Jest zatym rzeczą naywiększey wagi, abyśmy wewnętrzne miłości bliźniego odezwy nie tylko rozsądną uwagą powiększali, i częstym zadosyć im czynieniem ponawiali: ale też w sercach Podkommendnych wskrzesić ie i wydoskonalić starali się. Jeżeli zaś chcemy, aby ta skłonność dla nas i innych była istotnie pożyteczną; na momentalney tylko affektu porywczości przestawać nie należy: powziętą z uszanowania i miłości Boga, z uwagi, iż ludzie wszyscy są sobie równi, rozsądnie i przezornie kierować powinniśmy.

Zołnierż ludzkością rządzący się, nie tylko troskliwie czyni dla wszystkich, cokolwiek im z obowiązku Stanu swego i Ustaw winien: lecz i te im świadczy usługi, do ktorych Prawa nie maią wyraźnego. Z umysłu więc nikogo krzywdzić nie może, ani bydź do nieukontentowania przyczyną. Podobnież się postępowania naprzykrzonego i czynności niesłuszney nie dopuści, chociażby Prawem zakazane nie były. Wyraźnego wezwania do dobrego uczynku nie czeka: owszem każdą chwyta porę do tego sposobną, i sam iey szuka. Staraniem iego iest, stać się użytecznym tak często, tak dalece i tak wielu, iak tylko okoliczności, siły iego i powinności dozwalaią. Do ofiary zdrowia i życia za dobro publiczne, równym mu miłość bliźniego iak Służba iest powodem; a ieśli maiątkiem lub istotnemi usługami dopomodz drugim nie zdoła: dobrą przynaymniey ich wesprze radą, pocieszeniem i przyczynieniem się za niemi. Jak szczérze szczęśliwości bliźnich pragnie: tak równie go nieszczęście ich dotyka. Litość, w sposoby pomocne obfita, pobudza go do dania ratunku, ieśli może, i do umnieyszenia cudzey nędzy, albo przynaymniey do osłodzenia pociechą, chociaż słusznie zasłużoney. Władza iego, powaga i prerogatywy, nigdy w większym u niego nie są szacunku, iak gdy mu podaią sposoby do ukontentowania i uszczęśliwienia drugich.

Wie-

Wiedząc zaś, iż nie wszystkim w czasie iednym i sposobem równym dobrze uczynić może; dobroć i uczynność swoią zachowuie w obrębach winnych powołaniu i sobie obowiązkow: uczynek albowiem z powodu ludzkości, z ubliżeniem iednak tym obowiązkom dopełniony, zasługę swą traci i karze podpada. Kiedy się *Agesilaus* dowiaduie, iż *Messeńczykowie* z żonami, z dziećmi i należącemi z Miasta uchodzą, i chętniey śmierć przyimuią iak niewolę; może z miłości bliźniego, lituiąc się krwi niewinney, odstąpić od oblężenia: czyni iako Krol, i wyższego nie obraża obowiązku. Lecz kiedy *Doxat*, Fortecę *Nissę*, ktorey według Ordynansu wyraźnego miał bronić do upadłey, w ręce Bissurmańskie, żadnego prawie odporu nie czyniwszy, oddaie, dla ocalenia życia czterech tysięcy żołnierzy walecznych; przestępuie obowiązki powołaniu i własney winne całości. Takie iednak przypadki, gdzie miłość bliźniego ustąpić zupełnie musi gorliwości w Służbie, bardzo są rzadkie. Ukazuią nam owszem dawne i teraźnieysze Dzieie długi wspaniałych Wodzów szereg, ktorzy skłonność do ludzkości, z dopilnowaniem obowiązku swego godzić doskonale umieli, i tyle sobie sławy dobroczynnością iak męstwem ziednali Rycerskim. Oyczyzna nasza w liczbie swych obrońcow wiele takich doświadczyła dusz uprzeymych; głośne są ich Jmiona po Swiątnicach: tam gdzie

Mars panuie: po Kwaterach żołnierza: po domach mieszczan i wieśniakow; usty wdzięczności pełnemi są wspominane po chatach ubóstwa opuszczonych: po mieyscach przytulenia nędzy: częstokroć nawet po Domach Poprawy. Sami zaś wychwalania naszego nie żądaią; przed światem ukryci, Boga tylko i przeświadczenie mieć chcą świadkami.

Jm bardziey się w nas miłość bliźniego wzmaga; tym więcey nabieramy skłonności do przebaczenia błędom i słabościom ludzkim. W duszy wspaniałey tak wielka mieszka uprzeymość dla bliźnich, że ani postępki ich niegodne i niesprawiedliwe, ani namiętności wzbudzone umnieyszyć iey nie potrafią. Przeświadczony o swoiey poczciwości, w pogardzie ma potwarż, szepty nienawistne, i zamachy do prześladowania iego knowane. Mimo władzy i do zemsty sposobow iest łatwym do zgody. Odrzuca zyskow powierzchownych podłemi sposoby nabycie. Bardziey cudzego niż swego upatruie pożytku. Hoynym iest, i dla niewdzięcznych nawet usłużnym i dobroczynnym. Umysł wspaniały ma zdania pewnieysze o honorze prawdziwym: niżby miał zemstę tym świętym ozdobić imieniem, i dla urazy, choć niezasłużoney, dobro publiczne, lub życie wielu niewinnych wydadź na ofiarę. *Fabius* mogł potwarzaiącego *Minutiusza* przy porywczości iego nierostropney, oraz Rzym niesprawiedliwy wydadź na zgubę zasłużoną;

wspaniale wybawił obudwu. Jmie iego Świątnicę sławy zdobi; kiedy *Koryolan* mniey zacny z pogardą bywa wspominany.

Honor obłudny nieprzyiaciela tylko widzi; wspaniałość w nieprzyiacielu widzi razem człowieka. Ow rostrząsa wielkość i gatunek urazy; ta zaś waży szacunek i zasługi urażaiącego.

Pewny Officier, rodem Niemiec, doniosł był Carowi o rozmaitych nieporządkach, ktore się przez niedbałość Xiążęcia *Menżykowa* do woysk iego Kommendzie powierzonych wkradły: a Piotr Wielki surową faworytowi swemu dał za to naganę. *Menżykow* prędzey się nie uspokoił, póki oskarżyciela swego nie odkrył. Musisz Wć Pan prawdziwie bydź człowiekiem bardzo godnym, mowił zatym do niego, żeś wolał moiey się wystawić zemście, niżeli zataić Carowi tak ważne dla niego okoliczności. Proszę, abyś był moim przyiacielem, i chciał mi dadź czasem dobrą radę; a teraz przyimiy te 2000. Czerw: zł. na znak mego szacunku. Nieieden może Przełożony, zemściłby się nayokrutniey na swym oskarżycielu: chlubiąc się ieszcze, iakoby z sprawy do prawideł honoru stosowaney.

Dobrze myślący żołnierz, szczególną zniechęcony niewdzięcznością, rzucać Urzędu nie powinien, na ktorym Monarszę i Kraiowi użytecznym bydź może. Jeśli się na tym nie poznaią; *Bóg widzi i nagradza.* Zacny

Bayard, do spraw naytrudnieyszych bywał wezwany, ile razy niebespieczeństwo groziło istotne. Bliznami tylko był ozdobiony, a majątek swoy Służbie oddał na ofiarę. Gdy tylu innych, w męstwie i zasługach iemu niewyrównywaiących, Pułkownikami zostaią i Marszałkami; on do śmierci iedney Chorągwi z Szlachty złożoney iest Kapitanem: przeto iednak bynaymniey w gorliwości i wierności dla Oyczyzny swoiey nie ustaie. Osobliwey zaiste potrzeba wielkości ducha, by mimo niewdzięczności i nienawiści Narodu, statecznym i szczérym iego bydź dobrodzieiem: a naywiększym iest stopniem dzielności, dopełniać swego obowiązku, z niebespieczeństwem i uszczerbkiem nawet honoru własnego. *) Przeciwnie, bydź niewdzięcznością płaconym, iest nieiako ukontentowaniem, w ktorym wyniosłe tylko dusze smakować umieią. Feldmarszałek *Münnich*, ten, ktorego Katarzyna Wielka imieniem oyca Rossyiskich Państw uczciła, ten, ktory za panowania Piotra I. naywięcey dopomagał do wypolerowania mniey oświeconych na ten czas mieszkańcow Rossyi: mimo tyle wiernych usług, przez chytre dworzan intrygi, na śmierć był skazany,

*) Wiesż kto iest prawdziwie mężnym w moim rozumieniu? Ten, ktory nie przestaie pełnić swey powinności, nawet z niebespieczeństwem i naruszeniem własney chwały.
Belizar: Marmontela.

zany, a nakoniec pod pozorem łaski osobliwey do *Pelim*, naynędznieyszey w Syberyi Osady, odesłany. Od nienawiści ku niewdzięczney Oyczyźnie dalekim, nie przestał i na wygnaniu swoim pracować dla iey poprawy, i Proiekta swoie przesyłał Dworowi. Donosił oraz dostrzeżone Rządcow Syberyiskich nieprawości; u nich zaś poczciwością swoią takie ziednał sobie poważenie, iż dla tego czci godnego wygnańca tyle znali boiaźni, iak gdyby był Wielkorządcą Syberyi.

Władza, dostoieństwo, i szczęście, opuszczaią nas przy zgonie; lecz dzieł ludzkości i wspaniałości wieczna iest pamięć. Konaiącego Bohatéra więcey ieden takowy uczynek cieszy, niż wielorakich zwycięstw sława. Aczkolwiek prochy uprzeymego ludzkości przyiaciela, wspaniałym nie są przykryte marmurem: choć drogo nabyte nie osłaniaią grobu iego znaki zwycięstwa; z łez radosnych oswobodzoney niewinności i nędzy poratowaney maią swą ozdobę. Te sławę iego pamiętniey w sercach rysuią szlachetnych, niż w spiżu i marmurze.

ROZ-

ROZDZIAŁ XVI.

O nieprzywiązywaniu się do zysku własnego.

Szczęście i nagrody wszelakie, ktorych żołnierz dostąpić może, nie mogą poyść w porównanie z utratą krwi i życia: a sprawa iego nayzasłużeńsza, śmierć za oyczyznę, nayweiększą odbiera nagrodę iuż po zgonie. Z tych miar nayszczególniey w Stanie woyskowym potrzebną iest cnotą, nieprzywiązywanie się do zysku własnego; ktore, ponieważ wielkiey mocy duszy i wyrzeczenia się własnego dobra wyciąga: prawdziwemu tylko Bohaterowi bywa właściwe.

Człowiek nieinteressowany, niepoddaiący się powierzchownym poruszeniom, i panuiący nad skłonnościami podłych namiętności, zapala się do dzieł wielkich i chwalebnych nie nadzieią osobistych zyskow, ale przywiązaniem do swey powinności. Wolny od pragnienia nagrod innych procz tych, ktorych wewnętrzne obowiązku wypełnionego przeświadczenie udziela: na zysk i stratę równie iest oboiętny; do ofiary dóbr, ktore posiada, tak iest gotowy, iak do wzgardzenia temi, ktorych nabydź może. Kto szlachetne dzieło poprzedza myślą o pożytku, iaki z niego mieć będzie: kto powinność swoią dla tego szczególnie pełni, iż świadkow się obawia,

albo

albo iż omieszkaniem iey uwłaczać pożytkowi swemu rozumie; ten wszelkiey sławy i szczęścia niegodnym się staie; od męstwa nieskażonego i szlachetnego posłuszeństwa rownie daleki, gotow każdego momentu dobra Służby dla własnego odstąpić pożytku.

Dostoieństwo, władza i Honory, są pobudką do powinności i śrzodkiem, ktorym możemy Krolowi i Oyczyźnie stać się użytecznieyszemi. Z tym do nich zamiarem, w sposobie przyzwoitym i nie inaczey iak zasługami dążyć, iest rozumnym, iest cnotliwym usiłowaniem; lecz starać się o nie dla tego, abyśmy żądzy panowania, nadętości, i roskoszom tym snadniey dogadzać mogli, iest chciwość naganna. Z dostąpionych upodobaną nasycać się radośc ą, i dzierżeć one iako Kapitał nieżywy, bez pożytku dla dobra publicznego: iest szczérym skąpstwem osobliwszego gatunku. Officier Subaltern potyka się iak lew, by został Generałem; skoro tego dostąpi, wszelkiego się chroni niebespieczeństwa, aby z życiem Rangi nie stracił. Tak skąpiec zebrane zamyka skarby, łakome tylko oczy swe niemi nasyca: nie przypuszczaiąc myśli, iżby też bliźni mogli mieć do nich prawo.

Maiątek podobnież iest śrzodkiem, iuż do zadość uczynienia potrzebom nieodbitym, iuż do szukania przyzwoitych wygod, iuż do skutecznieyszego usłużenia oyczyźnie, familii

i

i przyiaciołom naszym. Dorabiać się fortuny drogą powołania i zasług: pracą i staranno-ścią utrzymywac ią i powiększać; iest prawem rozumu, a zatym powinnością. Lecz kiedy nam Opatrzność dostatkow zabroni: kiedy nas ledwie naypotrzebnieyszémi obdarzy; iest niemnieyszą powinnością, uspokaiać się nad ich niedostarczaniem, i nie rozumieć się za całe nieszczęśliwych. Prawdziwemu Bohatérowi nieiaka umysłu swoboda iest właściwą, ktorey żadne potrzeby utłumić nie mogą, i ktora go nad wszelkie bogactw okazałości wywyższa. Ma on tę zręczność, naypospolitszym rzeczom przydadź tyle szlachetney przystoyności, że rzeczywisty iego niedostatek obfitą zdaie się wygodą; rostropną zaś oszczędnością dłużey dostarczaiąc, zbytek marnotrawny przewyższy.

Przełożony do zysku swego nieprzywiązany, zapomina o sobie w Służbie. Emulacyi inney nie zna, prócz dopełnienia obowiązkow do Rangi iego przywiązanych; a maiąc Kommendę, z honorem Monarchy swego i Korpusu rządzi Podkommendnémi. Zołnierzy sobie powierzonych nie ma za swe dziedzictwo, z ktoregoby mu rozmaitym iak może sposobem pożytkować wolno było; owszem wynalezione zyski, na ozdobę i polepszenie ich obraca, nie oszczędzaiąc na to pilności, pracy ani kosztow. Nigdy nie da się zniewolić podarunkami do uczynienia dla Podkom-

mendnych, dla społobywatelow swoich, albo i dla Nieprzyiacioł tego, czego sama powinność albo przynaymniey słuszność i ludzkość po nim wyciągaią. Mniey go ieszcze blask złota przywiedzie do nieprawości, albo do owych podłości dowcipney wykrętow, do owych skrytych wydzierstw, ktore choć na woynie są zwyczayne, przecież dla męża honor kochaiącego zawsze są szpetne. Lecz nawzaiem towarzyszy mu nieskażone sumienie wśrzod przeciwności i niebespieczeństw Powołania. Jest czczonym od Zołnierza, ktory za wspaniałość i szlachetność naywiększą przypisuie Przełożonemu, kiedy z pokrzywdzaiącym go nie ma spółki. Jest poważanym od Subalterna, ktory uczciwość nieposzlakowaną w Przełożonym swoim mieć musi w apprensyi i podziwieniu. On obowiązkowi swemu otwartym dogadzać może czołem, nie maiąc przyczyny ochraniać tych, ktorzy słabość iego znaią, lub iey są społecznikami. U wszystkich obywatelow ma miłość i uszanowanie, gdyż u niego znayduią obronę pewną naprzeciw zbytkuiącemu Zołnierzowi. Feldmarszałka *Münnicha* nieinteressowanie tak było powszechnie znane, iż nawet nieprzyiaciele iego znaleść nie mogli naymnieyszego śladu chciwości, o ktorą go w czasie niełaski obwiniać chcieli, chociaż rachunki iego wszelkie iak nayściśley rostrząsać kazano. Kto tylko brał podarunki, od niego był wzgardzonym,

nym, a gdy okoliczności dozwoliły, surowie ukaranym. Jednego z swoich Adiutantow, ktory właśnie był w nadziei zostać Pułkownikiem, na Podpułkownika do Milicyi Powiatowey przestawił, bo mu doniesiono, że przyiął podarunki. Prożby żadney od dzieci ani krewnych swoich za nieczyią promocyą nie przyimował, ażeby ztąd do upatrywania swego zysku nie brali pochopu.

Jesteśmy chciwi i skąpi: kiedy maiątek, ktory nam dany był do ulżenia życia naszego przykrości, i dla rosprzestrzenienia mocy działania naszego, za iedyny cel wszystkich spraw zakładamy; sposobem niegodnym a przynaymniey nieprzystoynym zbieramy; na istotne nasze i cudze dobro nie obracamy, lecz łakomie piastuiemy. Sknerstwo zaś nayprzeciwnieyszą, naypodleyszą, a oraz nayniebespiecznieyszą iest żądzą, ktorey żołnierz podlegać może. Jey ponętą zapalony: oyczyzny, honoru i sumienia się wyrzecze; Hetmana swego zdradzi; dla Podkommendnych będzie niesprawiedliwym i nieużytym, a dla Nieprzyiacioł srogim; na pośmiewisko u świata, na niechęć w posiedzeniach, na wzgardę wystawi się u Subalternow swoich.

Daleko insza iest oszczędność. Żołd nam, dla przyczyn politycznych i gospodasrkich, po większey części ustanowiono szczupły; własnego zaś maiątku póty dochować winniśmy familii naszey, póki sława istotna i Pań-

stwa

stwa pożytek ofiary onego nie wyciągaią; przeciąg woyny iest niepewny, podobnież o wydatkach nieprzewidzianych i przygodach, w czasie oney zdarzyć się nam mogących, nic stanowić nie można; dostoieństwo, a więcey ieszcze dobro Służby, obowiązuią nas do nieiakiego wydatku, ktoremu nie inaczey, iak dobrą ekonomią dostarczać potrafiemy. Tu więc oszczędność wyśmienitym iest śrzodkiem, do przysparzania dochodow i zagrodzenia niedostatkowi; ona nas uczy małą expensą obchodzić się; między zbytnią a nieodbitą potrzebą czynić rożnicę; przestawać na małym i bydź wstrzemieźliwym. Tysiąc ludzi woyskowych, ktorzy narzekaią, iż mało podług Stanu swego maią, mieliby dosyć, gdyby niepotrzebny zmnieyszyli wydatek na dogodzenie modzie, pompie, miękkości, i gębie łakomey. Co gdyby tysiączni inni, sobie tylko dogadzać mogący, przestrzegali, zostałoby im dosyć na wydatki, ktorych honor i dobro Służby wyciągaią; rzadkoby się znaleźli w smutney długow zaciągania potrzebie, i nigdyby o podłych sposobach nabycia nie pomyślili. Chlubić się albowiem nie można, że się w usłudze Kraiowey traciémy, kiedy nas próżna okazałość i marnotractwo niszczą; nie nazywa się to, piastować Urząd swóy z honorem, kiedy kto, dla wyrównywania bogatszym nad przemożenie tracąc, długami się obarcza, lub obrotem i siłą cudzy przy-

 wła-

właszcza sobie maiątek. Kto mierne tylko ma dochody, wszelkiego zbytku wyrzedz się powinien, i wstrzemięźliwością swoią widocznie się szczycić.

Wzaiemnie zaś rostropną szczodrotę zgodnie bardzo z oszczędnością połączyć można. Przełożony, ktory to, co z dochodow swoich oszczędzić może, na ozdobę i polepszenie powierzonego sobie Korpusu, na zapomożenie potrzebnych Kolegow, i na nagrodzenie zasług obraca: iest hoynym w sposobie rostropnym i chwalebnym. Do niego stosować się może wyraz Regulaminu Saskiego: „Dobry Officier zawsze iest dobrym gospo- „darzem: lecz gospodarz dobry nie zawsze „iest dobrym Officierem."

Nieszukanie zysku własnego daie czynnościom naszym nieiaką otwartość i godność, ktore poniewolnie nawet do miłości i podziwienia poruszaią. Kiedy Rycerstwo Niemieckie, Wieku śrzedniego, tą cnotą wszystkie inne Narody celowało: kiedy istota Rycerza na tym się zasadzała, iżby Głowie Narodu sumptem swoim służył, uciśnioną niewinność bronił, duchowieństwu władzy i zysku chciwemu się oparł: sława zaś wierności, wspaniałości i męstwa całą iego była nagrodą; utaić nie podobna, iż to Rycerstwo, mimo nieobyczayność i myślenia sposob do baiecznego Bohatérstwa stosowany, godnym znayduiemy kochania. Naywiększych zaś dzieł Bo-

ha-

hatérskich, i naybardziey w podziwieniu będących, niknie w oczach Mądrego szacunek: skoro im na zaszczycie nieinteressowania zbywa. Nawet ci, ktorzy tey cnoty nie maią, tak o zacności iey są przeświadczeni, iż czynności swe pozorem iey przynaymniey pokryć usiłuią.

ROZDZIAŁ XVII.

O milczeniu.

Milczenie iest duszą zamysłow ważnych i cnotą tym szacownieyszą, im iest trudniey, własnego i cudzego dochować sekretu tak dalece, iżby nam przez wybuchnienie passyi własnych, ani przez podeyście i chytrość cudzą nie mogł bydź wydarty. Przodkowie nasi, Niemcy starodawni, mogli przy publicznych biesiadach i zchadzkach uroczystych układać rosporządzenia swych woien: miłość ku oyczyźnie niezwyciężona, i wierność ku Wodzowi nieprzełamana, naypewnieyszym sekretu były zakładem. U ich potomkow wyrodnych, nieodstępna gromada ciekawych podstrzégaczow otacza Hetmana: zbieraiąc słowa, iesta, i czynności iego wszystkie, dla doyścia z nich sekretu. Lada wyraz nieostrożny, lada odmiana twarzy niespokoyność lub pomieszanie oznaczaiące, lada spoyrzenie niezwyczayne: iest takim ludziom

dostateczne do zgadywania, co się w duszy iego ukrywa. U stołu, a częstokroć w mieyscu nawet nayustronnieyszym czuwa zdrayca. Rozporządzenia swoie, ledwie tey godziny, w ktorey do skutku bydź maią przywiedzione, powierzyć może wykonywaczom; a iescze częstokroć na samym zbliżeniu się momentu walnego, przez złość lub chciwość nikczemnego zbiega, niszczeią.

Jeżeli proiekta i taiemnice nasze, ile bydź może, ubespieczyć chcemy; potrzeba mieć na wodzy burzliwe passye, a słowa, twarz i iesta, rostropnie umieć umiarkować. Skłonności serca i chuci nayulubieńsze dwoistey poddadź powinniśmy straży; na proźby i przymilenia, na szydzenie i ucinki, bydź rownie nieporuszonemi. Z tym, co się tycze Służby, taić się potrzeba przed przyiacielem naylepszym, nawet przed żoną tyle iak przed obcémi. Znać doskonale powinniśmy charakter Podkommendnych, ktorych do wykonywania zamysłow naszych zażywamy: o ich przywiązaniu i uszanowaniu, iako nay-bespiecznieyszey wierności i zamilczenia rękomii, bydź przeświadczeni; więcey im iednak nie odkrywać, prócz co dla dopełnienia naszego zamiaru wiedzieć koniecznie muszą, i to ile możności nie prędzey, iak w czasie samey Sprawy.

Umysły lekkie mogą się czasem dość sztucznie ułożyć; lecz milczenie niezwyciężone

żone, iest cnotą wielkiey tylko duszy właściwą. Gdy Xiąże *Eugeniusz* pod czas woyny nad *Rhenem*, Roku 1734. widział się przymuszonym, przez czas długi zostać w nieczynności, a różni Panowie i Generałowie bezprzestannie mu dogrzéwali, iżby zaczepić Nieprzyiaciela: natarczywość ich krótką zbywał odpowiedzią, *Jeszcze nie czas Mci Panowie!* Wiedział on bardzo dobrze, do czego zmierzał, ale też sam tylko o tym wiedział. Godny iego przyiaciel i spólnik zwycięstw, Xiąże *de Marlborough*, był i w tey mierze iemu podobnym; osobliwie zarzucił zwyczay wszystkich niemal Hetmanow, otwartych trzymania stołow: gdyż tam nie iednemu zdraycy ułatwia się sposobność, podchodzenia i śpiegowania Generała. Feldmarszałek *Münnich* podobnież dał wielki dowód tey cnoty, kiedy zmierzaiąc do *Oczakowa*, tak umiał sposobnie ukryć swoy zamysł, iż Turcy i Polacy inaczey nie sądzili, tylko że do *Benderu* dąży.

Jak iest ciężko, własne zamysły oczom ukryć ciekawym; tak niemniey iest trudno, sekretu powierzonego dochować. Otwartość ta niewczesna, iest czasem wadą przyrodzenia, częściey zaś skutkiem wychowania niedbałego. Kto ma zwyczay, często, obficie i bez zamiaru mowić: ten sekretu z trudnością dotrzyma. W liczbie słów tak wielkiey, ktore bez wyboru i celu z ust iego płyną,

łatwo bardzo prześliznąć się może wyraz nieuważny, ktory pilnie przysłuchuiącemu się wszystko, co wiedzieć pragnął, odkryie. Dla tego u Narodow, ktore w mowie zachowuią powolność i skromność, więcey znayduiemy przykładow dochowanego sekretu: niż u tych, ktore konwersacyi wrzaskliwych i w słowa obfitych są przyiaciołmi, a mowność za znak talentow uważaią.

Przyczyny niezamilczenia nayposspoliciey pochodzą z affektu i namiętności. Ten pyszną nadęty myślą, iż dla zacności lub zasług powierzono mu taiemnego zamysłu; obiawia go innym dla próżney chwały, by wzniecił w nich wysokie o sobie mniemanie, swemu podobne. Ow całą duszę szczególnym zatrudnia sekretem, ktory mu powierzono: w sobie całkiem zatopiony, traci w powierzchownych czynnościach przytomność i uwagę, gdzie i z kim się znayduie; usta i twarz zdradliwémi będą myśli iego tłumaczami. Z tego boiaźń, postrach albo gwałt rzeczywisty wymusza odkrycie taiemnicy. Drugi zaś, na ktorymby groźby naysroższe i męki wszelakie nic nie wymogły: prośbom obrotnego przyiaciela, pieszczotom lub płaczom kobiety, powabom stołu wyśmienitego, albo mocy Bachusa, nie może się oprzedź.

Ci ludzie wszyscy obowiązek milczenia niechcący przestępuią, albo przynaymniey nie w myśli złośliwey: i przez ten wzgląd

mogliby

mogliby mieć dla siebie nieiaką obronę, gdyby ta w tak szkodliwym występku przyiętą bydź mogła. Lecz zdrayca bezecny, ktory tayne Wodza swego zamysły, dla zysku, nienawiści, lub zemsty, Nieprzyiacielowi odkrywa: iest człowiekiem godnym obrzydzenia; tak podły, że honor, szczęście i Oyczyznę dla szpetnego zarobku na ofiarę wydaie; tak nikczemny, że nie ma serca zemścić się publicznie.

Z niedotrzymania sekretu naywiększe pochodzą nieszczęścia na woynie. Całe męstwo Generała, umieiętność, doświadczenie, są bezskuteczne: naywyśmienitsze rosporządzenia są nadaremne; ieżeli ma Subalternow nie dość milczących. I chociażby z tey strony był zabespieczony, rostropnym dobieraniem poufałych swoich i pod nim kommenderuiących; zapobiedz iednak żadną miarą nie potrafi zdradzie mnieyszey przez dezerterow: ktorzy, lubo o zamysłach iego naymnicy wiadomi, przecież, złośliwym albo przedaynym szkodnych wieści szerzeniem, częstokroć straty bywaią przyczyną niepowetowaney. Waleczny Generał *Lesle*, ktory we dwieście ludzi, gromadne Korpus Tatarow w Lutym 1737. przez stoiący Dniepr na Ukrainę wypadłe wstrzymał i iuż do ucieczki przywiodł, nie zostałby był w koło od nich opasany i razem z bitnym żołnierzem swoim w pień wycięty: gdyby był iego pachołek, z Polski

rodem, do nich nie przeszedł, i słabey siły *Lesla*, oraz iż żadney nie ma nadziei Odsieczy, nie wydał. Póki tym hultaiom wolno będzie, od Woyska do Woyska z wiadomościami, wpół prawdziwémi, wpół zmyślonémi przebiegać, znayduiąc bespieczeństwo u tych nawet, ktorym niewierność ich iest obrzydliwa: póki się Hetmani nie przeświadczą, że walecznemu Mężowi nie przystoi zwyciężać zdradą; póty szczęśliwość Kraiu i honor Hetmana w ręku będzie lada nikczemnego zbiega.

Czy zatym odebrane roskazy, lub inne Służby tyczące się taiemnice, z słabości, lekkomyślności, albo z złości rozgłaszamy: czyli takowe nayblizszemu przyiacielowi albo Nieprzyiacielowi odkrywamy; uczynek ten, zawsze iest równie podły i równie naganny. Obrażamy przez to porządek, posłuszeństwo, wierność i wszelkie inne Stanu naszego obowiązki; iesteśmy powodem wszystkiego nieszczęścia, ktore wielomóstwo nasze, na Wodza, na Kolegow i Oyczyznę sprowadza. Sprawa nikczemna lnb podła, może zacnemi następnie czynami bydź wygluzowana; lecz taiemnicy rozgłoszoney iak można cofnąć, albo szkodę przez to uczynioną nagrodzić? Kara w Ustawach woyskowych na zdraycow postanowiona, iaka bądź groźna: nigdy za taką zbrodnią dosyć nie może bydź ostrą.

ROZ-

ROZDZIAŁ XVIII.

O szczérości i rzetelności.

Gdy szczérość i rzetelność, z naywyborniey-szémi cnotami heroicznemi nayściśley są złączone: i Mąż niewzdrygaiący się nayokropnieyszey śmierci, ni siłą namiętnosci, ni gwałtem zewnętrznym zniewolonym bydź nie może do wyrzeczenia się prawdy, lub niedotrzymania słowa; przeto bierze się powszechnie za rzecz dowodnie pewną, iż żołnierź, obłudy i zmyślonego udania naymniey iest zdolnym. Dla tego zazwyczay, szlachetney otwartości Woiennika do Dworskiey dyssymulacyi czynią przystosowanie, iako dwu rzeczy sobie przeciwnych. Słusznie za urazę uważaią naywiększą, iaka tylko żołnierza spotkać może: gdy mu fałsz iest zadany. W woynie nawet, gdzie na przysiędze nayuroczystszey nie bardzo polegaią: iego słowo honoru iest wzięte za nieprzestępne.

To zdanie pochlebne dla Stanu naszego, obowiązuie nas tym bardziey do zgodnych z nim postępkow, i do chronienia się naypilniey wszystkiego, cokolwiekby na nas cień podeyrzenia o nierzetelność ściągnąć mogło; cnoty nasze, bydź muszą cnoty istotne; sprawy nasze, powód poczciwy i cel mieć powinny cnotliwy, bydź oraz bez chytrości i

fałszu wykonywane. Cnotami zmyślonemi, czynnościami pozornie tylko dobrémi, możemy przez czas nieiaki świat oszukać; lecz nadal, naydowcipnieysze udania nie uydą przeniknienia Mądrego; w ten czas nienawidzieć i brzydzić się nami będą zupełnie, miasto tego, że tylko w małym mianoby nas poważeniu. Nadto, gdy szczęście rzadko zasługom wiernie sprzyia; wśrzód wszelkiey złey doli naywiększym iest zaspokoieniem, znaleść w sobie serce szczére i pochop rzetelny, mianowania się człowiekiem poczciwym.

Porywczey i nieuważney nigdy czynić nie powinniśmy obietnicy; ni społżołnierzom naszym, ni innego Stanu osobom, ani Nieprzyiacielowi nawet obiecywać tego, co uiszczać nie iest w mocy naszey zupełnie; wzaiemnie nas nic na świecie nakłonić nie powinno, do cofania naszego przyrzeczenia. Przymierza z przyiaciołmi i Nieprzyiaciołmi bez podeyścia i obłudy powinniśmy rospoczynać: umowy, ugody, zgody, kapitulacye, i iaki bądź z niemi układ, iasno i wyrozumiale opisywać: słowo w słowo, wykrętnego nie zażywaiąc tłumaczenia, one dopełnić, i nie chwytać się niegodnego pożytkowania z wyrazow oboiętnych. Marszałek *de Retz* mawiał: przysięgi są tylko dla przyozdobienia mowy. Kommendant, ktory takie zdanie za prawidło obrał, może Nieprzyiaciela raz oszukać;

kać;

kać; ale też sławę i zaufanie rzetelności na zawsze utraci. Z drugiey strony *Schwerin*, albo *Keith*, charakterem szczérym, od chytrości wszelkiey i niegodney obłudy dalekim, miłość i uszanowanie u wszech Stanow dla siebie ziednali, i od Nieprzyiacioł samych byli poważeni.

Słowa honoru Nieprzyiacielowi danego nayświętobliwiey dotrzymać winniśmy. Gdy los woyny uczynił go panem życia naszego i wolności: a darował nam iedno i drugie pod pewnémi kondycyami: i był tak wspaniałym, iż szczególne słowo nasze przyiął w zakład dopełnienia onych; czyżbyśmy się naywiększey nie dopuścili podłości, gdybyśmy iego wspaniałość, iego zaufanie, zdradą zawdzięczyli? Dla tego Regulamen Saski mieć chce: iżby Officier, odważaiący się na przestąpienie swoiego Parolu, przez własnego Szefa swego był nakłoniony, do nayściśleyszego onemu zadość uczynienia, tak iak się Nieprzyiacielowi obowiązał. Żadnemu zaś nie podpada wątpieniu, iż Nieprzyiaciel tych kondycyi, pod ktorémi w ręce się iego dostaliśmy, wzaiemnie dopełnić powinien. Jeśli tego nie czyni; postępki iego niesłuszne, i obowiązki ktoreśmy własney winni całości, wywiązuią nas z dotrzymania mu słowa: wina przestąpiąnego przymierza, iak w tym tak we wszelkich innych przypadkach, gdzie przeniewierzeniem się Nieprzyiaciela pociągnieni

by-

bywamy do krokow umowie przeciwnych, na Stronę zpada zaczepną.

Ten tylko kłamie, ktory niesłusznie nieprawdę mowi, albo zmyślony bierze pozór. Kiedy drugi prawa nie ma wyciągania po nas prawdy wyznania: kiedy nieszkodnym zmyśleniem, istotne niebespieczeństwo od nas i innych odwrócić możemy: albo, kiedy nas powinność i sumienie do zamilczenia obowiązują; na ten czas nam z chwałą honoru i cnoty wolno, i nawet iest tego potrzeba, abyśmy zmyślony przybrali pozór, albo wyraźną nieprawdę mowili. Obowiązek szczérości iest regułą: wolność zmyślania iest iey wyiątkiem; ktorego bez przyczyny naglącey czynić nie należy. Kto zbyt często zmyśla; regułę samą znosi, i traci wiarę nawet w szczérych czynnościach. Gdzie męstwo i siły nie dostarczaią; tam podeyścia użyć możemy. Lecz dzieła za iego dokazane pomocą, wielką część tracą świetności. Mąż rzetelny większym iest nad Bohatéra.

Sprzeciwia się prawidłom honoru: sług Nieprzyiaciela przekupieniem, lub innym iakimkolwiek sposobem przywieść do niewierności, dla docieczenia zamysłow i układow iego taiemnych. Rozum i doświadczenie godziwsze ukażą nam śrzodki.

Krzywoprzysięstwem i zdradą zwyciężać, iest rzecz haniebna. Szpetną cechą pietnuią Dzieie pamięć tych Hetmanow, ktorzy chy-

tre-

trémi obietnicami Nieprzyiacioł usypiali: potaiemnym zaboiem i zdradą rostropność i męstwo zastępywali. *Tylly*, dla wielkich dzieł swoich, miał powszechnie przyznaną sławę: lecz iego postąpienie z *Magdeburgem* niegodne, wygluzowało imie iego nazawsze z Swiątnicy nieśmiertelności. Toż Miasto, zdradą iego i dziką wściekłością zburzone, żadnego mu nie przyniosło pożytku: chyba tyle, że hańbę iego uwieczniło; zapomniał świat o iego zwycięstwach, samemi przeklęctwy głosząc iego okrucieństwa. Jest niemniey dowodem nieuczciwości: kiedy takiey Broni i sposobow odpornych używamy, ktorémi się brzydzi Tryb woienny, od wszystkich obyczaynych przyięty Narodow; tym samym Nieprzyiaciel zwyciężaiący odbiera prawo, postępowania z nami iako z ludźmi bez honoru.

Z kolegami, iak w Służbie tak w przyiacielskim społeczeństwie szczérze i otwarcie postępować należy: nie daiąc im dobrowolnie przyczyny do nieufności. Gdy na iedney z niemi znayduiemy się drodze honoru: usiłować o to, aby ich umieiętnością i gorliwością w Służbie przewyższać, iest obowiązkiem; lecz wykrętami, podeyściem albo przekupieniem brać im starszeństwa nie należy. W Stanie woyskowym takie nieuchybnie wypadaią okoliczności, gdzie same tylko sumienie czyste uspokoienia i serca dodadź może;

tego

tego zaś mieć nie będzie, kto drogami doszedł Stopnia swego niesprawiedliwémi.

Zołnierz naypoczciwszy, może czasem bydź przynaglony potrzebą zaciągnienia długu. Jeżeli ie na sławę i pożytek Służby obraca, zaszczyt mu nawet czynią. Xiąże *Eugeniusz* zapożyczył się, dla owey dziwney przeprawy Woyska przez *Alpy; Don Juan de Castro*, Wielkorządca *Jndyi*, dla reparacyi Fortecy *Diu*. Zwycięstwa wypłacały długi pierwszego; *) temu zaś szczęście dodało sposobu, oddawszy mu w ręce łup okrętu Nieprzyiacielskiego, bogactwy ładownego.

Jeżeli przygody na woynie nieuchronne zniewalaią żołnierza, do zaciągnienia pieniędzy; umiarkowaniem i oszczędnością przysposobić się powinien, do rzetelnego wypłacenia się. Uczciwi kredytorowie tego uiszczenia się pewnie czekać będą cierpliwie; pieniactwa zaś przebrzydłego lichwiarza, bynaymniey sławy iego skrzywdzić nie mogą u ludzi mądrych. Lecz, zapędzaiąc się w długi bez potrzeby istotney, dla zaspokoienia tylko próżney chwały i rospusty: nie maiąc nadziei, albo i wcale przedsięwzięcia do wypłacenia się; dwoiakiey się dopuszcza podło-ści

---

*) Uwiadomił tych kupcow, ktorzy mu założeniem pieniędzy dopomogli wykonania tak wielkiego zamysłu, Biletem następuiącym: „Mci „Panowie, rozumiem, żem ich pieniądze po„żytecznie użył.

ści. Odziera innych z maiątku; sobie zaś samochcąc naywiększą czyni niesławę, gdy iako człowick woyskowy nie dotrzymuie słowa honoru. Takiego żołnierza niegodnego, słusznie, według przepisu Regulaminu Saskiego, abszeytuią i do dyskrecyi Kredytorow zostawuią.

ROZDZIAŁ XIX.

O skromności.

Szczególnieysze dary umysłu, serca, szczęścia, i stanu zewnętrznego: gdy są połączone z cnotą skromności nieobłudney; zkładaią naydoskonalszy i czci naywiększey godny charakter człowieka. Pycha, nayzacnieysze dary duszy i serca przymioty nayszlachetnieysze pozbawia istotnego zaszczytu; ieśli dziełom wielkim i zasługom rzeczywistym towarzyszy, może w nas sprawić podziwienie; a ieśli z przyczyny wysokiego Stanu, władzy i bogactw staie się straszną, może czasem niewolniczą nawet czołobitność i pokorę wymusić: lecz daremne iey będą oczekiwania tych słodyczy, ktore szczére i dobrowolne uszanowanie dla nas z miłością złączone sprawiać zwykły. Pycha domaga się hołdu czci, iak ów natrętny za iałmużną ubiegaiący się żebrak; ktory często z niczym odchodząc, głośno na niesprawiedliwość narzeka: a ieśli

co

co dostanie, nie tyle odbierać rozumie, iak mu należało. Skromność idzie przykładem owey Piękności, ktora więcey zawsze odbiera pochwał, niż się bydź wartą rozumie: a zatym więcey, iak się spodziewała. Pycha iest zbyt odrażaiącą, ażeby się śmiele i wszędzie w swoiey ukazała postaci: dla tego przybiera często pozór skromności; obłudnie zmyśloną oboiętnością na własną zacność, ktorą się nadyma, i pozornym unikaniem winnego iey respektu chce nas w to wprawić rozumienie, iakoby się zbytniego uszanowania naszego obawiała. I tak nas uwodzi przez czas nieiaki; lecz naydowcipnieysze i nayostrożnieysze zmyślanie wyda się nakoniec: a na ten czas tym większą ku niey niechęcią i urazą zdięci bywamy, im przezorniey rzecz swoią udadź starała się.

Różni ludzie opacznego są o skromności zdania: rozumieią, iż ten iest prawdziwie skromny, kto własne stara się ukryć w sobie przeświadczenie o swoim szacunku; albo kto go mało, lub cale nie uważać zdaie się. Lecz czuć i wiedzieć, w czym innych celuiemy, wolno nam; nie potrzeba przeświadczenia tego ukrywać; częstokroć należy go okazać! zdarzaią się nawet okoliczności, gdzie do tego obowiązani iesteśmy, bez czynienia sobie zarzutu albo cudzego się obawiania, iakoby nam należytey nie dostawało skromności.

Skro-

Skromność prawdziwa zasadza się, częścią na słusznym sądzeniu o zacności i liczbie przymiotow i zasług naszych, porównywaiąc one lub nie, z temi ktore w drugich widzimy: częścią na porządnym spraw naszych wedle tego sądzenia umiarkowaniu. Wszystkie zacności, ktore człowiek posiadać może, są: albo takie, ktore z powierzchownych przypadkowych okoliczności wynikaią: albo są dary duszy: albo skutki, częścią temperamentu, częścią szczęśliwego wychowania i nauki: albo są nakoniec moralne zacności, ktore w cnotliwych zdaniach i czynnościach naszych okazane, wolności myślenia dobrze użytey są dowodem.

Zacności rodzaiu pierwszego: urodzenie, dostoieństwo, władzę, bogactwa, urodę i siły, nigdy Skromny nie kładzie na szalę, kiedy swoiey z obcą czyni porównanie wartości; bo czyliż zawisło od woli człowieka, urodzić się kształtnym i silnym, albo szlachetnym i familiantem? Nie masz pychy pospolitszey, ale też śmiechu i wzgardy godnieyszey nad tę, ktora się na podobnych zacnościach zasadza powierzchownych. W Andrzeiu *Doryi* widzimy z podziwieniem, mądrego i walecznego Wodza, wspaniałego Oyczyzny swoiey obrońcę; lecz gdy ten dla Karola V. ucztę na okręcie swoim daiąc, wszystkie srebra, ktorych niezmierny miał dostatek, tak iak z stołu były zebrane, z okrętu wyrzu-

cać, ale wszelako siciami w głębi do koła okrętu zastawionemi łapać każe; gdy nad pałacem swoim wieczystémi literami napis sporządza taki: *z łaski Boga i Króla nie masz w tym domu nic pożyczanego*: utrzymać się nie możemy od śmiechu, z próżney chwały tak Wielkiego Męża.

Podobnież i drugiego rodzaiu zacności nie policzy Skromny, przystępuiąc do porównywania się z drugiemi. Kto ma przymioty rozumu nieposspolite, Wiadomości obszerne, odwagę, śmiałość i dzielność, dobroć wrodzoną, obyczayność i ułożenie przystoyne: iest wprawdzie szczęśliwszym i do dzieł szlachetnych zdatnieyszym; ale dla tego nie lepszym od innych, ktorzy są w tey mierze upośledzeni. Ma on więcey obowiązkow do wykonania. Lecz czy? i iak tym obowiązkom dogadza? to iest pytanie, ktore o zacności iego, innych celuiącey, stanowić powinno.

Skromny zatym, szczególnie na zacnościach szacunek swoy zasadzi moralnych: ktore w dobrowolnym skłonieniu serca, i stosowaniu się tak do prawideł niezbitych, iako też do zamiarow i powodow dobrych, są widoczne. Jm zaś trudniey iest, doskonale one poznawać w sobie i w innych; tym większą zachowa ostrożność, niśli się odważy na przyznanie sobie pierwszeństwa nad ktorymkolwiek z innych ludzi. Kiedy go nakoniec, doskonałe

nałe

nałe poznanie siebie i żywe poczuwanie się do podległości Bogu, nie tylko bytnością i istotą swoią, ale też wszystkiemi siłami, zdolnością i sprawami, do naypierwszego zwrócą Początku Przedwiecznego wszystkich darow iego i zacności: i przeświadczą go, iż są dzierżawą tylko, ktorą iak własnością swoią rządzić nie może; na ten czas zniewolonym będzie, i z moralnych zacności zabronić sobie pychy.

Skromność nie iest podłą, nie iest miłości honoru nieprzyiaciołką: iako ią pycha obwinia niesłusznie; owszem, naypewnieyszą ukazuie nam drogę do prawdziwego honoru, gdyż nas uczy, od uroionych albo pozornych istotne rozrożniać zacności, i miarę tychże sprawiedliwie osądzić. Błędne albo zbyt wysokie zdanie nieiednego Officiera, zwłaszcza poczynaiącego służyć, o zdolności i wiadomościach swoich powzięte, iest przyczyną: że sposobności większego coraz oświecenia i doskonalenia się zaniedbuie: że do Urzędow i spraw takich się ciśnie, ktorym wydołać nie potrafi: i że nareście, gdy zdolności iego mianemu o nich rozumieniu nie wyrownaią, honor swoy i szczęście, całość Podkommendnych, a czasem szczęśliwość Państwa całego w niebespieczeństwo podaie. Pyszny do wszystkiego rozumie się bydź zdatnym; mąż skromny zaś wyżey po honor nie sięga, iak władze iego wystarczaią. Urząd z zdatnością na-

szą zgodny, i w ktorym usłużyć możemy pożytecznie: iest dla nas naypochlebnieyszym. Ow Pułkownik, ktorego *Piotr Wielki*, dla danych w każdey potrzebie dowodow dzielności, chciał Generałem uczynić: z tego się Stopnia wypraszał, wyznaiąc otwarcie, iż nie znayduie w sobie potrzebnych Generałowi przymiotw; znał zaiste, co iest honor prawdziwy.

Czasem naylepsze serce władzą się i dostoieństwem uwiedzie; iakżeby się umysł chełpliwy mogł ich powabom oprzedź? Przyszedłszy do tego Stopnia, iż mamy moc roskazywania innym; nierzadko się zdaie, iakobyśmy coś więcey byli nad ludzi. To nas czyni nieprzystępnémi dla Podkommendnych, a dla Kolegow wyniosłémi. Lecz ta chełpliwość próżna ukaże im wkrótce, iż władze rozsądku naszego cale niewyrównywaią Godności. Ta może nas wprawdzie od wzgardy, lecz nigdy od ich skrytey nie obronić nienawiści. Szukać sposobow wszelkich będą do poniżenia tego, ktory ich wysokością swoią nad miarę uniża. Utraciwszy ich serca, mamy równie przyczynę obawiać się, iżby nam w przypadku rąk swych nie umknęli, i nie woleli bydź uczestnikami wstydu z niepomyślney Akcyi, niżeli pychę naszą bardziey zasilać. Skromnością zaś nayskuteczniey ubespieczamy dla siebie wziętość, poważenie Kolegow i miłość Podkommendnych. Taż oraz cnota

wy-

wyborna waruie nam sławę nabytą : gdyż blask wielkich przymiotow i zasług naszych poskramia, aby słabym oczóm innych był znośnieyszy, i aby własna miłość, nim obrażona, w nienawiść i zemstę nie wybuchnęła.

Gdy nam niemylne poznanie siebie, codziennie błędy ukazuie i słabości: ktore pychę naszą uniżać powinny; przetośmy nie wiele ieszcze uczynili, kiedy chełpliwey nie dozwolémy sobie wyniosłości dla powierzchownych zacności i darow duszy. Lecz to iest skromności stopniem naywyższym: kiedy tak wielkiego iesteśmy umysłu, iż nawet szlachetne i dobrotliwe czynności nasze, oczom umykamy świata. Z dobrodzieystw naszych korzystać mogą, nie znaiąc źrzodła z ktorego wyszły. Niebespieczeństwo, w ktore się podaiemy dla poratowania zranionego w Potyczce: prędka i nieoczekiwana pomoc, ktorey koledze dodaiemy, nie przywodząc go do rumieńca przyznaniem własnego niedostatku: posilenie chorego lub rannego Zołnierza: potaiemne przestrogi i rady zdrowe, młodemu udzielone woiennikowi; to wszystko są taiemnice, o ktorych ieden Bóg i serce nasze wiedzieć maią, i ktorebyśmy sobie nawet, gdyby można, zataić życzyli.

Mąż zasług pełen a skromny, iest i w towarzystwie przyiacielskim nayprzyiemnieyszy. Dla mnieyszych zniża się bez przysady: poważa skąpą zasługę innych: i zrownia się

nieiako z niemi, gdyż na własną zacność pomnieć się nie zdaie: czyni otwarcie i myśli o innych, ponieważ o sobie mało pamięta. U Skromnego nie znayduie się wytworność w obcowaniu: ktora zazwyczay pysznemu towarzysząc, iest przyczyną, że ustawiczne odbiera urazy, i że zmartwieniem i żalem mściwie całą obdziela kompanią. Skromność odbiera zasługom ową minę protekcyonalną, ów głos i słowa roskazuiące, ktore w posiedzeniach tak są uprzykrzone; kochamy ich cnoty, ponieważ nie wyciągaią po nas tego uginania się, ktoreby im słusznie należało.

Zgoła, na osądzenie skromności za cnotę nayszacownieyszą, iest zgoda powszechna. Nie tylko na własne uszczęśliwienie, ale też na spokoyność i dobro spółżyiących skutki zlewa naywdzięcznieysze; procz przydanego szacunku dla serca, płaci nas pochwałą i miłością, uszanowaniem i podziwieniem.

ROZDZIAŁ XX.

O wstrzemięźliwości.

Bez przyrodzonych skłonności i passyi człowiek, byłby cale nieczynny: i ani do szukania własnego uszczęśliwienia, ani też do pomnożenia pomyślności drugich przykładać się sposobny. Póki témi skłonnościami i żądzami rozum przezornie rządzi, obracaiąc one

do

do celu i okoliczności przyzwoitych; w trwałym siły duszy utrzymuią natężeniu i czynności, iaka do wspaniałych przedsięwzięciow i spraw szlachetnych iest potrzebna. Jak tylko zaś uchylą się z pod panowania rozumu, i z granic swych wychodzą; podobne staią się okropnym nawałnościom, ktore naszą własną i Społeczności spokoyność nieprzestannie wzruszaią, a nakoniec oboyga tychże zguby są przyczyną. Przeto, bydź wstrzemieźliwym, iest to: skłonności swoie i passye utrzymywać w granicach przez rozum i sumienie określonych; i tym sposobem, człowiek nieustraszony, wspaniały, stały, nieinteressowany, skromny, iest wstrzemieźliwym. Mianowicie zaś wstrzemieźliwością tu nazywamy: panowanie nad skłonnościami zmysłow. Ta iest iedna z ważnieyszych powinności żołnierza: bez ktorey ścisłego zachowania, ani on iak należy w posłuszeństwie trwaiącym, ani godnie drugim rozkazuiącym, ani też Wodzem bydź może walecznym.

Chęć dogodzenia swoiemu smakowi, byle z pewną miarą, nie iest naganną. Mierne używanie iedzenia i napoiu, przy należytym ruszaniu się, powietrzu wolnym i pracy siłom korresponduiącey, ułatwia cyrkulacyą krwi, i dodaie ciału mocy i czerstwości. Głowa nie rażona gorącością paruiących w żołądku potraw i trunkow, zdobywa się na odważne ułożenia, i one wykonywa. Rowne poruszanie się serca i soki ciekłe, są źrzodłem coraz odnawiaiącey się śmia-

łości, ktora zawsze trwaiąca iest i niewzruszona. Wstrzemieźliwość iednak nie iest tak surową, w nakazywaniu nam, abyśmy tylko na uspokoieniu głodu i pragnienia przestawać mieli; możemy mieć stół dobry, podług naszey Rangi i możności usłużony, a czasem kielich wesołości spełnić. Uczty stanowią miłe związki, i pomnażaią roskosz społeczeństwa; wina używcie z pomiarkowaniem, iest lekarstwem człowiekowi, łagodzi nas w troskach, i czyni w obcowaniu z drugiemi bardziey czułémi i przyiemnémi.

Gdy zaś chęć dogodzenia naszemu smakowi przechodzi granice, ktore iey rozum przepisuie ; nieuczciwą i zwierzęcą staie się skłonnością. Niewstrzemieźliwy ié i piie nie dla tego, aby potrzebie przyrodzoney posilenia się i napoiu dogodził; lecz tylko, aby chuci appetytu swoiego wzbudził i pomnożył; „ wprzód pełny kielich wyłyka, niżeli pragnie„ nie uczuie; pierwey ieszcze, niżeli łaknął, „ żołądek opcha; i takiemi powabami zniewala „ naturę, iż szuka i chce dogodzić tey chuci, „ ktorey przedtym nie znała;" częstym a zbytecznym używaniem wątli zmysł smakowaniu służący: chuć iednak smakowania coraz bardziey pomnaża; muśi więc i używanie bydź częściey powtórzone. Ztąd ciało iego zostanie wielu szkodliwemi sokami napełnione, ktore mu odbieraią żywość, bieg krwi tamuią, i Nerwy osłabiaią; iest roztargniony, ponury, do czynności

wszel-

wszelkiey niechętny, i wystawiony na wszystkie ponęty niecnot, ktore w gęstey i zbytecznéy krwi maią swe siedlisko. Kto wiele iada i długo sypia: mawiał Henryk IV. naymężnieyszy z Królów swoiego Wieku: nic wielkiego po sobie nie obiecuie. Dusza, ktorą sen i obżarstwo w ogromności ciała zagrzebie: szlachetnego i wspaniałego nie czuie wzruszenia.

Roskoszom oddany żołnierz zapomina o tym, co sobie w pełnieniu powinności Służby, i co drugim, ktorzy z niego wzór brać maią, winien. Nie może się uspokoić, kiedy na małą chwilę od używania zwyczaynych wygod swoich oddalić się i na strawie pospolitey przestać musi. Z przykrością mu przychodzi, ucztę wytworną, ktora się w Obozie odprawia, porzucić: dla udania się w Pochod mocny, w ciemney nocy, w czasie złey drogi, na słocie i przykrym powietrzu. Opuszcza Służbę, byleby był pewien, że za to wstydzić się i odpowiadać nie będzie; albo też czyni ią niedbale, spiesząc się, aby delikatney wieczerzy i lubego napoiu nie uchybił. Nieochota, żalenie się, słabość umysłu, niedbalstwo, niedozór, są skutki oddania się roskoszom. Częstokroć ieszcze przywodzą go trunki do nieostrożności, do zwad, wykroczenia, nierządnych chuci, a nieraz do wiarołomstwa i zdrady. Społkoledzy przez iego ponęty i przykład do podobnych niecnot bywaią wciągnieni. U Podkommendnych wszelkie traci poważenie. Jego nayrozsądnieysze upominania Podkommendnych

dnych są bezskuteczne; zapominaią słów, bacząc tylko na iego czynienie. Zbyteczne pożądliwym chuciom dogadzanie tłumi w sercu iego wszystkie dobre skłonności, i ruguie z umysłu zasady powinności; upada na zdrowiu; życia, maiątku, sławy, i sił duszy pozbywa.

Mało iest dla mężnego Bohatéra, powściągać chuci swoie w smakowaniu. Stół Wielkiego *Turenna* nie był wytworny, i innego nie stawiono wina, tylko iakie wydawała Okolica, w ktorey się Woysko znaydowało. Podobnie *Catinat, Schomberg, i Marlborough* czynili. Marszałek *de la Ferté* wyprawiał syna swoiego do Woyska: z tey przyczyny miał podane sobie na piśmie od Domurządcy swego opatrzenie wyieżdzaiącemu potrzebne: gdzie znaczny położono wydatek na grzyby, smarże i inne zaprawy wymyślne, do pańskich przysmakow służące. Do prawdy! zawołał Marszałek rozgniewany, nie takeśmy żyli w obozie; sztuka mięsa po prostu zgotowana, była naszym przysmakiem; nigdy nie zezwolę na takie wydatki bezrozumne.

Z chęcią dogodzenia naszemu smakowaniu połączona iest skłonność wrodzona do miłości, ktorą w nas Stwórca dla rozmnożenia ludzkiego rodzaiu zaszczepił, i dla tego mądrze z naytkliwszym ziednoczył poruszeniem. Ta skłonność, ktora w duszy szlachetney iest źrzodłem wysokich myśli, i sprężyną do wielkich czynow: naygorszą staie się namiętnością, gdy od swoiego wybacza końca, i dogodzenia indziey iak w nie-

skażo-

skażonych związkach małżeńskich szuka. Nic bardziey serca nie szpeci, i niewczesny koniec życia przyspiesza, iak ta niepowściągniona namiętność. Ona staie się zapałem, bardziey nas za zwierze podłącym: i same przyrodzenie, wyuzdania oneyże naydotkliwszémi obwarowało karami. Wprowadza do serca miękkość, gnusność, rozwiozłość i marnotractwo: nie dopuszczaiąc mieysca pilności w działaniu, usilności w chwalebnych i znakomitych przedsięwzięciach: a dla doyścia założonego celu, zdradliwą, przekupną, i wiarołomną zostanie.

Jest rzecz wstydząca, drugich zwyciężać a kobietom i ich powinowatym poddawać się: powiedział *Alexander Wielki*, z powodu żony i córki *Dariusza*. Dziś żołnierz zarzut ten, iż wiele dziewcząt zwiodł: do straty niewinności, dobra ich naywiększego, przyprowadził: nie ma za wykroczenie takie, ktoreby iego szczęściu i honorowi szkodliwym było. I gdy nierząd, nienawiść i smutek familie napełnia: ułomne kobiety nierządnémi i razem z wydanym owocem nieszczęśliwémi staią się: gdy sobie na wstyd, żal i zgryzotę sumienia zarabiamy, oraz Kraiowi prawych synow umnieyszamy, ktorzyby w czasie dla obrony iego nasze mieysce zastąpili; zkładamy winę na nieuchronne skłonności i niepodobieństwo, dogodzenia onymże w sposobie pozwolonym. Wszak nam roskosze niewinney miłości nie są cale zakazane: mamy się od nich na czas tylko umartwić, i oczekiwać ich użycia

na

na łonie szacowney i kochaiącey nas małżonki. Uśmierzać naypowabnieysze natury wzruszenia, iest więcey, iak wdzierać się na wały i znosić Nieprzyiacioł kupy.

Gdy *Turenne* dobył pewnego Zamku w Prowincyi *Hennegau*, przyprowadzili do niego Zołnierze bardzo piękną niewiastę, rozumieiąc, iż ta zdobycz nayprzyiemnieyszą będzie Generałowi. *Turenne* pokazał się, iak gdyby zamysłu ich nie przenikał, i tak to przyimuiąc, iakoby mu ią oddali dla ubespieczenia od natarczywości swoich kolegow, chwalił ich w tym postępek. Wnet kazał przywołać do siebie iey męża, i powracaiąc mu żonę, powiedział: całość honoru twey żony, powściągliwości Zołnierzy moich winieneś! Tak ten Wielki Wódz, sławy wstrzemieźliwości w tym przypadku sobie nie przyznawał: wspaniale iey Zołnierzom swym ustąpił.

Chęć do spoczynku i wygody przyrodzoną, tym pilniey i przezorniey umiarkować należy: im mnieyszą mieć będziemy sposobność dogodzenia oneyże, bez zaniedbania powinności naszego Stanu. Snu także, iakożkolwiek nam iest przyiemny, nie wiele używać mamy, i przyzwyczaiać się, aby go na twardym łożu i przy naywiększym znaleść hałasie. Powinniśmy równie, przykre powietrze, ciężar rynsztunku, trudzące Pochody, ciężkie i ciągłe prace chętnie znosić, a w niedostatku umieć się obeyść bez dogodzenia naypowszechnieyszym potrzebom. Jeżeliśmy do pewnego wygodnego spo-

sobu

sobu życia nadto przywykli: ieżeli się od zmordowania i pracowitych robot uchylamy: ieżeliśmy się nie nauczyli, sami sobie usłużyć: ieżeli miękkości naszey dogadza fałszywa okazałość w licznym dworze, kosztowne ekwipaże i zbyt ogromny bagaż, (ktory częstokroć właścicielowi a Woysku zawsze iest na zawadzie;) na ten czas bardzo niedoskonale naszego dopełnimy powołania. Gdy nam *Sarasinus*, opisuiąc charakter *Wallensteina*, doskonałości woienne i niecnoty przed oczy wystawia; za naypierwszą w nim cnotę kładzie wstrzemieźliwość. Był ten Wódz Wielki z przyrodzenia wstrzemieźliwy, bardzo mało sypiał, pracował nieustannie, znosił zimno i głód, unikał roskoszy, zwyciężał trapiącą podagrę (ktora z poniesionych trudow i lat podeszłych pochodziła) ścisłą Dietą i częstą agitacyą. Feldmarszałek Hrabia *de Schwerin* nienawidził prożnowania, długiego spania i wygod: ciągłą pracą tak ciało swe był umocnił, iż nie każdy prosty Zołnierz był w stanie wytrzymania tych ciężkości, ktorych on prawie nieczuć zdawał się. Przy wszelkim okrucieństwie, ktorym się Xiąże *d' Albe* sławy prawdziwego Bohatéra pozbawił, warta bydź uważaną chwalebna surowość, z ktorą kosztowną okazałość i szukanie wygod z swoiego oddalił Obozu. Więcey 5000. Szlachty Hiszpańskiey, między ktorémi naypierwszey nawet Rangi znaydowali się, przybyli do iego Obozu, aby z nim na Wyprawie przeciwko *Algierowi* służyli; przyprowadzili

mno-

mnostwo bagażow, ludzi służących i naykosztownieysze ekwipaże: co się Xięciu bynaymniey niepodobało. ,Panowie moi, rzekł do nich bez ogródki, ktorzy się zemną zostać chcecie, macie odesłać rzeczy i gromady sług waszych do domow, zatrzymuiąc tylko Broń i to, bez czego się obeyść nie możecie. Tych, ktorzy niezwłocznie temu rozkazowi posłuszni nie byli, iednych do aresztu wziąć kazał, drugich do odiechania od Woyska przymusił. Piękne kobietki, ktore z niemi były, przez Oboz przepędzić i odegnać kazał. Zakazał także używania trunkow, pod ciężkiemi karami, i stoliki wszystkie do gry służące na ogień przeznaczył.

Dzieie wszystkich Wiekow i Narodow uczą nas, iż żaden Naród bez wstrzemieźliwości nie doszedł prawdziwego męstwa i trwałego na woynie szczęścia. Grecy i Rzymianie tak długo byli zwycięzcami i niezwyciężonemi, póki tę cnotę mieli w poważeniu i od naypierwszych ludzi zachowywaną. Lecz gdy marnotractwo i miękkość górować zaczęły; poszli w plon naydzikszym Narodom. A ci, z obyczaiami podbitych przeymuiąc razem i niecnoty, podobnąż znaleźli zgubę. Cóż naszych Przodkow na wszystkie przykrości woienne umacniało? Co ich czyniło zwycięzcami Rzymskich Legii, ktore ich doświadczeniem woyny i zręcznością daleko przewyższali? właśnie ta sama wstrzemieźliwość, ktorey zaniedbanie nas, miękkich następcow, w

sile

sile i męstwie z niemi niezrownanych i do znoznoszenia ciężkich prac niezdolnych czyni.

Wstrzemieźliwość, podobnież iak wszystkie cnoty nasze nieudolne, nie zawsze pochodzi z dobrowolnego przedsięwzięcia; zawisła częstokroć więcey od temperamentu, wychowania, przykładu, przypadkowych okoliczności, a naywięcey od wieku samego. Z tego względu srzedni wiek nayprzyzwoitszy zdaie się Stanowi woyskowemu. Młody żołnierż iest śmiały, na przedsięwzięcia gotowy, i razem zdolny i ochoczy do poniesienia trudow naygorszych: ale z tym wszystkim iest płochy, nieuważny, i mało władnący swoiémi namiętnościami: odwaga iego zbliża się do zuchwałości: sam zbyteczne czyni sobie wyobrażenia uciech życia i zacności Stanu swoiego. Gdy zaś czas nieiaki przetrwał w służbie, i lata płochości iuż upłynęły; postrzega się, iż życie mniey daleko udziela uciech, niżeli sobie w młodości obiecywał. A tak, nie oczekuiąc iuż w nim tych wdziękow, staie się na nie oboiętnym: czucie tylko honoru i sławy mu zostaie. Ze zatym próżne obiecywania sobie i roskosze iuż go od pełnienia swoich powinności nie odwodzą; mędrszym człowiekiem i żołnierzem staie się zdatnieyszym.

RO-

ROZDZIAŁ XXI.

O pracowitości.

Leniwy sprzeciwia się przyrodzeniu, gdy w żaden sposob nie czyni zadosyć temu końcowi, do ktorego był stworzonym. Kraiowi należemy całkiem; nie dla tego nas zaszczyca honorem i prerogatywą, i nie dla tego nas żywi, abyśmy żyli bez frasunku, lecz abyśmy mu służyli pracowicie. Słysząc tak wielu żołnierzy narzekaiących na tesknotę, albo widząc cały dzień próżnuiących; trzebaby prawdziwie rozumieć, iż Stan żołnierski dla próżniakow tylko iest wynaleziony. Co gdyby tak bydź miało, nieprzyzwoicie byłoby, powierzać straży takich ludzi publiczne bespieczeństwo, i onych kosztem pracowitych społobywatelow utrzymywać: bo iest rzecz oczywista, iż człowiek, ktory nic przedsięwziąć nie umie, łatwo się do złego nazwyczai: prożnowanie oraz, nie tylko osłabia siły ciała, ale też umysł gnuśnym czyni, i męstwa pozbawia. Zołnierzowi wprawdzie wiele wolnego czasu zostaie, osobliwie w pokoiu; lecz dla tego większy ma obowiązek, pożytecznie i przynaymniey na sposobienie się do usług Kraiu swego takowy obrócić.

„ Nie w każdey porze można bydź walecznym; pożytecznym zawsze." Zołnierz prosty, w ktorym ambicya i zdolność nie wzbudzaią chęci, aby się do wyższych Stopniow sposobił;

bił; ktory zatym o dalsze i powinność iego przechodzące zasługi mniey czyni starania; może swoim społobywatelom w rękodziełach i domowych robotach bydź pomocnym, aby przez to lepsze opatrzenie i większą wygodę zyskał, a razem rospusty, gnusności i osłabienia uniknął, ktore próżnowanie pospolicie za sobą prowadzi. Przeciwnie zaś Officier, i ten ktory do tey Rangi zmierza, nigdy lepiey tego czasu wolnego użyć nie może: iak obracaiąc go nie tylko na nabycie tych zręczności i wiadomości, ktore mu są potrzebne koniecznie: ale też i takich, ktoreby mu w zdarzonych okolicznościach przydadź się mogły: i na coraz większe w nabytych ćwiczenie się. Sztuka Woienna tak obszerną w teraźnieyszym Wieku stała się Nauką, iż życie by naydłuższe nie wystarczy na obięcie oneyże; powinności zaś żołnierza tak są rozliczne, iż doskonałym wszystkich wypełnieniem nikt się pochwalić nie może.

Officier, ktory tym sposobem wszystkie myśli i zatrudnienia swoiemu powołaniu poświęca: a nawet zabawy takie sobie wynayduie, ktore usposobienie się do Służby przynoszą; na teskno tę nigdy żalić się nie będzie. Po wypełnieniu powinności służby odwiedza kwatery swoich Podkommendnych: pyta się o ich obchodzenie się: widzi ieżeli przyzwoitą maią wygodę: słucha ich skargi i proźby: strofuie ich o wykroczenia: zachęca do sprawowania się na wzór ludzi kochaiących honor, ktorzy na podobanie się

i poważenie zasługuią. Chorych nawiedza i cieszy: lekarstwy i posiłkami opatrywać nakazuie, i czym może obdarza. Nie sądzi bydź nieprzyzwoitym dla siebie, znaydowanie się w mieyscach grów i zabaw swoich Podkommendnych, iuż dla zapobieżenia nieprzyzwoitościom, iuż nayszczególniey dla tego, aby sobie miłość ich i zaufanie ziednał, ieniusz ich i charakter odkrył: ktore poznanie w każdym względzie iemu przydatne i arcy iest potrzebne. Zwiedzą Arsenały i mieysca, gdzie Broń i woyskowe potrzeby gotuią: obchodzi okopy fortecy, Magazeny, i warsztaty Mechanikow opatruie; wszędzie znayduie dla siebie naukę i ukontentowanie. Trzyma Dziennik, w ktory pilnie zapisuie, cokolwiek szczególnieyszego zdarzy się w Służbie i w tym, co do iego powołania ściągać się może *) W posiedzeniach z drugiemi Officierami obraca, ile może, rozmowę do okoliczności Służby: czyni częste o nich zapytanie: zdania drugich w tey mierze zbiera i porównywa ie z swoią wiadomością i doświadczeniem. W swoich prze-

*) Taka Xięga, (mowi nieśmiertelny *Gellert*, radząc pewnemu młodemu Officierowi trzymanie takiego Dziennika) tysiączne przynosi pożytki; wprawia nas w sposob pisania: czyni nas na to co działamy, widzimy lub słyszémy, baczniejszemi: daie nam okazyą do uwag i prawideł w czynnościach naszego Powołania: i iak często służy żołnierzowi, przy wielokrotnych zdrowia, życia, sumienia niebespieczeństwach i ocaleniu, iżby ślady Bozkiego zrządzenia z wdzięcznością uznawał.

przechadzkach i zdarzonych podróżach uważa położenie i sposobność mieyscową Okolic, w czym do Czynności Woiennych służyć mogą lub nie: co własnemu iego w tey mierze brakuie poznaniu, powziętą wiadomością od maiących doświadczenie przyiacioł nagradza; i przez to nabywa łatwości, o użyteczności lub przeszkodach mieyscowych każdey Okolicy, w przypadkach woyny prędko i doskonale sądzić.

U siebie zatrudnia się czytaniem Przepisow woyskowych i Pisarzow dawnych i nowych, ktorzy o Sztuce Woienney i tyczących się iey Wiadomościach traktowali, albo praktyczne zostawili nam doświadczenia w głównieyszych czynnościach woyny; stara się Filozofią, Historyą i Geografią poznać; ćwiczy się w Matematyce i Rysunku; albo pracuie nad wynalezieniem polepszenia Broni i Sprzętow woiennych, ułatwienia ich użycia, lub pomnożenia ich użyteczności.

Tak trawi większą część swoiego czasu pożytecznie i przyiemnie, w uważaniu na przemianę nowych coraz i godnych iego zastanowienia rzeczy; „ pozostałą drogiego czasu „ resztę, zabawie Muz życzliwych i przyiaźni „ słodyczy poświęca. „

ROZDZIAŁ XXII.

O powinnościach Podkommendnych względem Przełożonych.

Gdy porządek, na ktorym cała Służba woyskowa zasadza się, bez zupełnego posłuszeństwa żadną miarą utrzymany bydź nie może; ochocze więc, niezwłoczne, i dokładne wypełnienie woli i zamiaru Rozkazuiącego nayważnieyszą w Stanie woyskowym iest powinnością: która od prostego Zołnierza do naypierwszego rościąga się Kommendanta. Rozkazy Przełożonych bezsprzecznie pełnić powinniśmy. Badać się o przyczyny i skutki onychże nie godzi nam się. Sprzeciwia się albowiem rostropney przezorności, częstokroć nawet bydź nie może: iżby nam Przełożony przyczyny rozkazow swych wyiawił; nadto, rzadko mamy tyle zdolności i doświadczenia, abyśmy ie dostatecznie poiąć mogli.

Wszystko zatym, co się Służbie Kraiowey oczywiście nie sprzeciwia, iest słuszne, skoro iest rozkazane. Właśnie w Stanie woyskowym widzieć można wzór i pożytek Władzy, ktora nie zna sprzeciwienia, i tam staie się konieczną, gdzie naymnieysze uchylenie się w posłuszeństwie zgubą iest Społeczności.

Odbieraiący rozkazy, szczególnie za dopełnienie onych iest w odpowiedzi. Rozsądkowi Przełożonych naszych ufać powinniśmy,

iż rozkazy swoie, za ktore sami tylko do odpowiedzi są obowiązani, dobrze rozważą i nic bez dostateczney przyczyny nie każą. Czynić więcey, albo nie dopełnić, zawsze iest naszym przestępstwem. Wykroczenie nasze, w iednym lub drugim sposobie, pociągać za sobą może niebespieczeństwo, i równie karze podpada. Każde przestąpienie Ordynansu, w rzeczach nawet na pozór mniey ważnych, naygorsze skutki sprawić może.

W czasie woyny częstokroć trafiaią się rozkazy, na pozór nieludzkie i niesłuszne; wszelako dopełnienie onych okoliczności czynią nieodbicie potrzebne. Naysmutnieyszy zaiste i nayokropnieyszy iest stan, w iakim tylko znaydować się człowiek może, stan, naprzeciw ktoremu samo przyrodzenie powstaie: bydź wystawionym na wszelkie pociski Nieprzyiaciela w Bitwie, nie mogąc odmienić mieysca ani się bronić: albo, przy Oblężeniu zasłaniaiąc Robotnikow, innego nie mieć zatrudnienia, iak zimną krwią widzieć się na celu armaty, która po prawey i lewey Poboczników naszych zgładza; iednakże tey właśnie pory naypotrzebnieyszym iest posłuszeństwo. Wsie i Miasta palić, Składy niszczyć, Podatki niezmierne z surowością nieubłaganą wyciskać, są rozkazy, które Kommendant ludzkością się rządzący z naywiększą wydaie niechęcią, a Subaltern szlachetnie myślący z boleścią dopełnia; lecz i w tym razie życie i całość wielu tysięcy Naszych,

lub inne okoliczności naglące wymagaią posłuszeństwa.

Rozkazy zatym Przełożonych naszych, z ochotą i uszanowaniem przyiąć winniśmy. Bo odważnym i zręcznym onych dopełnieniem, nie tylko naszemu zadość czyniemy obowiązkowi; ale też mamy okazyą do dostąpienia honoru i szczęścia. Chociażby się zdarzyła okoliczność, gdziebyśmy słusznie wnosić mogli, iż przez zlecony nam do wypełnienia rozkaz krzywda się nam dzieie, bądź względem Szarzy naszey, bądź innym sposobem; przecież naszą iest powinnością, pełnić taki rozkaz: po wypełnionym iednak wolno będzie, uczynić Przełożonemu naszemu unizone przełożenie, i żądać w tey mierze obiaśnienia.

Lecz i to posłuszeństwo ścisłe, ma swe granice: iuż to, gdy się odmieniły okoliczności, na których się rozkaz zasadzał, albo przeszkody przypadkowe niepodobnym go uczyniły do wykonania: iuż, gdy rozkaz odebrany, istotnie się sprzeciwia powinności, prawdziwemu honorowi, i sumieniu. Nie iesteśmy wprawdzie za rozkaz sam, ale iednak za wykonanie onego w odpowiedzi. Chociaż Ordynansu odmiana nie w naszey iest mocy; przecież w wykonywaniu onego postępować iako ludzie rostropni możemy, i w przypadkach, gdzie doczekiwać albo odebrać rozkazow nie ma sposobności, własnego radzić się rozsądku. Nadto, żadnemu nie podpada wątpieniu, iż gdy-

gdyby nam dany był od Przełożonych naszych rozkaz, dobru Kraiowemu oczywiście przeciwny, albo słusznemu żołnierzowi nieprzystoyny, od wypełnienia onego wzbraniać się możemy i powinniśmy. Ordynansom, ktore bez zmazy sumienia wypełnione bydź nie mogą, sprzeciwiać się, iest obowiązkiem; w tym razie lepiey iest, zasłużyć na niełaskę przy poczciwości, niżeli przez dobrowolną zbrodnię ziednać sobie szczęście. Tym sposobem Hrabia *de Tende, Gordes, St: Heran, Vicomte d'Orthe,* mogli swemu Monarsze siebie i Subalternow swoich, z szlachetną żołnierzowi przystoyną otwartością w nieposłuszeństwie usprawiedliwić, kiedy po nich wyciągano zabóystwa niewinnych Poddanych. Takowe zaś przypadki, ktore honor prawdziwy i sumienie kazić mogą, bardzo są rzadkie, w osądzeniu onych naywiększey użyć należy rostropności, wszelkiego unikaiąc szperania.

Zołnierz albo z musu, albo z przeświadczenia słucha. O Officierze zawsze rozumieć należy, iż się przeświadczeniem rządzi: nikt tak łatwo tego Stopnia nie dostąpi, ktoregoby rozum przez rozwagę i doświadczenie nie był iuż oświecony. Officier zaś rozsądny iest przeświadczonym, iż honor iego prawdziwy, na którym całe swe zasadza uszczęśliwienie, zawisł od zgodnego stosowania spraw swoich do sławy Monarchy i dobra Oyczyzny; oraz, że Subordynacya wskazuie mu, iak sprawy swoie do

dóyścia tego celu dwoiakiego kierować ma. Nayściśleysze zatym Subordynacyi zachowanie ma za własną wolę i przedsięwzięcie; przez co, pełnić ią z taką mu przychodzi łatwością, z iaką o własne stara się dobro. Naywiększym byłoby rozumu iego i serca zawstydzeniem, gdyby do powinności swoiey dał się niewolić, i gdyby do każdego dla niego rozkazu potrzeba było przydawadź groźby, ieżeli się według niego należycie nie sprawi. Dla Zołnierza prostego potąd tylko kary i nagrody są bodźcem do posłuszeństwa, póki przez szlachetnieyszy sposob myślenia, przez większą wiadomość i doświadczenie, nie będzie w stanie, wypełnienia swey powinności z przeświadczenia. O tym obszerniey w Rozdziale 24. mówić będziemy,

Wszystkie Narody w Starożytności, które iakożkolwiek porządną miały Ustawę Służby woyskowey: za nayistotnieyszy obowiązek żołnierza posłuszeństwo poczytywali; mianowicie zaś Grecy i Rzymianie wszystkie inne celowali Narody w ścisłym onego zachowaniu. „ Posłuszeństwo waszemu Wodzowi, (Głos Archidamasa do swoich Spartanów, gdy im w początku woyny Peloponeńskiey przeciwko Ateneńczykom hetmanił) „ porządek, czuy-
„ ność, i pilne wysłuchanie kommendy, niech
„ bezprzestanną waszą będą starannością. Kie-
„ dy wszyscy żołnierze, ile ich się znayduie
„ pospołu, nieprzełamanego trzymaią się Szy-

„ ku:

„ ku: to dodaie Woysku ozdoby i siły." Dumny Rzymianin, w zgromadzeniu Narodu swoiego równy Xiążętom, nayściśleysze zachowywał posłuszeństwo w Polu: poddawał się chętnie rozkazom i karom naysurowszym Hetmana, ktorego sam sobie obrał w osobie Konsula, i który częstokroć bywał z Stanu podleyszego; u niego nawet takie nieposłuszeństwo, ktore pożyteczne dla Rzeczypospolitey miało skutki, śmiercią bywało ukarane: iako przykłady *Manliusa* i Kapitanow *Cassiusa* dowodzą. Im więcey za czasów poźnieyszych postąpiła Sztuka Woienna; tym mocnieysze o potrzebie i pożytku posłuszeństwa ścisłego, i przez wszystkie Stopnie równie zachowanego, nastąpiło przeświadczenie. Generałowie naywalecznieysi i naydoświadczeńsi, z całą swoią doskonałością temu obowiązkowi ulegali tam nawet, gdzie sama oczywistość ukazywała bydź Kraiowi pożytecznieyszym nieposłuszeństwo. Przeciwnie nie zbywa na przykładach Wielkich i zasług pełnych Hetmanow, którzy dla iednego szczególnie przestąpienia posłuszeństwa, chociaż z dobrych myśli, honor, szczęście i życie utracili.

Respekt prawdziwy dla naszych Przełożonych, na szczérym zasadza się poważeniu i szacunku ich przymiotów znakomitych i zasług. Powierzchowne zaś czynienie honorów, iakie każdemu Officierowi, wedle Rangi iego i Stopnia w ktorym my względem niego

znayduiemy się, należą: dla tego szczególnie są przepisane, ażeby nietylko w tey mierze porządek potrzebny był zachowany, ale też, ażeby Zołnierzowi prostemu, który się do tego zwykł przywiązywać co pod zmysły podpada, tym więcey dadź poznać godność swoiego Przełożonego. Z tego więc względu, ale nie z próżney chwały, rozsądny pilnie tey czci wyciągać będzie Przełożony, a słuszny Podkommendny troskliwie oddawadź.

Posłuszeństwo i respekt póty, mimo wszelkiego przeświadczenia, wymuszonémi staią się obowiązkami, póki miłość ku Przełożonym naszym nie uczyni ie przyiemnym sercu naszemu zatrudnieniem. Taż miłość pochodzi z uczucia, iż nas Przełożeni za dzieci własne poczytuią: swą władzę, powagę, dostatki, wiadomości i doświadczenie na dobro nasze szczególnie obracaią: iż przywiązaniu naszemu ufaią zupełnie i za rzecz niepodobną trzymaią, ażebyśmy ich dziełom skutku zazdrościć pomyślnego, albo też odstępować ich mogli w okolicznościach, gdzie idzie o ich sławę. Nią zapaleni, Służbie naszey nie tylko troskliwie, ale z ukontentowaniem nawet zadosyć czynić będziemy: upomnienia, strofowania i poprawy Przełożonych naszych mile i powolnie przyimiemy: ich szczęście, sławę, zamysły, z równą iak oni tkliwością czuć będziemy, nie oszczędzaiąc do ich uskutkowania krwi, ni życia własnego.

Z przy-

Z przywiązaniem naszym połączona iest zawsze ufność w sławie, zdatności i szczęściu naszych Wodzów. Ta ufność pokrzepia umysł żołnierza, i doprowadza go do tego stopnia woiennego ducha, w ktorym Szwedzi pod *Gustawem Adolfem*, Francuzi pod *Catinat* i *Turennem*, Prusacy pod *Fryderykiem* i *Schwerinem* sądzą się niezwyciężonemi: i nawet, gdy ich Nieprzyiacielska przemoc, lub los przeciwny do cofania się przymusza, nie tracą serca. Wódz, ktory sercami swych Podkommendnych władnie, nie ma żadnego niebespieczeństwa za zbyt wielkie, żadnego przedsięwzięcia za zbyt trudne: wszystko zwycięża.

ROZDZIAŁ XXIII.

O powinnościąch Przełożonych względem siebie wzaiemnych.

Aczkolwiek dostoieństwo i szczególne obowiązki czynią różność między Przełożonémi; przecież Służba i dobro Kraiowe celem ich są powszechnym: który po nich uszanowania, iedności, zaufania, i wsparcia wyciąga wzaiemnego. Wolno nam znać znakomitsze przymioty i istotne zasługi, które posiadamy: to samo nową nam będzie pobudką, do użycia pożytecznego i do ustawicznego pomnażania onychże. Lecz naywiększą iest próżnością, w własnym unosić się upodobaniu, i

py-

pysznym przenosić okiem drugich, których Opatrzność mnieyszémi obdarzyła talentami, albo którym fortuna sposobney ubliżyła pory, do okazywania swoiey zdatności i zasługiwania się. Subaltern nieieden dzierżyłby mieysce swoiego Przełożonego, gdyby miał był po sobie życzliwsze sposoby, do wykształcenia swoich talentow, lub okazyą znakomitego popisu. Nie należy Urzędowi naszemu i przywiązaney do niego Randze uwłaczać: tego nam nie dozwala poważenie, któreśmy sami sobie winni: tego nam zabrania porządek do Służby wprowadzony; żadnego iednak ztąd nie odbieramy prawa, Spółofficiera naszego mniey poważać, że na niższym od nas znayduie się Stopniu, albo przy innym gatunku żołnierzy służy. Przełożeństwa wszelakie, są i równie potrzebne i równie pożyteczne; ktokolwiek Urząd swóy sprawuie z godnością, całkiem naszego wart uszanowania. Jest także niesłuszna, winnego Spół-przełożonemu ubliżać poważenia, dla tego, że tyle nie strawił lat w Służbie iak my, albo, że nie tak wysokiego iest urodzenia. Nie na wielości lat strawionych w Służbie, lecz na zdatności i gorliwey w Służbie pilności prawdziwy zasadza się zaszczyt Officiera; szlachetny zaś sposób myślenia i działanie chwalebne, nie iest prerogatywą przywiązaną do urodzenia ani do Stanu. Ten, którego mniey poważamy, częstokroć większe ma prawo gardzenia nami. Officier nareście naysłusznieyszy

po-

podlegać może wadom wychowania i temperamentu. „ Dusza prawdziwie wielka, nie iest „ wolna od mnieyszych niedoskonałości; " rozsądek iednak i obyczaie przystoyne nakazuią cierpliwe onych znoszenie, tak, aby przy wielu przymiotach chwalebnych, wielkiemi się nam nie zdawały.

Spółprzełożonych naszych poważaiąc szczérze: żadney ni w Służbie ni w obcowaniu nie opuściemy pory, bez dania im dowodow szacunku naszego i przyiaźni. Wszelkiego wystrzegać się będziemy wymuszenia, którego dostoieństwo nasze nie koniecznie wyciąga, a Młodszy nigdy z obecności naszey nie uczuie poniżenia. Szlachetne i przyiemne postępowanie, ściśley nas coraz z równemi złączy, a Godnieysi widzieć nas będą z ukontentowaniem. O nieprzytomnych z iednostaynym poważaniem mówić będziemy: ich błędy i słabości, ile naszego nie obraziemy przeto obowiązku, pokrywać: ich honoru i sławy, cudzą dotkniętych obmową, bronić: i mieysce niewinnie oczernionych, skromną i śmiałą obroną zastępować. Tym sposobem, nie tylko przychylność i przyiaźń Spółprzełożonych dla siebie ziednamy: ale też na większe u nich zasłużémy uszanowanie, niżeli z dostoieństwa naszego są nam winni.

Bez zgody Społeczność, bądź naymnieysza, trwać nie może; a mniey daleko tak liczna i z różnych Członkow złożona, iaką iest Woy-

sko.

sko. Powaga zbyt natężona, i niesłuszna parcyalność ze strony Przełożonych Wyższych; fałszywe lub wytworne zdanie o Punkcie-honoru ze strony Niższych; nadętość z istotney lub uroioney zacności swoiey, i ztąd pochodzące zazdroszczenie obcych zasług i przepych zawisny z obustron: do niezgody i niesmaków naygłównieyszą są Przełożonym pobudką.

W Woysku, gdzie zadosyć czynienie Powinności, z przywiązania do Monarchy i dla dobra powszechnego, każdego iest usiłowaniem, bez wymagania sławy przechodzącey tę usilność: władzy swey uwłaczać Przełożony nie będzie, owszem zachowania Subordynacyi dopilnuie surowie; niwczym iednakże więcey nie przywłaszczy sobie władzy nad tę, ktorą mu Ustawa Woienna nadała; wtrącać się do Powinności nie będzie, ktore iego przechodzą lub niższych Stopni są obowiązkiem; po żadnym z Podkommendnych swoich wymagać nie będzie, coby się z Urzędem iego i słusznością nie zgadzało; w obchodzeniu się nie będzie dumnym i gniewnym; ani słów użyie przykrych i nieprzystoynych; dla każdego Officiera iednakową wedle Rangi i zasług zachowa dobroć i sprawiedliwość; z uprzedzenia lub względów prywatnych sprzyiać żadnemu nie będzie; a przy promocyi Subalternow swoich, albo w Rapportach o ich sprawowaniu się, szczególną zdatność i gorliwe do Służby przywiązanie w uwadze mieć będzie, nie urodzenie,

stan,

stan, dostatki, pokrewieństwo, rekommendacye; wreście, oprócz Służby, grzecznym i łagodnym obchodzeniem się, ziednać dla siebie miłość Podkommendnych starać się i żyć z niemi będzie, iako z ludźmi godnémi i zasłużonémi. Przełożony zaś Niższy, nie nadto o swoiey zdatności rozumieć będzie, i myśli tey nie przypuści, aby mu urodzenie, stan, lub starszeństwo dadź mogły pierwsze mieysce przed zasługą: napierać się Urzędow i czynności nie będzie, którym siły iego nie zdołaią: lecz doyrzalszemu zdaniu Starszych zostawi, zdolności iego osądzenie i użycie: przy lada złym humorze, ktory iemu lub Przełożonym iego przypadnie, rozumieć się na honorze skrzywdzonym nie będzie, ani ztąd wezmie pochopu do nieukontentowania. Wszyscy nakoniec Przełożeni uważać się będą za równych przyiacioł i braci, ktorzy się wzaiemnie wspierać, ratować, pospołu żyć i umierać są obowiązani.

Nieieden Officier wstydem bydź mieni, gdy znaydować się ma pod kommendą równego sobie, albo cale niższego w Randze. Sławni dawnych Wieków Rycerze, dalekiemi byli od tego przesądu: nie wzbraniali się bydź posłusznémi równym sobie, albo i Niższym, ile razy dobro Kraiowe tego wyciągało. *Chabrias*, ieden szczególny czasu swoiego Wódz, ktory z Wielkim *Agesilausem* mierzyć się potrafił, służył iako Subaltern przy Oblężeniu *Chio* na Flocie *Ateńskiey*, pod takiémi zwłaszcza Kommen-

mendantami, ktorzy go nie doszli ani znaiomością Sztuki Woienney, ani wielkością i sławą dzieł dokazanych. *Xenofon*, z głębokiey *Azyi* 10,000. Obywatelow wyratował, przeprowadził ich przez Kraie Nieprzyiacielskie, przez Narody Barbarzyńskie i niezliczone niebespieczeństwa, nie maiąc wprawdzie Tytułu ale iednak moc wszelką kommenderuiącego Generała; gdy zaś w *Sinope* iednemu tylko Hetmanowi bydź posłusznym i iego na to obierać chciało Woysko, wypraszał się z tego honoru, naygodnieyszego obrać radził, i upewniał, iż gotów iest, bez żadnego zastanowienia się iść pod kommendę tego, który nim będzie uznany. Z pomiędzy Bohatérow poźnieyszych, osobliwiey Marszałek *de Vauban* z szlachetnego zrzeczenia się iest znakomity: Mąż ten Wielki, ktorego życie zdawało się bydź omyłką czasu w Dzieiach, i należeć właściwie do starodawnych Rzymskiey cnoty Wiekow, (słowa iednego sławnego Litterata) ofiarował częstokroć, niżey swey Rangi i Urzędu służyć, ażeby sława Narodu, przy dobywaniu Fortec zwłaszcza, dla iego nieprzytomności nie cierpiała.

Pycha w każdym Stanie iest nieszczęśliwością tego, ktorego opanuie, a oraz w Społeczeństwie passyą naynieznośnieyszą; izaliż nie naywięcey w tym Stanie sprawi zamieszania, ktory się szczególniey honorem rządzi? Pyszny nic innego nie czuie procz własney

chwa

chwały: nie tylko że iest zbytecznego mniemania o siłach swoich i zdolności, ale też przypisuie sobie talenta, które lub wcale, lub nie w tym posiada stopniu iak sobie pochlébia: wynosząc się tym sposobem nad wszystkich, każda zasługa którą w drugim widzi, zazdrością go zapala, każde pierwszeństwo, każdą nagrodę innemu udzielone, za wydartą własność swoią poczytuie; zazdrość zatym i przepych zawisny nieodstępnie pysznemu towarzyszą. Zazdrość zaś nikczemną i chytrą iest niecnotą, innego nie znaiąca uspokoienia, iak zgubę zupełną swoiego przeciwnika; wré w swoim zapale nieugaszona nigdy; ponieważ uraza, ktora ią wzbudziła, tą samą bydź nie przestaie urazą, i im dłużey trwa tym więcey się wzmaga: nie może się zatym żądza zemsty uspokoić, którą prędzey lub poźniey, zawsze z równą zapalczywością, wywrze.

Pyszny i zazdrośny Przełożony, nie tylko że względem drugich nie zachowuie słuszności, ale też własne swoie zrywa obowiązki, Monarchę i Kray zdradza: wdziera się do Służby swoich Spółprzełożonych: wziętości ich i poważeniu u Niższych chce ubliżyć: ich zamysłom kładzie przeszkody: do przewrócenia ich dzieł przedsięwziętych, skryte lub iawne czyni usiłowania; by to niegodne miał ukontentowanie, ich czynnościom przyganiać, obmawiać ich i uczynić nieszczęśliwémi. Kiedy *Persowie* woynę *Atenom* wypowiadaią, *Aristi-*

des i *Themistocles*, obadwa o Władzę naywyższą zawisni, a ztąd główni sobie nieprzyiaciele, nienawiść swoią pótąd przynaymniey pod murami Miasta zkładaią, pókąd *Persow* nie zwyciężyli: lecz takie podłe dusze nie wzdrygaią się, dla dogodzenia niepomiarkowanym chuciom swoim korzystać z ucisku Oyczyzny.

Pycha, zawiść i nieuszanowanie, są nareście powodem, do owey tak szkodliwey Służbie podeyrzliwości między Przełożonémi. Człowiek pyszny, zawisny, z siebie o drugich sądzi: ztąd radę i pomoc Spółprzełożonych swoich, nie tylko z lekkoważenia i złości, ale też z tey przyczyny oddala, ponieważ podług swego myślenia sposobu wierzyć nie może, iżby szczérze z nim postępowali. Ci nawzaiem iego słowa i postępki z równą ostrożnością uważać muszą, ponieważ iego podstępy są im z doświadczenia znaiome. Tym sposobem powstaie w całym Woysku nieufność wzaiemna. Kto bez słuszney przyczyny niedowierza; wydaie się z swoim rozsądkiem mniey doskonałym. Kto zaś, dla słusznego nawet podeyrzenia, swoiey nie dopełnia powinności; złośliwym się bydź pokazuie.

Pełne są teraźnieysze i dawne Dzieie przykładow nieszczęść, które niezgoda i podeyrzenie w Woysku sprawiły. Nienawiści Xiążęcia *de Hessen - Homburg* przeciwko Feldmarszałkowi *Münnich* przypisać należy, że pierwsza Wyprawa przeciw *Krimei* została bez

zna-

znacznego dla Moskwy pożytku, chociaż przeszło 30,000. żołnierzy walecznych stratę kosztowała. Z podobnych przyczyn na woynie ostatniey nie udał się zamach na *Carthagenę*; straciwszy tyle mężnych żołnierzy na opanowanie Cieśniny Morskiey przy Fortecy *Bocca Chica*, i gdy iuż Hiszpani na naymnieyszy Attak ponowiony gotowi byli *Carthagenę* opuścić: przez niezgodę między Amirałem *Vernon* i Generałem Woysk Londowych, *Wentworth*, tak długą czyniono przewłokę, aż słoty nastały, a ztąd w Woysku Angielskim zagęściły się choroby, pozostałych zaś reszta na Okręty powrócić się byli przymuszeni.

Przeciwnym sposobem, Znaki tego Woyska, w którym zgoda i zaufanie panuią, niemal zawsze laurem są uwieńczone zwycięskim: gdzie każdy Przełożony widzi bez zawiści dobre przymioty i zasługi swoich Spółofficierow, kocha ie i szacuie bez osobistych względow, sam nastręcza im okazyą do wydoskonalenia talentow a przez to upewnienia im sławy, wiadomością swoią i doświadczeniem im dopomaga, i chętnie cudze zasługi głosi: gdzie nikt drugiemu owoców usilności i przednieyszych przymiotow nie zazdrości: gdzie nakoniec każdy się wystrzéga bydź niepotrzebnie podeyrzliwym, i o drugich tak trzyma i sądzi, iż do dobra i pożytku Służby całą możnością przykładaią się.

Owa dla porządku nayściśleyszego potrzebna reguła: iżby każdy swoiey, nie cudzey pilnował powinności: nie uwalnia nas od obowiązku, bydź na pomocy Spółprzełożonym naszym. Nie wspominaiąc przypadków, gdzie nakazana pomoc iest iedną z naszych powinności: trafiać się mogą okoliczności, gdzie dobro Służby, nienakazaney koniecznie wymaga pomocy; gdzie byłoby przeciwko obowiązkom i sumieniu, gdybyśmy się od niey umknęli, z przyczyny nieodebrania wyraźnego rozkazu. Zdarzaią się niemniey oprócz Służby wielorakie okoliczności, w których naszą gotowość dopomagania drugim radą, zaleceniem, przyczynieniem się, lub obroną przeciw podstępom i złości, okazać możemy. Tu szczególniey policzyć należy wsparcie dobrze zasłużonych, ale od szczęścia zapomnianych Spółprzełożonych.

Nie możemy lepszego naszych dostatków czynić użycia, iak kiedy ie na ten koniec obracamy. Regulamen Saski osobliwiey zaleca Kommendantom Regimentów, ażeby potrzebuiących Subalternow-Officierow wspierali. Prawdziwy Bohatér, nie tylko do sławy, ale też do dobregomienia się swoich Spółwoienników, równie iak do swego własnego przykłada się. Mężny *Duguay-Trouin* maiąc od *Ludwika XIV.* naznaczoną sobie Pensyą 1000. Liwrow, prosił Ministra, aby tę Pensyą odbierał *St: Auban*, iego Vice-Kapitan, który w Akcyi biodro

dro utracił; dodaiąc: ia będę zupełnie ukontentowany, gdy tego dokażę, że moi Officierowie będą nagrodzeni.

Marszałek *Turenne* postrzegł w Woysku Kommendy swoiey Officiera dobrego urodzenia i wielce zasłużonego, który, z niedostatku, na lichym siedział koniu. Prosił go do stołu, po którym wziąwszy go na stronę, mówił z przyiacielską poufałością: mam do ciebie iedną prożbę, którą może znaydziesz natrętną, ale spodziewam się, iż mi iey, iako Generałowi swemu nie odmówisz. Jestem stary i słaby, konie żwawe iuż nie są dla mnie: a ten ktorego u WćPana widziałem, caleby dla mnie był wygodny. Gdybym był pewien, iż to bez przykrości WćPana będzie; prosiłbym, abyś mi go ustąpił. Officier tego momentu odprowadził konia starego swemu Generałowi; od którego nazaiutrz bardzo pięknego i dobrego konia odebrał. Ten iest sposób prawdziwy świadczenia dobrodzieystw, bez wkładania obowiązkow wdzięczności. Lecz takie upominki tak są rzadkie, iak wielka dusza *Turenna.*

ROZDZIAŁ XXIV.

O powinnościach Przełożonych względem Podkommendnych.

Chociażbyśmy przez naywyższy Przełożeństwa Stopień, naybardziey wyniesieni byli nad naszych Podkommendnych; przecież z przyrodzenia iednego Oyca synowie, iednakowe z nami skłonności i potrzeby, iako też równe prawo do szczęśliwości maią: do dobra Kraiu wedle sił swoich przykładaią się: do dostoieństwa naszego wielkości, sławy, i pomyślnego przedsięwzięciów naszych skutku służą: lecz i zguby naszey przyczyną stać się mogą. Jedno i drugie od tego zawisło, ieżeli przez dopełnienie winnych im od nas obowiązkow, miłość ich, uszanowanie i posłuszeństwo dla siebie ziednać umiemy: albo przez zaniedbanie tych obowiązkow, nienawiść i niechęć na się ściągamy. Jest zatym i dla Kraiu i dla nas rzeczą naywiększey wagi, ażeby ci, którémi dobro Kraiowe, a razem własny nasz honor i szczęście pomnażać mamy, naszémi byli przyiaciołmi i czcicielami, od niechęci ku nam i oboiętności wszelkiey dalecy: i ażeby nam z przeświadczenia oddawali uszanowanie i posłuszeństwo. Dla otzymania tego, kochać Podkommendnych naszych i obchodzić się z niemi po oycowsku mamy; ten iest śrzodek nayskutecznieyszy do ziednania wzaiemney miłości:

łości: łaskawych kochaią, ale nie okrutnikow. Gdyby Zołnierz inney zasługi nie miał, prócz ofiary życia swoiego dla Kraiu; iuż ztąd na łaskawe u Przełożonych swoich zasługuie względy.

Honor i z niego pochodzące skutki, wszystkie Officierowi słodzą Stanu przykrości; lecz prostemu Zołnierzowi sama tylko miłość, łagodność i oycowska staranność Przełożonych, znośnémi uczynić mogą te niewygody i trudy codzienne, które ludzkie prawie przechodzą siły.

Uważaiąc tedy Podkommendnych naszych za własne dzieci: usilnego dołożémy starania, abyśmy z nich nietylko żołnierzy nieustraszonych, karnych i ćwiczonych, ale też obywatelow cnotliwych, rostropnych, skromnych i obyczaynych uczynili. Troskliwie zabiegać będziemy bezczynności, lekkomyślności, próżnowaniu, piiaństwu, zgoła wszystkim namiętnościom i niecnotom, którym prości Zołnierze naywięcey podlégać zwykli; osobliwie zaś oddania się rozpasaney lubieżności, tey nayniebespiecznieyszey żołnierza nieprzyiaciółce, niedopuściemy. Wszystkich szulerow, piiakow i iunakow, którzy się poprawić nie dadzą, pozbywać się potrzeba; aby przykładem swoim drugich nie zarażali, i nie przytłumiali w nich prawdziwego czucia honoru.

Na Podkommendnych nie włożémy ciężaru, który siły ich przechodzi, albo które-

go Służba nie koniecznie wyciąga. Dziwaczny tylko Przełożony, albo srogiego umysłu, znaleść może ukontentowanie w utrudzeniu żołnierza bez przyczyny, i w czynieniu mu Służby iak tylko może naprzykrzoną. O utrzymanie i wygodę naszych Podkommendnych przezornie starać się będziemy, i bynaymniey im nie odmowiémy tego, o co słusznie dopominać się mogą. Przeto pilne oko mieć będziemy, ażeby żołd swóy, odzienie, i co tylko im należy, w dobrym gatunku i w czasie należytym odbierali: ażeby żywność i inne potrzeby, przez niedbalstwo lub chciwość osób do tego użytych, nie były zepsute, sfałszowane, lub nad słuszność podrożone. Zołnierzowi nie dadź co mu należy, albo dozwalać, by od innych był pokrzywdzonym: iest chciwość nayszpetnieysza i występek główny przeciwko Kraiowi popełniony. Jego albowiem życie dość obciążone, tym nędznieysze staie się, a ztąd iest nieiako przymuszonym, pozwalać sobie nad Prawo. Ledwie w pierwsze potrzeby opatrzony, z głodem, niedostatkiem, Nieprzyiacielem, razem walczyć musi; to iest nazbyt wiele. Ztąd owe choroby i zarazy, które częstokroć więcey ludzi gubią, niż żelazo. Do tego łączy się powszechne nieukontentowanie, upadła odwaga, zaniedbywanie się, spisek, i wiarołomne odstąpienie Chorągwi. Zołnierż do rospaczy przywiedziony, równie dla swoich iak dla Nieprzyiaciół staie się uciąźliwym; a Prze-

łożo-

łożony, który, przez łakomstwo swoie, tych występkow iest powodem i spółwinnym, na odwrócenie onychże powagi swey użyć nie może: za mizerną kwotę pieniędzy, którą Kraiowi albo Podkommendnym wydarł, traci honor, poważenie, posłuszeństwo i miłość.

Im większe niebespieczeństwa i trudy Zołnierż znosić iest przymuszony; tym mniey dopuściémy, aby mu na czymkolwiek zbywać miało. Nie tylko od bogacenia się z uszkodzeniem Podkommendnych dalecy; ich owszem pożytek nad swóy własny przekładaiąc, cokolwiek z dochodów naszych oszczędzić można, z niemi dzielić będziemy: za przykładem uczciwych gospodarzy, którzy nic dla siebie, ale wszystko wspólnie z dziećmi i należącémi swémi posiadaią. Nie ulęgniemy oraz pilnego i surowego dozoru Niższych Przełożonych, iako też innych osób, do ktorych opatrzenie Zołnierza w iakie bądź potrzeby należy: i dla dopilnowania się w tey okoliczności, na cudzych nie zabespieczaiąc się doniesieniach, własnych oczu i przytomności dołożémy.

W ubraniu Zołnierza wzgląd osobliwy na to mieć będziemy, ażeby na przykre powietrze był należycie okryty, i wygodne miał w odzieniu ruszenie. Lubo Stróy porządny i chędogi do iego należy przystoyności; zdrowie iednak i wygodę iego bardziey nad ozdobę wykwintną przekładać powinniśmy.

Użalenia się Podkommendnych chętnie i z miłą powolnością wysłuchamy: w słusznych iak nayprędszą czyniąc sprawiedliwość. Z tym większą zaś surowością karać będziemy tych, którzy buntownicze skargi i zażalenia powszechne wzniecać odważą się.

Zasłużonemu Zołnierzowi nie odmowiémy nigdy skromney za sobą lub kolegami swoiémi proźby; owszem przychylaiąc się do niey, to dołożémy upewnienie, iż przez wzgląd chwalebnych iego postępkow taką czyniémy łatwość.

Siły naszych Podkommendnych są naszą własną siłą, i z ich rękami razem i nasze upadaią; przeto o zachowaniu ich zdrowia troskliwe staranie mieć będziemy, i na wszystko, cokolwiek do tego należeć może, pilnie baczyć. Dla chorych lub ranionych żadney nie oszczędziémy pracy ani kosztu, ażeby należytémi lekarstwy, pilnym dozorem, i tym co ich pokrzepiać może, byli opatrzeni; częstym onych nawiédzaniem przeświadczémy ich o przywiązaniu naszym. Zołnierzowi przybywa życia, kiedy w godziny bolesne widzi przy łożu swoim Przełożonego, i z ust iego cieszące słyszy wyrazy; takie dobrodzieystwa chyba śmierć rugować z pamięci potrafi. Z ludzkości i łagodności powszechnie słynący *Kleist*, ów, „ który wszystkich rannych, w licznym cyru- „ lików orszaku odwiedzał: męki i boleści z „ niemi dzielił: słodką pociechą rany goił: i

„ wnet

„ wnet radości ozdrowiałych był uczestni-
„ kiem, wnet ostatnie milczące z ócz kona-
„ iących wyczytywał dla siebie błogosławień-
„ stwa: ” iakże takim postępowaniem zawstydza i celuie nielitościwego *Wentwortha*, który walecznych żołnierzy swoich przed *Carthageną* na łup zostawuie wszczętym chorobom, dla tego, iż mu pycha nie dozwala, nieprzyiaźnego sobie Amirała *Vernona* prosić o dodanie Feldszerow doskonalszych na Flocie znayduiących się; *Vernon* zaś, żadnego uczucia ludzkości niezdolny, woli spółobywatelów swoich prywatney dadź na ofiarę nienawiści, niżeli bez uproszenia gwałtownie potrzebnym dodadź ratunku.

Dla tych zaś Zołnierzy, którzy przez zbytkowanie i zwady sami są przyczyną słabości lub ran odebranych, ukaraniem bydź powinno, że od swoich Przełożonych nie będą nawiedzani, i tego dowodu przywiązania dla siebie nie doznaią.

Uczciwey uciechy nigdy Podkommendnym nie odmowiémy, owszem do niey własną szczodrobliwością dopomożémy. Lecz do naszey należeć będzie przezorności, ażebyśmy ich ochotę do takich uciech kierować umieli, które ciała ich umacniaią, lub inne iakiekolwiek do powołania żołnierskiego maią przystosowanie; a przytym, przez własny i niższych Przełożonych dozór, wszelkich zabroniémy zbytkow, ktoreby z tey okazyi wy-

ni-

nikać mogły. Ludzie, którzy o honor nie są tkliwi, ponieważ go nie znaią: albo, którzy zwątlone oczy od niego odwracaią, ponieważ zbyt wiele nieprzełamanych dla siebie upatruią trudności; mogą niewielkim, własnemu ich pożytkowi dogadzaiącym wsparciem, bespieczniey daleko do pełnienia swoiey powinności bydź zachęceni, albo w dobrym sprawowaniu się utwierdzeni, niżeli przez sposoby surowości, do których prócz tego Officier rządzący się ludzkością poniewolnie przystępuie.

Zołnierze wyżey przepisanym sposobem rządzeni, nie znaią przedsięwzięcia zbyt trudnego: nie widzą niebespieczeństwa zbyt groźnego; iedna tylko śmierć potrafi ich rozłączyć od ukochanych swoich Przełożonych.

Z tym wszystkim krew i życie tych ludzi mężnych, ile tylko bydź może, oszczędzać potrzeba. Nie dla nas żyią, ale dla Kraiu. Nie oszczędzać ich dni dla pychy, lekkomyślności, miękkości lub zysku własnego: iest okrucieństwem i przestąpieniem powinności, godnym ukarania. Krew ich dla dogodzenia passyom naszym wylewać: iest zdradzać Monarchę i Oyczyznę. Nieludzcy Wodzowie! którzy życie żołnierzy waszych za nic macie: którzy z zuchwałości, niegodney honoru chciwości, zawiści, lub zemsty, tysiące na rzeź wydaiecie: pomniycie, iakie niewypowiedziane troski i starania urodzenie i wychowanie iednego człowieka kosztuie! Przypatrzcie się, po stoczo-

ney

ney krwawey Bitwie, tym na Boiowisku konaiącym, tey szkaradney zabitych postaci! W tych krwawych potokach krew waszych naylepszych przyiacioł płynie razem z Nieprzyiacielską! Spoyrzyicie na ową mogiłę pogrzebionych Woiownikow: na łkania ięczących krewnych: na żony w żałości i łzach zatopione! Chybabyście od Barbarzyńcow gorszémi byli, gdyby was widok tak wielorakich nieszczęśliwości i nędzy nie poruszył, i szalonego zapału waszego nie uskromił! Lecz, zacni Officierowie! kiedy Oyczyzna po was wyciąga utrzymania honoru i powodzenia swoiego: kiedy wy o iey losie, potykaiąc się z Nieprzyiacielem, stanowić macie; na ten czas bynaymniey życia waszych dzieci nie ochraniaycie! ten iest moment chwalebney śmierci! Łez iednak przyiacielskich nie żałuycie ich zwłokóm, na wzór nieoszacowanego Xiążęcia Brunświckiego: i westchniycie nad smutną potrzebą, która was zniewoliła do oddania na zgubę tych mężow walecznych!

Na karności woyskowey naywięcey zalega. Ta zaś bez powagi ze strony Przełożonego, i bez posłuszeństwa z strony Podkommendnego, utrzymywaną bydź nie może. Umieć powinien Przełożony ziednać sobie powagę i posłuszeństwo; inaczey byłby niegodnym tego Urzędu. Młody, ognisty Officier, mniema z młodym *Cyrusem*, iż aby był poważany, nie potrzeba mu, tylko obficie nagradzać i surowie

karać.

karać. Lecz dawny i doświadczenie maiący Przełożony wié tak dobrze iak *Cambyses* z własnego doznania, że na tym nie iest dosyć: lecz że Podkommendnych przeświadczyć powinien, iż od nich iest cnotliwszym, oświeceńszym, doskonalszym, i że prawdziwe ich dobro iego iest celem. *Montecuculego*, doskonale Sztukę Woienną znaiącego, wyborna i sprawiedliwa iest uwaga: „ iż powaga Officiera zasadza się „ na zdaniu pełnym uszanowania i nieiako na „ umyśle Podkommendnych wyrytym, o iego „ męstwie, poczciwości, i doświadczeniu: oraz „ na zręcznym połączeniu ludzkości i rygo- „ ru w sprawowaniu władzy sobie daney.

Zołnierz nie zna uszanowania dla Przełożonego, który karność zaniedbuie i Podkommendnych swoich obawiać zdaie się. *Cassius*, Wódz Rzymski, ukrzyżować kazał tych Kapitanow, którzy w brew wyraźnemu rozkazowi iego, Korpus *Sarmatow* zaczepili i rozproszyli zupełnie. Chcąc więc u swoich żołnierzy, owym rygorem koniecznym zniechęconych utrzymać dla siebie powagę; z oczami błyszczącémi i wystawionémi piersiami wyiść do nich musi i zawołać: *Pódźcie! przebiycie! ieśli tak zuchwali iesteście, że do rospusty zbrodnią łączyć zechcecie!* zwaśniony żołnierż uznaie w tym postępku Wodza swoiego, i do powinności swoiey powraca. W obozie pod *Wiburg* spiknęło się przeszło 400. ludzi od Regimentów Gwardyi Pieszey Rossyiskiey, knuiąc za-

ma-

machy śmiertelne dla wszystkich Officierow cudzoziemcow w Woysku zostaiących. Przełożeni przybiegaią; lecz żaden z nich nie ma dosyć śmiałości do odwrócenia szalonego zamysłu. *Keith*, Generał en Chef, słyszy co się dzieie: leci natychmiast wśrzód rotty tey wściekłey: sam iednego z hersztow porywa: Adiutantom swoim rozkazuie drugich pobrać: i woła, ażeby sprowadzono Kapelana, dla wysłuchania spowiedzi tych buntownikow, ktorzy natychmiast maią bydź rozstrzelani. Ledwo te słowa tonem wyrzekł mężnym a sobie właściwym; natychmiast zbuntowani rozpraszaią się, i do namiotow swoich, strachem przeięci, uciekaią.

Podobnie żołnierż nie może znać poważenia dla takiego Przełożonego, który z nim iak z niewolnikiem postępuie, i iedynie surowością niesłychaną strasznym się czynić usiłuie. Póki od musu gwałtownego uchylić się nie może; powierzchowne uszanowania dowody zapewne z pilnością okazywać mu będzie, i z pokorą zmyśloną poddawadź się iego wymysłom, gorączce popędliwey, i niesprawiedliwości nayoczywistszey. Lecz czyliż na okrucieństwie zasadzona powaga Officiera, iego honor, pomyślny dzieła przedsięwziętego skutek, albo i życie iego ubespieczy: kiedy znieważony żołnierż w dzień walnego niebespieczeństwa ręce opuszcza, i woli hańbę przegraney z Tyranem swoim dzielić, niżeli bydź niewolniczym instrumentem do poparcia sławy iego?

W ten

W ten czas tylko prawdziwe i trwałe poważenie obiecywać sobie możemy: kiedy miłość z boiaźnią w równey utrzymać potrafiémy mierze. Dla doyścia tego powinniśmy, przez łagodny i przyiemny sposób myślenia, do pozyskania serc Podkommendnych naszych dążyć: ich pożytek nad własny przekładać: o ich wygodę i nagrodzenie za dobre sprawy mieć staranie: ale też niemniey rostropnym rygorem trzymać na wodzy, nieunoszonych, zuchwałych, i niecnotliwych. Służbie całkiem poświęcić się mamy, i na wszystkie czyny nasze z nieprzerwaną czuwać pilnością. To co Zołnierż czynić ma dobrego, my wprzód wykonać winniśmy: tego zaś sobie nie pozwalać, od czego on wstrzymywać się ma. Przytym postępki nasze zawsze bydź muszą iednakie. Jedne szczególne wykroczenie może na długi czas powadze naszey ubliżyć, i napominaniom Podkommendnych, którzy bardziey uczynkow niż słów Przełożonych przestrzegaią, uiąć ważności. Przeciwnie, życie nasze bez przerwy cnotliwe, wzbudza w nich chęć do podobnegoż sprawowania się uczciwego, i do odmiany złych obyczaiow, przez powzięte ku nam uszanowanie.

Też same śrzodki, którémi poważenie nasze u Podkommendnych ubespieczamy, równie do upewnienia posłuszeństwa ich służyć będą. Człowiek, z przyrodzenia idzie za natchnieniem zmysłow i za skłonnością żądz; posłu-

szeń-

szeństwo iest dla niego obowiązkiem, którego nie zna. Dwie tylko rzeczy nakłonić go mogą, do umiarkowania spraw swoich podług Przepisow: przymus, lub przeświadczenie, iż prawdziwa iego szczęśliwość od zachowania się podług tych Przepisow zawisła. Przymus niedoskonałe tylko sprawuie posłuszeństwo. Nie wszystkie umysły przyniewalać się daią. Nieieden Officier, wszystkich sprobowawszy surowości sposobów na swoich Podkommendnych, z Kapitanem *Gellerta* mówić musi: „ Od„ bierzcie waszego syna: nic z niego nie zro„ bię! " Większa część, wprawdzie, rostropnym rygorem do porządku i posłuszeństwa wciągnąć się daią; lecz w niektórych tylko czynieniach nazwyczaionych porządek zachowuią, a posłuszeństwo ich z boiaźnią kary równym postępuie krokiem. Gdzie tey uyść mogą, nie wiele po nich dobrego czynienia obiecywać sobie należy; a przecież, mimo nayścisleyszego dozoru, wiele ieszcze zostaie okazyi do skrytych przestępstw, mianowicie w Polu. Zaczym nie dosyć iest żołnierz karnym w ten czas, gdy z boiaźni kar na ciele i życiu swoiey dopełnia powinności; szczególną tylko iest Machiną, którą zewnętrzne naciskanie do ruchu zniewala. Prawda, że co do ciała takim bydź powinien; lecz władze duszy równe maiąc z swoim Przełożonym, innych, prócz musu, do rządzenia potrzebuie powodow. Na ten czas dopiero żołnierz iest doskonałym, gdy to z prze-

 świad-

świadczenia czyni, coby inaczey z boiaźni kary dopełniał.

Posłuszeństwo z przeświadczenia wynikaiące, do wszystkich spraw człowieka rościąga się; iest trwałe, ponieważ człowiek nigdy, własnego chcieć dobra, poprzestać nie może. Tego zaś przeświadczenia nie inaczey, iak doświadczeniem lub doyrzałym myślą rozbieraniem nabywamy. Przeświadczamy się sami na sobie, albo z przykładow obcych; każdy wzór posłuszeństwa w osobach takich, które człowiek kocha i poważa: każdy przykład ukaranego nieposłuszeństwa: własnym staie mu się doświadczeniem. Jeżeli zaś myślą czyli uwagą przeświadczyć się chcemy; więc potrzeba, ażebyśmy sami wszystkie umieli wnosić skutki z materyi którą rozbieramy myślą, a potym porównanie czyniąc o okolicznościach sądzili. Lecz nie wszystkich ludzi władze rozumu, iakich uwaga czyli myślą rozbieranie wyciąga, należycie są wykształcone; wielu zaś, choć maią te oświecenie, nie chcą go iuż z lekkomyślności, iuż ze złości na to używać. Do tych dwu gatunkow ludzi naywiększa część prostych żołnierzy należy. Podług dzisieyszey Ustawy Woienney nie każdy służyć iest obowiązany obywatel; Stan niższego Woiownika tak iest upodlony; wyżywienie naznaczone mu tak skąpe; i uszczęśliwienie, którego po usługach naywiernieyszych w zgrzybiałym wieku doyść może, tak iest liche: że

nay-

naypodleyszych tylko z Narodu, w rozumie i obyczaiach równie niewykształconych, zaciągać do Woyska potrzeba. Z tegoż samego względu, wszystkich nieugłaskanych, zbytkuiących, niezdatnych i próżnuiących ludzi, którzy nikczemne zdolności duszy a wiele skłonności do złego maią, do żołnierzy oddaią: aby liczbę Woyska dopełnić, i razem oczyścić Społeczność z ludzi zepsutych i nayniezdatnieyszych. Jeżeli Kray liczne Woysko utrzymować iest przymuszony; do skompletowania onego nie dostarczaią Rodacy; innych ieszcze Narodów wyrzutki przyimuią się do służby. U tych wszystkich ludzi zazwyczay sama tylko odwaga ieden iest przymiót przydatny: która iednak zbyt łatwo w dzikość odradza się i sprawuie, iż trudno iest niémi rządzić. Tu więc Mus staie się ostrym ale potrzebnym koniecznie śrzodkiem, bezrozumnych lub dzikich ludzi posłusznémi a przeto do Służby Kraiówey zdatnémi uczynić. Kara mistrzynią ich bydź powinna: ale nie na zawsze; owszem tak długo tylko, póki do uwagi rozsądney i z niey do posłuszeństwa dobrowolnego przyprowadzeni bydź nie mogą. To wprawdzie wiele kosztować będzie starania i pracy, a nawet nieraz nadaremnie. Lecz dla tego Mus nad przeświadczenie przekładać; obrać go za iedyne prawidło swoiego z Zołnierzem postępowania; dobroci nigdy nie użyć; naymnieyszey nie chcieć łożyć staranności, do wykształcenia iego umysłu

i przyuczenia go do szlachetnieyszego gatunku posłuszeństwa: iest to, uchybiać zamiaru przyrodzenia, człowieka niżey bydląt poniżać, i w okrucieństwie znaydować ukontentowanie. Czyliż warci iesteśmy godności rozkazywania drugim, gdy nie mamy umieiętności uczynić ich lepszémi i doskonalszémi, przez śrzodki gruntuiące się na przyrodzeniu ludzkim? Prawda, że ci ludzie, których nam Kray powierza, ażebyśmy im rozumu, serca, i zręczności naszey udzielili, do służby Monarchy i Oyczyzny ich usposobili: są nieugłaskani, albo zepsutych obyczaiów. Lecz Opatrzność obdarzyła ich rozumem, który im w czynieniach przewodniczyć: Religią, która ich Bogu i ludziom czynić posłusznémi: pragnieniem wziętości i pochwał, które ich do spraw chwalebnych zachęcać ma; tych więc srzódkow umieć potrzeba do celu swoiego zręcznie używać. Jeżeliśmy szczęśliwym ludzkości i rygoru połączeniem, uszanowanie i ufność u nich ziednali sobie; nie będzie nam trudno, oziębłą w sercach ich Religią, miłość Oyczyzny i honoru, ożywić: i onych o potrzebie, pożytku, i zacności Stanu swoiego przeświadczyć. A tak szlachetnieyszego nabędą sposobu myślenia, i wykształcenie ich zdolności prędzey nastąpi. Przywiązanie do Monarchy i Przełożonych swoich, poznanie swoiey powinności, i pragnienie honoru, zachęcać ich będą do czynienia zadosyć obowiązkom bez

bez przyniewolenia, i do dobrego używania iakichkolwiek przyrodzonych talentow.

Pod czas Wyprawy na opanowanie Wyspy *Minorki*, stracił Marszałek *de Richelieu* wiele bardzo Zołnierzy, z przyczyny rozwiozłego życia onychże, naywięcey z piiaństwa wynikłego. Roskazał zatym w Woysku ogłosić: iż ktokolwiekby piianym był postrzeżony, honoru wniścia w Przykopy będzie pozbawiony. Ta groźba tyle uczyniła skutku w umyśle honor kochaiącego Zołnierza, iż od tego czasu, piianego w Obozie całym iuż nie widziano.

Bylebyśmy zatym dosyć mieli zręczności i dobrey woli; większą zapewne część Podkommendnych naszych do dobrowolnego, na przeświadczeniu ugruntowanego posłuszeństwa nakłoniémy. Znaydą się zaiste tacy, których umysły zupełnie zdziczałe, do przyięcia wykształcenia bynaymniey nie są zdolne: albo, którzy w brew swoiego poznania postępuią swawolnie, i w Stanie woyskowym zchronienia dla swoich szukaią niecnót. Tym, ieżeli się ich pozbydź zupełnie nie można, całą surowość karności potrzeba dadź uczuć; chociażby dla poprawy ich była daremną, przynaymniey dla drugich im podobnych służyć za przykład odstraszaiący będzie.

Lekkomyślność więc, nieugłaskana prostota, albo złość Podkommendnych, wyciągaią koniecznie strofowania i czasem kary. Upominania Przełożonego muszą bydź wprawdzie

surowe i przenikaiące; lecz niemniey pomiarkowane i ludzkie: wyrazow szydzących lub zelżywych, mniey ieszcze złorzeczenia i przeklęctwa używać nie ma. Officier w każdey okoliczności z godnością i przystoynością mówić powinien; przez takie zaś wyrazy siebie upodla i Stan Zołnierza ohydza: którego słabe pragnienie honoru wszelkiémi sposobami podniecać, ale nie do reszty przygaszać iest obowiązany. Rostropny Przełożony, do okoliczności i umysłu Podkommendnych napominania swoie każdego czasu stosować umie. Wykroczenia większe, z iawnym nieukontentowania swego oświadczeniem, publicznie wytykać będzie: zapobiegaiąc wszelkiey podeyrźliwości, iakoby mógł na nie z oboiętnością patrzyć. Mnieysze zaś błędy i słabości raczéy na osobności zgani: dodaiąc zachęcaiące upewnienie, iż za dobre sprawowanie się na potym starania swego nie ubliży, o Honor i nagrodę dla Podkommendnego.

Kary są śrzodki nieprzyiemne, przez które powtórzenie bezprawney czynności, temu który się iey dopuścił, albo innemu, któryby ią mogł naśladować, ma bydź zabronione. Ztąd tedy wynika, iakie ma bydź onychże wymierzenie.

Kara nigdy od namiętności lub złego humoru Rozkazuiącego zależeć nie powinna. Przełożony, może w ukaraniu do wysokiego stopnia surowości postąpić, bez utracenia

przez

przez to miłości i poważenia u swoich Podkommendnych: byleby ci mieli przeświadczenie, iż nie z okrucieństwa, wymysłow, lub dla próżney chwały i okazywania władzy swey, lecz z przywiązania do porządku i z potrzeby tak czyni konieczney. Xiąże *d'Albe*, *Wallenstein*, *Pappenheim*, którzy iedynie w czasie niepohamowanych passyi swoich, albo w porę złego humoru i nieukontentowania swoiego karali: warci byli znaydować się na czele Woysk, znanych w Historyi naywięcey z pożarów ogniowych, rozboiów i rabunków. Zacności człowieka sami nie znali; iakże ich Podkommendni mogli się na lepszy zdobydź sposób myślenia.

Kara podług wielkości i gatunku występku wymierzoną bydź powinna. Przełożony pozwolić sobie nie może, przestępców Prawa zostawić bez kary; lecz z przyzwoitą Sędziemu doskonałością i powolnością, ale nie z okrucieństwem Rządcy nieograniczonego, ten ma pełnić obowiązek. W Sądzie Woyskowym, równie ludzkość i dobroć, iak sprawiedliwość okazywać powinien: wszystkie przytym siły swoiego rozumu natężać obowiązany i nie prędzey przystąpić do dania wyroku, póki wszystkie okoliczności iak naydokładniey nie roztrząśnie. Cieszyć się zgubą obwinionego, i zamiast ułatwienia mu okoliczności, dla którychby umnieyszenia kary spodziewać się dla niego należało; przez podchwytuiące zapyta-

nia wykroczenie iego powiększać: iest okrucieństwem. Niecnotę zawsze nienawidzieć i prześladować należy; lecz nad niecnotliwym litować się potrzeba. Kto z upodobaniem karze: sobie przywłaszcza zemstę, która samym tylko Ustawom iest przyzwoitą. Wiarołomstwo, rozmyślne przestąpienie porządku i posłuszeństwa, publiczney spokoyności i bespieczeństwa mieszanie, złe użycie władzy powierzoney naprzeciw spółobywatelom, okrucieństwo dla Nieprzyiacioł: są wykroczenia, które z naywiększą surowością bydź ukarane powinny; inaczeyby żołnierz zapamiętały Kray zburzył, zamiast całości onego ubespieczenia. Przełożony, który za takie nie karze wykroczenia, sam ich staie się uczestnikiem; i w takich przypadkach iest naybespieczniey, przyspieszyć ukaranie. Przeciwnie byłoby wielkim pobłądzeniem: omyłkę, z niewiadomości, niewyrozumienia, prędkości, a czasem z potrzeby nawet popełnioną, równie przestępstwa ukarać. Zołnierza za omylenie Handgryffu katować, a ubliżenie respektu Bogu i Monarsze bezkarnie przepuścić: iest równą niesprawiedliwość. Ukaranie niesłuszne, albo zbyt surowe, niechęć wznieca. Zołnierż, tyrańskiémi traktowany sposoby, w smutku się zanurza, a rospacz przywodzi go do odbieżenia swoiey Chorągwi. Złego codziennie doświadczaiąc postępowania i niesprawiedliwości: zapewne śmierć, nad tak nieznośne iarżmo niewo-

li,

li, przekładać będzie. Za mnieysze błędy, nietylko do cudzey proźby skłonić się można; ale też iest powinnością, darować iako człowiek tam, gdzie Służba Officierowi odwrócić karę pozwala.

Celem karania zawsze bydź ma poprawa albo samego przestępcy, albo tych, ktorzyby iego ślady iść mogli. Wszystkie zatym kary, które zdrowiu Podkommendnego szkodzić, umysł iego bardziey ieszcze roziątrzać, i słabą honoru iskierkę do reszty przygaszać mogą, ile możności unikać, albo przynaymniey z przezornością naywiększą wymierzać potrzeba. Cóż za pożytek dla Kraiu, kiedy Zołnierż chociaż nakoniec do Służby usposobiony, lecz dla źle dobranych karania sposobów razem z sił będzie wyniszczony. Osobliwie owa częstokroć nad miarę używana kara kiiow nie iest zapewne śrzodkiem, do zaszczepienia w sercu Zołnierza prawdziwego uczucia honoru. Natura też nie chciała zaiste kiy mieć nauczycielem; owszem potwierdziło doświadczenie, iż częstokroć cale przeciwne w umyśle Podkommendnego sprawuie skutki: staie się zapamiętalszym, albo chorowitym i podłym. Jak bowiem dusza, prócz tego dosyć iuż ściśle maiąca ograniczenie, z pod ciężaru codziennie powtórzonego niewolniczego traktowania podnieść się może? Regulamen Saski, w przepisach swoich mądry bardzo i skromny, nakazuie, ażeby z Zołnierzami nie postępować iak z bestyami lub z osądzonémi na Galery, ale iak z

ludźmi; zabrania wyraźnie, bicia niepomiarkowanego i szturchania, iako złego karności użycia, gdyż iest skutkiem zapalczywości i popędliwości, nie zaś gorliwego do Służby przywiązania, i że takowe bezrozumne postępowanie nie wystawi żołnierzy, lecz niewolnikow nieszczęśliwych i zbiegow. Pochlébne zdanie, które żołnierż o zacności Stanu swoiego utrzymuie, iedynym niemal iest śrzodkiem, którym bez musu do dobrowolnego i ochoczego powinności swoiey dopełnienia przywiedziony bydź może; utłumiwszy to zdanie przez zelżywe z nim obchodzenie się: wszelka upadnie nadzieia, aby kiedykolwiek godnym został Woiownikiem. Są rozmaite gatunki kary dotkliwey a przecież zdrowiu i miłości honoru nie szkodzącey. Rostropny Przełożony, w nieuchronney tylko potrzebie kiia użyie, i to z pomiarkowaniem. Taki zaś Officier, który codziennym onego używaniem powagę i posłuszeństwo chce sobie ziednać, lub cale w tym szuka ukontentowania: serce okazuie wyrodne, i błahe poznanie zamierzenia Praw woyskowych.

Jako zaś Przełożony uchylać się od obowiązku, karania nieposłusznych, nie może; tak też równą ma powinność, dobre sprawowanie się i zasługi Podkommendnych nagradzać. Sama godność cnoty nie dość mocne ma powaby dla pospolitego człowieka, ażeby z szczególnego do niey przywiązania miał powinności

ności dopełniać; potrzeba słabość iego uiąć i nagrodą do dobrego zachęcić. Honor i promocya godne są nagrody Woiennika. U Grekow i Rzymian Patryotyzm i pragnienie honoru zapalały w nayniższym Stopniu będącego żołnierza: i iego zasługi do naywyższych Urzędów woyskowych otwierały mu drogę. Jak zaś, według dzisieyszego ułożenia prostego żołnierza, niepodobna iest, przeświadczenie, poznanie, i pragnienie honoru w umyśle wszystkich wzbudzić; tak równym iest niepodobieństwem, dobre iego postępki nagradzać sposobem tym, który właśnie takich wyciąga przymiotów. Więcey zatym czynić dla niego nie można, iak: małe podarunki niekiedy ofiarowane, i na które wspaniały Przełożony część od wydatków swoich oszczędzoną chętnie obróci: uprzedzaiące staranie o iego wygodzie wczasie zdrowia i słabości: pomierne podwyższenie żołdu, albo dodatek żywności w czasie woyny: a naywięcey wyniesienie na Stopień Unterofficiera. Lecz ieśli się nam uda, uczynić Zołnierza czułym na honor, i iego przywiązanie dla siebie ziednać; na ten czas dosyć mamy nagrod w mocy naszey, które nas i Kraiu nie kosztuią, a przecież bardzo są skuteczne. Nasza przychylność, słodkie obchodzenie się i pochwały, są nieiako nowym żołdem, którym go do dobrego zachęcamy. Możemy też na ten czas gorliwe do Służby przywiązanie, z zdatnością i oświeceniem po-

łączo-

łączone, wyprowadzić na widok, i temu, który swym sposobem myślenia Stopień niższy iuż przechodzi, wyższą Rangę Przełożonego powierzyć.

Chwalebne postępki Officiera, są skutkiem iego oświecenia i pragnienia honoru. Według tego umiarkowane bydź powinny iego nagrody. Naypierwsze, iako to: publiczne Pamiątki, znaki honoru, wyższe Godności, i tym podobne, Kray tylko, lub Rządca onego udzielać może.

Te, które Wyższy Przełożony w swoiey ma mocy, są: zaświadczenia chwalebne, pochwały, i zalecenie do wyższych Stopniów. Do szafunku tychże za naypierwszą służy regułę: *zasługom każdego czasu sprawiedliwość bez względu na osobę oddać!* Męstwo, oświecenie, zdatność, gorliwość w Służbie, i rostropne sprawowanie się, zasługę Officiera oznaczaią; urodzenie zatym, Stan, bogactwo, pokrewieństwo, lub sprzyianie, innego przy nagrodzie mieć nie powinny względu, tylko, ile z namienionemi są połączone przymiotami. A gdy promocya do wyższych Stopniów nagrodą iest zasług; więc żaden Przełożony spodziewać się iey nie powinien dla tego szczególnie, iż więcey lat w Służbie strawił, lub koley pomknienia się na nim stanęła. Regulamen Saski, wyborny w tey mierze ma Przepis: „ Nie przeciąg czasu, przez Officiera na iednym strawiony „ Urzędzie, do sprawowania wyższego zdol-

„ nym

„ nym go czyni; przez dobre czasu użycie go-
„ dnym się staie, z tego Stopnia, na którym
„ obowiązki wypełniał poczciwie, postąpić
„ na wyższy, którego się iuż nauczył powin-
„ ności. Dwoiakie iest starszeństwo, lat i za-
„ sług: można było w wielu leciech bardzo
„ mało i bardzo opieszało służyć, a mniey ie-
„ szcze myślić, nauczyć się, widzieć, doświa-
„ dczać, i zdziałać." Z tym wszystkim byłoby rzeczą nieprzyzwoitą, w przypadku innych okoliczności z obustron równych, słusznego Officiera danym młodszemu pierwszeństwem pokrzywdzić, a przez to dadź tylko okazyą do niesmaków i kłótni. Nagrodzenia Officiera zasłużonego są wielorakie sposoby, bez uymy drugiemu.

Jeżeli do ziednania poważenia i dobrowolnego posłuszeństwa Podkommendnych, śrzodki wybierać mamy nayprzydatnieysze: ieżeli duszę ich podnieść: ieżeli serce ich do miłości Monarchy i Oyczyzny, i do uczucia honoru czynić mamy sposobne: ieżeli ich o potrzebie, o pożytku i zacności Stanu przeświadczyć: ieżeli nakoniec wiedzieć mamy, iak każdego wedle zdatności ku pożytkowi Służby zażywać; więc ułożenie umysłu, dobre i złe przymioty każdego, znać doskonale powinniśmy. Poznanie, którego w tey mierze pod czas Powinności nabywamy, rzadko dla dóyścia tego celu iest dostarczaiące: tu bowiem mus i zmyślone panuie ułożenie. Póki

ma-

mamy na sobie powagę boiaźnią przerażaiącą; póty nam Podkommendny skrytości serca swoiego nie otworzy, Lecz, kiedy oprócz Służby czasem złożémy powagę, w rozmowę poufałą z Zołnierzami wchodziémy; kiedy się o domowych okolicznościach, o familii, o czynieniu ich potocznym dowiaduiemy; kiedy na kwaterach i w mieyscach zchadzki przebywamy, uciechy ich dzielić z niemi zdaiemy się, i małemi podarunkami onych zachęcamy; kiedy to wszystko sposobem czyniémy łagodnym i dostoieństwu naszemu przyzwoitym: miłość i zaufanie ich przez to sobie iednamy. W ten czas taić się przed nami nie będą. Naylepszą mieć będziemy porę do zabrania tych wiadomości wszystkich, które dla rostropnego ludzkich umysłów powodowania tak nieodbicie są potrzebne. Obyczaie niemniey Podkommendnych naszych, przez częste z niémi obcowanie, wykształcić potrafiémy. Nieznacznie nabędą pewney przystoyności i dobrego postępowania sposobu. Nie mamy przyczyny obawiać się, iż przez takowe zniżenie się, naszey ubliżémy powadze: w Służbie znowu do Tonu powracamy roskazuiącego, unikaiąc iednak srogości. Zołnierż zatym zna w Przełożonym swoim razem przyiaciela i dobrodzieia; iest stałym z powinności, a posłusznym z przywiązania. Nie mamy także rozumieć, iakoby zniżenie się takowe było czczym i dla Stanu naszego nieprzystoynym zatrudnieniem; owszem, iest śrzodkiem

nay-

naybespiecznieyszym do wydoskonalenia Zołnierza, a cokolwiek na ten koniec służy, zawsze iest godne, iest szlachetne. „ Officier „ nie może, (według wyrazu Saskiego Regulaminu) „ przywiązania swoiego i pilnego do „ Służby przykładania się lepszego dadź do„ wodu, iak kiedy ustawne z Korpusem, w „ którym się znayduie, zadaie sobie zatrudnie„ nia, i dobrych przymiotów swych udzielać „ Podkommendnym usiłuie." Lecz zniżaiąc się dla Podkommendnych, podłym z niémi nie mamy się pospolitować sposobem. Powaga Przełożonego zginęła na zawsze, skoro iego Subalterni pośrednikami uciech nikczemnych i niegodnych, lub świadkami będą i pomocnikami iego niecnót.

Nauki nie masz skutecznieyszey, i nic bardziey, naytwardsze nawet i do przyięcia honoru naymniey otwarte umysły, nie przenika: iak przykład Przełożonych. Jeżeli w istocie samey bydź chcemy od Podkommendnych godnieyszémi; większey ludzkości, waleczności i cnoty dawadź powinniśmy dowody; sami nayścisleyszą zachować karność; wszystkie przykrości z niémi dzielić; i innego nie żądać pierwszeństwa , iak bydź w pracy nad nich wytrzymalszémi a w niebespieczeństwach stalszémi. Naśladuiąc nas dobrowolnie, usposabiać się będą. Rozsądek naysłabszy łatwie potrafi uczynić wniosek: Co Przełożeni moi, którzy więcey nademnie maią rostropności i oświecenia,

nia, i mniey są podlegli musowi, z ukontentowaniem czynią, musi bydź dobre i zbawienne. Kiedy *Chabrias*, męstwem i doświadczeniem w Grecyi całey słynący, na Flocie Ateńskiey iako Subaltern służy: żaden Woiownik Niższy nie uchyli się od posłuszeństwa. Kiedy *Montecuculi*, w prosty Uniform przybrany, po całych nocach słotnych na Forpocztach przy lichym ogniu Wartowym przesiaduie, z brudney Flaszy Polowey z Zołnierzami piie, i suchar Zołnierski iada: całe iego Woysko okazałość i miękkość za wstydliwe poczytuie. Kiedy *Winterfeld* naybliższym bywa niebespieczeństwa, a w pracy naymniey utrudzenia znaiącym: każdy Zołnierż odwagi, cierpliwości i zaufania daie dowody.

ROZDZIAŁ XXV.

O powinnościach względem innych Stanów.

Człowiek, który codziennie gotowy umierać za Oyczyznę, i w duszy którego niepospolite passowanie się rozumu, zmysłów i namiętności poprzedzić zapewne musiało to wzniesienie się do tak szlachetnego przedsięwzięcia: wart zaiste szczególnieyszego honoru i prerogatyw, iako nagrody iedyney, która w tym życiu bydź może i takiey godną iest ofiary. Gdy zatym ten człowiek, nietylko od postronnych napaści Kray bronić, ale też nad wewnę-

trzną

trzną iego spokoynością i bespieczeństwem czuwać ma; dana mu bydź powinna moc do tego potrzebna, i u spółobywatelow poważanie ziednać mu należy. Ta iest zasada Prerogatyw, których Zołnierz w Państwie przezornie rządzonym używa. Przez to iednak ani od powinności dobrego obywatela, ani od winnych spółobywatelom swoim obowiązków, nie iest uwolniony. Każdy Stan obywatelskiey Społeczności, część swoią do Summy powszechnego przykłada uszczęśliwienia: i każdy Członek, wiernie i gorliwie powołanie swoie pełniący, zasługuie na pochwałę i poważenie. Pychą byłoby nayśmiesznieyszą inne lekce ważyć Stany dla tego, że ich około dobra publicznego zasługi mniey od naszych maią okazałości i blasku. Lecz, przeszkadzać im dopilnowania spraw swoich, albo nabawiać ich samochcąc nieukontentowaniem i szkodą, byłoby wykroczeniem przeciwko Kraiowi: to nam rozum okazuie, tego nas nauczaią Prawa, to potwierdzaią szczególne naszego Stanu Przepisy. Niegodnémi zatym staiemy się żołnierzami i niemniey złemi obywatelami: kiedy spokoyność i bespieczeństwo publiczne, naszey poruczone straży, sami wzruszamy; sami gwałtowności, zdzierstwa i uciski zrządzamy, od których powinniśmy innych zasłaniać; kiedy się cnotliwego i obyczaynego życia wstydzimy, owszem z haniebnych i zgorszenie czyniących postępkow chwały szukamy; kiedy

sobie roiémy, iż oręż, który mamy u boku, do wszelkich prawo nam daie zbytkowania sposobów; kiedy rozumiémy, iż żadney władzy nie posiadamy, skoro na cudzą zgubę, albo na bezprawne do Rządów obywatelskich wdzieranie się, użyć iey nie możemy; kiedy odwagi naszey i żywości przeciwko obywatelowi spokoyność kochaiącemu wywieramy, i iego osobą, familią, i dostatkami, iako własnym posługuiemy się maiątkiem. Lepiey byłoby, wcale nie pilnować domu, niżeli takich mieć stróżow, którzy i domowych i obcych z równym napastuią zapędem. Izaliż mogli obywatele *Marsylii* po Nieprzyiacielu okrutnieyszego spodziewać się postępowania, iakiego od swoich doznali obronicielów? Nie byli to prości, nieugłaskani Zołnierze, lecz Przełożeni, ludzie dystyngwowani: którzy spółobywatelow swoich, w czasie publiczney uciechy, polor obyczaiów za cel maiącey, szpetną skrzywdzili nieobyczaynością; którzy niechęci, od urażonych słusznie okazaney, z nieludzką mścili się zapalczywością; i którzy Podkommendnych nawet do występku z sobą wciągnęli. Takie gwałtowności, których dosyć częste w Dzieiach dawnieyszych znayduiemy ślady, wszystkim Stanom przyczyną były naygłównieyszą, do tego po dziś dzień ieszcze nie wygładzonego odrażenia od Stanu żołnierskiego. Im bardziey zaś żołnierż teraźnieyszy w obowiązkach bogoboynego, zgodliwego i obyczaynego obywate-

wate-

watela iest doglądany: im oświeceńszy sposób myślenia i zdania między Woyskowémi wzrost biorą łagodnieysze; tym rzadsze podobnego nierządu są przykłady, a z niémi razem przesąd zastarzały, który Obywatelow i Woyskowych trzymał w odstrychnieniu, ustaie.

Prawidło od Natury na sercach naszych wyryte, a świętémi usty Religii między nieprzestępne policzone powinności: Ażeby się z drugiémi tak obeyść, iako chcemy, aby się z nami, na ich znayduiącémi się mieyscu, obchodzono: iest duszą czułey i z ludzkością zgodney karności woyskowey. Potrzeba się tylko wewnętrznie zapytać: czyli nie lubiémy porządku? czyli nas krzywda niesłusznie poniesiona albo utrata nasza nie boli? czyli nie pragniémy, ażeby nas i to co iest naszego, od takiego broniono pokrzywdzenia? ażeby złośliwych ukarano? Tegoż po nas oczekuią spółobywatele, których nam Kray powierzył obronę. Izaliż więc możemy sobie bynaymniey pozwalać, coby im szkodzące i dolegliwe bydź mogło, i coby nam, na ich znayduiącym się mieyscu, tyleż przyniosło szkody i dolegliwości? Izaliż na minutę iedną odkładać możemy, pokrzywdzonemu obywatelowi nayuboższemu nayprędszą i zupełną czynić sprawiedliwość, w ten czas nawet, kiedy dosyć nie ma śmiałości do uskarżenia się? To albowiem, że o poczynionych gwałtownościach nie wiedzieliśmy, albo że do nas skargi w tey mierze nie zaniesio-

no, bynaymniey nas nie wymawia. Jako czułych Przełożonych, nic uyść wiedzy nie powinno, cokolwiek przy naszym stanie się Korpusie; a nierząd popełniony nie powiększa, ani surowszego wyciąga ukarania, gdy iest zaskarżony. Dosyć na tym, że iest popełniony, i że naszey doszedł wiadomości. My razem z témi, którzy ucierpieli, zostaliśmy pokrzywdzonémi; i chociaż oni milczą, przecież dla nas iest obowiązkiem, powagi naszey i Praw obrażenie ukarać. Porywczy Zołnierż lękać się będzie naszey cnoty i wszędy przytomnego dozoru: a obywatel trwożliwy zastanowi się z podziwieniem nad oddaną mu sprawiedliwością, którey dopominać się nie miał śmiałości.

Wypłaty i pożytkow z nadanego nam dostoieństwa innych Kray nie wyciąga, prócz gorliwego Służby dopełnienia i sprzyiania spółobywatelóm. Równie mu służémy pożytecznie, kiedy podług Ustaw iego zachowuiémy się, i Podkommendnych naszych do podobnegoż zachowania się pociągamy; iak kiedy życie za całość iego w niebespieczeństwo podaiémy. Obchodzenie się Officiera w Marszu i na Kwaterach, naycelnieyszą daie mu zalétę. Jeżeli przyiacielem iest ludzkości, miley mu daleko będzie, z ust wdzięcznych obywatelów, niżeli z wieści publiczney, zabóy tylko i krwi rozlanie głoszącey, słyszeć dla siebie pochwałę. Stan nasz niezliczone nam ściele okazye, do dobrego czynienia i do zobowiązania drugich

uymu-

uymuiącą przysługą. Gdy tych okazyi chętnie i przyzwoicie zażyiemy; nie tylko Kraiowi za udzielone nam Prerogatywy godnie się wypłacimy, ale oraz miłość i poważenie spółobywatelów dla siebie ziednamy. Jedni z sprawiedliwości naszey i pomiarkowania, drudzy z czułości i dopilnowania karności, wszyscy zaś z nieinteressowania, skromności i chęci gorliwey wysławiać nas będą, z iaką każdemu bez względu na osobę służyć gotowi iesteśmy.

Nie dosyć na tym, że z spółobywatelami naszémi postępuiemy sprawiedliwie, słusznie i łagodnie; winniśmy im niemniey przystoyną obyczayność i grzeczność. Gdy tych z pychy, z lekkomyślności, lub ze złego nałogu zaniedbuiemy; urażona tym ich miłość własna zemści się przez swą nienawiść, zazdrość i pogardę.

Rostropne Stanu cywilnego osoby przyznaią tym Prerogatywom słuszność, które żołnierzowi należą; lecz dopominać się maią przyczynę, ażeby im onych sposobem urażaiącym uczuć nie dał. Pragną, iżby to, co ma w sobie wymuszonego, stroniącego i rozkazuiącego, co w Służbie cale dla niego przystoi, z sobą na posiedzenia nie przynosił: wszystkich iestów, słów, i czynienia obcuiących, z niedowierzaiącą nie postrzegał troskliwością; owszem bardziey się podobaiącym i ludzkim okazał. Ta attencya zdaie się nieiednemu dumnemu lub nieulégaiącemu Officierowi zbyt naprzykrzoną: sądząc się godnieyszym, nie uznaie potrze-

by tak ścisłego do przystoyney powierzchowności stosowania się. Cywilny zaś, który przez to lekceważenie poniżonym bydź się czuie, chroni się ile możności wszelkiego obcowania z Woyskowémi: w którymby oba Stany miały okazyą doskonalszego poznania się, i pozbycia wzaiemnych uprzedzeń.

Jeżeli nasza Młodzież woyskowa, chwalebnie iak dotąd, nie tylko sprawiedliwości i słuszności względem spółobywatelów swoich przestrzegać będzie: ale też, według upomnienia Regulaminu Saskiego, bardziey przystoynego życia obyczayność, niżeli nieumiarkowany *Ton Kordygardy* zachować zechce; w krótce naydoskonalsza zgoda między Stanem cywilnym i żołnierskim panować zacznie. Zołnierż patrzyć będzie na obywatela, iako na tego, który go opatruie i wdzięcznie zasługi iego nagradza; obywatel zaś uzna żołnierza za wspaniałego obrońcę i za pożytecznego w towarzystwie Kraiowym społecznika: oba zaś, przez miłe i obyczayne obcowanie, uczynią dla siebie życie w społeczności przyiemnieysze.

ROZDZIAŁ XXVI.

O powinnościach względem Nieprzyiaciół.

Niech Prawa przyrodzonego Tłumacze nad tym iak chcą sprzéczaią się, iak daleko w gwałtowności naprzeciw nieprzyiacielowi swemu postąpić się godzi? Samo czucie, które Natura w serca nasze wraziła, iest naypewnieyszym Praw iey wykładem. Dzikie tylko zwierze i onemu podobne nieugłaskane Narody nastaią na siebie sposobem nayokrutnieyszym, szczególnie dla uspokoienia szalonego zapału wściekłości; pasą swe oczy udręczeniem swoiego nieprzyiaciela. Lecz człowiek, którego umysł, przez rozmyślną zapalczywość, do sprośney zwierzęcia zaiadłości nie zniżył się, czuie zawsze niezwyciężoną litość, gdy się zapatruie na stworzenie sobie podobne aczkolwiek słusznie cierpiące. W ten czas nawet, gdy własnego ocalenia powinność zniewala nas, cudzego bydź przyczyną udręczenia; czucie politowania lubo będzie mnieysze, zupełnie iednak utłumione nie zostanie. Wolą zatym bydź musi Natury, ażebyśmy chyba w naglącey potrzebie, i z naywiększym zawsze pomiarkowaniem, gwałtowności naprzeciw nieprzyiaciołóm użyli. Rozum potwierdza to czucie naturalne; nakazuie nam, abyśmy uważali w nieprzyiacielu równego sobie człowieka, któ-

rego tenże co i nasz iest początek, iedna istota, iednakowe potrzeby, i iednymże Prawom Natury i iey Stwórcy równie z nami podlega. I chociażby był nayzłośliwszym, chociażby nawet względem nas samych rozmyślnym tych Praw był przestępcą, a przeto wszelkiego politowania i względu niegodnym się uczynił; zakazuie nam przecież, wet za wet oddawać, i uczynek wyrodny podobnym zemścić uczynkiem. Prawo przyrodzone nigdy dozwolić nie może uczynku podłego i nieludzkiego. Nadto ieszcze, gdy nasz nieprzyiaciel, nienawiści żadney do nas nie maiąc osobistey, za swoiego Monarchę i Oyczyznę z iedneyże pobudki przywiązania i wierności woiuie, która nas dla Kraiu i nim Rządzącego na woynę prowadzi: wtedy wszelki zbytek srogości rozumowi i słuszności sprzeciwia się koniecznie.

Religia postanowiła drugą z naygłówniey-szych powinności chrześcianina: *miłość bliźniego:* z wyraźnym w to policzeniem nieprzyiacioł; a gdy Kraiowi dla obrony publicznego dobra pozwala użycia oręża, dobroć i sprawiedliwość zachować w tey mierze nakazuie.

Honor prawdziwy wszystkie ma w obrzydzeniu czynności podłe i okrutne, chociażby z Prawa były dozwolone. Nie przestaiąc na tym, iżby zwyciężonym żadnego nie zadadź okrucieństwa, albo zabranym w Niewolę ludzkości dawadź dowody: łaskami i dobrodzieystwy obdarza ich obficie. Wódz nielitościwy, który pusto-

pustoszy, rabuie, zbytkom pobłaża, i niepotrzebnego krwi rozlania dopuszcza: sławę swoią, chociażby dzieł nayokazalszych był sprawcą, własną ręką czerni i gubi. Xiąże d' *Albe*, *Wallenstein*, *Tilly*, *Steenbok*, znakomite odnieśli zwycięstwa, całe Prowincye podbili, i wielkiémi wszędzie bydź się okazali Hetmanami; lecz okrucieństwa przez nich popełnione, wygluzowały imiona ich nazawsze z Świątnicy chwały: Historya nie inaczey o nich wspomina, iak z ohydą i obmierżeniem.

Sprawiedliwość i wspaniałość nieodstępnie z męstwem prawdziwym towarzyszą: które wstydem dla siebie bydź sądzi, Kraie nieobronne pustoszyć, albo ludzi bezbronnych zabiiać; owszem naprzeciw zapalczywości i zbytkowaniu innych daie im obronę. Ludzie nayokrutnieysi i naydziksi bywaią zazwyczay w przypadkach, istotnego wyciągaiących męstwa, naytrwożliwszémi.

Prawo Narodów, i na nim zasadzaiący się, we wszystkich Państwach oświeconych przyięty, Tryb Woienny, wszelkich zakazuie gwałtowności, które się ludzkości, rozumowi i Religii sprzeciwiaią. „ Woyna porządna, (słowa Regulaminu Saskiego) „ ani Praw ludzkości „ i obyczayności, ani Prawa Natury i Narodów „ razić nie powinna. Celem woyny iest zwy„ cięstwo; dla którego dóyścia nigdy dosyć „ oszczędzić nie możemy ucierpienia przyro„ dzeniu i ludzkiey społeczności " Okrutny

i dziki Przełożony, który wbrew Trybowi Woyskowemu postępuie, na wzgardę i obrzydzenie wszystkich uczciwych ludzi wystawia się, i gdy zwyciężonym zostanie, na podobne zasługuie względy iak Naiezdnik wszystko rabuiący i palący. Aczkolwiek Prawo Narodów, podobnie iak inne Ustawy ludzkie, czasem oboiętnemu podpadać może tłumaczeniu: albo na usprawiedliwienie okrucieństw oczywistych używane bywa; przecież Woiownik szlachetnie myślący, nigdy na tey naciągnioney różnicy, między dozwolonémi tylko a istotnie cnotliwémi sprawami, zasadzać się nie będzie. Prawo Natury iest wieczne i nieodmienne, iak Twórca onegoż; wszelkie czynności, które się iemu sprzeciwiaią, są nieprzyzwoite i niegodziwe, choćby nawet Ustawami ludzkiémi zakazane nie były.

Osobliwie wszelkim sprzeciwia się powinnościom człowieka, owe tak zwane Prawo wet za wet oddania; które do wielu okrucieństw iest powodem, albo przynaymniey za pokrywkę popełnionych na złe bywa użyte. Dla tego więc, że nasz Nieprzyiaciel iest nieludzkim i niesprawiedliwym, iuż i nam ma bydź wolno, zapomnieć o ludzkości i sprawiedliwości ktorą mu winni iesteśmy, i iego wykroczenie zbrodnią podobnie popełnioną ukarać? Czyż to się z Naturą zgadza, która nas dobroci tylko i porządku naucza? I czyli rozum może takie chwalić czynności, które okrucień-

stwa okrucieństwy mnożą nieskończenie? W czasie woien północnych, między Danią i Szwecyą z naywiększą zawziętością wiedzionych, Duńczykowie Xięstwo Pomeranii ogniem i mieczem spustoszyli, i na 100,000. obywatelów w Turecką zaprzedali niewolę. Szwedzki zaś Generał, *Steenbok*, dosyć z tąd prawa mieć rozumiał, do spalenia ze szczętem pięknego Miasta *Altony*, bez potrzeby naymnieyszey. Co za nową służyło okazyą Duńczykom, do niegodziwego zbytkowania; a Szwedzi z swoiey strony wiernie wet za wet oddawali: i tak iedna gwałtowność drugą coraz większą za sobą pociągała.

Nareście rozum radzi, wszelkiey chronić się niepotrzebney srogości i okrucieństwa. Nieprzyiaciel, którego bez obrażenia powinności i honoru ocalić mogliśmy, bardzo nam drogo życie swe przeda, widząc, iż żadney spodziewać się nie ma łaski. Szczęście woienne nie iest stateczne; na przykładach też nie zbywa, iż Nieprzyiaciel do rospaczy przywiedziony zwyciężcę swego pokonał, i podług prawa wet ze wet oddania, chociaż naturze tak przeciwnego, z nim postąpił. Gwałtownością nie więcey iak osób Nieprzyiacielskich staiemy się panami; lecz dobrocią przywłaszczamy sobie ich serca: poddaią nam się z uszanowania, i wiary dotrzymuią z wdzięczności. Filip Macedoński pewnieby nie podbił był Greków, gdyby, w zwycięstwach swoich nad niemi odniesionych,

z nay-

z naywiększym pomiarkowaniem i wspaniałością nie postępował, i na delikatny sposób myślenia tego obyczaynego Narodu iednostaynych nie miał względów. Maxyma od Rzymian nieprzestępnie w czasie kwitnącey ich szczęśliwości zachowana, iż z témi, którzy dobrowolnie się poddali, łagodnie postępowali, a surowości z témi tylko używali, którzy im się bronili: nie mało im dopomagała do podbicia tak wielu Narodów. „ Wiedzieć macie, przyiacie-„ le moi! (mówi zacny Belizaryusz do swoich żołnierzy) „ iż nie tak żelazem iak sprawie-„ dliwości orężem chcę walczyć. Izaliż bez „ niego można dobrego spodziewać się skutku? „ Obóz móy nie będzie zhańbiony rabunka-„ mi, ani miecze wasze okrucieństwy! Męstwo „ iest świetną zbrodnią, skoro na sprawiedli-„ wości nie wspiéra się. " Tym Belizaryusz statecznie wierny prawidłóm, u wszystkich Narodów, które zwyciężył, miłość dla siebie ziednał: czcili go iak swoiego obrońcę, i żołnierzy iego kochali iak braci własnych. Przez co tak uczynił się możnym, iż we 12,000. żołnierza całą Afrykę od Tyranów, a Rzym i większą część Włoch od Gothow oswobodził. On godzień był żyć owego Wieku, kiedy Rzym Swiatu rozkazował, a Bohatérowie iego innym za wzór służyli Narodóm.

Rzecz niepodobna, iżby każdy uczynek gwałtowny, do którego woyna pochop dadź może, opisać, czy iest pozwolony lub nie, i gra-

nice dla każdey szczególney okréślić gwałtowności. Rozum, sumienie, honor, i rostropność przezorna, w tey mierze stanowić powinny. Lecz iest więcey iak pewna, iż Prawa przyrodzone, Bozkie, i ludzkie, wszelkie spustoszenie, palenie, rabunki i zdzierstwa, równie iak niepotrzebne krwi rozlanie, za niegodziwe okrucieństwa zgodnie deklaruią.

Gdy myśl, zniszczenia Kraiu, na szczérą weźmiemy uwagę: ięki, strach, rospacz ściśnionych, udręczonych i strapionych wyobrażémy sobie obywatelów; całe przyrodzenie nasze, ieżeliśmy się z człowieczeństwa zupełnie nie wyzuli, na tę myśl straszliwą z wstrętem zadrżéć powinno, a w duszy naszey boleśne powstać uczucie, które do wstrzymania naszey zapalczywości dosyć silne będzie. Nadto, rostropność i własny pożytek obowiązuią nas do ochrony Państw Nieprzyiacielskich. Celem Wyprawy woienney pospolicie bywa podbicie, a nie pustoszenie Prowincyi. Niszcząc ią swawolnie, albo okrucieństwy zniewalaiąc wieśniaka do ukrycia swoiego zapasu i do opuszczenia domu: własnemu uymuiemy Woysku żywności. Na nienawiść u obywatelów zasługuiemy, których iednak przychylność w nieiednym przypadku wielce nam przydatną bydź może. Nowego Rządcę maią w obrzydzeniu, który ich z rąk łagodnego wydarł Pastérza i chciwym na łup oddał potworóm. Oczywistą popełniamy niesprawiedliwość, gdy

przy-

przymuszamy, aby ciężkiémi podatkami bespieczeństwo swoie i maiątki okupowali, a wszelako rospusty zbytkuiącego żołnierza nie ukracamy. W powróceniu nawet Prowincyi dobrowolnym lub przymuszonym Właścicielowi, więcey zaiste mamy honoru i wygody, gdy w dobrym znayduie się stanie. Pokóy obiecywać sobie możemy pożytecznieyszy, oraz mniey obawiać się zawziętości i zemsty. Konieczność nieuchronna zniewala czasem naywiększego ludzkości przyiaciela, że utrapieniem kroki swe poprzedzać a nędzę w około siebie szerzyć musi. Z tym wszystkim, inaczey Xiąże *d'Albe* a inaczey Xiąże Henryk, Kray podbiiaiąc, postępuią.

Feldmarszałek *Münnich* musiał kazać, przy oblężeniu Gdańska, wszystkie nad brzegiem Morskim leżące wsie popalić: ażeby Flotta Francuska, ani żywności ani sposobów przylądowania bespiecznego, nie miała. W tym razie całość własnego Woyska wyciągała koniecznie tey surowości. Lecz podobne przypadki są nader rzadkie. Podpalanie Miast i Wsi nieobronnych bywa nayczęściey lekkomyślności, nieczułości, zapalczywości, albo złośliwego umysłu skutkiem. „ Barbarzyński Naiezdca, „ wszędzie swey wściekłości zostawuie ślady, płodney ziemi urodzaie w niwecz obraca, drzewa rodzayne psuie i wyrywa, wsie i lasy podpala, z pożarów czyniąc sobie igrzysko. „

Prze-

Przeciwnie, żołnierz, ludzkości przyiaciel, nad wykonywaniem takich rozkazow, gdy mu są zlecone, ubolewać zawsze będzie. Gdy woyska Francuskie, Roku 1677. *Palatinatum Rheni* i *Alsacyą* ogniem i mieczem pustoszyły, a waleczny Generał *Monclar*, który w *Alsacyi* kommenderował, wyraźny odebrał Ordynans, ażeby Miasto *Hagenau* i wszystkie przyległe Osady spalił: pełen niechęci zawołał w tonie nieco zbyt żołnierskim: czy diabeł tą Radą w Paryżu rządzi, że samych tylko ogniów i płomieni się domaga! Jakoż temu rozkazowi okrutnemu po części tylko i z naywiększym pomiarkowaniem zadosyć czynił; Spółprzełożeni zaś iego, na przepych w nieludzkości i bezwzględnym ubiegali się dopełnieniu.

Wszelkie rabunki i zdzierstwa, bądź to żołnierzy albo Poddanych Nieprzyiacielskich, bądź prostym albo wyszukanym sposobem popełnione, nie tylko są niesprawiedliwości ale też podłości naygrubszey dowodem. Zołnierż uczciwy nigdy dla osobistego nie woiuie pożytku, mniey ieszcze przez postępki niegodne zbogacać się usiłuie: i tam nawet, gdzie bez zarzutu brać może, „ gardząc żądzą zysku, „ trupom złotą nie odbiera." Za słuszną Zdobycz policzyć tylko można, Broń, potrzeby i sprzęty woienne, Nieprzyiaciołom odebrane; w nieiakich zaś okolicznościach, plon z zabitych i Obozu opuszczonego, męstwem i krwią zdobyty, honor czyni żołnierzowi.

Plon-

Plondruiący są zarazą Obozu i ohydą Stanu żołnierskiego: równie złodzieiów trzymani bydź powinni: i tak mało warci ochrony swoich Officierow, iak sami nie ochraniaią tych, którzy w ich ręce dostaią się rabownicze. Nikczemny i z czci wyzuty żołnierź, który rabuie, niżey rozbóynika upodla się. Ten bowiem życie swe azarduie, gdy na podróżnych napada; lecz iakieyże potrzeba odwagi do zrabowania ludzi, którzy bronić się niemaią wolności lub siły. Kto takiey zbrodni nie karze: sam iey staie się uczestnikiem; a zdzierstwo Zołnierzy przypisywać należy Przełożonemu, który go dozwala i cierpi. *Fermer*, Generał Rossyiski, zdarł, w czasie woyny przeszłey, Zołnierzowi iednemu Ładownicę i włożył ią na Porucznika, który nie zabronił był rabunku domu pewnego, mowiąc: Ty będziesz prostym Zołnierzem, ponieważeś nie wart bydź Officierem!

Za czasów naszych polerownieyszych, gdzie sprośny wynaleziono sekret: samą niecnotę w nieiaką powierzchowność przybrać: nastały, zamiast gwałtowności i rabunków oczywistych, pokryiome wydzierstwa i podłe usiłowanie zbogacenia się, przez haniebne z Kommissarzami, Przystawnikami, Kwatermistrzami, Przekupnikami, i tym podobnémi ludźmi porozumienie się. Lecz w tey mierze nie sam tylko Poddany Nieprzyiacielski przypłaca, owszem częstokroć Pan własny i Podkommendni naywięcey szkoduią. Ci bo-

bowiem w tey okoliczności zniewoleni bywaią do zbytków nieuchronnych; karność iest zaniedbana; ztąd wkrótce rozpuszczony iest żołnierż tak dalece, iż ani dobrocią ani musem w kluby należyte uięty bydź nie może, i rownie dla przyiaciół iak dla Nieprzyiaciół staie się uciążliwym. W czasie Kampanii Roku 1734. nad Wyższym Renem odprawioney, Kray cały we wszystko opływaiący, szczególnie przez podobne ukryte zdzierstwa był wycieńczony; nieieden Przełożony w obfite opatrzony dostatki z niey powrócił, nie znaiąc Nieprzyiacielskiego Woyska, iak tylko przez Dezertorow.

Bezbronnym, o Pardon żebrzącym, albo iuż wziętym w Niewolę Nieprzyiaciołom życie odbierać, zranionym ratunku nie dawadź dla tego ażeby ich życia pozbawić, Poddanych niewinnych i bezbronnych zabiiać: iest naywyższym stopniem okrucieństwa. Postępki takowe upodlaią nas niżey zwierząt dzikich, i tak mało gorączką i zapalczywością roziuszonego Zołnierza wymówione bydź mogą, iak zbytki przez tegoż z piiaństwa popełnione. Gdy Feldmarszałek *Münnich* odebrał był Zawałę *Perekop* nazwaną: Turcy z iedney do tegoż Wału należącey Wieży nie przestali ognia dawadź do Moskalów. Kapitan *Mannstein*, poźniey Generał-Major w służbie Króla Pruskiego, wyprosił sobie pozwolenie do attakowania tey Wieży, i poszedł ku niey w 60. Grenadierow z swo-

iey Kompanii. Mimo rzęsistego ognia Nieprzyiacielskiego drzwi wybito, *Mannstein* z kilkoma Grenadierami do Wieży się wparował i Pardon ofiarował Turkom. Ci Broń składać zaczęli, kiedy ieden z Grenadierow utopił swóy Bagnet w boku Jańczara. Tą zapamiętałością Turcy zapaleni, na nowo do nożów swoich się porwali, sześciu Grenadierow zarznęli, szesnastu innych zranili, *Mannstein* sam niebespieczną odebrał ranę, i nie zostało sposobu, iak całą Osadę tey Wieży, z 160. Jańczarow złożoną, w pień wyciąć. Bez owey szaloney iednego Grenadiera zapalczywości, można było krew i życie tylu mężnych ludzi oszczędzić.

Pewny Angielski, w służbie na Flocie Rossyiskiey na ów czas będący Officier, opowiada nam między innémi o teyże Wyprawie Rossyiskiey w Roku 1769. i 1770. doniesieniami, takowy przypadek, który godną uwagi różnicę między męstwem z ludzkością złączonym, i barbarzyńską wściekłością, okaże; oraz nad stałością nieszczęśliwego Bohatéra z podziwieniem zastanowić się nauczy. „ Okręt nasz „ Amiralski, mówi Autor, iuż poszedł był „ z dymem, a Turecki był spalony, gdy Po-„ rucznik *Makenzie* na łódkę naszego okrętu „ siadał z iednym Turczynem, który, iak sam „ powiadał, Kapitanem był okrętu Amiral-„ skiego. Prosiłem go, aby w moie oddał go „ ręce; lecz odpowiedział mi, iż Graf *Orłow* „ wydał taki rozkaz, ażeby żadnemu nie dadź

„ Par-

„ Pardonu Turczynowi. To iest omyłka,
„ podchwyciłem, Graf Orłow nadto wiele ma
„ ludzkości, Amirała zaś *Elphingstona* iest wo-
„ la wyraźna, ażeby ile możności ochraniać
„ życia. W czasie tey sprzéczki na tego nie-
„ szczęśliwego często poglądałem Bohatéra,
„ który dorozumiewał się, iż o nim była mowa.
„ W prawą rękę i udo lewe postrzelony, ob-
„ nażony, i w rękach zwycięzcy, nie stracił
„ szlachetney miny człowieka, którego szacu-
„ nek wnętrzny nad innych i nad pociski lo-
„ su dziwacznego wywyższa. Przez spoyrze-
„ nia pełne wyrazy dał mi zrozumieć, iako wié,
„ że przy ocaleniu iego obstawam. Lecz
„ wszystko było nadaremne. Bo gdym iuż miał
„ nadzieię, iż Porucznik da się nakłonić, Gre-
„ cki Bat do nas przybył. Jeden poznał Tur-
„ czyna, przyskoczył do niego i w morze go
„ zepchnął. Drugi wystrzelił do niego, i kula
„ śluzem po plecach poszła. Wołałem na nie-
„ go po francusku, ażeby do nas się zbliżył,
„ iż znaydzie dla siebie obronę. To nowey mu
„ dodało odwagi; obrócił się nagle, prawą rękę
„ nad wodą trzymał, ucałował ią wprzód na
„ znak wdzięczności, potym z całey siły swo-
„ iey ku nam się przebierał, a moi ludzie czy-
„ nili co mogli, aby go dostać. Już go za rę-
„ kę trzymałem, gdy ieden niegodny Porucznik,
„ (któregom iako człowieka podłego, gdyż się
„ był w Bitwie samey schronił, gwaltem do
„ pełnienia swoiey powinności przymusił)

„ iednemu rozkazał żołnierzowi, ażeby ognia
„ do niego wydał. Chybiła mię kula, ale kark
„ nieszczęśliwego Turczyna przeszyła. Twarż
„ iego, w którey same przymilenie i nadzieia
„ zaiaśniała była, z pogardą zbledniała naydo-
„ tkliwszą. Upuścił moią rękę, i w głębi mor-
„ skiey został pogrzebiony. „

Jakiż wyrodek ludzkiego plemienia bydź musi, kto bez poruszenia ięki nieszczęśliwych słyszéć, cierpiących widziéć przed sobą bez uczucia, i ieszcze się chlubić z tego może, że nie daie ani przyimuie Pardonu! Oh! gdyby pamięć owych Bitw i Murow dobywania, gdzie odnawiaiące się widziano brzydoty dawnego barbarzyństwa, z Dzieiów naszych zniknąć mogła na zawsze! Zołnierz, który Boga ma przed oczyma, rozumnie myśli, i honor zna prawdziwy: wśrzód Bitwy zgiełku tak iest spokoyny i wypogodzony, iak w swoim namiocie. Jego odwaga nie utłumi człowieczeństwa. Wyższe powinności, które Kraiowi i własney utrzymaniu całości winien, mogą wprawdzie włożyć na niego smutny obowiązek, przyłożyć się do zguby swoich spółżyiących; lecz nigdy nienawiść ku nim osobista, ani wyrodna radość z ich mąk, szlachetney iego nie splamią duszy. Od wszelkich wstrzymuie się gwałtowności, których powołanie iego nie wymaga koniecznie: i życie przynaymniey Nieprzyiaciela ocalać usiłuie. Wierność iego, męstwo, i zasługi szacuie i podług Trybu woiennego nagradza.

Zwło-

Zwłokóm nawet śmiertelnym oddaiąc sprawiedliwość, prochy Nieprzyiacielskie czci z uszanowaniem. Officier Rossyiski, który szpadę swoią odpasał i na trunnie walecznego *Kleista* położył, więcey zasługuie na pamięć u Potomności, iak zapalczywy *Achilles*, który, z powstydzeniem człowieczeństwa, uwiązane do wozu swoiego ciało *Hektora* w około murów *Troii* włóczy: nieprzyiaciela, którego bardziey dla zemszczenia swoiego przyiaciela *Patroclusa* zgładził, niżeli żeby dla Grecyi znaczny ztąd wyniknąć miał pożytek.

Po stoczoney Potyczce żadnych na Boiowisku niema Nieprzyiaciół: mówił Xiąże *d' Orleans*, gdy po Bitwie pod *Steenkerken* rozkazał, ażeby rannych Nieprzyiaciół równie z Francuskiemi na wozy zabierać i do Lazaretów odprowadzać; zacny i ludzkiego zwycięzcy godny wyraz! Skoro Nieprzyiacielowi Broń i sposobność szkodzenia nam iest odebrana, wstępuie znowu we wszelkie Prawa spółżyiącego, i przy nich, równie ze wszystkiémi, łaskę i wsparcie nasze obiecywać sobie może. Odtąd każdy postępek gwałtowny staie się okrucieństwem; i ktokolwiek nie czyni, co w iego iest mocy, dla ratowania Nieprzyiaciela, dla ulżenia iego dolegliwości, albo przynaymniey dla pocieszenia go w nędzy, iest tyranem, który mężow walecznych dla tego karze, że powinności swoiey zadosyć czynili. Głos Kommendanta Tureckiego w *Budzie* do Xiążęcia

Lotaryńskiego miany, *) gdy ten w Roku 1686. wspomnioną Fortecę Turkom znowu odebrał, i żołnierze iego z Garnizonem Tureckim w Niewolę wziętym naynielitościwiey sobie postępowali, godny iest zastanowienia się, tak dla samego Mowcy, iako też dla wyrazów następuiących: „ Potężny i chwalebny zwycięzco!
„ Niech mi się godzi W. X. Mci wymowić, iż
„ przestaćbyś na tym szczęściu powinien, żeś
„ Mieysce takie dobył, które od tylu Cesa-
„ rzów i Xiążąt było oblężone bezskutecznie.
„ Nie staway się tego szczęścia niegodnym,
„ przez nieprzyzwoite twoich żołnierzy z na-
„ mi obchodzenie się. Prawda, żeśmy Two-
„ iémi zostali Niewolnikami, lecz pomniy, że
„ iednego Boga iesteśmy stworzenia, i że in-
„ nego nie popełniliśmy grzéchu, chyba żeśmy
„ się iako prawowierni bronili Muzulmani, i
„ iako mężni ludzie zwyciężonémi zostaliśmy.
„ Gdy zaś nie byliśmy dosyć szczęśliwi, zbroy-
„ ną z tego świata zeyść ręką, a przeto podług
„ Trybu woiennego na śmierć zasłużyliśmy;
„ więc tę nam zaday, a nie dozwalay swoim
„ Chrześcianóm, aby się z nami nieprzyzwoicie
„ obchodzili. Bierż nam życie, którego iuż,
„ woiuiąc przykładem mężnych żołnierzy, po-
„ stradać nie możemy!"

Cho-

*) Autor życia Cesarza Leopolda I. w Hiszpańskim ięzyku opisanego, tę mowę Kommendanta Tureckiego wypisuie.

Chorzy lub ranni Nieprzyiaciele szczególnieyszego warci politowania, i pomoc im takąż, iak własnym żołnierzom, dodadź winniśmy. Po Batalii pod *Dettingen*, gdzie Anglicy pod kommendą Xiążęcia *de Cumberland* górę otrzymali, niebespiecznie zranionego Officiera od Muszkieterów Francuskich, Imieniem *Girardeau*, w bliskości namiotu tegoż Xiążęcia złożono. Brakło na Feldszerach, i chciano właśnie Xięciu opatrywać nogę, lekko zranioną. Zaczniycie od tego Officiera Francuskiego, mówił, bo on mocniey odemnie iest zraniony; może że należytego dozoru, na którym mnie nie zbywa, mieć nie będzie. Jakiegoż wart kochania Przełożony, który w tak wspaniałych dziełach sławy swoiey szuka! kiedy zwycięstwa iego iuż będą zapomniane, imie iego usty Potomności wspominane będzie z podziwieniem!

Póki wysoki szacunek człowieka i cała osnowa iego powinności, przez rozkrzewienie naydoskonalszey Religii Chrystusa Pana wyraźnie obiaśnione nie zostały; póty przyćmiony rozum wszelkich na woynie wziętym w Niewolę mógł przéczyć praw ludzkości, i zostawić wspaniałości czyli raczey chciwości zwyciężcy, albo natychmiast życie im odebrać, albo też w pętach służebney niewoli równie z bydlęty poniżonych trzymać aż do nierychłey śmierci. Lecz gdy ta dobroczynna Nauka godność człowieka na zawsze ubespieczyła, rozum wyznaiących ią oświeciła, i obyczaie ich

łagodnieyszémi uczyniła: Narody chrześciańskie na ścisłym zabespieczeniu się o Niewolniku, iakie rozum i przezorność przepisuie, a zabrónienie mu dalszego szkodzenia wyciąga, przestaią. Wreście postępuią z nim bez surowości, własności mu nie wydzieraią, i opatruią go przynaymniey chlebem i iakimkolwiek przytuleniem. Kto przez śrzodki na woynie wprowadzone uwolnienia swego z Niewoli nie dostąpi, przez pokóy zawarty wypuszczonym z niey zostanie. Lecz za taką dobroć i dogadzanie, z swoiey strony obowiązani są Niewolnicy, do spokoyności i wystrzégania się wszystkiego, coby dla zwycięzcy lub iego Poddanych szkodliwym bydź mogło. Officierow Szwedzkich w Potyczce pod *Willmanstrand* w Niewolę wziętych zaprowadzono do Petersburga, po domach naypierwszych Dworzan umieszczono, i bardzo uczciwie trzymano. Lecz mowy nieostrożne iednego z nich, *Wasaburga* Obersztleutnanta, przeciwko Woysku i Dworowi Rossyiskiemu sprawiły, iż z tey przyiemney Niewoli do nayodleglejszych zaprowadzono ich Prowincyi Rossyiskich.

Nieprzyiaciół w Niewolę wziętych, gwałtem lub podeyściem do złamania przysięgi i wierności nakłaniać, sprzeciwia się sprawiedliwości; uzbraiać ich naprzeciw spółobywatelom swoim, nie zgadza się z przyrodzeniem. Albowiem ani rozum, ani Ustawy, prawa do ich sumienia dadź nam nie mogą; i sami podobnież

wyzuć

wyzuć się nie mogą z obowiązków winnych swemu Monarsze. *) Nadto, iakąż obiecywać sobie możemy wierność po takich ludziach, którzy dosyć mieli słabości lub złey woli, zaprzédź się Pana i Oyczyzny swoich.

Żołnierz zbroyny, nie obywatel lub wieśniak spokoyny, naszym iest nieprzyiacielem; wszelka surowość wyrządzona ostatnim, którey własnego ocalenia powinność konieczną nie czyni, iest okrucieństwem. Póki zaś do przypadków woyny ni otwarcie ni potaiemnie samochcąc nie mieszaią się: póki swoiey względem nas powinności, na powolnym posłuszeństwie naywięcey zasadzaiącey się, zadosyć czynią; póki żadna bydź nie może konieczność złego ich traktowania.

Minęły owe czasy barbarzyńskie, gdzie żołnierz sławy swoiey w tym upatrywał, by był ciemnym, dzikim, nieobyczaynym, i gwałtownie napaśnym: gdzie nie tylko z żołnierzem

*) W przeciągu woyny przeszłey wszczęła się, z powodu wiadomego przypadku, sprzéczka nad pytaniem: Czyli zwycięzca ma prawo wymagania usług woiennych po Nieprzyiaciołach w Niewolę zabranych? i czyli wzięcie w Niewolę wyzuwa żołnierza z obowiązkow, które prawem Panu swoiemu winien? Pisma, które z tey okazyi nawzaiem wyszły, znayduią się w 2*gim* i 3*cim* Tomie zebranych wiadomości i świadectw autentycznych względem woyny w Roku 1756. w Niemczech wynikłey; pod Numerami 92. 93. 113. i 115. -Dowody na sprzéczenie tym pytaniom przywiedzione, znacznie przeważaią potwierdzaiące.

Nieprzyiacielskim, ale też razem z obywatelami, chłopami, z ich żonami, dziećmi, służącémi, i dobytkiem, a co większa z nieżywémi rzeczami woynę prowadził, i za rozkazem nawet swoich Przełożonych, nayniegodnieyszych człowieka dopuścił się czynności. Rozum i Obyczayność coraz bardziey krzewiące się, szlachetnieyszy sposób myślenia i obyczaie łagodnieysze sprawiły u Ludzi woyskowych. Dziś żołnierz uczciwy nic poddanym Nieprzyiacielskim nie wydziéra; nie wyciąga po nich zbytniego pokarmu i napoiu, ani pieniędzy w dodatku; ni bespieczeństwu publicznemu, ni spokoyności familii nie przeszkadza; nie miesza się do Ustaw obywatelskich, ani do rządow Policyi, gdy dobro Służby tego nie wymaga; przestaie na potrzebnym wyżywieniu i wygodach, które za rozkazem Przełożonych swoich odbiera; wspomaga ich nawet tym co mu zbywa, „ gdy są w uciskaiącey potrzebie, „ którey on nie zna ciężaru. " Kto spokoynego obywatela wexuie; od spółżołnierzy swoich iest wzgardzonym, a od Przełożonych, iako przestępca karności woyskowey, ukaranym.

We wszystkich Woyskach długi znayduiemy szereg wyższych i niższych Officierow, z sprawiedliwości, wspaniałości i pomiarkowania znakomitych; którzy z zacnym Xięciem *d' Armentieres* z każdey okoliczności, w którey dobrodzieystwa i miłości bliźniego dadź mogą dowody, z ukontentowaniem korzystaią, a do

tego

tego wielce się bydź obowiązanémi wyznaią tym, którzy im taką okoliczność nastręczyli. *) Znayduią się wszędzie Kommendanci, którzy na pochwałę naywybornieyszą zasługuią, iaką Horacyusz Niemiecki iednemu z Xiążąt prawdziwému Bohatérowi przypisuie: „ iż, ile Kraiu Nieprzyiacielskiego zwycięskim zaiął „ woyskiem, wszędzie błogosławionych Woiowników, ażeby dobrodzieystwa wyświadczali, rozsyłał.” To, co Feldmarszałek *Broune* publicznie z chwałą Hrabiego *Schwerina* mawiał, iż od niego uczyć się potrzeba, iak w Nieprzyiacielskim Kraiu godnie postępować sobie należy, do wielu naszych stosować można Wodzów.

Officier szlachetnie myślący, rzadko bardzo mieć będzie Ordynans do uskutecznienia, któregoby bez obrażenia swoiey powinności nie mógł ulżyć. Gdyby się iednak stało przeciwnie, wszystkiego dołoży starania, ażeby nędzę nieszczęśliwych uczynił znośnieyszą przez użalenie swoie, i przez sposób łagodny, którym zlecenia dopełni. Jego obchodzenie się zacne i obyczayne pociągnie cierpiących do dania mu pochwał, i przy wypełnieniu zlecenia nayobraźliwszego, przyiaźń dla siebie ziedna.

Oko-

---

*) Nadto dałeś mi WćPan okazyi do przysłużenia się Jego spółobywatelóm, (napisał ten Xiąże do Jmci Xiędza *Roques* w *Zelle*, posyłaiąc mu za upominek Dykcyonarż Encyklopedyczny) ażebym Mu powinney moiey okazać nie miał wdzięczności.

Okoliczności przeszłey woyny w nadto swieżey tkwią pamięci, ażeby było potrzeba przywodzić w tym mieyscu przykłady ludzkości, które w naszey tylko Oyczyźnie pamięć nieiednego wspaniałego uwieczniaią Kommendanta. Tysiączne westchnienia nieszczęśliwych podźwignionych wznoszą się na każde wspomnienie do Tronu Przedwiecznego Sędziego i Odpłaciciela, żebrząc dla nich błogosławieństwa.

ROZDZIAŁ XXVII.

O powinnościach względem utrzymania zdrowia.

Należyta krwi i soków cyrkulacya: sprężystość Nerwow, i lekkość wszystkich członków do służenia podług upodobania i potrzeb naszych: pragnienie wabiące nas do pokarmu i napoiu nayprostszych: wolny i umacniaiący sen: łatwe i należyte odbywanie czynności, człowiekowi iako żyiącemu potrzebnych: są istotnieysze części składaiące zdrowie; które wpływa równie do spraw ciała, duszy, powołania naszego, i społeczności ludzkiey. W zdrowym i czerstwym ciele działania duszy odprawiaią się bez przeszkody; przez co prędzey nabydź możemy Wiadomości potrzebnych w naszym powołaniu, one udoskonalić, a zatym do pomnożenia własnego i publicznego dobra bydź zdatnieyszémi. Czucie sił zdrowych do-

daie

daie odwagi w przedsięwzięciach, umnieysza cię-żaru w robocie, i sprawuie, że się nie lękamy niebespieczeństw, oraz w trudnym oddalaniu przeszkód naszym zamiarom przeciwnych nie upadamy.

Przy wypogodzonym humorze, wesołym umyśle, i sercu łagodnym, które są skutkiem zupełnego zdrowia, cała Natura z podwoionym uśmiecha się do nas przymileniem. Smiało używać możemy tysiącznych roskoszy, na któ-re człowiek z sił wyniszczony drżącym bydź musi: i wielorakie wytrzymać niewygody, któ-rych słabowity nie zniesie. Piękna cera, zu-pełny i silny wzrost, przy dobrym ułożeniu ciała, do którego Sztuka wprawuie, ale zdro-wie bardzo wiele pomaga, należą do zupełney doskonałości żołnierza, i bardzo często do ie-go zalety.

Przeciwnie, kiedy człowiekowi na zdro-wiu zbywa; umysł iego iest posępny i niewe-soły: myślić i poymować z trudnością mu przychodzi: w szlachetnych przedsięwzięciach i ochocie znayduie przeszkodę: w ustawiczney boiaźni i niedowierzaniu traci odwagę, i im bardziey na zdrowiu upada, tym więcey staie się trwożliwym. Zapalone męstwo hipokondry-ka, albo odwaga powstaiąca z uprzykrzenia życia w człowieku w ustawicznych dolegli-wościach żyiącym, są chorobą umysłu; niech tylko pierwszy krwi gęstey i zatkaney po-zbędzie, a drugi do czerstwych sił i zdrowia

po-

powróci: zaczną oba kochać życie. Zołnierz, któremu *Antigonus* wyrzucał, iż tey wielkiey nie okazował odwagi, dla którey, po wyléczeniu z pewney nader niebespieczney choroby, do straży ciała iego był wzięty, odpowiedział: Panie, nauczyłeś mię szacować życie, kiedyś mi zdrowie przywrócił. Wszystkie sprężyny, które nas w działaniach naszych poruszać powinny, obcowanie, przyiaźń i miłość, honor, dostatki, wygody i uciechy, zbyt słabémi albo żadnémi nie są dla nas powabami, kiedy zdrowia nie mamy. Staiąc się oboiętnémi na cudze powodzenie i nędzę, utracamy czucie ludzkości i politowania. I któż wątpić może, że ciało z sił wyniszczone, w którym się niedostatek zdrowia z bladey i mizerney twarzy, z drżących rąk, z niespokoynego ułożenia, i z słabego nóg stawienia okazuie, cale nie iest do prac woyskowych zdatne.

Można mieć zdrowie dobre, choć ciało nie będzie silne i wytrzymałe; ale moc ciała iest sama znaczną zdrowia podporą i istotną własnością żołnierza: którego Stan obowiązuie do podeymowania przykrych i morduiących robót, do wystawienia się gwałtownościom powietrza i wytrzymania zimna i gorąca, odprawienia nagłych Pochodów i ich niewygód znoszenia, do walczenia z głodem i pragnieniem, z morzącym snem i przykrą chwilą na przemia-

mianę. Mało pokazać można dzieł rycerskich, które przy słabym ciele były dokazane.

Jeżeli zatym zdrowe i wytrzymałe ciało za uszczęśliwienie, a chorowitość iego i słabość za nieszczęście poczytywać mamy; więc szczególnieyszą naszą iest powinnością, o utrzymanie zdrowia dbać pilnie, i one w przypadku niemocy ratować: do czego sposób łatwy, zastanawiaiąc się często nad sobą i innémi, znaydziemy. Sam rozum nas naucza, iż wstrzemięźliwość w iedzeniu, trunkach i dogadzaniu naszym żądzóm, pracowitość i życie czynne, przezwyciężanie burzliwych namiętności, umysł od trosków i smutku wolny, i umiarkowany po pracy spoczynek, gdy tego powołanie nasze dozwala, naypewnieysze są podpory zdrowia, a oraz śrzodki nayskutecznieysze do zasilenia i umocnienia ciała.

Naywięcey w Stanie woyskowym wystawieni iesteśmy na ponęty niewstrzemięźliwości, lubieżności i fałszywey ambicyi. Naprzeciw tym więc nayniebespiecznieyszym nieprzyiaciołóm zdrowia naszego uzbroić się należy, a nadewszystko chytremu i głównemu cnoty i życia nieprzyiacielowi, to iest lubieżności, opierać się. To złe, które się nieznacznie wkrada, a dla wymuszonego powściągania się, w którym większa część żołnierzy żyć muszą, ledwie ustrzeżone bydź może, okropnym staie się dla Woyska zniszczeniem. Zbytki i choroby, które mieysca Aresztu winowaycami, a

Laza-

Lazarety zarażonémi, i dla niemocy do Służby niezdałémi napełniaią, są niemal zawsze prędsze lub poźnieysze skutki z tey szkaradney namiętności wynikaiące.

Gdy mało dbamy o zdrowie nasze, gdy o iego ratunek i utrzymywanie mało lub nieczule staramy się, gdy go dobrowolnie traciémy przez niepowściągliwe żądze i szkodliwe namiętności: popełniamy samobóystwo, i Oyczyźnie traciémy obywatelów, pozbawiamy iey tych usług, których po nas wyciąga, albo ie niedokładnie pełnimy w ten czas, gdy całkowicie pełnione bydź powinny. Z drugiey zaś strony, może staranie o zdrowie nasze w nieprzyzwoitą miłość własną i miękkość odrodzić się, kiedy się nim z ubliżeniem ważnieyszym powinnościom troskliwie zatrudniamy. Zdrowie nie iest iedynym końcem naszey bytności, ale szczególnie śrzodkiem do wydołania naszemu postanowieniu: gdy go traciémy w obronie Oyczyzny, daiemy go szczęśliwie na ofiarę naszemu powołaniu, i w tak chwalebnym onego użyciu nie możemy sobie wymówić, iżeśmy ie własną winą utracili. Zołnierż, który się przy czerstwych siłach i wieku do udoskonalenia i cnoty sposobił, nie może się zwać nieszczęśliwym, gdy zdrowie swoie na usługach Króla i Oyczyzny stracił. Kray opatrzy mu sposób życia, i nagrodzi zasługi: a w własnym przeświadczeniu, iż powinności dopełnił, w sławie i poważeniu spółobywatelów znay-

znaydzie to ukontentowanie, które dusze zacne czuć tylko umieią.

ROZDZIAŁ XXVIII.

O obyczayności.

Zaniedbanie przystoyney obyczayności, i wziętych między ludźmi zacnieyszémi zwyczaiow niewiadomość, prędzey bywaią postrzeżone, iak prawdziwa zasługa. Nieobyczayność pozbawia nas dobrey u drugich opinii i zaufania, szacunku i miłości: a przeto częstokroć dóyście naszego szczęścia i sposobność do dzieł chwalebnych utracamy. Nadto, w oczach prostego Żołnierza, który naywięcey z powierzchowności o Przełożonych swoich zwykł sądzić, mniey szacownémi iesteśmy. Przystoyność zaś powierzchowna dobre o nas czyni uprzedzenie, podobaiąca się grzeczność nas zaleca, a obyczayność wiele przydaie temu zaleceniu. Przez co iednamy sobie względy Starszych, poważenie naszych kolegów i uszanowanie Podkommendnych. I z tych uwag zachowanie powierzchowney obyczayności iest powinnością; niemniey z powodu, że nie tylko nasze własne dobro, ale też czasem szczęście albo przynaymniey spokoyność i ukontentowanie drugich, na nieprzyiemnym obchodzeniu się wiele szkoduią: i że miłą obyczaynością naylepiey to uprzedzenie prze-

zwyciężyć potrafiémy, które wiele osób o Stanie żołnierskim po dziś dzień utrzymuią.

Ochędóstwo, przystoyny układ twarzy, głosu, iestów, postawy ciała, ubioru, i grzeczność w obchodzeniu się, są przednieysze ozdoby powierzchownego ułożenia.

Na ochędóstwie naywięcey przystoyność powierzchowna i utrzymanie zdrowia zależy. Proch i bród, który nas szpeci, przeszkadza parowaniu ciała. Bielizna zbródzona obraża oczy i zdrowiu szkodzi; a często odmieniona i biała przyozdabia, orzeźwia i umacnia ciało. Woda zimna, którą się z bródu myiemy, zasila Nerwy i pokrzepia duchy żywotne. Powietrze w mieszkaniu zamknięte, nie tylko powonieniu iest nieprzyiemne, ale też płuca razi i osłabia. Nieochędóstwo okazuie w człowieku niedbałe, gnuśne i nieczynne umysłu ułożenie. Niedbaiąc o siebie, słusznie zasługuiemy, aby nas drudzy lekce ważyli. Nawet niedostatek ani zatrudnienia od tey nie mogą nas uwolnić powinności; można bydź ochędożnym w ubóstwie równie iak przy naywiększych zatrudnieniach i pracach. Lecz kiedy się tego niedbalstwa wystrzégamy, które przystoyności naturalney i grzeczney sprzeciwia się obyczayności: ochędóstwo nasze nie powinno odrodzić się w wykwintność w ubiórze taką, którąbyśmy się drugim naprzykrzali.

Na

Na ułożeniu twarzy grzeczna wiele zawisła obyczayność. Obcowanie, pilna uwaga, albo przestroga przyiacielska, ruguią z naszey twarzy, co iest przydanego, śmiesznego, posępnego, i zuchwałego. Ale to nie dosyć. To co się światu w ułożeniu twarzy naywięcey podoba albo niepodoba, iest charakter umysłu i serca, który w twarzy i oczach wyczytać można. Umysł ludzki, szlachetny, wspaniały, stały i nieustraszony, okazuie się nayczęściey: w łagodnym, spokoynym i przyiemnym twarzy ułożeniu: w szlachetney, wspaniałey, ognistey i poważney minie: przez surowość czoła, wypogodzeniem twarzy łagodzoną; kiedy przeciwnie nieprzyiemne oznaki pychy, gniéwu, dzikości, zapalczywości i okrucieństwa, albo też tchórzostwa i podłości, przykrym sposobem na twarzy się wyrażaią. Srzodkiem naypewnieyszym, aby ułożenie twarzy naszey zupełnie przyiemnym uczynić, iest, posiadanie w rzeczy samey tych cnót, których wyobrażenie powierzchownością okazywać chcemy.

Umiarkowany nawet głos należy do powierzchowney przystoyności, i równie iak ułożenie twarzy oznacza nasz charakter. Iak mało przystoi żołnierzowi głos miękki, niewyraźny i trwożliwy, tak też nie zdobi go zuchwały i wszystkim rozkazuiący. Głos mocny, wyraźny i żywy, poważne z słodkością i ludzkością złączone onego umiarkowanie,

iest rozkazuiącemu przyzwoite, którym miłość i poważenie dla siebie iedna.

Przystoyna powierzchowność wyciąga nakoniec wprawnego a przecież niewymuszonego ciała ułożenia, dla łatwego i zręcznego onegoż użycia. W staniu, w chodzeniu, w siedzeniu, w ruszeniu głowy i rąk, powinna bydź przystoyność taka, iżby od niey niezgrabność i prostota, przymilenie się i krygowanie kobiece, równie były dalekie. Osobliwie zaś przywłaszczyć sobie ile możności powinniśmy szlachetne ułożenie, które naszey Randze przystoi, do uszanowania pociąga, i nikogo nie odraża. Do tego nam pomocne będą, wprawianie ciała do zręczności, i zapatrywanie się na godnych Spółprzełożonych, którzy powszechnie są kochani. Pierwsze doda nam szykowności: drugie okaże wzór naylepszy, któren, zawsze iednak z rostropnością, naśladować mamy. Ale owa szlachetna i mężna postawa, która człowieka walecznego oznacza, owa przystoyność w twarzy, w głosie, w powierzchowności i iestach, która zewnętrzną i wewnętrzną godność iego wyobraża i nigdy go nie odstępuie: darem Natury nazwać się może, którego samym ćwiczeniem się nie nabędzie. Ktoby chciał rycerską powierzchowność przymuszonym naśladowaniem przywłaszczyć sobie, wpadłby w śmiészną wytworności wadę, która charakter żołnierza szpeci. W pospolitym nawet obcowaniu powinniśmy stałość uło-

żenia

żenia żołnierzowi przystoyną zachować tak, aby w niey nic przymuszonego i przydanego nie było: bo równie iest naganna, z wykwintnością gacha, iak z potrzebną w Paradzie okazałością znaydować się w posiedzeniach.

Porządek i czystość w ubiórze iuż z obowiązku Służby są powinnością. Ubiór nasz powinien bydź podług Rangi kosztowny, aby w oczach Podkommendnych, powierzchowność uważać przyzwyczaionych, okazał Godność naszą tak, iżby Przełożonych swoich równie przez powierzchowność iako i zasługi rozeznawać mogli. Zdaiemy się mniey poważać szacunek Stanu naszego, kiedy nie tak iak należy i niedbale nosiémy się. Przecież zdarzaią się przypadki, w których niewcześne dystyngwuiącego ubioru użycie dla Przełożonego iest niebespieczne. Płaszcz szkarłatny Pana *de St: Hilaire*, iego i razem Wielkiego *Turenne* życie kosztował; a przy oblężeniu Torunia, ponsowa suknia ze złotem, którą Szwedzki Generał *Lieven* miał na sobie, śmierć mu przyniósła: bo w tych obu razach Nieprzyiaciele armaty swe celowali w ten punkt, w którym z okazałości sukien spodziewali się, że naywyższych zgładzą Officierow.

Oprócz Służby powinniśmy zachować śrzodek, między niedbałym ochędóstwem i zbytnią okazałością, albo wytwornym i niewieścim stroieniem się. W domowym życiu ubiór zbródzony, zaniedbany lub wymyślny,

okazuie, iż nie iesteśmy przyzwyczaieni do porządku, i ten w Służbie poniewolnie tylko zachowuiemy; w społeczności zaś iest w rzeczy samey obrażeniem oneyże: gdyż przez to mało dla drugich pokazuiemy poważenia. Przeciwnie, wydaiémy się z podłą próżnością i śmieszną pychą, gdy się nad Stan nasz i przemożenie stroiémy, i takiego zażywamy ubioru, który naszemu nie służy powołaniu. Ozdobą żołnierza naylepszą iest Broń i blizny, które w obronie Oyczyzny odebrał. Delikatne i wykwintne stroienie się poda go zawsze w pogardę, gdyż okazuie duszę do małych rzeczy przywiązaną. Mogąż ci, o których rozumieć potrzeba, iż mężkiey wstydzą się okazywać powierzchowności, do dzieł wielkich i rycerskich bydź zdatnémi?

Przy tak różnym sposobie myślenia ludzkiego, przy niespokoyney każdego miłości własney, przy odmiennych a wzaiemnie sprzeciwiaiących się zamiarach i żądzach, życie w Społeczności nie byłoby przyiemne, owszem źrzodłem niewyczerpanym nieukontentowania i niechęci; gdyby z pomnażaiącym się wykształceniem cywilnego życia nie wynaleziono sposobów, uczciwego obchodzenia się i podobaiącey się obyczayności. Przez co użyczenie świateł wzaiemnych łatwieyszym i przyiemnieyszym stało się, a obyczayne obchodzenie się śrzodkiem skutecznym, do utwierdzenia związków Społeczności. Ten sam

sku-

skutek czyni i w Stanie woyskowym, gdyż zgodę, przychylność i zaufanie tak między saméini Woyskowémi, iako też między témi i Stanem cywilnym utrzymuie; a zatym obowiązani iesteśmy, przystoyność i obyczayność w obcowaniu z drugiémi zachowywać.

Do wszystkich oświeconych Narodów pewne ludzie wprowadzili zwyczaie, przez które respektu i czci, przyiaźni i przychylności, wzaiemne daią sobie dowody. Te zwyczaie są dziełem własney ich woli, a przeto u wszystkich niemal Narodów różne; co u iednego iest obyczaynością, częstokroć za nieprzystoyne u drugiego iest uważane. Ludzkość zatym wyciąga, abyśmy do tych się stosowali zwyczaiów, iakie w Narodzie, z którym żyiemy lub do czynienia mamy, są przyięte. Ze zaś wiedzieć nam niepodobna, dokąd nas powołanie nasze poprowadzić może; przeto uczyniémy dobrze, gdy wiadomość zwyczaiow wszystkich Narodów obyczaynych nabydź się postaramy, ażebyśmy w zdarzoney okoliczności, dla dobra Służby i własnego ukontentowania, z tey wiadomości poznaney korzystać mogli. Obcowanie naypoufalsze, tak mało bez obyczayności trwać może, iak znaiomość nayoboiętnieysza. Same nawet ceremonie, chociaż na pozór zbytnie i naprzykrzone, w wielkich i z różnego gatunku osób złożonych posiedzeniach maią swóy pożytek. Prawda, że gorącości przyiaźni ubliżać mogą,

 ale

ale też zasłaniaią oziębłą oboiętność; a zbytek dobroci i przyiacielskiego uczucia ograniczaiąc, poskramiaią zarownie zapał złości i nienawiści.

Grzeczne obyczaie mniey od własney woli zawisły, iak zwyczaie uczciwego życia. Iakążkolwiek z natury mamy skłonność do niecnoty lub namiętności, któreby dla drugich były z uprzykrzeniem: chęć przypodobania im się i zasłużenia na ich poważenie każdego uczy człowieka obyczaynego, iakiego bądź Narodu, aby potrzeba przeważała iego skłonność, i aby w całym postępowaniu swoim taki na oko pokazywał sposób myślenia, który z przyrodzonémi iego skłonnościami nie iest zgodny. Zazwyczay iesteśmy pyszni, sobie przychylni, i gotowi zawsze obierać pierwszeństwo; obyczayny więc człowiek stara się bydź z uszanowaniem dla tych, z którémi obcuie, ustępuiąc im we wszelkich okolicznościach w posiedzeniu zdarzać się zwykłych. Albo też, gdy kto znayduie się w takich okolicznościach, w których nieprzyiemne może sobie roić podeyrzenie: powinniśmy z grzeczności uprzedzić go okazywaniem takich w nas myśli, któreby go w tym podeyrzeniu uspokoić mogły. Tak, naprzykład, zagraniczni i obcy nie maiący wsparcia, łatwo do tego przyiść mogą mniemania, iakoby ich lekce ważono; dla tego we wszystkich oświeconych Narodach naywiększe im

się

się świadczą grzeczności, i w posiedzeniach pierwsze maią mieysce. Osoby Stanu cywilnego wiedzą, iakie Ludzie woyskowi maią prerogatywy albo sobie należące bydź rozumieią, i ztąd zwyczaynie obawiaią się bydź od nich poniżonémi; przeto żołnierż obyczayny stara się dawadź tym większe dowody Stanowi cywilnemu osobistego poważania i grzeczności.

Póki iednakże ten sposób myślenia, który drugim powierzchownie okazywać staramy się, prawdziwey w umyśle naszym nie ma zasady; póty grzeczność nasza szczególnym tylko będzie udawaniem, które, acz nayczęściey bywa nieszkodliwe, przecież zawsze sprzeciwią się prawidłóm nieskażoney cnoty. Lecz, kiedy z prawdziwey miłości bliźniego, z szczérego żądania, aby przez obcowanie w społeczności siebie i drugich lepszémi i szczęśliwszémi czynić, uczciwość i przystoyność zachowuiemy: na ten czas obyczayność nasza staie się cnotą.

ROZDZIAŁ XXIX.

O uciechach.

Co dla ochłody zmordowanego i pragnącego podróżnego iest zdróy czystey wody: to dla człowieka na tym świecie zostaiącego są uciechy. Ważnieysze i większe odprawione zatrudnienia nie tylko pozwalaią nam uciech, ale też nieiaką wkładaią na nas powinność używania onychże. Przez nie nabywamy nowych sił do pracy; a trawiąc wolne momenta swobodnie, bezczynności równie dla duszy iak dla ciała unikamy szkodliwey.

Nie wszystkie zarówno szacować należy uciechy. Iedne są bardziey duszy, drugie ciału przyzwoite. Iedne sprawuią nam tylko przemiiaiącą roskosz, drugie zaś szacownieyszémi staią się z przyczyny pożytku, który nam w ćwiczeniu sił rozumu albo zręczności ciała przynoszą. Iedne w spokoyney samotności, drugie tylko w posiedzeniach społeczności mieć można. Iedne darmo się nam udzielaią, drugie nieiakiego wyciągaią nakładu. Uciechy, ktore iuż przeminęły, iedne z wnętrznym czuiemy upodobaniem, na drugie patrzémy z oboiętnością, a na inne z żalem, uprzykrzeniem, i niechęcią.

Wszelkiego rodzaiu uciechy nieprzyzwoite staią się i szkodliwe, gdy ich nie dla rozerwania nas w pracy, ale dla nichże samych uży-

używamy, i za niémi z passyą i z ubliżeniem powinnościom naszego powołania, lub innym równie ważnym, ubiegamy się. Maiąc tak wiele wolnego czasu, osobliwie w pokoiu, i wiele przed oczami wabiących przykładów, które nas do używania wszelkiego rodzaiu uciech zapraszaią: blizsi iesteśmy okazyi złego użycia onychże, niżeli innego Stanu osoby; i dla tego mamy przyczynę, w obieraniu naszych uciech bydź tym więcey przezornémi. Powinniśmy uciechy rozumne nad zmyślne, pożyteczne nad przyiemne, trwałe nad przemiiaiące, spokoyne nad szumne, zawsze przekładać, i ile możności takie obierać: które do naszego powołania nieiako stosuią się: w których sławy, honoru, powinności i sumienia naszego na niebespieczeństwo nie wystawiamy, oraz na niepotrzebne wydatki siebie i drugich nie narażamy,

Same w Naukach ćwiczenie się i wprawa do zręczności tych, które wyżey w Rozdziele drugim młodemu sposobiącemu się do woyny są zalecone, wielokrotne niewinne a prawdziwie pożyteczne sprawi uciechy.

Uważanie i dochodzenie piękności Natury i naśladowniczych kunsztow, maią dla oświeconego rozumu i czułego serca tysiączne wdzięki. Roskosz w Naturze iest dla każdego niewyczérpana, który ią znaleść i w niey smakować umié; trwa w duszy bez naprzykrzenia, zmordowania, i zupełnie ią nasyca. Lubo

bo widok dzieł Natury codzienny, tak nas do przedziwney iey piękności przyzwyczaia, iż w oczach naszych mało mieć zdaie się powabów; gdy iednak, szypkim onych nie przemiiaiąc weyrzeniem, zastanowimy się tak, że nie tylko powierzchowność natury, ale też wewnętrzny iey skład i związek, porządek, piękność, i rozliczne iey części, iey zamiar różny i pożytki, uważać będziemy: w każdym liściu, kwiatku, i naymnieyszym robaczku, znaydziemy źrzódło obfitey dla nas roskoszy.

Im więcey zatrudniamy się poznaniem tego, co Kunszta w swey Sztuce maią naypięknieyszego: im więcey wyborem onych i doskonałością poruszeni iesteśmy: rozliczne części i iedność ich zważamy: nad porównywaniem i zrozumieniem onych z pilnością zastanawiamy się; tym więcey nabieramy gustu do tego gatunku uciech, który się znacznie pomnoży, ieżeli z poznaniem reguł, własne złączémy doświadczenie onychże. Umysł tym przyzwyczaia się sposobem, myślne piękności, porządku, zgody, i przystoyności wyobrażenia, przenosić nieznacznie do swoich obyczaiów i powierzchownego ułożenia: i tak człowiek maiący gust dobry w Kunsztach, staie się niemniey grzecznym i obyczaynym.

Podobne ukontentowanie, ale z obszernieyszym daleko pożytkiem, odnosimy z pięknych Nauk i Wiadomości. Samo czytanie Pism, w których oświecenie, znaiomość świa-

ta, i wymowa, lub prawdziwe talenta Poety i wynalazcy, zmierzaią do tego, aby rozum do rostropney obyczayności i serce do prawdziwey usposobić cnoty, iest iedną z nayszlachetnieyszych, naypożytecznieyszych i nayprzyiemnieyszych zabaw, i iedną z naywiększych zacności, którą mała bardzo część ludzi ma w podziele. To czytanie uważne pomnaża w nas przywiązanie do Nauk i pięknych Wiadomości, pociąga nas do gruntownieyszego poznania ich prawideł, pilnieyszego dociekania onychże, i do własnego wypracowywania.

Tym sposobem nabywamy prawdziwego gustu w Naukach i Umieiętnościach, z których uszczęśliwiaiący skutek wypływa na wszystkie sprawy życia naszego. Ten gust nie tylko rozum ubogaca pożytecznémi wiadomościami, ale i serce prostuie: *) albowiem czyniąc temperament łagodnieyszym i zgodnieyszym, umacnia nas naprzeciw powstaniu burzliwych namiętności i passyi gwałtownych. Tyle sprawuie ukontentowania w duszy, iż dla przyiemnego zabawienia się nie mamy ponęty szukania nieprzystoynych i szko-

*) Ach! nie wiesz WćPan, (mówił ieden młody Officier Pruski naszemu nieśmiertelnemu *Gellertowi*, tkaiąc mu w ręce zawinięte w papier Luidorow 20.) wielkim WćPana iestem dłużnikiem! Pisma WćPana serce moie poprawiły, a tego uszczęśliwienia za cały świat nie dałbym w zamianę.

szkodliwych uciech. Czyni nas ludzkiémi, łagodnémi, i dobroczynnémi. Zachęca do spraw szlachetnych i dopełnienia powinności. Nie odstępuie nas we wszystkich trudach woyny, przy potyczkach i oblężeniach. Łagodzi boleść od ran zadanych, oraz przykrości i tesknoty Niewoli. A gdy nareście przez wiek, słabość albo kaléctwo do obrony oyczyzny niezdolnémi staliśmy się, i w tey nas nie opuszcza osobności.

Tenże gust, który nas lepszémi, obyczaynieyszémi i szczęśliwszémi czyni, może razem, (ieżeli przyrodzone talenta wesprzéć zechcą nasze do Nauk przykładanie się) służyć do użyczenia nabytego światła drugim, i sprawienia dla Społeczności naymilszego ukontentowania. Nasza Oyczyzna, która żadnemu Narodowi w niczém nie ustępuie, może i takiémi poszczycić się Woiownikami, którzy nie tylko spółobywatelów dzielnie bronić umieią, ale też udzielaią im potrzebnego światła o prawdzie, cnocie, i wysokim ukontentowaniu. Ukoronowany Filozof, tak wysokie ma mieysce w rzędzie naycelnieyszych rozumów Państwa Niemieckiego, iak w liczbie sławnych Woiowników; równie iest Wielki w ten czas, gdy z umysłem nieustraszonym sam uprzedza zamachy, które wszystkie prawie Mocarstwa, powstaiąc na niego, gotuią: iak kiedy Naukę mądrości i cnoty, albo Dzieie Przodków swoich opisuie, lub okropną Sztukę

kę Woienną wiérszem kréśli, i pamięć poległych na woynie Rycerzów swoich wiekopomną czyni. Nieśmiertelne Pisma *Kleista* tchną duchem naygorętszey miłości oyczyzny i nayszlachetnieyszey ludzkości; chętnie zaisce poniósł tę śmierć za Oyczyznę, którą nam wiérszem tak przyiemnie odmalował. W pieniach *Gerstenberga* panuie żart i roskosz; a z drugiey strony winniśmy mu Tragedią *Airenhofera*. *Kalkreuth* naywyższe i naysubtelnieysze prawdy w podobaiące się wymowy przybiéra ozdoby. *Trautzschen* zabawia nas naiwnémi uwagami nad rozmaitémi przypadkami życia żołnierskiego. Z pochwałą przyięte Poezye *Tillego* i *Raufseisena* nauczaią nas, że dowcip i gust w podziele mieć mogą i niższey Rangi Woiownicy, na których często bardzo z poniżaiącą dumą poglądamy. *)

Znaiomość Muzyki ożywia i rozwesela umysł, wzbudza w nim czucie tkliwe i delikatne, nawet nieiaką w mówieniu samym i powierzchownym czynieniu uczy zachować harmonią.

Widzenie przystoynych Reprezentacyi Teatralnych porusza czucia przenikaiące, i do wykształcenia obyczayności wiele pomaga.

Pra-

*) Nie iest tu mieysce wyliczania wszystkich Niemieckich Woiowników, którzy piękne Nauki i Umieiętności kochali i posiadali; chcieliśmy tylko niektórych z nich naywziętszych i naywięcey znanych wymienić.

Prawdziwe wyobrażenie passyi obudza duszę, i zniewala ią do litości i ludzkości. Komedya wytyka, co w obyczaiach i nałogach naszych iest śmiéchu godnego: czegoby Stanowi, który częstokroć zbyt górne o swey godności ma rozumienie, nikt uczynić nie śmiał. Oba gatunki Reprezentacyi Drammatycznych, gdy są przyzwoicie użyte, mogą, „ z pożytkiem dla Kra-
„ iu, zapalczywego, nieunoszonego, człowie-
„ kiem, obywatelem, przyiacielem i Patryotą
„ uczynić." Grecy w ten czas dopiero zostali obyczaynémi, gdy ich Teatr do tey przyszedł doskonałości, którey żaden pewnie Naród nie dóydzie; a Rzymianie nie prędzey nłagodzili swóy umysł, aż na wzór Greków gust do Widowisk Teatralnych zabrali. Nasz Teatr dopiero wzrost swóy brać zaczyna, a przecież wiele iuż Narodowi usłużył; albowiem grzecznieysza obyczayność, tak w Stanie cywilnym iako i woyskowym, od czasu wprowadzonych dobrych Reprezentacyi Teatralnych powszechną bydź zaczęła.

Przestawanie z rostropnémi, słusznémi i dystyngwowanémi osobami, z ludźmi uczonémi, godnémi, i dobrémi przyiaciołmi, należy policzyć między niewinne i naymilsze uciechy: wiadomości nasze pomnaża: serce do szlachetnego usiłowania i dobrych przedsięwzięciów podnosi: gust nasz formuie: i iest prawdziwym zaręczeniem własnego szacunku wnętrznego.

Obco-

Obcowanie z rozumnémi i cnotliwémi kobiétami iest arcy przyiemne, i nazwać się może naylepszą obyczayności szkołą, w którey przez wzaiemną chęć podobania się, przez wzór łagodności i obyczayności, nabywamy poloru; przez prędkie oraz i prawdziwe uczucie tego co iest przystoynym i ozdobnym, które tey płci iest szczególniey właściwym, staiemy się bacznieyszémi, aby iakimkolwiek uchybieniem przystoyności nie obrazić. W powierzchowney postawie nabiéramy tego kształtu i ułożenia, na którym tak często męszczyznom, a mianowicie Woyskowym, zbywa. Przecież i w tym pilnie wystrzégać się należy, ażebyśmy niekształtnym kobiécych obyczaiów naśladowaniem coś śmiésznego sobie nie przywłaszczyli. Daleko zaś ważnieyszy iest skutek, który obcowanie z piękną płcią w wykształceniu serca sprawić może. W ich obyczaiach, równie iak w twarzy, pewna panuie łagodność, która iest zdolną do zmiękczenia nieużytości i surowości męszczyzn; ich tkliwość w uczuciu, ich skłonność do litości i dobroczynności, obcuiącym z niémi udzielać się powinny. ,, Kto ,, żyiąc z kobiétami, z społeczeństwa ich nie ,, odnosi pożytku, czuć zapewne nie umié: ,, inaczey, iakże każde uśmiéchnienie, każda ,, łza wylana, może bydź dla niego straconą?" mówił naymilszy z naszych Poetów. Człowiek, który może bydź nieczułym na powaby obcowania z płcią piękną, rzadko iest swoiey

płci przyiacielem, a nawet rzadko przyiacielem ludzkiey społeczności; utrzymuie w sobie nieiaką nieużytość, która i cnoty iego czyni niebespiecznémi. Wielkie przymioty Karola XII. nie sprawiłyby były tyle niepokoiu Europie, gdyby był więcey sobie podobał obcowanie z piękną płcią, która sama tylko zdolną była, dziką odwagę iego ułagodzić. Grafowy *Koenigsmark*, od Króla Augusta z propozycyami pokoiu przysłaney, ani widzieć chciał; z przyczyny, iż uroda iey i rozum mogłyby były większey przydadź im ważności.

Wszelkie obcowanie z nierządnémi lub sławy podeyrzaney kobiétami sprzeciwia się Religii, sławie i dobrym obyczaióm, oraz wyraźnym Przepisom woyskowym.

Polowanie prowadzi nas po tysiącznych odmiennych Okolicach, po dolinach i puszczach, po górach i rzékach, i kontentuie nas chociaż przemiiaiącym piękności Natury widokiem. Utrzymuie zdrowie, i służy za nieiakie przygotowanie się do woyny; gdyż ciało w mocne wprowadza poruszenie, od miękkości odwodzi, do trudów zaprawia, i przeszkody zwyciężać uczy. A ponieważ inaczey zwierząt pożytecznie użyć nie możemy, iako pozbawiaiąc ich życia; więc do ludzkości należy, aby ie lekko i raptownie ubić tak, iżby nie wiele zadawadź im męki i cierpienia. Dla tego ciche i samotne polowanie, z używaniem strzelby, iest człowiekowi nayprzyzwoitsze. Złe zażycie zaś

tey

tey zabawy, może nas do nielitości i srogości doprowadzić. Jeżeli nas widok stworzenia z śmiercią passuiącego się nie porusza, czyliż łzy nieszczęśliwego człowieka zmiękczyć nas potrafią? I w umyśle do okropnych widowisk zabóystwa nawykłym, czyliż zostanie mieysce uczuciu słodkiego politowania? Osobliwie młody człowiek, przeznaczony na żołnierza, który się passyi polowania zbytnie oddaie, wystawia się na niebespieczeństwo utracenia zupełnie czułości serca, i nabycia pewney umysłu srogości. Jakże mu łatwo przytrafić się może, cel passyi swoiey odmienić, i takim okazać się w Społeczności, iakim się w lesie bydź nazwyczaił.

W społeczeństwie, w którym wielu i różnego gatunku znayduie się ludzi, i w posiedzeniach, gdzie na niepożytecznych i nieprzyiaźnych mowach czas zchodzi, gry są znośnieyszą i niewinnieyszą zabawą. Podobnież mniey iest naganną, gdy niektórzy, żyiąc w iedney społeczności, czasem dla spoczynku w poważnieyszych czynnościach, część pieniędzy, którą bez swoiego i familii uszczerbku stracić mogą, na grę, do którey ani łakomstwo ani chciwość kart nie układa, poświęcaią, aby przez to nowych sił i rzeźwości nabyli. Ale że ta w sobie niewinna zabawa na złe między Woyskowémi bywa użyta, i częstokroć przy niey sławę, powinność, zdrowie i życie utracaią; więc powinniśmy w użyciu oney prze-

zornie bydź ostrożnemi. Gry, które do szykowności ciała dopomagaią, pierwszeństwo mieć powinny; po nich te, które zaostrzaią umysł i przytomności myśli wyciągaią: między któremi gra Szachów nayprzyzwoitsza żołnierzowi, iako czyniąca wyobrażenie woyny, która z rostropnością i przezornością wiedziona bydź powinna.

Wszystkie gry azardowne są naganne, i dla tego sprawiedliwie od mądrych Prawodawców zakazane.

ROZDZIAŁ XXX.

O małżeństwie żołnierza.

Skłonność do miłości, która w duszach szlachetnych rodzi myśli wysokie, i one do dzieł wielkich zapala, nayszkodliwszą staie się namiętnością, gdy iey pozwalamy wychodzić z granic, które rozum i sumienie przepisuią, albo, gdy dogodzenia iey w sposobie pozwolonym zabraniamy zupełnie. Ta skłonność znayduie swóy cel w małżeństwie, gdzie miłość płci z przywiązaniem do osoby iednoczą się szczęśliwie: a tak unika się złego, któreby zbyteczne tey skłonności pozwalanie sprawić mogło. Kiedy nie inny był zamiar dobrotliwego Stwórcy, gdy w nas nieuchronną skłonność do miłości zaszczepił, iak utrzymanie ludzkiego rodzaiu i naszey prywatney szczęśliwości: do

dóy-

dóyścia tegoż celu nie można rostropnieysze-go i świętszego wynaleść śrzodka, nad związek małżeński. Łatwo oraz przeświadczyć się można, iż gdy ten zamiar ma bydź dopełniony zupełnie, związki małżeńskie prawnie zawarte nigdy niestargane zostać powinny w całości; gdyż zerwanie onychże, wymysłowi, upodobaniu i niestateczności człowieka zostawione, naygorsze za sobą prowadziłoby skutki, i tak dobro familii, iako też powszechną mieszałoby spokoyność Społeczności, a zamiast utrzymowania i wsparcia rodzaiu ludzkiego, byłoby iego zniszczeniem. Więc iak iest nieodmienne Prawo Natury, i cel Przedwiecznego iey Sprawcy, tak równie nieodmienne są związki małżeńskie, które się na tym Prawie zasadzaią.

W małżeństwie, dwie osoby wyięte z całego plemienia ludzkiego, nayściśley są z sobą złączone: ażeby wzaiemną tchnący miłoscią i wiernością, domową szczęśliwość sobie czynili, spólnie się w swoich powinnościach wspierali, a tak swoie i razem Kraiowe dobro pomnażali.

Do zawarcia szczęśliwych związków małżeńskich potrzeba, aby obie osoby były cnotliwe, rostropne, i obyczayne: aby ich umysły w celnieyszym sposobie myślenia były z sobą zgodne: ażeby ile możności przed zawarciem związków wzaiemnie poznać starali się, i wybierali się za powodem skłonności serc wza-

iemney, za potwierdzeniem rozumu, za rostropną radą swych rodziców i przyiaciół, bez przymuszenia iednak, bez ambicyi, łakomstwa, i wszelkich przesądów. Płeć piękna, iako słabsza, potrzebuie wsparcia, i do ludzi mężnych przywiązuie się. Woiennik, który odwagę, poczciwość, z znaiomością świata i grzeczną obyczaynością łączy, może przed innémi, w dostąpieniu dożywotniey przyiaźni godney damy, pochlébne czynić sobie nadzieie, i zazwyczay w konkurrencyi z témi, którzy go Rangą i maiątkiem przewyższaią, bywa szczęśliwszy.

Miłość szczęśliwie zawartych związków małżeńskich, rostropnością rządzona, przez poważenie, attencyą i podobanie się, coraz bardziey ożywiana, przez staranność i wierne zasługiwanie się utrzymywana, i przez przebaczenie mnieyszych niedoskonałości, z temperamentu lub wychowania pochodzących, od nieprzyiaźnych zgodzie przeszkód uwolniona, trwać zawsze powinna. Nie przystoi bydź przykrym swoiey żonie; ona zawsze iest słabą Stroną: a człowiek, który słabszego uciska, wart bydź od wszystkich wzgardzonym. Przez niedotrzymanie wiary małżeńskiey obrażamy Społeczność i siebie. Albowiem gdy dowodnym iest, iż w Narodzie równa rodzi się liczba męszczyzn i kobiét; więc zabóystwem i łupiestwem nieiakim byłoby, iedną nie kontentować się żoną. Nadto sami siebie znieważamy, gdy zamiast synów i córek na świat wydania,

bękar-

bękartów płodziémy, których w niewiadomości przed światem ukrywamy, bez usposobienia do usług Oyczyzny: którémi się małżonka nasza brzydzi: i dla których w każdym prawym dziecięciu głównego żywiemy nieprzyiaciela.

Zarzuty przykrości, które stanowi małżeńskiemu przypisuią, nie tak do niego, iak bardziey do niedoskonałości człowieka, a naywięcey do naszego nierozumu i niecnót ściągać się mogą; z których powodu ten stan, od Natury dla naszey spokoyności i uszczęśliwienia ustanowiony, w źrzódło przemienia się niesmaków i przykrości. Jest bowiem rzeczą i łatwieyszą i dość zwyczayną, w zaślepieniu gwałtowney passyi w te wpadać związki, niżeli do tego zabierać się stanu z przysposobieniem się potrzebnym w podobanie się i cnoty przyiemne: które przez codzienne i wieloletne obcowanie więcey nabieraią szacunku, i przy ochoczym dopełnieniu powinności wzaiemnych tak dalece szczęśliwość małżeńską podwyższaią, iż ukontentowanie zmysłów naymnieyszą tylko część iey składa.

Jeżeli panuiące namiętności, ieżeli moralny i polityczny przesąd, iest żołnierzowi odstręczeniem od związków małżeńskich, które, dobroczynne skutki na powołanie iego a przeto i na dobro Kraiowe zléwaiąc, niezliczone słodycze dla życia iego prywatnego przynieśćby mogły; słusznie zatym i iego, i Oyczyzny złego losu żałować powinniśmy. Tysiące kwi-

tnącey młodzieży, nayzdrowsi i naysilnieysi w Narodzie, którzyby spłodzeniem użytecznych obywatelów, potęgę Monarchy i Oyczyzny powiększyli, tracą swe siły w poniewolney wstrzemieźliwości, albo w zbytku wyniszczaią: nierządu, żalu i niechęci wielu familii są przyczyną: walą mniey użyteczny ciężar, żywienia dzieci w zwierzęcym zapale spłodzonych, na Społeczność: swoią własną i Kraiu przyspieszaią zgubę. Temu złemu wielorako szkodliwemu prawe zapobiéga małżeństwo, i żołnierza ściśley się z Kraiem ziednoczy. Kraiowi, w którym zrodzony i wychowany, przez węzeł miłości dla żony i dzieci wiernieyszy, chętnie przy Znakach Pana swoiego staie, nie potrzebuiąc wałów ani murów, aby był ustrzeżonym. Nie tylko dla tych dobrodzieystw iest obowiązanym Kraiowi, które sam odbiéra; lecz i dla tych, które na matkę i na płód iey spływaią. A tak przywiązanie iego do Kraiu wzrasta razem z pomnażaiącą się iego familią.

„ Kto umié dbać o dobro osoby sobie „ naymilszey, dla tego wszystkie powinności „ Społeczeństwa maią swe powaby." Komu zaś natura albo niecnoty ubliżyły czułego dla małżonki serca; tego ani brat, Król i Oyczyzna, ani honor, wierność i męstwo nie poruszy. Mężka odwaga bywa zapaloną przez skłonność do płci piękney, i z niey pochodzącą miłość małżeńską. Pragnienie chwały, miłością do sławnych czynów zagrzane, iest cha-

rakte-

rakterem dystyngwuiącym Bohatérów, podług opisania *Homera* i innych. Niewiasta, słaba, trwożliwa i obrony potrzebuiąca, szuka w osobie męża obrońcy, i szacuie go tym więcey, im większą okazuie odwagę. On przewyższaiącémi iey uięty wdziękami, na wzaiemną miłość i pierwszeństwo przed spółkonkurentami, przez odważne i szlachetne czyny, zasłużyć, przychylność iey uczynić stateczną, i utrzymować coraz nowémi męstwa dowodami, stara się. Srogi niegdy i naymniey od przyrodzenia swego oddalaiący się Niemiec, większe daleko czuł ukontentowanie w sprawie mężney, gdy ią w oczach swey ulubioney lub małżonki, która go na Plac Bitwy odprowadzała, dokonał: a miłość ku niey, i boiaźń, iżby nie stała się łupem zwycięzcy, (ieżeliby Woysko, z którym się znaydował, porażone zostało,) były pobudki, które wśrzód okropnego zgiełku Bitwy iego naywięcey ożywiały odwagę; rospacz zaś z nieomylnego widzenia swey kochanki lub małżonki w ręku Nieprzyiacielskich, zamieniała odwagę iego w zapalczywość. Tak *Herrmann*, gromadę swoich *Cherusków* lotnym przebiegaiąc pospiechem, wzywał do zemszczenia się za wydartą mu ukochaną *Thusneldę*.

Czule kochaiąca żona, która niemniey zacną iest przyiaciółką, swoiey równie szukać w tym będzie sławy, ażeby męża do dzieł wspaniałych zachęcała. Nie kochałaby go,

gdyby w nim nie widziała człowieka mężnego, który powinność i honor nad życie swoie i nad nią przekłada. Prędzeyby mu niedochowania wierności małżeńskiey, (gdyby taki małżonek tego się mógł dopuścić,) niżeli podłego uczynku darowała winę. Z drugiey zaś strony, iey ludzkość i miłe obyczaie uczynią go łagodnieyszym tak, iżby odwaga nie odrodziła się w krnąbrność i dzikość, a stałość nie zamieniła się w nielitość i nienawiść.

Z małżeństwa prawego wydaie żołnierz Kraiowi dzieci, które, oycowskim tchnące umysłem, i przykładem iego zachęcone, z równą w czasie gorliwością dla obrony Kraiu mieysce iego zastąpią. Ze zaś przywiązanie do Stanu woyskowego, przymioty woienne i cnoty, częstokroć syn po oycu dziedziczy, i tak przez liczne rozrodzenie się w sukcessyą idą: dowodzić tego nie potrzeba z Rzymskich familii, które w obrazach Przodków *) nieprzerwany szereg walecznych mężów mieli przed oczyma, ani z przykładów Przodków naszych, Niemców starodawnych, którzy synóm swoim, prócz swey odwagi i zbroi, nic w dziedzictwie nie zostawiali. Znayduie się u nas po dziś dzień wiele zacnych familii, z których każdy

---

*) Rzymianie tyle u siebie poważali *imagines majorum*, któremi Sale swoie przyozdabiali, i które przy Wiazdach Tryumfalnych nieść przed sobą kazali: iak nasza Szlachta Niemiecka o swoich trzyma Genealogiach pracowicie wyprowadzonych.

żdy niemal Dóm zasługi woyskowe liczy, i z których część naywiększa na Polu Marsowym chwalebnie życie zakończyli.

Ta słodycz, którey rostropnie zawarte i szczęśliwe związki żołnierzowi w domowym udzielaią życiu, przeważa zawsze towarzyszące z małżeństwem przykrości. Na łonie małżonki, która „ w pięknym i powabnym ciele ma duszę wyniosłą, czułą, i szlachetnie „ myślącą, która cnotę zna i kocha, która z „ miłością małżonki przywiązanie przyiaciółki łączy," używa on roskoszy, które niepowściągliwey lubieżności nie są znane. Godne użycie miłości wzaiemney nie zamienia się w niesmak, ani rostropne obcowanie w przeciągu czasu naydłuższym nie zna oziębłości; owszem przyiaźń milszą i ukontentowanie codzień odradzaiące się sprawuią. Wierność zobopólna strzeże ich miłości, oraz posądzenie i śmiertelną zawiść oddala. Na łonie małżonki nieskażonym poufale złożyć swóy żal taiemny, i z smutku swoiego wywnętrzyć się może. Jey czułość i wesołość podnosi iego umysł, ciągłym natężeniem zasępiony: i wszystkie przykrości powołania osładza. Jednoczonémi siłami pracuią około utrzymania powodzenia i maiątku, około wychowania użytecznych obywatelów, i około podwyższenia i opatrzenia swoiey familii. Wspólne przeciwności łatwiey znosić, a w pomyślności więcey mogą smakować. Generał *Mannstein* większego nie znał

ukon-

ukontentowania, iak gdy się znaydował razem z żoną i dziećmi swoiémi: postępował z niémi z ową czułą ale umiarkowaną miłością, która tak rzadko w ludziach woyskowych przemieszkiwać zwykła, i mawiał często, iż go wszelkiego pozbawiaią frasunku.

Mówią, że stan małżeński iest na przeszkodzie żołnierzowi do wyższych Awansów. Chybaby to w takim Państwie bydź mogło, gdzieby obywatela za to karano, iż całkowicie chce bydź obywatelem, i że Oyczyźnie swoiey nie częścią tylko iedną, lecz ile sił ma i sposobów, chce bydź użytecznym: albo tam, gdzie przekładaią szczepienie Cedru niepłodnego, który szczególnie od wichru zasłania, nad użyteczną Palmę, która i zasłania i owoc wydaie. Państwo rostropnie rządzone, znaydzie każdego czasu śrzodki do uprzątnienia tych ciężkości, które dla niego i obronicielów iego z małżeństwa wynikać mogą. Kiedy Zołnierż na pewny czas tylko do usług woiennych iest obowiązany, a po wyiściu onegoż nie dłużey zatrzymany, lecz przestawieniem go do innych Stanów pozwolona mu iest sposobność do ożenienia się; może, w czasie służby woyskowey, karą nawet do powściągliwości bydź przyniewolony. Officierowi zaś i tym, którzy cały wiek swóy służbie woyskowey chcą poświęcić, nie należy naysłodszego w życiu ukontentowania zabraniać: lecz powiększeniem żołdu, przez wyznaczenie funduszu dla wdów,

usta-

ustanowieniem szkół woyskowych i ułatwieniem wychowania, ulżeniem dla nich i uczynieniem użytecznémi dzieci ku przyszłey służbie Kraiowey, ułatwić sposobność do stanu małżeńskiego. Wyborne urządzenia, które w Państwach Cesarskich ku pomnożeniu małżeństw żołnierskich, ku opatrzeniu wdów Officierskich, i ku wychowaniu ich i prostych Zołnierzy dzieci, staraniem mądrego i łaskawego *Jozefa* są poczynione, daią poznać, iak wiele ten Monarcha przezorny o pożyteczności małżeństw żołnierskich iest przeświadczony, i uczą, iakim sposobem niewygodóm, które też za sobą prowadzą, zapobiegać.

ROZDZIAŁ XXXI.

O wychowaniu dzieci żołnierskich.

Gdy w prawego małżeństwa związkach wydaliśmy synów Oyczyźnie, którzy iey obronę po nas zastąpić maią; powinność przyięliśmy naymocnieyszą, naytrudnieyszą, ale też razem naymilszą, dobrego onych wychowania, to iest: aby ich rozum, serce, ciało, i inne w nich przyrodzone przymioty, tak wydoskonalić, iżby na swoie i Oyczyzny uszczęśliwienie żyli: oraz, pokazać im, iak maią obowiązki i cnoty przyszłego powołania poznawać wcześnie, kochać, i dopełniać.

Iako

Iako dzieci biorą od nas życie, tak z nim biorą częstokroć od nas siłę lub słabość ciała, a czasem i skłonności, które ze krwią w nich wlewamy. Ztąd iest naszą powinnością względem przyszłego potomstwa, abyśmy tak w wolnym ieszcze, iako też małżeńskim stanie, strzegli się tych wad, którychby zaraza w umysły lub ciało potomstwa szkodliwie wpłynąć mogła. Niemile musielibyśmy sobie to w czasie wyrzucać, gdyby ich miękkie ciało, ich błahy rozum, ich nieugłaskane serce, smutnym były owocem naszych przeszłych niepowściągliwości, albo trwaiących ieszcze złych nałogów: lub też, gdyby ich niesposobność do dzieł rycerskich, niedostatkowi w nas oneyże mogła bydź przypisaną.

Iak tylko w młodym dziecięciu władze duszy czynnémi bydź zaczynaią; powinniśmy ich chęci i skłonności umysłu i ciała przezornie doświadczać, i gdy nie znayduiemy do Stanu żołnierskiego zdatności, obrócić ie raczey do innego życia sposobu, niżeli przez uprzedzenie, parcyalność i upór, niegodnych i niesprawnych obrońcow Oyczyźnie gotować. Przeciwnie, gdy w nich dopatruiemy widoczną skłonność i przyrodzoną zręczność do Stanu żołnierskiego, (rzadko bowiem mężnych ludzi synowie są wyrodnémi;) dziełem będzie rostropnego wychowania, ten zaród szczęśliwy przyzwoicie doskonalić, co w nim nie-

do-

doskonałego, poprawić, co iest niedostatecznego, dopełnić.

Powinności Urzędu i powołania są częstokroć na przeszkodzie żołnierzowi, aby wychowanie dzieci brał na siebie, i przymuszaią go po większey części, aby one komu innemu powierzył. Przecież, ieżeli prawdziwie dzieci swoie kocha, nie będzie oszczędzał starania, nakładów i usilności, w wynalezieniu takich osób, którym dozór i ćwiczenie bespiecznie poruczyć może: niemniey w wyborze nauczyciela nie samey umieiętności, ale szczególniey dobrych obyczaiów i serca, uważać będzie. Kto na cel wychowania, na skłonności dzieci, i radę osób rozsądnych, iest dobrze bacznym; nie może zostać w niepewności, które reguły wychowania są naylepsze. Dosyć więc będzie, niektóre przednieysze podadź prawidła, o wychowaniu dziecięcia do służby woyskowey sposobiącego się, aż do tych lat, w których istotna wprawa, w ćwiczenia żołnierskie i należące do niego wiadomości i zręczności, mieysce mieć zaczyna.

Od lat pierwiastkowych przestrzegać należy, aby w dziecięciu zdrowe, trwałe i mocne uczynić ciało: od miękkości chronić, i do przyszłych utrudzeń zahartować. Słaba i delikatna komplexya nie sposobną iest do prac i trudow życia żołnierskiego. W niedołężnym ciele dusza iest ociężałą, a przez to działania swoie opoźnia i czyni opieszale. W ciele roz-

pie-

pieszczonym i ciągle do przyiemnego czucia przyzwyczaionym, a na dolegliwości zbytecznie tkliwym, zmysły są nieiako znarowione, i dusza nabiéra fałszywych przesądów w poznaniu dobrego i złego: od którego poznania zawisła dalsza usilność, w zabieraniu do nich pragnienia lub wstrętu.

Ta sama ostrość prostego wychowania, która Przodków naszych uczyniła zwycięzcami Rzymskich Legii, i która dziś dzieci w prostocie wychowane umacnia i krzepi: może w rostropnym zażyciu, równie naszym dzieciom zdrowe i silne uczynić ciało. Uciechy i wygody życia niech się dla dziecięcia nie staią konieczną potrzebą. Niech się do szczególnieyszych potraw i trunków nie nazwyczaia, owszem niech umié na grubym pokarmie i napoiu prostym przestawać. Młody Woiennik, w domu do delikatnych przysmaków przyuczony, któremu proste potrawy szkodzą, znayduiąc się w obozie naprzeciw Nieprzyiacielowi, gdzie tych łakotków nie znaydzie, gdzie sztuka chleba i kawał szynki są naywspanialszym bankietem: wybladły i wymorzony stać będzie na czele zdrowych i krzepkich ludzi, którzy o chlebie i wodzie byli wychowani. On tylko sam czuć będzie niedostatek, gdy Zołnierze iego maią wszystkiego zadosyć. On tylko uczuie przykrość niewygody woienney, w osłabionym ciele: i przy całey odwadze, która z serca iego może nie ustę-

ustępuie, teschnić do dobrey kuchni rodziców, i wzdychać o pokóy będzie, albo za chorego podadź się musi. Upłynie zatym lat wiele, niżeli do prostego wyżywienia przywyknie.

Nie trzeba młodego nadto ciepło ani lekko stroić; nie powinien bydź drżącym na zimne powietrze, ani na upał słoneczny omdlałym. Trzeba go przyzwyczaiać do przerwania snu naymilszego, do twardego łoża, do usłużenia sobie samemu, do przechadzki na milę i więcey w przykrą niepogody chwilę, i do kąpania się w zimney wodzie.

Nakoniec, iego ćwiczenia ciała i gry dziecinne, stosować się powinny do przyszłego powołania.

Z staraniem około ciała łączyć potrzeba wcześne ukształcenie umysłu. Nadewszystko wzbudzać w duszy iego należy miłość i uszanowanie dla Nayłaskawszego Stwórcy, któremu nie tylko bytność i iestestwo, ale też siły i władze winien iest. Przednieysze prawdy Religii nie maią bydź czczym tylko pamięci iego zatrudnieniem, ale przez rostropne i gruntowne oświécenie, zasileniem iego rozumu i serca; a tak, od zabobonności i zbyt wolnego myślenia równie daleki będzie, i niezmyśloną pobożność we wszystkich sprawach i okolicznościach życia przystoynie zachowa.

Wzbudzać w duszy iego należy gorącą miłość Oyczyzny, i szlachetne sławy pragnienie: nie przepominaiąc iednak, aby z mi-

miłością Oyczyzny ludzkość ku wszystkim spółżyiącym łączył, a pragnienie sławy na prawdziwych honoru gruntował zasadach.

Ieżeliśmy więc tym sposobem serce iego Religii, Oyczyźnie, i sławie, uprzeymym uczynili; rzuciliśmy w nie nasiona naylepszych skłonności do pełnienia obowiązków względem siebie, Oyczyzny, i Stanu swoiego.

Posłuszeństwo, porządek, dobre czasu użycie, ochocza i niestrudzona pracowitość, są przednieysze przyszłego Stanu iego powinności: do których nie może dosyć wcześnie i pilnie bydź włożony. Nieposłuszeństwo, uporne stawienie się, powinny mu za ciężkie i godne ukarania występki bydź poczytane, i tym mniey przebaczane, im szkodliwsze ciągną za sobą skutki. Młody, który Rodzicom i Przełożonym swoim posłusznym bydź nie chce: podobnież w dorosłym i doyrzałym wieku Starszym i samemu Królowi ubliży w posłuszeństwie, i przez niesforność i zuchwalstwo otworzy sobie drogę do niepodległości, z utratą honoru i życia.

Zaszczepiać w nim należy i utrzymywać starannie miłość ku sobie podobnym, wspaniałość, politowanie i miłosierdzie. Usilność w tey mierze powinna bydź tym większa, im więcey będzie miał w Stanie woyskowym okazyi do złego użycia powierzoney sobie władzy, i więcey uwodzących go przykładów nieużytości i srogości. Przeświadczać go po-

trze-

trzeba, iż życia szacunek prawdziwy w obróceniu onegoż na dobro Króla i Oyczyzny zasadza się: że oddadź ie za uszczęśliwienie Kraiu, iest powinnością dobrego obywatela, a wypełnienie iey nayw iększą iego sławą. *)

Aby stałość iego doświadczyć, i wrodzoną śmiałość pomnożyć, trzeba go narażać na straszliwe widowiska w naturze i kunsztach: pilnie bacząc, aby przez to serce iego nieużyte i niemiłosierne nie stawało się. Nawet żeby ciérpliwości iego i stałości doznać: niespiesznie go uwalniać potrzeba od bolów i dolegliwości, które sobie przez nierostropność

 i

*) W wielorakich Pismach, względem wychowania dzieci wydanych, ważna owa powinność, ażeby krew i życie za honor Panuiącego i całość Oyczyzny położyć, tak iest ozięble wspomniana, i zasługa obrońcy spółobywatelów w tak słabym, częstokroć cale fałszywym świątle postawiona: iż dorozumieć się łatwo nie można, ieżeli w wystawionym dla nas obrazie, wypełnienie tey powinności iak cnotę albo iak nieudolność malować chciano. I iakiż ztąd skutek? Oto młody spokoynie patrzy na obelgę swego Króla i zniszczenie swoiey Oyczyzny: rozrywaiąc się tym czasem czułémi uwagami nad nieszczęściem woyny i nad przykrością Stanu woyskowego. Prawie go trzeba przymusić, aby się wziął do oręża i obrony Oyczyzny; i niewolić, aby w tey powinności nie ustawał. Albo też, kiedy go chciwość sławy i pomnożenie własnego dobra uzbraia; do tey pewnie przywiązuie się Mocy, która chuciom iego naywięcey obiecuie dogodzenia, chociażby nawet ta Moc naturalnym iego Oyczyzny była Nieprzyiacielem.

i płochość zadał. Okazać mu korzyść z przezorney oszczędności, ale razem też szacunek szlachetney i dobrze użytey szczodrobliwości: aby się równie wystrzégać uczył łakomstwa iak marnotractwa. Dla przyzwyczaienia go do wstrzemieźliwości i umartwienia się, trzeba mu czasem sprawiedliwey proźby i dozwoloney uciechy odmówić. Nakłaniać go, aby w słowach i czynieniu był szczérym i rzetelnym: żadnego dobrowolnego kłamstwa nie przepuścić. Cnoty wierności, milczenia, ludzkości, i znoszenia się, przy wszelkiey okazyi niech wypełnia: i w ten czas pokazać mu potrzeba iak piękność i ważność onychże, tak szpetność przeciwnego im postępowania. Nie pozwolić mu nigdy, aby się przykrym cierpieniem zwierząt cieszył, a tym mniey ieszcze, aby służącym lub niższey kondycyi osobóm był sam przykrym, z wzgardą i surowie z niémi postępuiąc. *) Przytym przeświadczać go potrzeba, iż przyśli iego Podkommendni są równi iemu, nad którémi urodzenie i stan pierwszeństwa nie daie, ieżeli się

mę-

*) Wiele matek, mówi poczciwy *Montaigne*, szczérze się raduią, gdy ich dziecie ptaszkowi głowę skręci, albo też psa lub kota męczy: i nieieden ociec iest tak bezrozumny, iż to ma za dowód ducha żołnierskiego, gdy synek nędznych chłopów i służących, którzy bronić się nie maią wolności, źle traktuie; lubo w takich postępkach znayduią się nasiona okrucieństwa i srogości.

męstwem i zasługami nad nich nie wyniesie. Nareście nie trzeba zaniedbywać układania powierzchowności iego: albowiem nayuczciwszy człowiek, bez obyczayności i podobaiących się przymiotów, częstokroć iest nieprzydatnym, a przynaymniey zawsze uciążliwym.

W leciech pierwiastkowych niemasz skuteczniey szey nauki nad tę, którą przykłady i czyny daią. Do każdego zatym przełożenia dziecięciu łączyć potrzeba wzory z przykładów Przodków iego, spółziomków, i Mężów sławnych wszech Wieków i Narodów; te opowiadać mu sposobem do poięcia łatwym, a z laty doyrzalszémi niech takowe sam z Dzieiów zbiéra. Na ten koniec niech wcześnie będzie przyzwyczaiony, ażeby z smakiem i uczuciem czytał, czytane wedle poznania swego osądził, i przystosowanie do siebie samego czynił. Przez to nauczy się czuć z pochwałą i podziwieniem to, co cnoty Stanu iego maią wybornego, a to, co przeciwnie niecnoty maią strasznego, czuć z gniewem i obrzydzeniem. Zaprowadzać go potrzeba na mieysca Pamiątek sławnym Bohatérom Narodu sporządzonych: niech ma przed oczyma wystawione znaki honoru i nagrody tym dane Mężóm; lecz oraz niech mu będzie w pamięć wrażona pilność, praca, i niebespieczeństwa, przez które onych stali się godnémi.

Nayskuteczniey szą dla niego będzie nauką i wzorem, nasze czynienie. Na tym zaiste za

sadza się ten wielki awantaż, który młodzieniec z żołnierza zrodzony, i przy woysku wychowany, ma nad innémi. Przypatruie się on codziennie przykładóm cnót woiennych i dzieł chwalebnych swoich Krewnych i przyiaciół; ich nauki tym głębiey na sercu się iego wyryią, gdy z własnym są połączone doświadczeniem. Wszystko, co tylko około siebie widzi, tchnie duchem Marsowym; a tak w duszy iego wzmaga się codziennie pragnienie, iżby sam nayprędzey był uczestnikiem tych Scen, do których iuż ma oczy przyzwyczaione.

Gdy zatym usposobiony do woyny młodzieniec Służbę zacznie woyskową; pierwsze teyże Stopnie niech żadną miarą zbyt spiesznie nie przechodzi. Tu właśnie iest mieysce, aby Przełożeni, maiąc na uwadze zamierzenie iego i nadzieie przyszłe, dali mu z przezorności swey uczuć surowość Karności woyskowey. Tu niech się wprzód nauczy powinności każdego Urzędu woyskowego, rygor ostry, posłuszeństwo ścisłe, porządek troskliwy, oraz potrzeby i trudy prostego Zołnierza iak naydoskonaley poznać. Tu niech doświadczy, iak przykrości znosić, mimo niedostatku bydź porządnym i ochędożnym, oraz, iak z niedostatkiem, zimnem i nocnym czuwaniem walczyć na przemianę potrzeba. Przez to doświadczanie zostanie sposobnieyszym do rozkazywania, a oraz sprawiedliwym i litości-

wym

wym dla przyszłych Podkommendnych swoich; nie będzie po nich więcey wyciągał, niżeli okoliczności czynić im dozwalaią. Niech nakoniec każdy Stopień wyższy, którego dostąpi, za nagrodę uważa dobrego swego sprawowania się na niższym; przez to nauczy się poznać, że nie urodzenie i stan, lecz gorliwe do Służby przywiązanie i zdatność, na Przełożeństwa wywyższaią.

Co za szczęście dla Kraiu, którego bronią obywatele z żołnierzy zrodzeni, którzy od oyców z życiem razem skłonności woienne dziedziczą: a od matek byli karmieni, które na wzór matek *Spartańskich* dosyć maią w sobie szlachetności, ażeby przy chwalebney dzieci swoich śmierci zawołały: na tośmy ie na świat wydały!

ROZDZIAŁ XXXII.

O przyiaźni.

Miłość i przyiaźń są naywiększe i naywłaściwsze roskoszy, których użycia człowiekowi Natura pozwoliła; śmierć sama nie kładzie im tamy: trwaią one, i przechodzą z nami w Wieki nieskończone.

Częste obcowanie z osobami, które się z nami w obyczaiach, sposobie myślenia, i sprawach życia zgadzaią, nie iest przyiaźnią; cszczególnie miłość wzaiemna umysłów cnotli-

 wych,

wych, które, zgadzaiące się skłonności, pożytki, i zamiar, ściśley z sobą iednoczą, na to święte zasługuie imie.

Prawdziwy przyiaciel, powinien z sercem łagodnym i czułym wyborne poznanie, a z godną uczciwością podobaiące się łączyć wdzięki obyczayności; charakter iego, w głównieyszym przynaymniey ułożeniu, naszemu bydź musi podobnym; a zobopólne skłonności i zamiary we wszystkim bydź powinne szczére, szlachetne, i cnotliwe. Aczkolwiek próżnowanie, nierządy i niecnoty, czasem podobne kojarzą związki; „ kiedy się iednak zbrodnie z „ drugiémi sobie podobnémi łączą, któż umié „ dziwotwórowi pochwałę piękności przy„ znać?" Związki takowe, na naypodleyszey miłości własney i na bezecnych namiętnościach zasadzaiące się, bynaymniey nie są trwałe; iak tylko żądze nie znayduią więcey w nich swoiego dogodzenia, rwą się, i nieraz śmiertelna nienawiść po nieszlachetnym przywiązaniu następuie.

Stan żołnierski więcey nad inne daie sposobności, do zabrania prawdziwych i trwałych przyiaźni. Ta wielka Społeczność sprowadza ludzi, w sposobie myślenia, skłonnościach i obyczaiach wielorako bardzo różniących się. Przy częstym obcowaniu, iakie iuż ze Służby, iuż z szczupłego opasania Obozu lub Fortecy koniecznym staie się, daleko prędzey znaleść się mogą umysły sobie podobne; a ro-

zma-

żmaite Sceny i niebespieczeństwa woyny, daią przyiaźnym chęciom okazyą, do okazania się skutkiem i czynieniem, a przez to do ściśleyszego stwiérdzenia związków przyiazni.

Spartani mieli zwyczay szczególnieyszy, nazwany przez nich *węzłem miłośników*. Z powodu tego związku sprzysięgali się po sto i więcey mężów na śmierć powszechną, gdyby ieden z pomiędzy nich w Bitwie polégł. Zwyczayne po Kompaniach i Regimentach naszych obowiązywanie pod przysięgą: żyć i umierać pospołu: wiele ma podobieństwa z tym zwyczaiem, i bardzo iest sposobne do podniesienia duszy Woiennika do wspaniałey przyiaźni. Kiedy większa część spółżołnierzy w Regimencie, iego są krewni, powinowaci i ziomkowie naybliżsi, z iedney wzięci Prowincyi, i z ktorémi się zna od lat dziecinnych: to przyzwyczaienie się do przebywania z niémi, wielkie mieć powinno wpłynienie do iego odwagi i stałości. Tak, według świadectwa *Tacyta*, nie mało przyczyniało męstwa naszym Przodkóm, że w Bitwie krewni i przyiaciele iedney się kupy trzymali, „ w szeregach ściśnionych przy„ iaciel obok przyiaciela, brat obok brata po„ tykali się." Jakże wyrodne *Legie* Rzymskie, tym Patryotyzmem i przyiaźnią ożywionym *Phalangóm* oprzedź się miały?

Moc istotna Woyska zasadza się na iedności i zaufaniu Przełożonych wzaiemnym: a te są nieochybnym skutkiem szczérey przyiaźni.

Gdzie wszyscy Przełożeni iak przyiaciele i bracia się kochaią: tam czyny woienne z większą gorliwością, i zgodą doskonalszą wykonane bywaią. Zbawienne układy, nie tak łatwo przez zawiść, niedowierzanie, i nieżyczliwość, niszczeią. Każdy oraz Officier, prócz miłości Oyczyzny i pragnienia honoru, pobudką równie mocną, to iest, przyiaźnią ku swoim Spółprzełożonym do wypełnienia swoiey powinności bywa zachęcony.

Tak wielorakie pożytki, które z przyiaźni wypływaią dla Stanu żołnierskiego, są przez się dość szacowne; lecz ważnieysze daleko są te, które my w szczególności z niey odbiéramy. Przyiaciel poczciwy wspiéra nas w niebespiecznych przedsięwzięciach, radą i pomocą. W przygodach on iest naybliższy, i do podziału szczęścia naytkliwszy. Jego szczérość, chęć usłużenia, i rozsądek, wszędzie miłością, rostropnością i smakiem są rządzone. On sam tylko odważyć się może, aby przy tych zdaniach wygórowanych, iakie żołnierz o honorze ma i mieć powinien, do powrotu od błędu i wykroczenia łagodne nam dał skinienie. Jemu poufale powierzać możemy nasze taiemnice, nasz honor, maiątek, powodzenie żony i dzieci naszych.

Jeżeli taki nam zdarzy się przyiaciel na pierwszym wstępie naszego powołania; ieśli z nami w równym usiłowaniu i przy iednostaynym zawdzięczaniu postępuie daley w tey dro-

dze;

dze; ieśli nam do śmierci chwalebney towarzyszy; ieśli na iego ręku życie kończémy; ieśli umieraiąc bierzemy z sobą iego upewnienie, iż o Naszych mieć staranie i bronić ich będzie od napaści, chciwości, niesłuszności, i niewdzięczności ,(które nierzadko pozostałych żołnierza spotykać zwykły:) nayszacownieyszym iest darem Opatrzności, która tylko szczególnieyszym swym kochankóm takich aniołów stróżow w ludzkiey postaci przydaie.

Czyliż więc nie będzie dla nas wysoką powinnością, takiego przyiaciela, który tyle pożytków, tyle uszczęśliwienia, tyle ukontentowania daie na drodze cnoty, zasług i przyiemnych obyczaiów szukać; znalezionego należycie szacować; iego błędy małe, od których żaden człowiek bydź zupełnie wolnym nie może, znosić, i łagodną ręką uskramiać; a przywiązanie iego wiernością, szczérością, rostropną i obowiązuiącą usługą, utrzymywać?

Po wyborze przyiaciół naypewniey o człowieku sądzić można. Jak poufałe obcowanie z głupiémi i niecnotliwémi, albo z osobami sławy podeyrzaney, wzniecić musi wątpliwość o naszey cnocie ; tak przeciwnie, przyiaźń szlachetnych i uczciwych nieomylnym iest znakiem wnętrznego szacunku naszego, i naypięknieyszą zaletą naszego serca.

Lecz i przyiaźń, nayszlachetnieysza cnota, stać się może przestępstwem. Kto swóy czas, maiątek, rozum, serce, powinność i życie przy-

iacie-

iacielowi i obcowaniu z nim bez rostropności i uwagi ofiaruie: czyni niesprawiedliwość sobie, swemu powołaniu, i swoim spółżyiącym; niezbożne pali ofiary dla Przyiaźni, które z ołtarza obowiązku, ludzkości i słuszności, ręką świętokradzką porwał. Czyliż ten zarzut nie będzie mógł, po ścisłym roztrząśnieniu, bydź stosowany do wielu przykładów, od Starożytności tak wielce wychwalanych?-Jedną szczególnie cnotę wyrwać z związku z drugiémi, i z szkodą ich chcieć ią wywyższyć, iest raczey, chcieć ią na świetną zbrodnię poniżyć.



(***) (o) (***)

REIESTR MATERYI.

WSTĘP. - Pag: 1.

ROZDZIAŁ I.

O powinnościach przy obieraniu Stanu woyskowego. - - 6.

ROZDZIAŁ II.

O przygotowaniu się do Stanu woyskowego. 12.

ROZDZIAŁ III.

O powinnościach względem Boga, i o skutkach z Religii na Stan woyskowy wypływaiących. - - 22.

ROZDZIAŁ IV.

O powinnościach względem Oyczyzny. - 34.

ROZDZIAŁ V.

O honorze i pragnieniu sławy. - - 52.

ROZDZIAŁ VI.

O odwadze, śmiałości i dzielności. - - 63.

ROZDZIAŁ VII.

O męstwie. - - - - 73.

ROZ-

ROZDZIAŁ VIII.

O poiedynku. - - - 81.

ROZDZIAŁ IX.

O pogardzie bolu i śmierci. - - 90.

ROZDZIAŁ X.

O porządku. - - - - 96.

ROZDZIAŁ XI.

O gorliwym przywiązaniu do Służby. - 99.

ROZDZIAŁ XII.

O przytomności umysłu. - - - 104.

ROZDZIAŁ XIII.

O rostropności i przezorności. - - 107.

ROZDZIAŁ XIV.

O stałości umysłu. - - - 111.

ROZDZIAŁ XV.

O wspaniałości umysłu i ludzkości. - 116.

ROZDZIAŁ XVI.

O nieprzywiązywaniu się do zysku własnego. - - - 124.

(***) (o) (***)

ROZDZIAŁ XVII.

O milczeniu. - - - 131.

ROZDZIAŁ XVIII.

O szczérości i rzetelności. - - 137.

ROZDZIAŁ XIX.

O skromności. - - - 143.

ROZDZIAŁ XX.

O wstrzemieźliwości. - - 150.

ROZDZIAŁ XXI.

O pracowitości. - - - 160.

ROZDZIAŁ XXII.

O powinnościach Podkommendnych względem Przełożonych. - - 164.

ROZDZIAŁ XXIII.

O powinnościach Przełożonych względem siebie wzaiemnych. - - 171.

ROZDZIAŁ XXIV.

O powinnościach Przełożonych względem Podkommendnych. - - 182.

ROZ-

(⁎*⁎) (o) (⁎*⁎)

ROZDZIAŁ XXV.

O powinnościach względem innych Stanów. 208.

ROZDZIAŁ XXVI.

O powinnościach względem Nieprzyiacioł. 215.

ROZDZIAŁ XXVII.

O powinnościach względem utrzymania zdrowia. - - - - 236.

ROZDZIAŁ XXVIII.

O obyczayności. - - - 241.

ROZDZIAŁ XXIX.

O uciechach. - - - 250.

ROZDZIAŁ XXX.

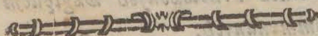
O małżeństwie żołnierza. - - 260.

ROZDZIAŁ XXXI.

O wychowaniu dzieci żołnierskich. - 269.

ROZDZIAŁ XXXII.

O przyiaźni. - - - 279.



OMYŁKI w DRUKU.

Kar:	*Wier:*	*Omyłka*	*Poprawa.*
21	21	żolnierskiey	żołnierskiey (*i niżey wszędzie zamiast* żolnierż, *czytay* żołnierż)
27	22	bogoboymym	bogoboynym
31	16.	Zawatę	Zawałę.
36	8.	społobywatelem	społobywatelóm
52	17.	stotuiące	stosuiące
83	1.	śrzodck	śrzodek
93	21.	chwalebnieysca	chwalebnieysza
125	17.	radośc ą	radością
143	3.	człowick	człowiek
155	22.	nienieszczęśliwemi	nieszczęśliwemi
159	1.	znoznoszenia	znoszenia
175	5.	ludżmi	ludźmi
182	23.	otzymania	otrzymania
196	18.	srzódkow	śrzodków
227	13	wyrazy	wyrazu
283	14	daiena drodze cnoty,	daie, na drodze cnoty,



